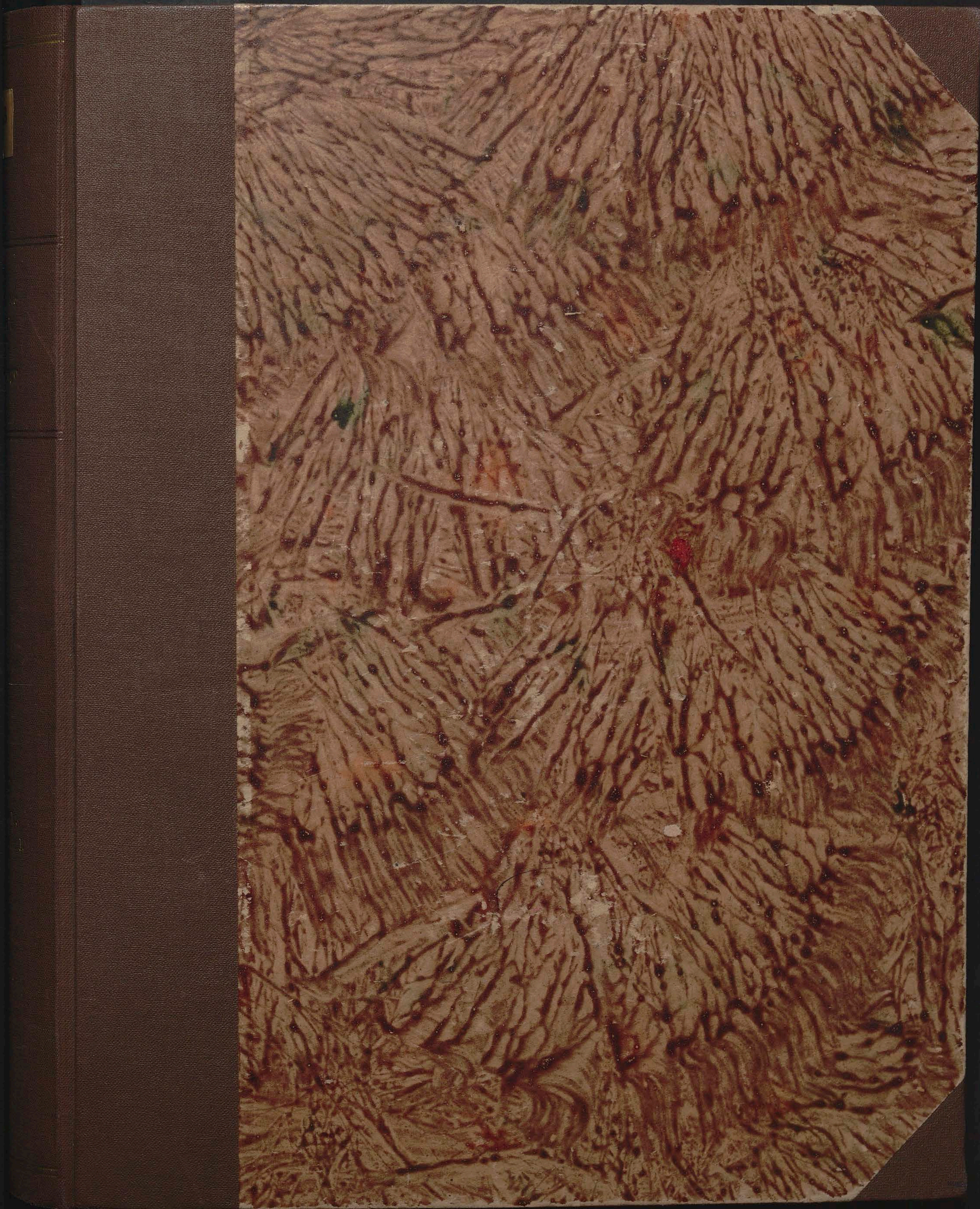
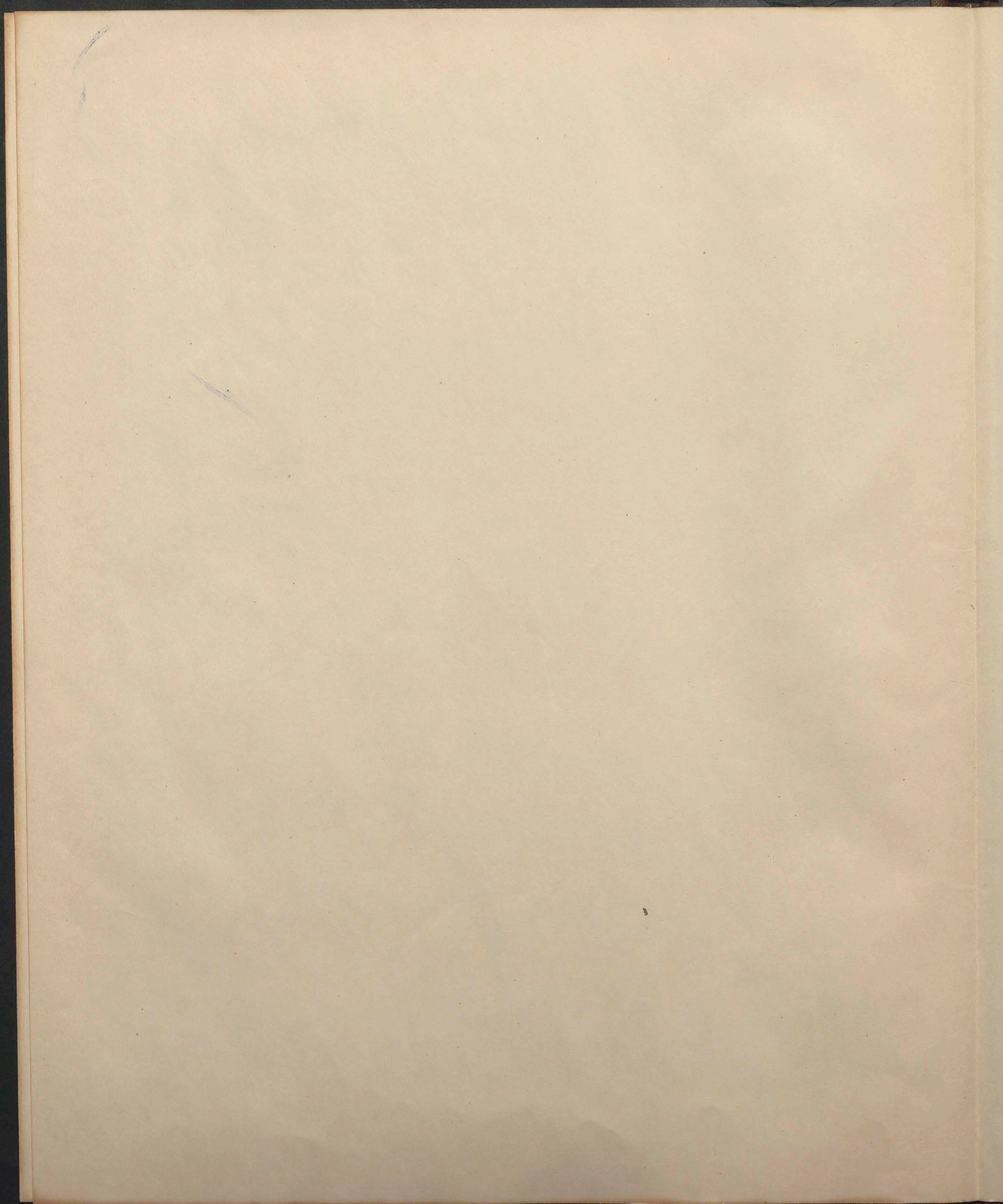


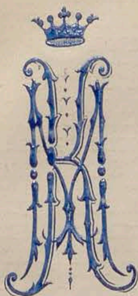


1

Kroger Maria

Dubaśna 1871, 3. XII.

Krogel Marja 1



Jaśnie Wielmożny Panie.

Ośmielam się odezwać do Pana, bo wiem że ludzie postawieni na najwyższym szczeblu rozwoju duchowego i umysłowego, są już przez to samo nad wyraz pobłażliwymi, dla stojących stosunkowo do nich, nie z własnej winy, lecz z powodu niezależnych od nich okoliczności, tak daleko niżej, że gdyby nie pewność że dla gieniuszów jak Pan, duma jest obcą, bo niszczy ją miłość bliźniego, wyrozumiałość; poczucie mojej

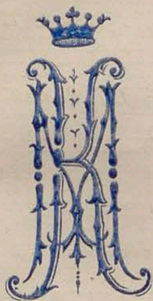
w obec Niego, duchowej nicości, byłoby mi wytrąciło
pióro z ręki. – Jedynie miłość macierzyńska
natchnąć może podobną mojej odwagę, ja nieznana
Mu prawie, ośmielam się udać do Pana z prośbą
której spełnienie narazić Go może na niemałe
zmęczenie, a czynię to, bo charakter, a więc
szczęście mych dzieci zależeć może od zgodzenia się
lub odmowy Szanownego Pana; – dzieci zaś
te choć Panu obce, choć od nich tysiące mil
Go dzielą, to przyszli obywatele kraju, tęsknotę do
którego, tak cudnie Pan wyraził w niejednej ze

swych poezyi, że serce każdego z czytających
jeśli ma on serce, drgnąć musi pod powiewem
tej gorącej miłości do wszystkiego co nasze i
pojąć iż to uczucie przepełnia duszę Pana, a
nabywszy już raz tego przekonania, nikt z
nas niema prawa powątpiewać o chęci Jego
niesienia moralnej pomocy, choćby najmniej zna-
czącemu ze członków społeczeństwa które ukochał; –
bo mi się zdaje że dla umysłów, umysłowi Pana
podobnych, my tuzinkowe istoty mieć nie możemy
żadnej osobistej wartości jako jednostki, – zbiorowo
zaś, nie jest Mu obcą żadna z tych co dążą do
przyczynienia się, choćby na włos jeden, do rozwoju

u nas idei Chrystusowych i cywilizacyi. — Dla tego też obojętnem Panu być musi tém jestem, jak się nazywam, czy w świetnem mię postawił los położeniu, czy też w ubóstwie, a poda mi On pomocną rękę choć obcą Mu jestem i nie znaną, gdy powiem: "O niech Pan nie odmówi matce, szczerze zajętej wychowaniem swych dzieci, walczącej przeciw nieprzełamanym trudnościom jakiemi ją otaczają: głęboka wieś, szczupłe środki materyalne, a szczególniej tysiące kolców wśród których żyć trzeba, gdyby je zrozumieć i odczuć; o niech Pan nie odmówi wynaleźć osobę coby mi rzeczywistą pomocą być mogła w tém wychowaniu." —

Język Francuzki u nas w kraju niezbędnym jest,

3



Kroger

byłam w Paryżu, gdy z powodu niedostatecznej znajomości tej mowy, masa najwykształceńszej młodzieży, rzuconej nagle na bruk tego miasta, znalazła się bez kawałka chleba; lecz wziąwszy jedną z Francuzek, które się u nas w kraju znajdują, to poświęcić dla języka zasady, to zniszczyć od razu w sercu dzieci, wszystkie poczciwe uczucia, które wpajali rodzice latami. — Dziewczynka nasza ma lat 7, chłopczyk 5. Pragnęłabym mieć przy nich osobę doświadczoną obeznaną z nowemi metodami elementarnego nauczania, z gimnastyką, ze śpiewem dziecinnym, jednem słowem

z tem wszystkiem o czem my wieśniacy, zasłyszeliśmy niby trochę, lecz czego nie umiemy ani systematycznie ani gruntownie, a od dobrych początków w każdej nauce i dalsze w niej postępy zależą. —

Jeżeli śmiem wyrazić myśl moję, wolałabym rodowitą Francuzkę, niż jedną z uczennic zakładu p. Czartoryskiej. Nie wyjawiam tu wcale zdania, gdyż oparte ono byłoby na zbyt wątłej podstawie, bo na zbliżeniu się z kilku zaledwo osobami z tej pensyi, które stanowić mogą wyjątek, wypowiadam jedynie nie miłe wrażenie, które one na mnie zrobiły.

Nie normalne ich wychowanie po za krajem, wśród obcych, utworzyło z nich pół Francuzkę, pół Polki wstydzące się swego pochodzenia, tęskniące za Paryżem, płoche, światowe. — Gdyby się znalazła córka jakiego emigranta, wychowana nie na pensyi, lecz w domu familijnym, która uczęszczała jedynie jako przychodząca na publiczne wykłady, radą z niej byłabym, a bardziej jeszcze z jednej z uczennic dawnych samej p. Pape-Carpantier, bo ta wyższą byłaby doświadczeniem nabytem pod jej kierunkiem,

4

względem sposobu obchodzenia się z dziećmi i ich rozwijania. – Co jednak com powiedziała, jako zdanie osoby oddalonej od centra cywilizacyi, oparte najczęściej (jak naprzykład co się tycze szkoły p. Pape-Carpantier) na artykułach dziennikarskich, które w błąd wprowadzają nieraz, nie może mieć najmniejszej wartości, jeśli by się broń Boże różniło z zdaniem Pana, w którego ręce śmiem zdać wybór narodowości, wykształcenia; chodzi mi bowiem jedynie o osobę bogobojną, cnotliwą, którąby intrygi a zatem nieszczęścia, zgorszenia, złego przykładu dla dzieci, w dom nie wniosła, a jeśli się znajdzie taka, to może i nieodmówi mi pan tej największej łaski, i poprosi ją, gdyby mi o swych warunkach napisała a ja, po naradzie z mężem moim, odpowiem jej natychmiast. Możeby szanowny pan uważał za stosowne uprzedzić ją że przyjmując u nas miejsce, nie weszłaby ta pani do bogatego domu, najprzód dla tego że rozmaite okoliczności, zniewoliły nas rzeczywiście do życia oszczędnego, a powtóre i to najważniejsze, iż rodzaj życia na wsi, nawet ludzi najdostatniejszych, tak się różni od paryzkiego, z powodu oddalenia od miast i wielu miejscowych warunków, że przy najszczerszej chęci z naszej strony dostarczenia jej wszelkich możliwych wygód, paryzkiego zbytku i rozrywek mieć nie będzie mogła. – Ostrzeżona, straci prawo do narzekania w przyszłości.

Nie powiedziałam panu, że w 1864 roku, miałam honor i szczęście być przedstawioną panu i żonie Jego, na jednym wieczorze u

dr. Kruniewicza i w p. Bronisława Zaleskiego, gdzie m się znajdowała wówczas, pod nazwiskiem Maryi Swiechowskiej, ze siostrą moją i szwagrem Hołyńskiemi, bo najzupełniej pewną jestem iż postacie nasze i nazwiska, nie mogły się wrazić w pamięci Pana, wspominam o tem jedynie na dowód, że uczucia najserdeczniejszej przyjaźni, i najgłębszego uszanowania łączyły mię z temi dwoma panami. Z panem Bronisławem korespondowałam do samej niemal Jego śmierci, która, również jak zgon p. Kruniewicza, była jedną z najsilniejszych boleści życia mojego, — bo takich ludzi jak oni nie dużo na świecie. — Wiele, bardzo wiele im zawdzięczam a może też i dziś jeszcze cienie ich gdy się wobecną w myśli szanownego Pana, który wiem że był z niemi w dobrych stosunkach, wyjednają mi przebaczenie za śmiałość, którą szaloną, dziwaczną nazwaćby można, gdyby nie była ona prostem wypełnieniem obowiązku Matki co ją zmusił robić ofiarę ze swej miłości własnej dla dobra dzieci.
Nie śmiem i marzyć o otrzymaniu odpowiedzi, bo jakkolwiek słowa, ręką szanownego pana skreślone, stanowiłyby najdroższą pamiątkę, skarb, którybym dzieciom przekazała w puściźnie; byłyby najprzód one honorem na jaki nie zasługuję, gdyż pan jest dziś najświetniejszą kraju naszego ozdobą, a powtóre, powodem zmęczenia, od którego uwalnia pana sam już wiek Jego. —

Racz szanowny pan przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania i uwielbienia od

3/15 Grudnia 1881.
Dubasna. —

Najniższej sługi
Maryi Kroger. —

Adres mój: Russie. G. Mohilew. dist. de Mscisław. Dubasna.
Г. Могилевской. Мстиславскаго уѣзда. въ Дубасну.
Маріи Ивановнѣ Крогеръ. —

Krajewski Marceli

Paryż 1872, 16.XI.

Paryż dnia 16º Listopada 1872

76. rue de Rennes

290

5.

Krajewski

Szanowny Panie,

Przed kilkoma dniami powróciłem z Londynu gdzie w galeryjach obrazów pracowałem. —

Obecnie czas mi nagli, bo wystawy zbliżają się i tego roku muszę coś do Wiednia posłać i w Paryżu wystawić, a zatem zajęcia będę miał wiele, a jeszcze nic nie rozpocząłem. —

Aby mieć spokojny umysł do pracy na wystawę, muszę dawniejsze pozaczynane roboty pokończyć, i właśnie chciałbym to zacząć od portretu Szanownego Pana, — i dla tego udaję się do Niego z prożbą, aby Pan

był tak łaskaw, ofiarować mi jeszcze dwa posiedzenia.—

Gdyby Pan szanowny zechciał uwzględnić moją prośbę, natenczas oczekuję od Niego odpowiedzi listownej i dość wczesnej, kiedy mam się do posiedzeń przygotować.—

Gdyby to łaskawemu Panu nie robiło żadnej różnicy, bardzo by mi było na rękę aby posiedzenia na przyszły Czwartek o godzinie 9tej rano i na Piątek o tejże samej godzinie w atelier Giacomottego oznaczyć.— Pracowalibyśmy trochę rano i trochę po śniadaniu a tym sposobem byłyby to już ostateczne posiedzenia, a jak portret dobrze wyschnie, jednym egzemplarzem pozwolę sobie służyć ro„dzinie szanownego Pana.—

Załączam moje uszanowanie Państwu Okińczyc i proszę szanownego Pana przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaję

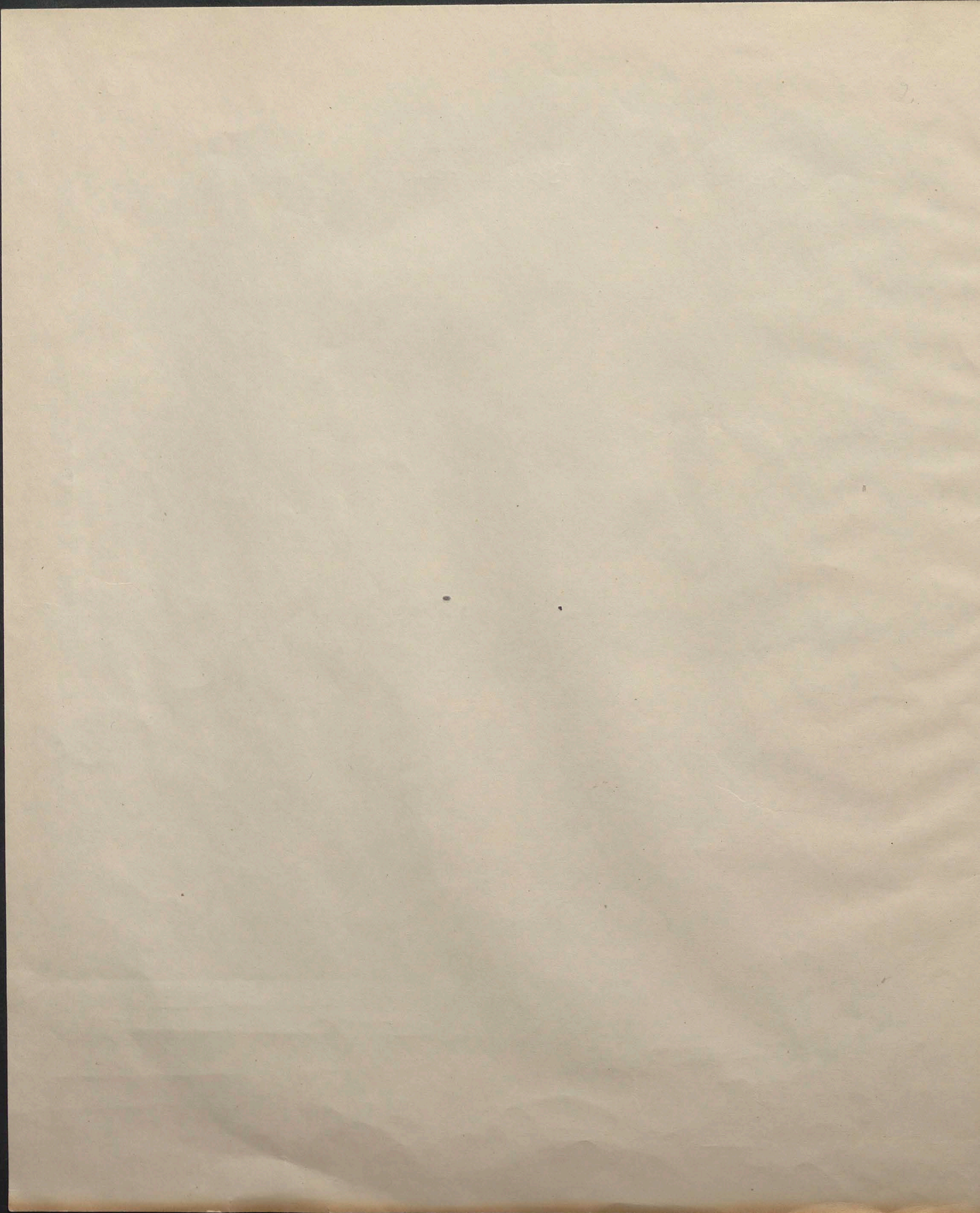
powolny sługa

Marceli Krajewski

3

Kraszewski Bogusław

[B.m.] 1881, 20.II.



Bogusław Kraszewski

~~287~~
6.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Podczas jubileuszu Stryja mojego Józefa Kraszewskiego w Krakowie (1879r), miałem sposobność widzenia się z krewnym naszym Drem Kazimierzem Szwykowskim, który z Paryża przybył na tę uroczystość. Miał on przy sobie album pamiątkowe, gdzie wpisywali się różni jego przyjaciele i znajomi – wziąwszy do ręki te album, zacząłem je przeglądać – między wieloma nazwiskami napotkałem: „J. B. Zaleski" wtedy moje serce zadrgało, z gorączkowym pośpiechem przeczytałem prześliczny

wiersz przez Niego napisany pt: „Dumka emigrancka" – i owładnęło mnie brzydkie uczucie: zazdrościłem Dr. Szwykowskiemu posiadania tak ładnej i cennej pamiątki; sam bowiem z zapałem zbieram autografy i różne przedmioty mające jakąkolwiek wartość dla serca polskiego. –

W moim zbiorze znajduje się własnoręcznie napisana przez Józefa Wybickiego znana jego pieśń: „Mazurek Dąbrowskiego", którą dostałem od wnuka W^go^ Rożnowskiego –

Kilka listów Tadeusza Kościuszki

Od dawna biłem się z myślami, jakby dostać pismo autora „Przenajświętszej Rodziny", ale napróżno.... postanowiłem nareszcie zdobyć się na odwagę i napisać wprost do Szanownego Pana z tą wielką prośbą, aby raczył mię uszczęśliwić choć kilku słowami!....

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Dobr. raczysz mi wybaczyć natrętność i przyjąć zapewnienie najgłębszego poważania i szacunku, z jakiemi zostaję

W Pana Dobrodzieja

powolnym i życzliwym sługą

Bogusław Kraszewski

P.O.

Lutego 1881 r.

Mój adress.

Królestwo Polskie

przez Warszawę, Białę, Wiszni

w Romanowie.

Kraszewski Józef Ignacy.

1 list	z r.	1858,
3 listy	"	1859,
1 list	"	1860,
4 listy	"	1861,
3 "	"	1862,
7 listów	"	1863,
5 "	"	1864,
10 "	"	1865,
3 listy	"	1866,
1 list	"	1867,
2 listy	"	1875,
1 list	"	1881,
2 listy	"	1882,
2 "	"	1883,
1 list	"	1884,
1 "	"	1885.

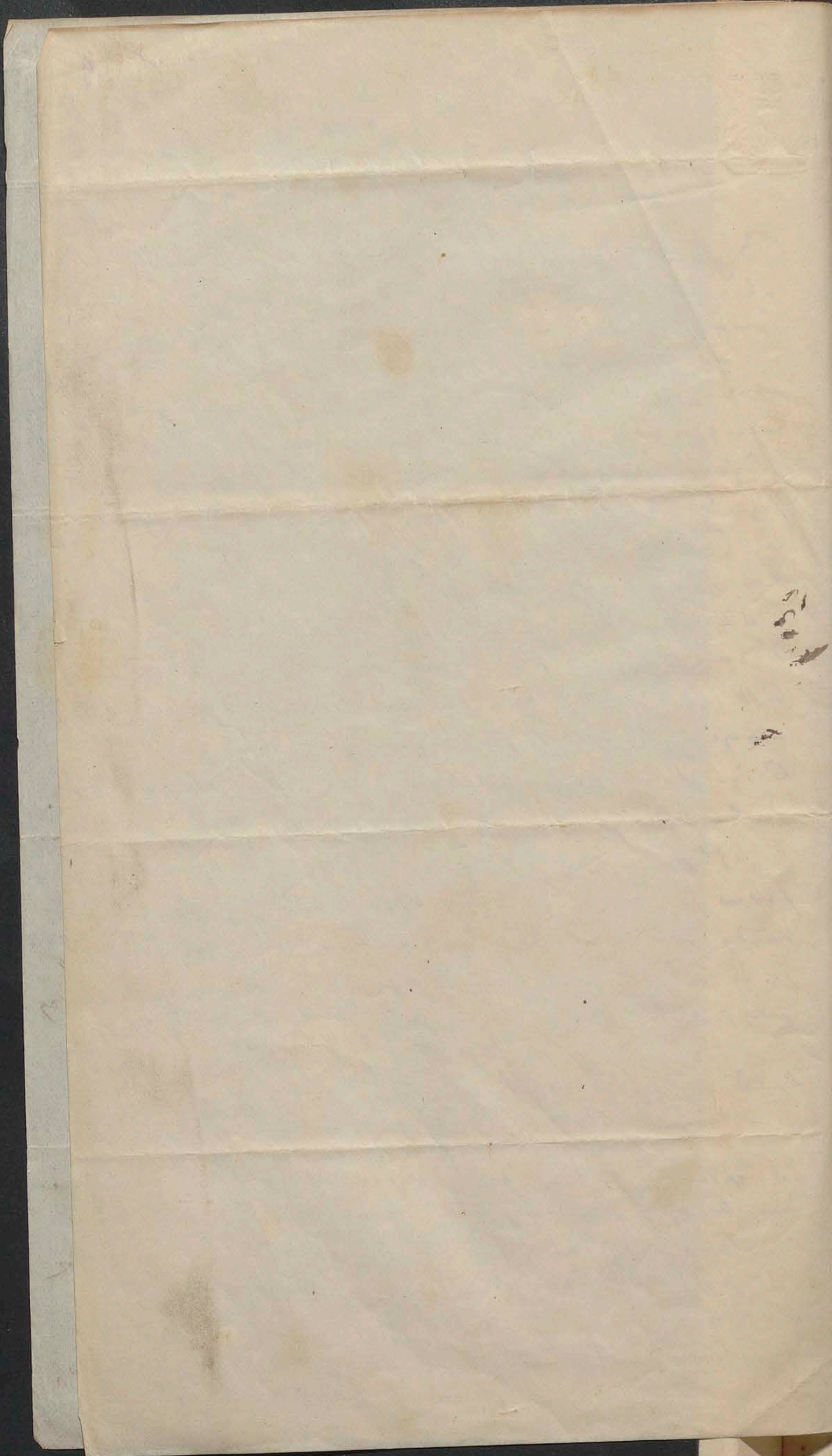
12 7/6 1858

Bóg widzi że ten list którymeście mnie ubogiego wędrowca na drogę obdarzyli, szacowniejszy mi nad wszystko com mógł zdobyć w ciągu podróży. Ty dziś stoisz na czele narodowych wieszczów naszych, a dłoń którąś wyciągnął dźwiga i podnosi, daje siłę i błogosławieństwo. Przyjaciel Adama masz Jego ducha w sobie, Jego śpiewu i serca.. w Twoich słowach brzmi dla mnie dwa wielkie głosy które zlewają się w jeden zlewały, z których dziś pozostały staje nam za oba. Nie umiem wyrazić mojej wdzięczności za Twój list, drogi Mistrzu i anielskiej duszy ułomnego. Każdym życzeniem gorącem aby Ci Bóg dawał co najwięcej chwil w życiu takich jaką dla mnie było odebranie drogiego listu Twojego. Pozwól żem się polecił pamięci, pieśni i modlitwie chatem wieczornej.. ja nigdy wieczora mojego w Fontainebleau i przyjścia w Paryżu nie zapomnę. Najwdzięczniejszy przyjaciel i sługa

JI Kraszewski

d. 13 września 1858.
Paryż.

Exemplarz pieśni nad odemnie oddać szanowna ma Wata [?] pamięci, dla Pani przez Stefana posyłam litografię, a dla Was inny exemplarz tej pieśni. Racz nie zapominać o podróżnym.
Zerwałem dziś białą różę na grobie Chopina,



23/1 1859.

Z jakiem uczuciem przypominam Ten [illegible] i Dom Wasz, dziś mi pięk[illegible] wystawić mi trudno – jest to [illegible] to jakby za nadzieją, to pamięć i miłości spaja ludzi ~~[illegible]~~ najświętszem połączeniem [illegible]. Pamiętam ale [illegible] na myśli mając ku lepszej ciszy i to życie Wasze święte i spokojne, a tak pełne i Boże. Jest mi i Wasza [illegible] i twa wszystkie dzieci i [illegible] pani, a [illegible] w [illegible] z najdroż[illegible] [illegible] wszystko w mojej pamięci.

Pozwólcie bym [illegible] posłał Wam kawałek opłatka z naszej pierwszej wigilii [illegible] i bym chlebem Chrystusowym przełamał się z oddalonemi. Niech Bóg [illegible] dodając; niech Wam [illegible] lata [illegible] i dni błogie. [illegible] posyłam [illegible] życzenie z opłatkiem ale [illegible] dał [illegible] za jego przyszłości za [illegible]

Nie wesoło u nas w domu, nie umiemy
znosić i przeżywać, Zosia której już
nas z nią zbiło całkiem. Odrętwienie się
stało obojętnem, brak życia zabijającego. Zło
miota wśród tego powietrza ośmierzonego [illegible]
gnie sam i drętwieje. Może byś jeden tylko
pieśni jaką bodźca zagrzewający do dźwigu, by
wołała trochę życia i cięższych ze nami
już zaśpiewać niechcecie, gdy my tylko
żądni tej pieśni, a byłaby jedynem dla
nas bodźcem. Do prawdy, do poprawy i nie
jeśli się miłości, gdy słowa nasze były
pełzające i tak skamieniałe i tak upada
jasione... pomyślcie. A jak się pomodlicie
przed N. Panną, znajdzie się i Zosia i natchnie
nie razem.
A pamiątki z dawnych lat i czy i to
przypomina nam potrzeba i do wielu gwał
tem Cię prosić, drogi nasz przyjacielu. Wiesz
że nie i że pewnie co Ty jeden wyrzec
nam i zachować możesz? Prawda i list
kochania wierzę, ale której drogi jak Twoja
modlitwa iść doda i prowadzić je z nie
bo Cię [illegible] jest szczęśliwsza byś mógł?

Trochę xiążek zebranych poślę Wam, jeśli
pozwolicie, na ręce Stefana, lichy to dar,
ale jest opłatkiem z naszej przeszłości..
Pozwólcie mi pozdrowić tu razem Panią
i Pana Józefa i Dzieci wszystkie i jeszcze
raz Dziadka z Panią ścisnąć zacne dłonie
Wasze a polecić się drogiej mi pamięci.
Dałby Bóg żebyśmy się zobaczyć mogli –
ale mnie i zdrowie nie służy, a droga
ostatnia wyczerpała siły, nie wiem czy
przyjdzie się zbierać.. Zestarzałem się po
prawdzie może więcej od wrażeń niż zmę-
czenia; jeszcze raz pozwól ścisnąć drogą
dłoń i polecić się Pani i pamięci
całego Waszego domu przyjaciel i sługa

JI Kraszewski

d 13 Stycz: 1859
Żytomierz

Wielmożny Bohdan Zaleski

w Fontainebleau

12

~~610~~ A

309

przepisany

~~1859~~

1860

26. Maja Sobota

Szanowny, Drogi panie!

Czyś pan o mnie jeszcze nie zapomniał? Ze drżeniem ślę to pytanie do Fontainebleau. Kłosy co pamięci zachowuję jako drogą relikwię. — Jeżeli im Panu nie dokuczał listami, to tylko dla tego żem nie czuł iż się by moje pismo Wam, prócz boleści nie przyniosło, a tem się dzielić z wyznaniami nie godzi. — Com tu przebył z powodu myśli zabijającej mnie prawie dziecinnie, jakie walki, potworze, ile mnie na tej drodze spotkało przeciwności, niechęci i dziś pisać. Nie chciałem Was wciągać w ten wir samymi Wam dobrze zapamiętanymi sprawami. Dziś gdy walka ustaje, przesądy powoli się rozbijają, a życiem więcej normalniejszem żyć poczynamy, nie mogę na sobie przemódz, bym do Was nie podniósł głosu i nie wyciągnął ręki. Czyż mi odmówicie Waszej uprzejmości, pomocy i poparcia? A naprzód Wasze zdanie o piśmie mojem Wa-szym się należy, bo o niem tam więcej posłyszeć można.

Pierwsza jest: Fides invicta fidei ma-
nibus... i ta główna. Wszystko się więc
w niej mieści. Ale wiary przesłanii
nie mając myśleć byśmy na jej gruncie nie
stawali, trzeba do pracy, do pocz-
wziąć znowu starych zasad i bodźca; trzeba
iść z budowaniem ku naprzód, aby niepo-
zostać za wszystkiemi w tyle i nie być
potem odrzuconym. Kwestja religijna
w tej chwili drażliwa, stąd mnie w niej
przysposobiłem potrzebnie. Wiesz pan że
jestem Katolikiem, jednak podzielić nie
mogę opinii tych, które zbawienie tak
liczą widzą w ukoronowaniu władzy
świeckiej Ojca Ś. takiej jaka była. Szkodliwą
ona wierze naszej niż pomocna.
Namiętności zmieszała polityka z religją
i wprowadza w obłęd środ umysły.
Niemasz pasji ani przeciwko prąd-
nim właściwego, ani pojęcia ogólne-
go interesu całego kraju, który
tę kwestję tak widzi jak ja; a w tobie
chcąc siebie. Mało stronników znaczy
zmieniona, i trzeba się i nas wykli-
na, w spokojnie znosimy, jak my
wierność za wiarą.

Który z nas lepszy katolik – niech Bóg sądzi. – Szanujemy i Ojca Ś. i jego władzę duchowną nad nami, jedyną prawomocną, ale nie możemy zgodzić się na to by dogmatem stać się miała władza świecka, której nigdy tam nie było. Takie jest nasze i ogromnej większości kraju przekonanie. O ile przeczuwam i sądzić mogę, pan je podzielasz zupełnie. Roku przeszłego bawiąc, poznałem lepiej i polskie pomysły, i pojąłem co myślą w tym względzie. Myślimy z katolicką Francyą jednej myśli, z ultramontanami i jezuitami być nie możemy. Ale cała ta sprawa u nas najmniej kwestiów jest może być następstwo. Ta sprawa, uważam, potrzebie na ... ... przez kłamstwa, osłabiają wiarę, przy której stać i trwać potrzeba.

Przebaczcie mnie, wyłączcie.

Co więcej wam powiem? Oto, że prosiłem was jako o dowód współczucia i życzliwości o jaką kolwiek dla Gazety Kollatorskiej, taką i w takiej naszym krok jak sami oznaczycie. Chodzi mi o to jak o sankcję. I mnie dwie wielce ważne dla mnie, wielce dla nas wszystkich, nie odmówcie mi go proszę.

Jako więcej [illegible] wejrzeć w mą
jej duszę i widzieć co się w niej dzieje,
jej chcę dobrze, a prze-
czuwać że w niej jej chce...
wewnętrznie niema. błąd zakradł się
może, ale nie jestem dobrowolny i jakaś
rachuba. Szczerze ci tem spowiadam
nie odwracając mowy przez. a więcej
z Panem Bogiem. pozdrowienie i cześć
z jego dla całego domu, którego zo-
stałeś na zawsze
przyjaciel i sługa
Józef

Pani Dziedziczce całującej i dzieciom życzę
by wyrosły duchem i sercem jak ojciec
Szanownemu p. Józefowi [illegible]
głębokie uszanowanie.

Kraszewski

14

34

614 A

18 7/ 1859

Chwytam najniespodziewańszą zręczność żeby choć pokłon serdeczny przesłać państwu do Fontainebleau; a bardzo mi się chciało za tę śliczną pamiąteczkę która od nich odebrałem przez Stefana, zaraz czémś ukraińsko-wołyńskiém a czysto naszém wywdzięczyć.. Na nieszczęście zeszła mnie ta pierwsza okazja w Warszawie na Mazurach, gdzie takiéj burki ukraińskiéj jakąm marzył posłać Ukraińskiemu lirnikowi, ani widać ani słychać. Niechże poczeka, a ja już mu ją z wełny Ukraińskiéj utkać każę gdy z tąd powrócę i wyprawię na słoty zimowe.. A dziś miasto tego com marzył tylko pokłon Wam, drodzy i zacni państwo moi, których wspomnienie głęboko w sercu noszę. Co się ze mną dzieje nie powiadam; zdaje się że do Warszawy się przenoszę, bom tu objął Redakcyą Gazety, daj Boże na dobro wspólne nasze, a przynajmniej z tą chęcią by dobréj służyć sprawie. Jak podołam niewiem — ot, przekonam się i pokaże się. Ty zacny Bohdanie i Józefie i ty Szanowna pani.. Dziatki moje go zmówią po paciorku, nie zawadzi.-

Posyłam pani drogiéj mi rzecz nic nie wartą, ale owoc dobrych chęci Komedyą w czasie naszych Komitetów włościańskich umyślnie napisaną i graną od nas w Żytomierzu. Która jednak nic chłopkom nie pomogła. Dotąd rzeczy nie rozwiązane jeszcze w tyle co nas zbawić mogło. Bo nas tylko przygubi. boimy się z dobréj woli i sponte dla włościan nie zrobili.-

Tyle piszę, bo na to tylko czasu stało, a byście wszyscy po zdrowiu państwa, życząc im wszelkiego szczęścia, powodzenia, pociechy i wesela, jakie zaś tym ich w sobie przystępu myśl znów w Fontainebleau odwiedzić; przyjdźcie i szczery przyjaciel i sługa cały Wasz do zgonu

J I Kraszewski

d. 18 Września 1859 Warszawa.

Gdyby jakie wspomnienie o [illegible] i jego [illegible] do Gazety [illegible] dla mnie [illegible] powiedziemy.-

OD REDAKCJI

GAZETY CODZIENNÉJ.

Obejmując Redakcją Gazety Codziennéj, mamy sobie za obowiązek szczérze i otwarcie przemówić do Czytelników naszych, i wskazać zasady, na jakich dalsze tego pisma rozwijanie się oprzéć pragniemy.

Zadaniem piérwszych czasów początkującego dziennikarstwa było proste zbieranie nowin, ułatwienie stosunków między-narodowych i porozumienie się ludzi, których żywot tysiącem wspólności się wiąże i jeden wielki składa organizm. Dzisiejsze dziennikarstwo wyrobiło się już więcéj niż na prostą więź splatającą kraje, bo na tętno życia społecznego, które odtwarzać musi wszystkie życia tego fenomena, i zdawać sprawę z jego stanu.

Dziennik jest obrazem najpełniejszym, bo dzień po dniu z wiernością fotograficzną kreślonym, wszystkich żywota przejawów, i obejmować też musi wszystkie sfery w których gra życie i myśl płynie. Pojąć znaczenie faktów, wyłożyć je jasno, przyczynić się do dźwignienia ich w kierunku rozwoju normalnego i zbawiennego, wołać ze strażnicy o niebezpieczeństwie dojrzaném lub przeczutém:—oto zadanie dzisiejszéj prassy dziennikarskiéj—zadanie wielkie i wzniosłe, któremu nie każdy podołać może, lecz każdy biorący pióro, sumiennie sprostać starać się powinien. Dziennik nie może iść za słabostkami i upodobaniami chwilowemi, ani pochlebiać namiętnościom, ale spełniać poważnie i surowo swe posłannictwo stróża i przewodnika, doradzcy i tłumacza. Tego dokazać nie potrafi, jeśli naprzód nie stanie sercem i umysłem na stanowisku ogółu, i nie wznieci w sobie gorącego współczucia dla rzeczy wielkich i świętych.

Z siłami, których czujemy niedostateczność, zagrzani miłością dla kraju, pragnieniem jego dobra, bierzemy nie bez obawy pióro do ręki, z mocném postanowieniem spełnienia tego, co mamy za obowiązek, sumiennie i ściśle.

Przywiązanie do świętéj wiary naszéj, poszanowanie przeszłości, ufność w pracy, mającéj przyszłość zgotować: oto zasady zawsze stałe i jedne, któreśmy dwudziesto-kilko-letnią pracą wyznawali; z niemi przychodzimy do tego nowego dla nas i trudnego zadania, nie tając przed sobą ani niebezpieczeństw na jakie się narażamy, ani wielkości przedsięwzięcia.

Chcielibyśmy ten organ potrzeb i życia ogółu uczynić jak najpełniejszym, stopniami i powolnie doprowadzić go do stanu odpowiedniego dzisiejszym pojęciom i wymaganiom; — będziemy się więc starali o zjednoczenie w nim jak największéj liczby pracowników, połączonych jednych zasad wyznaniem.

Dziennik nie byłby wyrazem życia, gdyby którąkolwiek stronę i przejaw jego ominął; musi więc iść śledząc tę wielką grę sił i czynów, która stanowi całość żywota, dotykać wszystkiego co nas obchodzi, podnosząc się do wysokości uczuć, któremi pierś nasza wzbiéra, zniżając do maluczkich rachub powszednich, na których splotach wisi ta koncha, co perłę tajemniczą zawiéra. Na wszystko musi tu być miejsce co kraju się tyczy, i co ludzkość, któréj on jest częścią, obchodzi.

Nie sądzimy, byśmy odrazu podołać mogli tak wielkiemu zakresowi; ale wierzym w to, że gorliwa praca i poświęcenie najcięższe zapory łamie i brzemiona podnosi.

Powoli a stale — oto godło nasze; nie zrażając się ani chwilową walką, ani nieuznaniem, ani nawet potwarzą, i składając na ołtarzu dobra powszechnego drobne osobiste boleści.

Walczyć będziemy za prawdę przeciwko fałszowi, nigdy przeciwko indywiduom;—bodajby z nieprzyjaciołmi osobistemi dla prawdy, bodaj przeciwko najbliższym dla niéj. Cel Dziennika stoi dla nas wyżéj nad wszelkie rachuby osobiste,—poświęcim mu więc chętnie i chwilową wziętość i wszelkie materjalne korzyści.

Co do planu i wykonania, nic nie obiecujemy dzisiaj, w przekonaniu, że z zasad samych jakie objawiliśmy, wypływają one jasno i logicznie.

Głównie zwrócimy uwagę na to, co jest celem dziennikarstwa:—jasne postawienie stanu kraju naszego przed własnym jego sądem i wskazanie mu co w ogólnym dziejowym postępie gdzieindziéj dopełniać się będzie. Zdawać więc będziemy sprawę ile możności ze stanu polityki, nauk, sztuki, przemysłu, rolnictwa i handlu, w miarę jak one w życiu objawiać się będą, starając się, by sędziami byli ludzie specjalni i zdrowym odznaczający się poglądem. Krytyka literacka i naukowa, gdy do niéj przedmiotu dostarczy życie, ważne miejsce w piśmie będzie zajmować, ale oprzemy ją na już wyrażonych zasadach, zamykając oczy na ludzi, pilnując rozwoju myśli, bez względu na indywidua. Wszelka dyskussja i polemika w granicach przyzwoitości zamknięta, zawsze mieć będzie otwarte karty pisma naszego, którego cechą chcemy mieć jak największą bezstronność.

Wolimy zresztą, by czynem i rzeczą dowieść dobréj wiary, czystości chęci i zamiarów naszych, niżeli długo o nich rozprawiać, a ufni w pomoc Bożą, rozpoczynamy pracę nową w przekonaniu, że dobre chęci i gotowość do ofiary, zastąpią sił niedostatek.

Redaktor, J. I. Kraszewski.

REDAKCYA
Gazety Codziennej

22 7bre 1860

315 16

Jak nad tem boleję, żem nie mógł Panią Hrabinę
widzieć i jeszcze tego pożegnać.— o którem prze-
konaniu nie potrzebuję dowodzić.. bo przecież
mnie Pani dobrze najlepiej zna. A jednak
jam nie winien i nie serce było temu przy-
czyną, ale nawał roboty, krótki czas i tak
liche zdrowie, że by kilka godzin co i roku
kilka ich trzeba było oszczędzić.— Stefan
mi powiedział zresztą że wyjechali z obywatelem
w. Już więc, nie było mojej woli. Wiele
osób widzieć chciałem a nie mogłem, a naj-
pierwej Was.. Czyż mam ja zapomnieć
owego miesiąca spędzonego u nich w Fonte-
neblean, i mógł zmienić uczucia które
z tamtąd wywiozłem? Dłużej jeszcze pi-
sać o tem było by mi przykro — ale chciejcie
wierzyć mi jedno, nie serce winno temu.
Jadę koniecznie potrzebując spoczynku, do
Rzymu na kilka tygodni, gdzie w kościołach ci-
chych i spokoju, aby się orzeźwić potrzebnym
i skrzepienia ducha. Z pewnością będę
wspominać i pozwolicie mi mieć nadzieję,
że mnie od swych drzwi nie odepchniecie.
Proszę Pani oświadczyć i serdeczne uszanowanie
Hrabiance i pozdrowienia a przyjmie z jego
strony jednego i ludu,

najniższy jej sługa

JIKraszewski

22 Wrześ. 1860
Warsz.

[illegible]

18

d. 2. Stycznia 1861. Bruxelles
R. d. Suède. 62.

314

642

Wracając ze stanu mojego zdrowia które się od dni kilku bardzo znacznie polepszyło, kiedy nareszcie mogę wyjechać w Niedzielę, racz mi dać by jeden exemplarz broszury mi przesłać tak abym go tu mógł odebrać. Szkoda by było więcej [illegible], lepiej już całkiem nie przesyłać, bo szkoda exemplarzy. Dziś szczegóły [illegible] interesu i rozumienia postanowienia, napiszę listy i dziś przesyłam w tę drogę pozycje nie na własne i nie na szczególne, wtedy już co prędzej stanąć na mojej placówce. Odpowiedź przez ciąg choroby zawsze mnie [illegible], dziś go [illegible] zakłopotałem do naszej biedy. Jadę na Berlin, gdzie dzisiaj jako odpowiedź może, a potem w Imię Ojca i Syna, na którą przeznaczy.

Piszesz mi drugi raz mój, o tej nowej młodej emigracji, do której i [illegible] Aleksandrowicz należy, o której mówisz się otwarcie i szczerze napisać objaśnienia.
Kraj nie jest i nie może być ojczyzną dla swych dzieci, nie zechce o nich zapomnieć, ale potrzeba aby te dzieci [illegible] się względem kraju jako dzieci dla matki. –
Z tych co tej szkoły przychodzili większa połowa do Mierosławskiego i Kurzyny, zapominając i sądząc że ona chce wyznaczyć ofiarne i kierować jej obowiązkami, tymczasem nam młodzież wystarcza dla nauki. [illegible] do nas [illegible] ofiary, i chce potem aby były im pomagali do tej szkoły pieniądzami z kraju. Przyznam się że tego nie widzę ani rozsądnie ani stosownie. Z pieniędzy wydanych przez tak znaną młodzież polską w szkole zostającej pod wodzą Mierosławskiego, pod sztandarem z Garibaldim i Genui. Takie się nauczą z jaką oni zarozumiałością i zuchwałością wyrażają się do sprawy, z jaką dziecinną lekkością biorą się rzeczy [illegible], przyszłości itp. Otóż dla tych którzy idą tą drogą, przeciw prawom, my nie zdołamy ani możemy i nie czujemy obowiązku. – [illegible] [illegible] i [illegible] nich że ich oni robią.

Zapowiadają wprost ogólne powstanie, nie znając
podstaw, nie czekając okoliczności, i stawiając się za wo-
dzów, a [illegible] ludzi dobrej woli obiecującej [illegible]
Dla tych my się nie nadamy, i mieć nie możemy.
Ci którzy wezmą się do pracy, do [illegible]
[illegible] do służby dla kraju, a nie do przewodzenia nią
[illegible] co może, rozstaniemy się [illegible]
[illegible] i gniewem, – ale pokiełbali byśmy [illegible]
z powodu co robić, i żeby odstąpili [illegible]
[illegible] i nieprzewidzianych [illegible] ministra
i Węgrzyna.
Napatrzyłem się z kolei ile ich wpływ na kraj był i je-
[illegible] i z [illegible] na [illegible], przeciwnie [illegible]
iż nie [illegible] byśmy podpisali [illegible] co nas zaleja
i [illegible]. [illegible] za krajem [illegible]
i [illegible] nie uzna kraj i [illegible]
[illegible]. Jest co innego do roboty [illegible]
się [illegible], a wybije godzina [illegible]
[illegible], przeciwnie [illegible]
[illegible] tedy tak [illegible], iż [illegible] nie
[illegible] inna droga, [illegible] nie przyjdą [illegible]
Węgrzyna i [illegible] do [illegible]
[illegible] do powstania i [illegible]
[illegible] pod swoją dyrekcją, jest [illegible]
=[illegible] bez [illegible], a [illegible] za nim [illegible]
[illegible], my o nim [illegible] nie chcemy.
[illegible] mnie [illegible] i dla tego piszę [illegible]
[illegible] mi i zostaw przy sobie; a [illegible]
[illegible] przeciwnej [illegible]
do [illegible] jest obowiązana. [illegible] się [illegible]

Przez kogokolwiek jednego wkrótce mi daj
znać, gdybyś wyjechał [illegible] [illegible] zalecenia.
Co się tyczy tych w [illegible] z ministerstwem, to i
nam ich żal, ale musimy cofnąć się od nich. Wy-
cha [illegible] [illegible] ich w [illegible]. [illegible]
smarkacze myślą nami kierować i pewni są że le-
piej i jaśniej widzą co możliwe i potrzebne. od całe-
go świata. — niech że idą jak chcą.

Drogi panie nie licz mi za złe tych wyrazów.
Płyną one z [illegible] wspomnień o tym co w pa-
[illegible] i zobaczysz aby przysłać twoje nie [illegible]
[illegible] przez [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible]
dzieciaków.

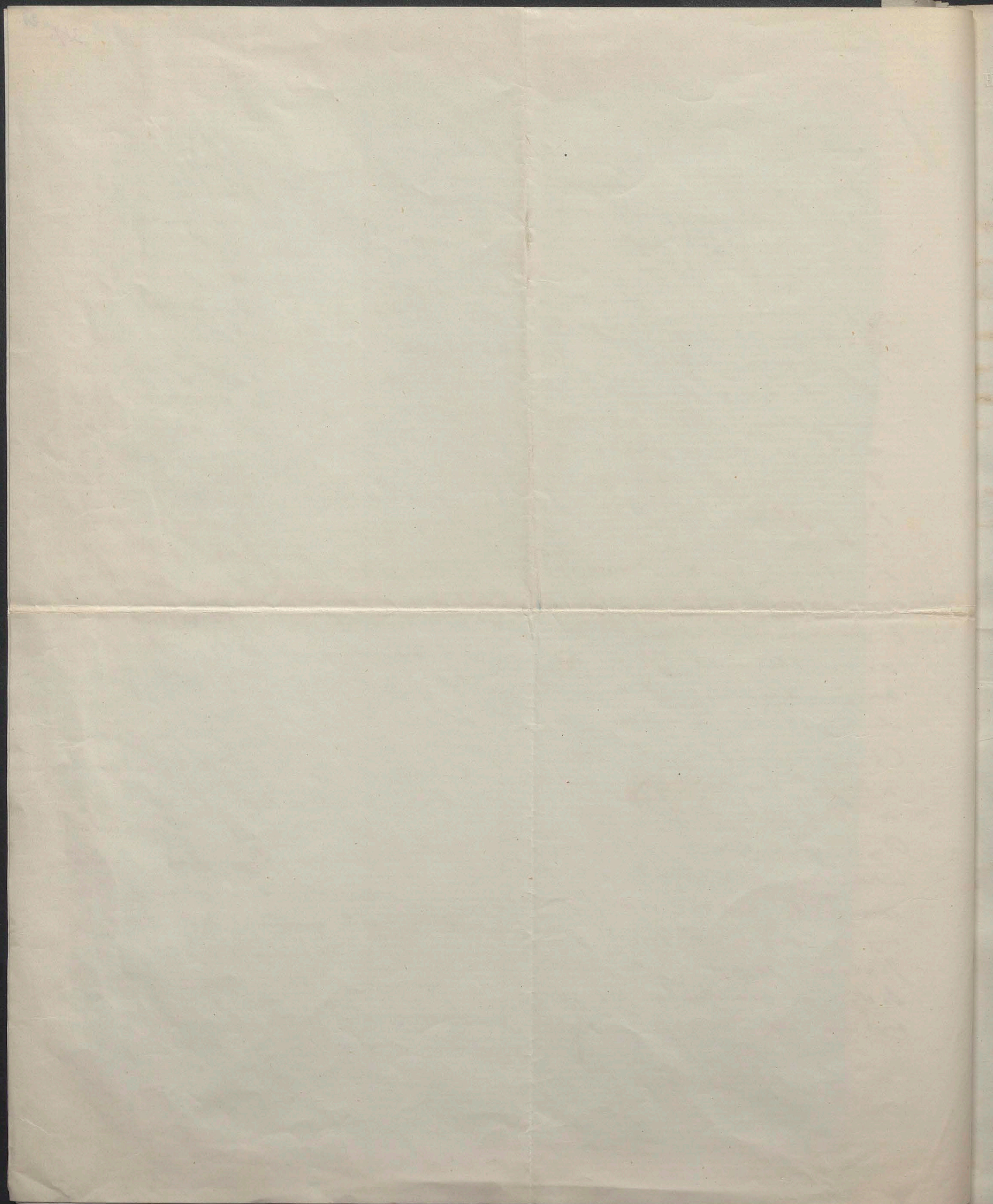
Już żegnam. Czekam jeśli [illegible] [illegible], i [illegible]
całą moc [illegible] Twoją i pamięci na zawsze, przyjm
wyraz głębokiego szacunku, poważania i przyjaźni
od wiernego [illegible]

JMatejko

Całujemy dzieci [illegible] najczulsze ucałowanie.
Składam od nas obu.

d. 25 Listopada 1861. Bruxella

Szanowny i kochany panie – dziękuję: serdecznie za
przeczytanie pisemka które się napisało samo, prędko,
bez wielkiego zastanowienia i jest tylko wylaniem myśli
które przez cały rok po głowie i w sercu się biły. Jest to
moje najgłębsze przekonanie, jeśli się na co przyda
wyrażenie jego, niech idzie w świat – Zgadzam się na
poprawki które mi wskażecie i sam je dopełnię –
Co się tyczy samowiedzy w wyrażeniu, jest pewnie
umyślna, bo sąd nasz zawsze za ścisły, z względów
[illegible] przez względy które by [illegible], wiele [illegible]
Trzeba mieć odwagę wypowiedzieć i prawdę jeśli się
ją myśli. Wszelkie jednak ona [illegible] by mnie
i to nieco ztrapiło. – Na sąd o panu Andrzeju mało
się ludzi zgodzi, miałem odwagę wypowiedzieć i go [illegible]
nawet [illegible] Zamojskiemu, bo uważam tego potrzebę.
Z drukiem broszury [illegible] w [illegible], byłoby może
[illegible] nie [illegible] wiadomem, niech jaki stan
kraju dzisiaj, nie jestem [illegible], ale nie mogę
[illegible] się narazić bez potrzeby.
Chciej napisać do mnie, pod mój najpewniejszy przez
adres biuro zaszczytnej Redakcji Gazety Polskiej
n. 619 Ul. Daniłowiczowska. Tak najlepiej.
Racz z głębi mojej uszanowanie oświadczyć Pani
Dobrodziejce i [illegible], a wierzaj że dla całego Jej domu
mam tę cześć i poszanowanie jakiej zasługujemy dla
najdroższych naszych pamiątek i rodzinnej – Niech Bóg
[illegible] pomoże, a [illegible] już [illegible]. [illegible]
[illegible] w [illegible] wyjadę do kraju – chciej mnie [illegible]
[illegible] – niemogę wyłożyć [illegible].
Przyjm wyraz szczerego najgłębszego i stałej
przyjaźni od starego [illegible]
JIKraszewski



22

7 Grudnia 1861.

Drogi i szanowny panie

Dobrodzieju!

Serdeczne dzięki za zajęcie się tak dzielnie mojem pi-
śmidłem, któremu jednego życzę, aby jakikolwiek wpływu
wywarło i przysłużyło sprawie ogólnej. — Zdrowie moje
niespodziewanie nadwerężone, jest już lepsze, doktór mi
jednak dni kilka jeszcze (z tydzień) zalecił nie wychodzić
i nie wyjeżdżać. — Gorączka ustała. mam przy sobie
przecież Moraczewskiego i syn do mnie z Gand przyjeżdża.
Co się tyczy broszury, — zdziwiłbym się szczerze od zamówić.
Jeżeli sądzicie że sprzedaż da jakie korzyści, niech ona do-
stanie się Antykwarni, lub jak nas wyprzedzić, jeżeli
może być strata na niej, to ja ją sam pokryję. Rozpo-
rządź jak zamierzyłeś. Jeżeliby Antykwarz lub kto bądź
wziął na siebie wydanie, może nas wyprzedzić jako
swoją własność, i bić tyle exemplarzy ile mu się podo-
ba. Jeżeli koszt ma być mój, to mnie się zdaje że nad
750 ex. nie ma potrzeby odbijać. Daj [illegible] aby się i to
rozeszło. przekonany w duszy i sumieniu że mówię
prawdę i to co wyprowadziłem potrzeba, radbym aby głos
mój nie przebrzmiał bez wrażenia.
Listy z Warszawy odebrane, pisane z obawą narażenia
się, są nader mało [illegible], i ludzie z nich co zrozu-
mieć i domyślić się można. wypiszę to dosłownie
co mi dziś żona donosi.
" Co do tutejszych spraw, piszę, tak dziwnie wszystko
na jednym jest stopniu, że się prawie nic zmieniło.
Księży tylko wybierają, gdzie jeszcze jest, chcą skryć
kościoły otworzyli, ale nie
wszystkich wybrać. Gdyby kościoły otworzyli, ale nie
może by nie było ciemno i nabożeństwa odprawić. przy
może by nie było tylko i nabożeństwa odprawić. Przy
[illegible] z tego powodu [illegible] [illegible] [illegible]
Przed kilku dniami przywieźli z prowincyi jednego
księdza za kazanie jakie miał jeszcze w Maju. A ileż
to rzeczy działo się w Maju! Ale nami teraz rządzi
niewiadomo, podobno nikt i wszyscy. Znowu kto

„Kto inny, zdaje się, ma być na miejscu Lüdersa.
Nie dziwuj się że tam do was różne dziwne wie-
ści dochodzą, bo na miejscu nie pewniej jest."

Tyle piszę teraz, iżem 1-szy mniej odwiedził kor-
respondentów i był niezdrowy. O niespodzianej
śmierci Lamberta z kraju piszą mi; niemało
zapewne była większego znaczenia, jakby znów
palec Opatrzności.—
Niech Bóg doda siły i Wszystkim Wam jed-
dności kraju naszej na obczyźnie, a nas we-
spół do dźwigania piersią w potrzebie.
przyjaciel i sługa
J Lelewel

d. 7 Grudnia 1861.
Bruxelles. H. Suède 62

Przesłany wiersz zabiorę z sobą, nie wszystek
ci się da drukować. Ja do Was pisać będą-
cy piszę z tej strony wprost do Redakcji
Gazety rozstrzelonych wielkiej i podpisujące
Bronisława Zaleskiego, który jest zagranicą,
a dobrze go i niebyło.—

23

~~321~~

HOTEL DE SUÈDE
Bruxelles

23. Grudnia 1861. r. z Bruxelli

Hôtel de Suède, 62.

Drogi Panie – Nie spodziewałem się wcale, ani tak długo pozostać w Bruxelli, ani do listu obcej używać ręki; – stało się że mię tu słabość zaskoczyła i nielitościwie przetrzymuje. Od kilku dni dostałem recydywy i prawie z łóżka nie wyłażę. Ten stan niewoli pomnaża jeszcze niecierpliwe pragnienie powrotu do kraju. Jużem był całkiem lepiej i wybierał się w drogę, gdy nasze narodowe hemoroidy których Rzewuski tak dziwną teorję wyłożył, uznały za słuszne przypomnieć się dawnej ze mną znajomości; ale ich przyjaźń zupełnie domoskilowskiej podobna. Cała drużyna tych zapaleń mnie obległy już niewiem kiedy się skończy, a wilję smutno pożywać będziemy z P. Moczulskim i z moim synem w hotelu, bez siana, bez snopa i bez wszystkich naszych odwiecznych obrzędowych pokarmów. Przyznaję się że mi to jak dziecku wielką przykrość robi. Pozwól, drogi Panie żebym ci przesłał kawałek opłatka.

Niepodobieństwo mi zgadnąć kiedy będę mógł jechać, ale to pewna żebym mógł chodzić to pojadę. Jeżeliby broszura była skończona, racz mi pod bandą przysłać dwa exemplarze na mój koszt. Chciej przyjąć życzenia weselszych niż moje świąt i da Bóg doczekać lepszego niż teraźniejszy roku przyszłego. Teraźniejszy był

switaniem, niech przyszły będzie jutrzenką, a może wnastępnym słońce choć z za chmur się ukaże.

Zawsze z najgłębszym szacunkiem i prawdziwą przyjaźnią

Obojga państwa Dobrodziejstwa

[illegible] i szczery przyjaciel

i sługa

[illegible]

d. 23 Grudn. 1861.

Bruxella

R. de Suède. 62.

Proszę mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] i P. S. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

d. 23 [illegible] 1861

[illegible]

[illegible]

[illegible]

324

26

d 28 kwietnia 1862 Warszawa

Drogi i kochany panie a dobrodzieju. Ponieważ byłeś łaskaw radzić się mnie o nowe wydanie Twoich powieści, życzyłbym aby je przejrzeć staran= nie [illegible] na wszystkie i zarzuty. Nie [illegible] z nich [illegible] tego wdrażaj że ich [illegible] na [illegible] przy[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] objaśnić [illegible] [illegible] [illegible] przydane [illegible] [illegible] [illegible] dodać i to [illegible] zrobi, jeśli zechcesz [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] czasu do tego przy [illegible] i zaraz przed 8 Maja przyśle.

Exemplarz Encyklopedii Orgelbranda dziś [illegible] [illegible] u mnie i poślę go Wam, przyjmij [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] przyślę [illegible] od czasu do czasu. Ojczyzny i my [illegible] [illegible]. Dzieła [illegible], [illegible] exemplarze [illegible] [illegible] zapisać mogą i [illegible]. Do Edwarda napiszę [illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible]. [illegible] [illegible] dziś [illegible], [illegible] [illegible] ze [illegible] [illegible] nie [illegible]. Praca, praca i jeszcze praca [illegible] jedyne [illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] może prawdy co do [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wymagają [illegible] [illegible], [illegible] nie [illegible], nie możemy a nigdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] powolna. [illegible]. [illegible] [illegible] a i [illegible] nie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] - [illegible] [illegible], [illegible] — [illegible].

Wiem z doświadczenia że praca pam[illegible]
cenna jedyna i wielka -
Mimo nawet, że ze swej strony wspól[illegible]
to i więcej jej uspokojenia. bojąc o [illegible]
nego.
Dzięki o kochanej pannie - cóż nam dom[illegible]
ks. [illegible] wyjątkie [illegible] jak bliscy
i idzie w uspokojeniu i [illegible]
ny nie zabraknie.
Smutno mi jest że najznaczniejszy X. Angli[illegible]
ansy, prawdy i świata z innych wzglę[illegible]
niema ani takta ani doświadczenia. i ob[illegible]
jej to tylko musiał pan wiele uczył[illegible]
Trudne to zadanie, ale i Bóg wielki [illegible]
go prowadzi. Stało się tak że dziś z drug[illegible]
[illegible] strony jako jej zwyczajna i [illegible]
jakiemu wielkie zerwał (ze mną) dla [illegible]
na jaki nas wyniesie brat Julian. [illegible]
od [illegible] przysły i [illegible]
nam nie najdziejszy grzech opuścił[illegible].
Jest w pokój wyjedzie X Angl. nie [illegible]
więcej potrzeba. Stolica. Nadziwić [illegible]
strona wszystkie, cięższe jej brzemię [illegible]
ale i nasze także. Mówiłem [illegible]
więcej dnia mówić jeden - [illegible]
i potwierdzenie dla [illegible]
mają i nawracać, a nie [illegible]
Odpowiedzią mi. [illegible]
więcej [illegible] Non possumus.

Zrobi się z tego że się wydzieli [illegible]
czem u nas zajęte i zarówno przestanie.
a któż X. [illegible] nie przeprowadził. nie [illegible]
[illegible] i nie [illegible]. Można
więcej pokazać na to nowy powód [illegible]
[illegible] dużo w życiu. Ale człowiek jak żył
wierz w Boga. [illegible] do końca [illegible]
[illegible] pod koniec. Fiat voluntas Dei. Cóż
my możemy że Boża Opatrzność rządzi, a
[illegible] [illegible] się zda że [illegible] [illegible],
jej to zawierzam, i wierzę silnie że co
ona czyni, dobrze jest.
I tej wiary [illegible] [illegible] do końca i
[illegible] fiat voluntas tua, a co do nas-
[illegible] [illegible] być co było, a reszta nie
[illegible]... i z [illegible] D. [illegible] - niechaj
było jako chce.
Przyjmijcie serdeczny uścisk dla waszej zacnej
[illegible] i [illegible] [illegible] od przyjaciela
i sługi

JMatejko

Pani i [illegible] moje najsłodniejsze
ukłony i pozdrowienia -

d. 20 Maja 1862.

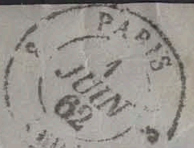
Wysyłam drugi [illegible] pana żądanej Encyklopedii. Orgelbranda z życzeniem aby się Wam na co przydała, dalszy ciąg gdy wyjdzie również wam prześlę. Nie piszę długo dziś, bo śpieszę z wyprawieniem posyłki, obszerniej [illegible] przy [illegible] porze. [illegible]

Józef [illegible]

[illegible] najlepsze uszanowanie.















Monsieur

Bohdan

Zaleski

Paris. aux Batignolles

Place de la promenade. 2.-

d. 8 Sierpnia 1862 Warszawa

Stosownie do listu Pańskiego, oświadczam się na piśmie
pod jego opieką odebrałem pamiętnik Kilińskiego [illegible]
nie zrozumiała [illegible].
Jest to jedyna pamiątka narodowa, starano się [illegible]
i ludzie wyrzucili z niej całą, którzy jako wydanie dać
mogli. Wszystkie poprzednie edycje były [illegible]
na - w nowem wydaniu którego odtąd [illegible]
a w [illegible], poprawię się [illegible] [illegible]
a co jest [illegible] [illegible] 2° to co [illegible].
3° Dwa portrety [illegible] fotografowane w [illegible]
Edycja [illegible], [illegible] [illegible], a [illegible]
co [illegible] może nie [illegible] familja [illegible].
Na tym [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] już [illegible] o [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] ale [illegible] - [illegible] pana. [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible], jest [illegible]
[illegible] partja [illegible] [illegible] polityczna. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] gdzie [illegible]. To za-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] narodu. [illegible]
[illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] nam [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] i [illegible] [illegible] jest taka
że [illegible] widzą w tem [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] niż z [illegible] [illegible] na [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible]. Partja [illegible] [illegible]
[illegible] pod [illegible] [illegible] i [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], nie [illegible]
[illegible] i [illegible] jakie [illegible], nie [illegible], nie [illegible]
[illegible] idzie ślepo, aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] -

d. 28 [illegible] 1863 [illegible]

Margrabia zachował się po szlachecku, a wprzód [illegible]
zwalił napastnika, złapał go i nie puścił z tego
nie wiedząc, że w [illegible] [illegible] [illegible], przeszedł na
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] tego [illegible]
Odważnie i energicznie a bez gniewu nawet [illegible]
przy sobie — i to wszakże wszystko nie [illegible] i
[illegible] nie [illegible]. Opinja [illegible] i [illegible]
ale jest ona i [illegible] Margrabiego, który niechce
dać prawa [illegible] i nie [illegible] nam [illegible], żeby
my bez poniżenia przez nic nie możemy i słowo
to nasze idzie bez wartości i znaczenia.
Słowem pozycja jest tak [illegible], że [illegible]
za [illegible] [illegible] [illegible] ludzi nie [illegible], aby
z niej wyjść — a [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible], [illegible] prawa
i instytucji gwarantujących stan jakiś legalny
i swobodę do jakiej [illegible] przyszłości. [illegible]
wielki [illegible] nam to [illegible]. Bądź zdrowy i
[illegible] we wszystkiem.
Bieda i bieda, — drugi [illegible], [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

przyjaciel i sługa

J[illegible]

Monsieur
Bohdan Zaleski.
<u>Paris</u> <u>Batignolles</u>
Place de la Promenade. 2.

~~329~~ 32

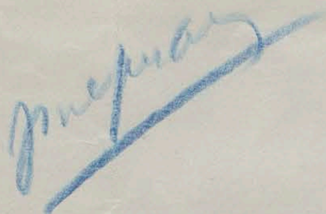
d. 14. Luty 1863 Drezno
Pragaer Strasse. 14.

J-IK

Jakem się nie spodziewał dostałem
na to wygnanie do Drezna, z
jak z pism moich niewątpliwie
wiecie. – Na jak długo? ja sam
nie wiem, za co? dotąd jeszcze
dziś nie zgadnę.
Razem list przyłączony bez
adresu, oddasz księciu Wła-
dysławowi, nie chciałem go przy-
słać pod jego imieniem, aby
zbytniej nie obudzać cieka-
wości, a słyszałem że mało
macie wieści z kraju.
Jeżeli łaska odpiszcie mi
słów kilka.

Przyjechałbym do Was. a[...]
zdrowo nie jest tam b[...]
dla [illegible] nas. Bezpieczni[...]
i lepiej, choćby najsp[...]
najlepszym ludziom. Przy[...]
przesłanem życzeń i [...]
Oczyść ich w drodze.
Niech nas Bóg [illegible] [...]
ciemny, to smutne wyglą[...]
obiecywanie przyszło[...]
wiernym sługą i przyjac[...]

JIKraszew[...]



d. 13 Lutego 1863 Drezno

Prager Strasse. 14. parterre.

W tej chwili drogą prywatną odbieram wiadomość z Warszawy, którą zaraz [?] przesyłam Ojcu tak dosłownie [?] jak następuje:

„d. 10 Lutego. Donoszę panu że pod Siemiatyczami była silna walka, nasi jak zwykle bili się jak lwy, ale cóż z tego, kiedy wobec przeważnej siły, ponieśli ogromne straty, miasto zostało spalone. W Podlaskiem, oprócz pod Łosicami, nie ma już powstańców. Ze Lwowa donoszą, że w tamtej okolicy jest spokojnie. Powstańcy znajdują się tylko w Chełmie i w Dubience. Pod Wąchockiem obóz rozbity, ale podobno na nowo się formuje, a nawet przyłączają się do niego powstańcy z pod Kazimierza.

Tutaj fermentacja trwa ciągle (tu w Warszawie), co dzień nowe [?] wychodzą jakby na widownię [?], niezbyt ważne [?] rzeczy. Obywatelstwo wierne zasadom, pozostaje [?] silnie na swoim stanowisku, [illegible] dając [illegible], ale powstrzymując [?] [illegible] w [illegible] obrotny [?] —"

Tyle z listu. Wiadomości nasze [illegible] do zgody [?].

Gdyby przy tym wielkim kolosalnym [?] Krwawym [?], który wiele gruzów naszych [illegible] [illegible] większej [?] mierze, [illegible] z poważniejszych i [illegible] ludzi, nie [illegible] wygranej. [illegible] – [illegible] się [illegible] [illegible]. Jest niebezpieczeństwo że w tych co [illegible], nie [illegible] tyle [illegible] ofiary. Jeśli panowie [?] [illegible] w massach, to [illegible] się bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się lub [illegible] za [illegible] dla [illegible], co jeszcze do niego drogi [?] podkładali..

O! co za rola straszna tych co przodują [?] a nie patrzą [?]. co za cudowne, niezgłębione bohaterstwo tego naszego ludu, który z zachwytem [?] [illegible], na hasło ojczyzna, poleciał prawie bez rozpaczy [?], nie oglądając się ani na płacze matki, ani na dzieci, ni na żony.

gdzie postawiłbym Wołowy, dzisiaj opinją
postawić pod pręgierz.. Każdy w tych nie zatrze
ta karta dziejów naszych. – gdzieby prowadzenie
do tej części wynikła, dzieło to żołnierza.
Wszystko stoi dziś grozą nieporozumienia..
Martwa jest opinia niech tej się wystawi.
zmieniane obecnie bardzo pewnego, jest jak się zdaje
filozofją, albo przystawania na nowo sympatji wi[illegible]
dzisiejszą rządu zachwianych bardzo. Tego wdzięczne
rachuba bardzo do ich zawsze [illegible] [illegible]
wzajemna układu punkta. ale dzisiaj całe. ale wy
czynna się i kiedy – że wszystkie bitki do widzenia
Ja, o ile się dotąd domyślić można, w Paryżu
jako skazany niż się spodziewałem, mam pas
port który do Niemiec, ale za nim mój [illegible]
[illegible] kiedy na chwilę, do Paryża
w przypadku przyjść kiedy

Racz przyjąć serdeczne dzięki za uprzejmy [illegible]
[illegible] moja [illegible] – ale żona cier
pienia – ja zostaję dobrze całe w Wilnie – ale do dru
gi wiele.. a [illegible]
[illegible] wobec tego co utracona
Twój szczery i wdzięczny przyjaciel i sługa

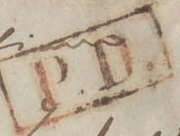
J Moraczewski

Pani Dobr[illegible] moje najgłębsze uszanowanie

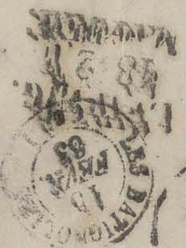
232

35

Monsieur
Bohdan
Zaleski
à Paris. Ba...
place de la promenade







16 Luty 1863 Drezno

Prager Strasse. 14.

Dochodzące nas wiadomości straszliwe o rzeziach i okrucieństwach niesłychanych. Zmuszają mnie do przesłania wam artykułu, który X-dz Ks. może zechce przerobiwszy i poprawiwszy, bo pisany niepodobnie, umieścić w debatach. Mamy tu o ludzi, nie możemy inaczej [illegible] — to chwili w tym sposobie. Rzecz spisana, niezmiernie miasta. Wszystko źle. Wielki do wydarzeń sprawiedliwie nieśliwie klęski, wołanie ta pijanem bydlęciem. Oficerowie sami nie pewni życia, odkąd się najokrutniejszym sprzeciwili [illegible] duchom. Którzy publicznie, które gubią..

Trzeba koniecznie rząd
Emigracji do pokonania
nia tych rzeczy, nie m
od sumienia, ale wsz
schować w obec Europy
Spiesz przestać być niep
rozumu zarazem. Który j
tylko idea; potrzeba j
prowokacji i koniecznie
amnestii.

Ściskam raczej dłoń Twą

przyjaciel i brat

d. 22 Lutego 1863. Drezno
Prager Strasse 14.

J-IK

Darujcie mi w podeszłości swej jeśli Was zbytnio listami mojemi nudzę.. w tej ciszy i samotni Drezdeńskiej, wśród ludzi prawie obcych dla zajęcia, pragnie się wiadomości i podziału wrażeń i myśli. Przesyłając ostatnie moje pisanie do dyspozycji Waszej, wiele nie miałem pretensji by koniecznie użyte zostało.. jeśli się nie uzna potrzebnem, niech sobie pójdzie w kąt, ot mi wiele nie idzie. Tylko rzecz na inny sposób zrobiona była. Tyranija i okrucieństwa są niesłychane, fraszka rzezie prawdziwe. Z tych to ofiarami skazańcami przyjdzie obchodzić może, by po długiem uciskaniu wyrzucano tam od nas słowo instrukcji. Ubóstwo zostanie na pamiątkę od [illegible]!

Niemamy się co łudzić, Spraw[a]
[illegible] kawiarni, ale okropnie
jest że może ostatnia epos w [illegible]
ropie, ostatni bohaterski epiz[od]
naszych [illegible] czasów — al[e]
gdy u nas podłożenie żad[nego]
dla możności [illegible]
to podłożenie przyjęte z [illegible]
by zupełna [illegible] zagłady
[illegible] polskiego [illegible], jako
i [illegible] polskich [illegible] do[illegible]
ale rozumie, dla tego może
ociąga się z podaniem [illegible]
i wyrzyna co może. Gdy pi[illegible]
niej [illegible] [illegible]
jakiej polskiej, zostanie [illegible]
i że czego już [illegible]
nie będzie podobna —

[illegible]

tylko rzeczy czarne i smutne[illegible]
nie mogę. Jedno co nam zostało[illegible]
by myśl. Wszakże [illegible]
—głębi samego szaleństwa, a zo[illegible]
staje się na to [illegible]
znają, że jest [illegible]
wa. Na polityce europejskiej [illegible]
nie co polegać... Gdy się [illegible]
ją układają dwa razy więcej [illegible]
dawny... O mej biedzie i [illegible]
się nie [illegible] nad tym [illegible]
i jego niebezpieczeństwami [illegible]
jak i wiedzieć i jak polity[illegible]
Lecz mi donoszą że [illegible]
poważniejsze gromadzi się [illegible]
[illegible] —
w Monachium zginął [illegible]
[illegible] 18 [illegible]
i wielu innych. Wiesz o [illegible]
Ściskam [illegible]

J.I.K.

Drezno d. 8 Marca 1863 r.
Prager Strasse 14.

Nie [illegible] [illegible] [illegible], dla [illegible] i
[illegible] ale [illegible] [illegible], udając się [illegible]
mnie do [illegible] W. z prośbą aby [illegible]
dwa exemplarze mappy Polskie(j) [illegible]
dawnej Chrzanowskiego i Dufour[illegible], wspomnie(ć)
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Krakowa [illegible] [illegible]
Leona Chrzanowskiego – Jest też podobno [illegible]
wydawnictwa. [illegible] mapa, [illegible] fundusz
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do-
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
dzieci a ja zapłacę za mappy. Sądzę że
można je było dostać przed paru laty po
100 fr. za exemplarz. Rzecz jest dosyć
pilna i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mappy [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible].
O [illegible] [illegible] dziś [illegible] – [illegible] [illegible]
jak [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] 30. dzie[illegible]
[illegible], ale gdy [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] – i [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible]. i [illegible] –
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
ze [illegible] [illegible] i [illegible]
przyjaciel i sługa

JIKraszewski

O odpowiedź proszę.

[illegible] 10. [illegible] 1862 r.

[illegible] POLSKIEJ

15 Mars 1863.

Dopiero list Twój kochany pani drogiej, wielce mnie i innych [illegible] [illegible] — Sposoby porozumienia [illegible] instrumentów [illegible] [illegible] dotychczas mogli być zawiadomieni, ile [illegible] [illegible] i z kąd mają być [illegible] czekamy na to zawiadomienie, ktorego nie było, [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] wykonania. Jakakolwiek transport [illegible], nie zdaje się nam niepodobień[illegible] [illegible]. Za trzy tygodnie podejmuje [illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] nie [illegible] o zawiadomieniu ile [illegible] z kąd [illegible] otrzymałem i [illegible] każdy [illegible] [illegible] dotarły aby być w ciągu tygodnia.

Za mappy [illegible] [illegible] [illegible] były już dojść, o czem mnie zawiadomisz. Dokąd wszystko o ile być może idzie dobrze — [illegible] się nie obawiajcie. Nie do-puście już zanadto [illegible] [illegible] zgody — zgody i zgody [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Z Warszawy nie piszą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i wielkie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] ludzi do pisania — [illegible] Stanu [illegible] [illegible] [illegible]..

Słyszałeś że [illegible] posł[ali]
do Rzymu propozycję Langiewicza [illegible]
nie wiem, ale od tego posłania odpo[wiedź]
której się wyrzekł. –
Siły materialne są ogromne, ale je
podniecają i ustalają do rozgrzania [illegible]
największa .. [illegible] . a boję się i Ro[illegible]
złej roboty.
Ja się mało co zajmowałem i zara[zem]
[illegible] za nominację. Dyktatora i wy[illegible]
wodzem [illegible] przyjmujący nie wie[illegible]
nie ze względu [illegible] siły [illegible]
tylko Centralnego, więc nie jest ze
wszystkiem [illegible]. Przyszedł na
[illegible] od powstania [illegible] formy
[illegible], jako także spotkał dobr[illegible]
po coś była taka zmiana i na
jednym. Nic najzdatniejszego człowie[ka]
[illegible]. [illegible] swoje wspierać. Ale [illegible]
Ktoś mnie to powiedział. Więc ja
mądrzy, co się stało. Mówią że [illegible]
dobrzy. Nie czas się spierać. Trze[ba]
każdemu pracować w swojej mierze.
Daj Boże aby dalej poszło jak było
dotąd, nie jest to najgorzej – [illegible]

dni niedołęgi gdzie się podkopali. Zostali
odparci — Na Litwie marzą że lud dawniej
zmiękł do tej okazyi usposobienia.
Ale w polityce tak ciemno, tak wielki
ciemny horyzont. z daleka nie dziwi inaczej
niż i powolnie działają. że obawa uczo-
cia aż w końcu. nieszczęściem nas nie
przysięgły jako te były zwykły czynić.
Czuję że było coś opuszczonego. może nas
podniesiesz, bo od r. 1861 patrzę na cuda
i wierzę w nie. Nie nie czuję byśmy na
nie zasłużyli — Tyle ofiar przelewanych
może je wymodlić potrafią.
Nawet mi się dzisiaj coś tak dziwnie
Ubiegł X. Lu mi nie przysłał, ale z daleka
mi się zdaje do niej może najlepiej pisano,
Ale nie pora o to się przypominać —
Czybyście mi nie mogli przysłać adresu
P. S. Dyp. Milkowicza — do którego chcę
kilka słów napisać
Serdecznie ściskam Ręce Pani Twoje..
Was Wszystkich..

przyjaciel i sługa

J. I. Kraszewski

d. 15 Marca 1863
Dresno. Prager Strasse 14
Gdy list przyjdzie będzie to wilija imienin P. Józefa
Zaleskiego — racz mu złożyć życzenia dzisiaj

d. 22 Marca 1863. Drezno

Właśnie w chwili kiedy list od ciebie mam, wyjeżdża stąd p. [illegible] [illegible] Krakow, odpowiadam więc przez niego, i [illegible] i obszerniej.

Szczęśliwie jest że instrumenta przyszły ale jeden w drodze jest połamany, [illegible] gdy u niego wziąłem razem dwa [illegible] [illegible] po 18 talarów jeden. [illegible] i sam je dostawię do [illegible]. To dla wiadomości waszej tylko.

Dziś [illegible] i wszystko widzieć [illegible] [illegible] nas w chwili w [illegible] [illegible]. [illegible] jest [illegible] [illegible] polityki, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rady [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Galicji. Rzeczy dla nas nie jasne. to jedna pewna że [illegible] [illegible] w tej najpodlejszej roli -

Ex ungue leonem! O mój Boże! w takiej chwili intryga! to zbrodnia! Nie było zgody na Dudka. Jest ogół [illegible] [illegible] [illegible] i opinię na [illegible] naszej sprawy. Francja [illegible] w tej roli najpodlejszej -

dzisiaj tamtym przedajne -
serce i siebie patrząc na tę-
dzie której byłoby i dziś obalić-
nie godzi. Stanęliśmy wprawdzie
na stałe.. nie cofniemy ofiary -
która jest niczym nie skłoniona,
ale teraz poczęta. Niech Europa
woła całym publicz[nie]. my walczy[my]
nie przestaniemy. Chcemy być po
stępie i Ukorzenej N Pana. my
żądamy być sprawiedliwi, ta[k]
żądaj. ale niech nas nie wyzna[ją]
niech nas nie wyrzeka stadem być
napiętnowanym. Ukojenie dostęp
dyspozycji.. - Ludzie przecie jesteśmy
ę - *res sacra*, to *miseri*.. to t[e]
tercie i męczennicy.

P. Vassilkowski, jedzie za interesem sw[oim]
nym Ukiego bliżej nie znam. jeżeli
potrzebował pomocy Twej w czym
racz ale jej nie odmawiaj. Urzę
jest zdaje się uczynił ludzi - ...
nie mógłby być korespondentem do ...
dla Ukiej z Gazet francu. gdyby

Zarekomendowana maszyna..
Listy otrzymałem i proszę aby ks.
Tatkow na p. Rabikowskiego i o ile
by mnie, pomiędzy nimi — mowa ku
polecam.
Przyjmijcie wyrazy mój szczerego
szacunku, poważania i przyjaźni
od prawdziwego przyjaciela
i sługi
J Matejko

Z adresem Wdz. dyplom skarżyłem
i dłużej że oddzielnie. W wieku
nieprzyjemnie, chaos i bardzo trudno
mimo po polsku.. wielko upraszają
walkami.

Drezno, 23 września 1864.

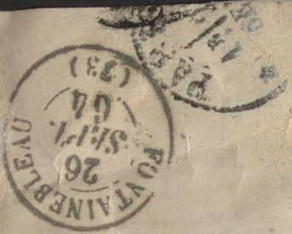
Witam Cię po długiem milczeniu, ale trudno było je
było przerwać, niemając do powiedzenia nic nad smutki i
kłopoty. Ani promyka na niebie, [illegible] [illegible]
[illegible] w sercu. Jedna może z drożna [illegible] bliższa kraju
smutniejsza jest od innych [illegible]. To się [illegible] na
wszystkie nędze wygnania i plagi emigracji.
[illegible] mnie do listu [illegible] [illegible] pod [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Ale co z nimi zrobić i jeśli w [illegible] [illegible]
[illegible], w [illegible] [illegible] ani o nim [illegible] —
Ja sam nie wiem co z sobą począć. nie mogę [illegible]
a pędzą mnie do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jakie spadną na mnie, jeśli się [illegible] nie [illegible]. a
powrócić [illegible] [illegible] pod [illegible]. Ale gdzież się podzieję
w [illegible] i z rodziną, z dziećmi, z żoną, z [illegible] [illegible]
[illegible] mienia i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] aby się udało nie wstać. [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] ale już [illegible] [illegible] [illegible] się nie spodziewam, a [illegible]
[illegible]. [illegible] co [illegible] jedna w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], i [illegible] co [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] — Poleć mnie słowem [illegible], jeśli je
masz, a przyjm serdeczne, [illegible] pozdrowienia i życzenia
wszystkiego najlepszego dla całej rodziny. Twój
stary i przyjaciel JIKraszewski

Drezno. Augustusstrasse 6. I
d. 22 września 1864 r.









Paris

Batignolles.

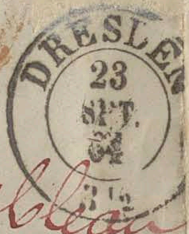
Place de la Promenade

Monsieur Bohdan

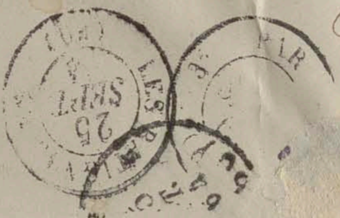
Zaleski

Fontainebleau

PD



parti a fontainebleau
Rue Royal



seine et marne

47

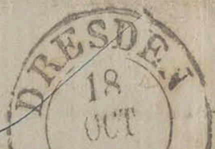
d. 18 Paźd. 1864. Drezno
Augustusstrasse 6. I.

344

Dzięki wam za listy, na które spieszę odpi-
sać teraz pod jedną kopertą odpowiedź Panu
[illegible] na jego pismo. [illegible] mi
[illegible] wam się zdaje [illegible] prędzej [illegible]
[illegible] co mi sprawia radość. Bo [illegible]
[illegible] i dużo [illegible] na [illegible]
wszystkich — nie [illegible] się [illegible]. Dopóki
ja jestem za granicą — ufam, że [illegible]
stanie wam. Pisałem już z pośpiechu do
Pani Moraczewskiej [illegible], na które
jeśliby się [illegible] gdyby nie mieli
[illegible] nalezie. [illegible] na [illegible]
[illegible] się [illegible] pomimo [illegible],
pomimo całej stagnacji handlowej — księgarskiej.
[illegible] z [illegible] za moją [illegible]
[illegible] nie [illegible] tam co [illegible]
[illegible] wydawać, aby z [illegible]
[illegible] [illegible] zbliżyć [illegible]
[illegible]. [illegible] ale [illegible] mi [illegible]
[illegible] Ale [illegible] mi [illegible]
[illegible] po [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible], co wam [illegible] gdy-
[illegible] nie [illegible] na [illegible]
[illegible] nie [illegible]. [illegible] za [illegible], bo [illegible]
[illegible] nie mogę. [illegible] i [illegible] się nie
[illegible] dla mnie [illegible] i [illegible] się nie
zrobiło. Napiszcie mi [illegible] co i jak [illegible]
[illegible].
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] za granicą, a co dalej [illegible]
[illegible] [illegible]. Teraz mnie [illegible]
[illegible] [illegible] w Uniwersytecie katedry.. a
[illegible] [illegible] zdrowia, [illegible].. [illegible] nie
[illegible] co [illegible]. [illegible] się i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].. [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] [illegible] [illegible].. [illegible] w [illegible]
czasach?

Chwilkę pomyślniejszą odczekasz.
odrazu i chwilę napomyślenia – w tem
sposób odpisałem, nie wiem jak się stanie,
jak tam zdecydujesz. Wróciłbym ta będzie ciężki
dla mnie ale i niełatwo się znajdzie. gdy przyjdzie
chwila gotowego do powstania. Pióra zamienić
na inne słowo nie przyjdzie mi łatwo.. a
mam 52 lata... to już prawie pogrzebać się
zawcześnie pora... i w jakiej że chwili!!
Porzucałem że także jakby myśląc sam z sobą
piszę, ale mi się zdaje że mi dała rady dalsze
niezmienną swoją pochodnię. Spowiadam po kursach
[illegible] latach pracy, a ta nowa laska nie będzie
zapewnię.. w tej mierze jak w innych zdaje
mi się na opatrzności. nie ma co dowodzić. nie jak
[illegible] zawsze że co ona zrobi to lepiej. –
ale o swej sile, to pewnie się omyli –
Smutne i poszczególne zwątpienia. w ostatniej myśli
od których smutne komentarze co własnie ziemi
to trzeba.. Niech Pan tam z odezwą pośle
tam co posiłków samemu i ma współ-
ce. ani chwili zapominać o starym wier-
nym sługa J.I.Kraszewski





Monsieur
Bohdan
Zaleski.

P.D.

9 Paris. Batignolles
2. Place de la promenade 2
franco

5
57

d. 9 Listopada 1864. Drezno
Augustusstrasse 6

Spieszę tylko donieść że Żupański
księgarz w Poznaniu życzy sobie traktować
o nabycie moich powieści ale zara-
zem pyta czy by prawa do wydania daw-
niejszych i potomnych nie mógł nabyć?
W tym przedmiocie racz się z nim
znieść, lub jeśli się podoba przeze mnie,
podle woli waszej, skomunikować. Jest
to prawie jedyny może dziś wydawca, któ-
remu zostaje potrzeba z dobrej woli. Napisz
mi z łaski swej, co postanowisz. Kiedy
ostatecznie zagaić, bym widział czy co
z tego będzie.
Szczęśliwym będę jeśli takie drobne usługi
dowiodą jak wiele pragnę służyć i
jak szczerze kocham. Niech Bóg trzyma
i osłoni Duchem swoim tej pracy wszelkiej
przedsięwziętej z zasadami. Twój wierny

J.I.Kraszewski

adres Żup.: Mr J. K. Żupański Libraire
Editeur à Posen (Prusse)

50

347









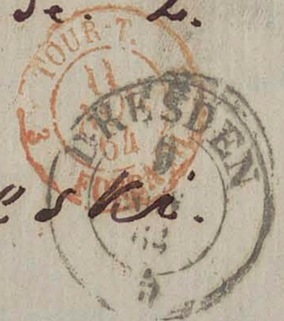


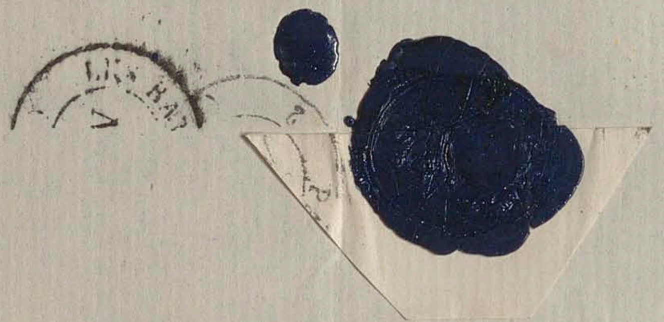
Paris. Batignolles

Place de la Promenade 2.

Monsieur J. B.

Zaleski.





Drezno — d. 18 Listopada 1864.

Choć Ci drogi i szanowny
panie mój, pod szkaradnem
pisaniem mojem oczy psuć — może
ciężko, muszę pisać wszakże w tym
ważnym interesie, który jest nie
zupełnie twym, bo i wspólnym nas
wszystkich. Twojeć poezye to spuś-
cizna nietylko dzieci ale i narodu.
Otóż w sprawie tej pierwej pisałem
do Merzbacha, do Zupy — i oba mi
się zdeklarowali skłonni do nabycia —
Mówię do nabycia, bo rzecz wydawa-
nia samemu jest zupełnie inna —
Na tej się nie znam, moje pisani-
my oddawałem za co za to. Tyle się
z niemi nie nosić i nie myśleć o
o tej sprawie drukarskiej.
Wolę się przysłużyć tylko Ci żeby gdy
byś sprzedawał, to by rzecz rozumnie
Ani ceny. Mój wiedział, najmniej
oznaczyć a dziś wydawcy skutkiem
utrudnionych z przyczyn skutków,
są bardzo skąpi i względni.
Myślałem że Merzbach lub Zupa.
Udałby się do was, dałem i adress
Zupan: nawet coś odpowiedział że
nabył by wszystkie pisma —

Ale chwila nie jest do robienia
znaczniejszego interesu przyjaźni
z całości albo się przysługiwać.
zrobić edycyję samemu i to w to
miejscu i z takiemi zastrzeżeniami
aby nikt przedrukować nie mógł
tak wiedz jak Brockhaus g
okazać bez żadnego względu :
w Prusiech drukując, w Saxonii
gwarancyją z niemcami. Gdyby się
było, to Ale. jednego Brockhaus
wystarczy ku drukowaniu całej niem
Cię obejrzeć.
Teraz, ubezpieczywszy się od p
druków, śmiało drukować by m
to nie warto wziąć Twoje po
i o to się już nie prosi — al
daremnie pukać do dni naszych. to
wyłączniej chcę gdy świat n
nie żyje w istniejącym, to nie uw
Nota sa = 6 tal. ...
drukiem, Alida. poznania

52

Gdyby [illegible] całemu [illegible] tomy
sprzedać można, żywo zapewne, można
powiedzieć i tylko [illegible] płacić, ale nie
spekulacje. Obie one z Merzb. wezmę
[illegible], ale dziś może będzie [illegible], od
[illegible] na [illegible] po 50 talarów
kopiowania. Taki czas, taki ludzie.
Merzb. mi od 8 tygodni winien
parę set talarów, nie wielkie rzeczy,
a niemasz [illegible]. Żup. płacił
jeśli przecie dam po 50 [illegible].
Powiem to [illegible] jedynie, cóż robić?
Nowe rzeczy trzeba wydać, właśnie
niema nowego dzieła u nas: [illegible]
zebrać, przygotować, przystosować i
[illegible] społeczeństwu. Trzebaby [illegible]
dziś w [illegible] wydać.
Moja katedra zabiła się [illegible] że
Rząd mi ją otworzył; z innych
rzeczy widzę że powrót do kraju by
dziś ciężkim, przyjąć to co jest jako
jest, [illegible]. Zaprzeć wszystkiego
co nam [illegible], może [illegible] się
jeszcze.. Ja muszę [illegible] albo samemu

[64?]

pióro na ucieku, lub pójść
ciw Sawiczowi i czego nie
nie. Więc prawdopodobnie za
od felicitera na wygnaniu.
co będzie.
Dla tego tylko nie wypuszczam że
go ucisza i Jego sprawiedliw
liwszy wielki tylko wielki i
żył podejrzenie – i więc
nie dzieje – koniecznie być
chyba. Car J.M. mówi że
ściśle sprawiedliwie!! Gdyby
Łazarz. Nie ich wzgórz
Ojciec mój umierając w
1864 r. mówił do otaczających
– Wszyscy mi zazdrościcie!
ma zazdroszczenie nie śmierci
tego że w Bogu widzi lepiej
czego my nie rozumiejąc
krzywd dopuszczamy się
Niech was Bóg z nadzieją
trzyma w Swej Łasce i opiece –
cały wasz Józef B

Do Armistom z pozwoleniem
szczin dołączam liściki.

[54 2] ~~371~~ 53

Drogi i najukochańszy panie nasz.. Doczekałem
się syna Twego przyjazd tylko przez parę aby
wprzódy doszedł się do zdrowia i już drugi
dzień jest za nas. Radzi pamiętamy z ty-
sknotą i obawą o przyszłość. Za prawdy dla
którego mamy go wysłać do kraju, do matki,
a nas ze Szwajcarii. Za wszystko, coby nam się co
nie stało. Mój opiekun wiód sam którego
ku sprawom, naszemu ku mi Dnia, pokaża doli
że jest wola Bożej-
Poczuje mało mi nawet sam być w Lipsku
wysłałem z najszczęśliwszym polecenia na te
drogi dla mnie Ukrainy, gdybym ja sam
był w Ukrainie. Wówczas spotkanie Stanka
widzieliśmy te drogie słowa tkliwe przyjaźni i nas
rozrzewnione, tyli tęsknice dla nas szczęśliwe
szczęśliwości naszej.. ale nieszczęścia! - ta tam
inni, a z nimi wszystko sprawa niszczona
postęp. Ani się przeznaczyć, ani przełamać
ani wyrobić w nich serca. Wszystko gdy Boży
komu nie dał, nigdy go już mieć nie bę-
dzie. Spełnij tylko wolny dzień dziś
nie, i będzie spokojnie, że nie przepadnę
u mnie.
Do Ojca: może lub się nie piszę z powodów

mojej [illegible] i ogólnej do Dziennika
i przemówieniami że nie po mojej myśli. [illegible]
przeszłego [illegible] spokojniejszym [illegible]
ogólnej [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible], a dopiero w Dzienniku, [illegible]
nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] wielka.
Dziennik stoi słabo. 100 około abonen[tów]
liczba ta zaczyna się powolnie. [illegible]
Co dalej będzie — nie wiem. nie umiem
przewidzieć —
Smutek zewsząd ogarnia. nigdy tak [illegible]
dotąd nie potrzebowaliśmy [illegible].
Przesyłając ci list, [illegible] mam czas
uściskać [illegible] [illegible] i polecić się pamięci
z najżyczliwszym pozdrowieniem

wierny przyjaciel i sługa

JMickiewicz

Pani [illegible] [illegible].

9 Lipca 1869

List Wasz z poprawkami odebrałem
w porę, bo oczekiwałem jakoby był u mnie,
ale gdy do tej operacji przyszło, siedzieliśmy
oba z Dołęd Bodzęcym Urwisowem.. i
— odwagi zabrakło. Długo i my myśleli
i nic nie wymyślili my, nad to żeby się
powtórzyć do Morrelly. Ja zaś prze=
mówiłem za temi pierwszemi wierszami
żeby sobie z mojem Ukryjem zostały.
Zikt naszego kochanego a świętego Ukra-
dana nie potrzebi o Towianiszczyzno, a
doprawdy żal był większy słowa. Ukra
dażo straci na widocznej poprawce.
Ale jeżeli pan i twórca był pierwej Każe
posłodam, bo któż jak raz adwokatejo,
wstawiam się, proszę, za tem co było-
Tomisk sobie jako ów co rzekł — quod
scripsi, scripsi —
Wymyśliłem ja winjetę, która Ukraińców
zrobi w Szwajcarii, ale idea myśl moja
pod wasz sąd i wyrok..
Otóż na winjecie jest.. step ukraiński,
het mogiłami zasiany, słońce zacho
dzi.. przez step wije się prosta droga,
w dali na niej kurzan pył.. zagadka,
tajemnica. W ~~prawie~~ lewo na pierwszym
planie duża mogiła obrosła, na niej
wbity krzyż kamienny.. z mogiły obe-
rwanej czaszka ludzka sterczy.. u stoju mo
giły leży lira i pęk kwiatów.. Gdzie o-
rzeł leci.. w lewo wodopój stepowy ska
dziba, bocianów.. twoje koni...

Cicho... Szklana mogiła sobie rozw[...]
wia z niebem zachodniem... a
w dali za kurhanem.. Mój wie[...]
i wzrok co leci z gwiazdy — może.

ale czekaj jaki ci tu Ministrów zrob[...]
przyśle odbitkę lub pokaże - nie
się. to się odrzuci. Zbyt skomplik[...]
niej wiejskiej nie można dać.. Ale
ci coś się wam zda, jakoście po[...]

Nic mam na Ukęga za co [illegible],
to przysługa a mała. Zrobię co j[...]
potrafię, aby wszystko nie było: i
przyłożeniu. jeno się już nie przy[...]
Zygmuntku przysłał 50 Talarów na[...]
teraz 100. wielkie i mój Kroni[...]
dzieła wkrótce... Ale kantonalka[...]
Kraińskiego ku ponowił w gale[...]
że mnie z nim było dobrze, bardzo
dzymał i do Włoch przymam[...]
piew go odprowadzę do [illegible]
lem.— Naucz mnie [illegible]
to mi powiedzia, że sobie zostaw[...]
podwójny. Jest dobry i teraz zdr[...]
ale czasem kaszle. Z powrotem
przybył zmęczony podróżą był
rzy. Cieszę się że spotkanie w S[...]

Całka przy Krzemienicach.

O mnie i moich biedach nic ci pewnie
przyjaciele z powtórzać długa rzecz
a tak tak bardziej jak ja, powinien
być Kwiatkiem.

Dziękuję więc szczerze podziękowania za
pamięci Waszej pokrzepiającej serce, a
powtarzać nie potrzebuję żem Wasz
cały do śmierci.

przyjaciel i sługa
JIKraszewski

Ziółka wziąłem.

Drezno
Augustusstrasse. 6. I.
9 lip 1865

1865.
[VII–VIII]

Kochany drogi mój panie! Niechciałem Wam trapić moją korespondencyą bezustanną, ale okoliczności zmuszają być natrętnym. W przyszłym tygodniu Kowiec się druk pewnie, kilka dni zajmą urządzenia się z papierem oprawa i t. p.

Okładkę, tylko okładkę którą wyrzucają przecie gdy książkę się oprawia — zrobiłem ci ja.. Arnoldów znajduje ją nie bardzo stosowną, ja w wolnej pełnej woni.. ciszy i kwiatów powieści znalazłem do niej motyw, często mówiąc o kwiatach.. Ale że to bardziej komplikowanych rzeczy, i nie chciałem powtarzać tego co już jest w winjecie. zrobiłem inną skromną okładkę, która jako odpowiedniejszą rada [illegible] podpisuje. Jeśli nie dobra może tylko za nią cztery stać będzie. Odbicie Wam przysyłam.

Dzisiaj napisałem odebrać. (żądam. Mickiewiczem: Panu) Odsyłam Wam list Żupańskiego [illegible], abyście postanowili co zrobić dla zaspokojenia praw waszych. Odpowiedzcie prędko. Stanowczo to [illegible] bo mi [illegible] z mej strony wasze o ile sił bronić i strzegę. Jakże tam u Was?? donieście mi, proszę.

Ściskam Was wszystkich serdecznie —
przyjaciel i sługa
JIKraszewski.

B. Jeśli Arnoldów przyszłe jeszcze powiedzcie mu żeby wpierw przesyłki do mnie, które by na pocztę mogła być kosztowną i wymaga przyjęcia.
Pani Konstancja Wyleżyńska (która [illegible] jeszcze) Rue de la Ville l'Evêque. 44. Chez la Comtesse de Löwenthal.. Przez nią może przesłać co zechce do mnie.
Pieniądze mu na pocztę wyprawiam —

Rozmyśliwszy się papier obcinam, aby wagi listu zmniejszyć. nie gniewajcie się za tę profanacię.

9 Sierpnia 1865 1865

317 58

Drogi panie mój – Nie pisałem
bo niebyłem pewny czy do Vichy pi
sać czy do Paryża, oto cała przy
czyna. Tym wszystkim rozkazom
stanie się zadość co do wydania
Żupański grzecznie się [illegible],
ale – cierpliwości. Dziś piszący
nasz [illegible] i trzeba się akomo
dować. Żupan – jedyny u nas
nakładzca. Pisał do mnie zawcza
raj z jakąś wielką grzecznością doda
o pieniądzach – Czekać będą od Kor
rekty i starannie ją trzymać.
ale [illegible] nie żądając że wam ją
nie przysyłają do Paryża, bo się kro
cha sobie boję, żebym ci nie był
był w czasie. nie przeszedł –
Nadzieję tylko pewną że cały druk
przyłoży się do tego. Przedtem
od starego Żupana nie wymaga
jącej, ale on tu zbyt nie wie
le jak inni. O Archiwum już
w pismach były wzmianki. w Dzien
niku pozn. w Halle. Są to tylko
wzmianki i przypomnienia.
Teraz czekam pierwszego arkusza
korrekty, żeby była wszystkich [illegible]

jakie jakie, że się do was
z niemi zgłoszę. Niech Bóg
trzyma was zdrowo, kocha-
nego Pana i przyjaciela

JIKraszewski

9 Sierpn. 1865

Drezno

W. i. Imany
Antoni Zaleski.

d. 30 Sierpnia 1865 Drezno Augustusstrasse 6. 60

W tej chwili wracający z Paryża p. Zaleski odwiedził mnie dając o was wiadomość i o polepszeniu stanu zdrowia żony, za co Bogu dziękuję. Pozawczoraj odebrałem właśnie [illegible], [illegible] należności za Oratorium Żupańskiemu. Ale tem cze-kali panowie Towarzystwa z jej ode-słaniem, ale miarkując że wam teraz i ten grosz przydać się może spieszę z wysłaniem go. Ułatwię pro-sząc abyście mnie i z tych 116 tala-rów kwit dołączonym, ze i z ogólnej summy za Oratorium złożonej na ręce Towarzystwa, pokwitowali. (Umówiony kwota za Oratorium i dd) Jest to formalność potrzebna mi dla Żupańskiego.

Ponieważ 20 groszy srebrnem dołączyć nie mogę, przesyłając pie-niądze Towarzystwu zaliczę je. W kwicie zaliczcie 116. gr. 20

Daruj mi Panie te szczegóły śmieszne, ale z księgarzem muszę być drobnostkowym, aby nie mieć kłopotu.

niech Was Bóg pocieszy
jako ja do Niego zwró[cam się]
modlę i pragnę tego z du[szy]
niech Bóg uzdrowi i uspo[koi]

Wasz sługa i przyja[ciel]

[illegible]

1869
[X.]

Niechciałem się Wam listem moim naprzykrzać. Ale tegom czekał aż mi z Paryża o Was przyjdzie uspokajająca wiadomość. Dzięki Wam za list, aż mi wstyd żem tak mało zasłużył na te serdeczne wyrazy któremi mnie pocieszacie. – List od Żupanski który nie nadszedł. ale co chwila się go spodziewam. Bądźcie spokojni, dopilnuję ile siły i przyspieszam ile mogę tylko.

Co do ugodzenia którą radzi Żupan, wola Wasza, jak chcecie, nigdy Was takie ugodzenie nie wiąże jak słowo kontraktu niema. Zdaje mi się że zaspokojenie swoich zwolnić możemy, a zawsze bezpieczniej się trzymać od złodziejów, którzy czyhać na Was mogą. Napiszcie dziś do Żupana.

Niech Was Bóg pocieszy zdrowiem żony i spokojem..

Jam miał list od Cośki o kilkakrotnie więcej za Jabłeckim w złotych cichości z mężem będącej.. czy ją z duszy Twojej znamieś. czy nowy krzyż jej.. Bóg jej dał razem dwóch synów.

List w którym mi o twoi dzieci[…]
zrobił na mnie takie jakieś
wrażenie bolesne, iż od tego po[…]
uleczyć się nie mogę. [illegible]
dnia po narodzinach list pis[…]
a spokojnie i z rezygnacją an[…]
D. 4 Parśd.. znowu syn mój s[…]
ożenił starszy, iż Ci ciężar a l[…]
ta.. o przypadku.. a mnie bar[…]
ści i telegramem błogosławił —
W sercu się nieraz zawraca o[…]
krok życia przeszłość, gdy przy[…]
już w pustym świecie na św[…]

[illegible] daj Wam Boże po[…]
spokój i wszelkie dobro. Chc[…]
mieszy i ziemi ostatni myśli pr[…]
Was i rodzinę podzielić trosk[…]
wasze.. Niezapomniany o[…]
wasz cały przyjaciel i sł[…]
J Mrakewicz

Gdy były Zupan starszy wra[…]
wam wyśle exemplarze i ale i[…]
gwiazdrze.
Gdyby Umarłem. mieć lwa tyg[…]
czas. niechby minęły z głębo[…]
zrobił jak chciał Zupan..

Bohdanowicz —

1865

Drogi i szanowny panie a bracie!
Serdeczne składam ci dzięki za twą dobroć
której skutki losy mnie mocno obcho-
dzą przesyłkę odebrawszy. jakby kto
gospodarstwo w chałupce dziecięcej ..
Spiesznie posyłam przyjaciele do M. Dolnej
gdzie wiedziałam że ja zamknięty i
zmarzony, jakbym przy niej był bo jej
tam kochałam w murze. Gdzie prawdziwa
a nie pisarska uczyniłam na siebie tylko.
Śmierć Stasia, śmierć Ojca, wysłanie
brata na Sybir z żoną, wyjazd ciotki
z dziećmi do Nowogródka .. dalsze ja-
kieś bolesne wrażenia przybywające do
tak ciężkich utraty jakie z dawniejszego
nie przerwały zupełnie. Odjęły mi do
pracy codziennej zdolności i mocy
wszelka.
Piszę, ale nie do dziennika. Może
kiedyś prosić będę gdy skończę
broszurę której dałam tytuł Morikowi
abyście ją w Poznaniu wydrukowali,
choć z drugiej strony obawiam się
aby ich nie do Francji. Ale drukarzy
tamtejszych nie wydał się za wyż-
szym—



To co nas w tej chwili otacza,
świat otworzony tak niezmierzo...
nadziei jak moja, takiej wiary j...
moja w sprawiedliwości Bożej — ...
dodaje otuchy.. Kraj pada ...
pany, a powiedzmy prawdy, co ...
lepiej się rozrzewniający na ...
jest nie na dziesięciu. Z zapa...
chwil przewlekłej przeszłości tylko ...
kie napadu i konwulsji.. nie ...
nam Boże wodza coby naród pro...
chwili słowy i serca coby tej ...
i swem narodu; niewinnie ...
spieszmy i prędko przejdźmy się ...
mierzeć. Dowody szczera i powied...
ludzi nie mieliśmy..
ale po co tyle po czasie lub po...
czasem. ucieszmy. cierpimy i ...
jak zapamiętamy w wszystkie chwili ...
się z godnością — Stalismy tak ...
gdy nasze padało, kiedy ...
i Żmudź się przypomni... niew...
my były miał jest powinni do ...
i patrzeć na to co jest teraz dziejące...

65

Europa niezrozumiała że zabicie
polski jest dla niej stokroć groźniejszem niż jej życie.. przyjdzie pomsta
Boża, gdy się miara wypełni..

Za przesłane pieśni wasze niech Wam
Bóg płaci pociechą duszną, pełniejszą
i słodszą taką jaka w sercu starca
snów wszystkich ulecenia, [illegible]
mogilnej ziemi [illegible]..
Gdybym w drodze był, co serca waszego
podziwiającej, dajcie mi widzieć...
pocieszcie.. Bóg z Wami i rodziną
Waszą niech będzie, - Ściskam z pozdrowieniem dłoń Waszą i polecam
się sercu przyjaciel i sługa

JIKraszewski

Pani Dobrzańskiej uszanowanie wszelkie..
Gazetę polską polecam [illegible] [illegible].

Rozpoczęłam mój list aby Ci donie[ść]
że mój Jaś już jest blisko Europy
wyprawiony przez poczciwych Chilijczy[ków]
przeszedł się konno przez Kordyliery. Prz[y-]
bywszy do [illegible] już szczęśliwie, wś[ród]
pampas argentyńskich został obdarty
przez Indjan, obrabowany przez wszystk[o]
oprócz koszuli i 5 fr. Dostał się do B[ue-]
nos Ayres. [illegible] się z pomocą
Konsula Belgijskiego, ale koniec [illegible]
ledwie życie ocalił. Później zabrał się [na]
jakiś francuski statek żaglowy i ma
być między 30 kwietnia a 10 Maja wy[lądo-]
wać w Hawrze. Gdy przyjedzie do [illegible]
[illegible] powiedz go tam, aby u nich [illegible]
[illegible]. Sam nie wiem co z nim rob[ić]
dalej, a tak tak cieszę że nie wiem
jak rodzić.
[illegible] chłopiec [illegible] [illegible] i du[illegible]
go bieda musiała wybladnie, ale d[illegible]
w rodzinie szczęśliwy. Opisał [illegible]
pełen dobrego humoru, choć nie miał [illegible]
szali, pisał z Buenos Ayres – szcz[illegible]
go niecierpliwie i niespokojnie –

24 9^b^ 1865

Drogi i najszanowniejszy Śpiewaku
nasz.. ot jeszcze maruda Zupan
skończył Oratoryum. Wielkiego imaginuj(?)
powodzenia(?) zatem(?) nad jego opiekunami(?)
i nadzwyczajności(?). Ostatni arkusz
na ostatek wyzwoliłem(?) korrekty i
już ino czekam jak się książka zja-
wi. drukowali tak powoli po
jednym arkuszu na tydzień(?). Ale tego
cały(?) książka, zwłaszcza(?) mała(?) i nie pod-
legać wedle prawa pruskiego składaniu
poprzedniemu jej w urzędzie, czemu
ulegają książki mniejsze. Zupan
bał się konfiskaty. Tak przyczyniło
się do marudztwa tylko, bo zrobiło
się tym sposobem 300 kilkadziesiąt(?)
stron z tytułkami(?) i t. p.
O ile ocenić(?) i Szczęsny(?) stało, starałem
się o poprawność, jeśli gdzie co przy-
platało się .. Skłonności(?) ludowej prze-
bierz(?) ale zdaje się że mało(?) wiema-
ją ino książce w świat.. a niech
tłumaczą się o te dzieło.
Ale teraz już odezwę(?) o obrazach(?) daw-
nej pieśni, z dwunastu zamieszczonych(?)
na których ulegają(?) następnych odbytem(?).

Załączonka ze listem po[...]

Wojtkiem 300 Talarów dla biedn[...]

za co niech Bóg Wam Dziękuje [...]

Wiadomości mam dosyć i mnie[...]

smutnych od wszystkich, więcej mnie [...]

cieszy.

O ile wiem amnestyą galicyjską [...]

niemiłosiernemu wpływowi Francyi, a [...]

mi się zdaje że z dobrego źró[dła]

dzi jest to wystąpienie przeciw [...]

Rosyi, ale będzie już niemiłem [...]

nie. Kraj więcej odetchnie, a [...]

stępi może spokojnym nawróceniu [...]

w gile pomoże zechce wszyst[...]

pilny, co daj Boże.

Od mojej córki z dawna wiecie [...]

wam.. i trawię się ponie[...]

się, wystawiając za biednych wyg[nań]

ców. Niech Was Bóg obdar[za]

pokojem i weselem i wszystkie[m]

szczęściem wszelkiem; i raczcie w[...]

szczerej przyjaźni waszego sługi

J I Kra[...]

d. 24 Lutego 1865

Do rąk Szanownego

Bohdana

363 68

11 X' 1865

Ani chwili nie ma do stracenia — Ponieważ mi więcej chodzi o Twoje cudowne Oratorium niż o własny [illegible], wymogłem na Żupie że: artykuł z objaśnieniami drukowane do [illegible] rozciągle z [illegible] ulubionemi — zniszczy i szkody poniesie sam, a tego dawajcie ale co instante wprost do Poznania na ręce Żupańskiego (Mr. J. K. Żupański — Posen) Libraire Editeur.

Swoje Wniebogłosy. Dziś się zrobi wielkie, nie ulegnie tej dalszej korrekcie — a zrobi lepsze wrażenie.
Tylko pośpieszcie. Piszę jak oparzony wybaczcie. Wasz całą duszą

JIKraszewski

d. 11. Grudnia 1865 —
Drezno

Opóźnienie z powodu przedruku razem z [illegible] nie [illegible] od 20 kilku dni — Śpieszcie —

364

69

Paris Batignolles

2. Place de la promenade. 2.



Monsieur Bohdan de Zaleski.

~~franco~~ très pressé

ESDEN L. 11 XII. 65 4-5 N.

LES BATIGNOLLES 13 DEC 65

16 X 1865

365
70

Drogi mój i najszanowniejszy panie
Bohdanie Dobrodzieju! — Chciej że wie-
rzyć że moja drobniuchna usługa
dla Ciebie jest mi tak miła, tak szczerze
mojemu rozkoszą, iż raczej Ci za nią
wdzięczen jestem, niżbyś mi kiedykolwiek
zawdzięczać miała. Każ, dysponuj, słu-
żyć Ci w czem umiem i mogę bądź zawsze
z najprawdziwszem uczuciem szacunku
i przyjaźni, ochotą i weselem. Chciej
być pewien iż Twe zaufanie cenię sobie
i najmilej mi jest gdy coś po myśli
Twej uchwycę... Daj na Boga więcej
aby tak choć raz było. List Wasz
mnie wzruszył, odpisuję nie do rzeczy,
prędko, na kolanie prawie, ale szczerze
ci z serca. Wiesz czy a rozkazuj
bez wszelkiego oglądania się na mnie.
mam ci zawsze dosyć czasu na takie
służby przyjaciołom.. one mi jest wielką
ulgą.
Cóż wam Daniels.. a no chyba słowa
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Pismo ukaże się w poważnem ro[z]-
gwałtem i tłusto w 3 dniach
pan wychodzi i przestanie. Len
do K. D. tego nie zaliczono
w którem grosza więcej 40 pe
niż ci panowie mieli w kiesz
przyjaciół. Smutne dzieje.
Tu Wilkowski zamyśla wyda[ć]
Przegląd Polityczny i sprzeli
się do niego; tymczasem ma-
niela. w Warszawie aż 37 d
ników, a ani jednego takiego by
mógł pisać co chce. Również
umyślnie tak pozwalają, że
w Łodzi i Lublinie prędko d
pisma wydawać. Zagranica
wydaje się postępem i liberalni
a wszelkie między stanowiskiego
postępu świat nie widział. 16

Daj Boże drogiej *felicjowa*...
ale ciężko bobia wlec się tak długo

Chciejcie mnie przypomnieć
Pani Marszałkowej i drogiej Jej
Mamie a przyjąć zarazem
dla całej rodziny wszelkiej szczęśliwości
życzenia szczęścia, pokoju, zdrowia i spełnienia pomyślności
na Rok nowy...

Wasz najżyczliwszy sługa i przyjaciel
JIKraszewski

16 Grudnia 1861

Co postanowicie z Kazią mi oznajmij
mi. i *remizję* drzewem czekał
nie przysyłać. bo były omyłki
grube inaczej.. Sama się wam
o to proszę..

31 XII 1865

W ostatni dzień roku odebraliśmy pismo Wasze, ślę Wam odpowiedź serdeczną z życzeniami lepszych [illegible] i Nowego Roku lepszego — do Boga — boimy się [?] dużo już przecierpieli —

Nie gniewajcie się na starego [illegible] pisał on do mnie że [illegible] Wasz odebrał i już drukuje.

Jakoż i dziś odebrałem na nowo przedrukowane noty i [illegible] — pierwsze zaś wypadło — a po nich niebawem wyjdą i dalsze [?] utwory. Spieszą z drukiem na wyjazd jak mogą, nawet we święta drukują, a że nie odpisał Wam — no — gbur — ale mój ojcze drogi — [illegible] do nich [illegible] jakimi oni są, ludzie sprawy mnogich a [illegible], to im tam ludzkie [illegible] i poszanowania godności nie w głowie; jakie podziękujmy Bogu że i tak jest. [illegible] ja dalszej nic do tego jeszcze.. po [illegible] mie [illegible] czekając na odpowiedź nie doczekałem się od jednego żydka.

Żegota jakiż lepszy daleko od in[…]
ogółem ale stary, przybity a stra[…]
nad siły i podobnie nie może[…]
Przebaczcie mu wiele potrzeb[…]
jak w ogóle i innym. —
Szczęśliwości że tak ciągle
nie macie z niemi do czynie[…]
pod te czasy, gdy ćmy na ś[…]
tasą i nie tasce.. Jeśli p[…]
my że Żegota pisał, ale ni[…]
żadno z listem stało, bo i h[…]
aż miniony. Przepadł, mała
bo francuz zawiść na listy j[…]
takiemy, tak nam nie wier[…]

Szczęście wyrzekałem jest, bo tło[…]
rozgrywa nowy druk i podz[…]
do świata — Szczęśliwości do[…]
mój ojciec — szczęśliwości w[…]
drobiny, wszystkie wszystk[…]
w porze, według przejrzenia
Bożego. A ono się tak skład[…]
w przyjeździe i płaczu, na tym […]
świecie, jak Oni tam sob[…]
powiedzieć w górze. Ani pr[…]
dzej, ani później.

308
73

Lepiej śpiewam walczym
że trochę duch wszedł w ciało
to osłabłe tem przyjściem
tego gościa, bo była miła
mi do pieśni, a dziś już jej
żądniejsze serca i duszcze.
Tyle na dziś, kończę, bo kon
[illegible] czeka, a wieczorem mus
się w świat, skazany będąc
na obowiązki towarzyskie
ojczyzny i obyczaju niedzieli jako
na smutnej duszy cięży —

Odczyty moje skończone, niestety, w których denuncjacja na nie
była i towarzystwo nasze chcące
mi dać dowód uznania za tę
pracę podjętą dla religii, i
piosnka polskie słowo na obcej
ziemi niemieckiej, — nie zgodzi
to się podzieliło o wszystko
spierające nadwoiło. Ofiarowano
mi album, a dwadzieścia dziś
pono mają coś innego, nie wiem.
Była dusza chwili udręczona.

Niech Cię udzieli wszel[...]
kiego szczęścia i ca[...]
drogiego Rodu, ściskam[...]
dłoń Waszą całą duszą
stary przyjaciel i przyja[...]
J. Kraszewski

31. Grudnia 1865
Drezno

Dziś odebrałem od Konstan[...]
wiadomość pisaną jego włas[...]

d. 14 Styczeń 1866 Drezno

Dziś odebrawszy spieszę podzielić się
wiadomością że Orchowski w przy-
szłym tygodniu na świat się ukaże
Zygmuntowski robi co może aby przyspie-
szyć i nie spełni się ono choć dla
tych co pożądają Twej miłości – zawsze
za późno przyjdzie, ale nie dla po-
wodzenia – ten zawsze pewne
Uniwersytetu i list i piękny wiadomo
ci po mnie drzewce chodziły przy
wieku z 31 gorących modlitw..

Uniwersytet wyjechał do Drezna już nie
mam. Niewiem czy i Ruprecht nie
zmienił go, a tu mi polecono
starać się o nakładcę na Rocznik
Towarzystwa Hist. Literackiego – Na
tych warunkach jak chciał Uniwersytet
to jest rzecz utracona. Niech
wszystkim lepiej w porze przyjdzie.
Bliższe rozeznały dniu/szczegóły gdy Ru-
precht napisze mi gdzie i kiedy.
Raczcie być pobłażliwi!
Jeszcze jeden interes. Ubiegły Towa-
rzystwo może dać zapiski – pisał
do mnie Uniwersytet że Towarzystwo

posiada 8 tomów pamiętni[ków]
J. U. Niemcewicza. Oddaje je
mi ofiarując do druku je przy[gotować]
[illegible] i znaleźć nabywcę, k[tóry]
im za niego zapłaci. Chodzi
to wszystko wydać, i wiele [illegible]
za [illegible]. mieliby fund[usz]
w pomnożeniu zbiorów. R[illegible]
jest do zrobienia. Racz[illegible]
przedstawić [illegible] należy.

Przepraszam [illegible] że [illegible]
kim nadzieć mogę; ale [illegible]
uważam jest większy dobrze. [illegible]
zwolniłem sobie na mocy [illegible]
[illegible] i [illegible] i wsz[illegible]
to sprawa ogólna.

Może mi Ruprecht odpisze.
[illegible] tylko trochę [illegible]
[illegible] jak zwyczajnie! Pi[illegible]
ci pióro, ale czytać!
Dziękuję z uszanowaniem i [illegible]
życzliwości [illegible] naszej
niżej sługa

J. [illegible]

Jeżeli Urusiński nie wyjechał (czego by mógł) raczej jemu te sprawy zakomunikować. Rozumie się że przystąpienie do Komitetu pomnika Niemcewicza biorę tylko w chęci służenia towarzystwu. Oprócz tego [illegible] [illegible] ostatnią [illegible] jego utrzymać się obowiązuję i [illegible] dojrzeć.

Poleciłem choć niekompletny pierwszy egzemplarz (bez ostatniego arkusza) oprawić aby go wcześniej ci posłać, dla rewizji i na próbę wysyłam nić i źle mam mało czasu że was serdecznie przytem pozdrawiam, będziesz tysiąc rzeczy tyle przyjemne dziecięcie

Twój JIKraszewski

28 Sty 1866
Drezno

Kopia Lomu wydrukowana tylko nie odbita, a niedbałem jej czeka-
=kać-



Drezno d. 17 Marca 1866.
Augustusstrasse. 6.

Piszesz drogi i kochany panie, żeś mi zapomniał dziękować za wydanie Oratorjum. ale zaprawdę aż nadto obsypywałeś mnie i obsypujesz podziękowaniami na które nie zasłużyłem. a tak miło mi było służyć Wam, że sama robota zawierała w sobie nagrodę. Oratorjum o ile wiem jest powszechnie czytane i przyjęte z wielką czcią i przejęciem, potrzeba jednak czasu aby u nas, przy powolnych księgarskich stosunkach rozpowszechnić się mogło – chociaż ludzie lubiący mogli o prawdziwym jego skutku o którym nie wątpię, w większej co do wyższych. umysłów się – Tyle tam uczuć Oratorjum. we wspaniałych szatach i wierszach nigdy nie zamierzonych niezmiernie. Dziękuję serdecznie za Stella Maris. która poniekąd przyjęta i mnie i wielu osobom.

A pozdrawia S. Józef i Walerya jest pełnowam przyjmijcie ode mnie z podzięką życzenia jak najserdeczniejsze, jak najgorętsze, jak najmocniejsze aby Was zawsze i Wszystkich Wam i całej rodzinie i pod szczęśliwej opieki Jego was zachowywał..

Czwarty rok S. Józef płynie [...]
niebardzo gościnnej ziemi Sa[...]
wiele czasu, a ciągle oczekiw[...]
że Ukaz się ukaże i... Boże
dnieje.
Ks Henryk nie umarł w Dr[...]
ale w Cudnowie na Wołyniu
26 lutego przeszło i żadnych [...]
szczegółów śmierci jego nie mam[...]
Jakkolwiek za życia nie sympat[...]
dawniej z nim, żal mi go bo
był w nim Soplica - choć był
i Wojski... dwóch ludzi co n[...]
gle bili w sercu jego z sob[ą]
jednak że Soplica zwyciężał.
W ostatnich tych czasach bar[...]
podupadły. Skaleczały. nad
przyszłości, koniecznie widocznie
życie wyprostowane drogą.
nie z niego co był lepszego
zwichnięte, chwilowe to z nie[...]
jak Tupina opadnie.
Zbieram się na krótkie wspo[...]
mu do przeglądu. Który ku [...]

mam całe jedno jego dzieło niedrukowane w rękopiśmie. (Podróże historyczne.) Później wydam może.

Jeszcze raz ponawiając dziękczynienia moje serdeczne, ściskam z poszanowaniem i przyjaźnią dłoń waszą, jako wierny Wasz

J.I.Kraszewski

Od Adolfostwa dawno, dawno nie było listu.. Znać o mnie zapomnieli. Piszecie do niego, co tam się z nim dzieje?

K

377 80

22 kwietnia 1867 zrana
[illegible] ib.

Niedw. J.B. Zal. do Bron. Zal. (?)

Chociaż już na samém wyjeździe
piszę ci odpisuję – spodziewając się ra=
zem z listem przesłać [illegible] i Wilka
nasze 2 [illegible] odbić, niedołężnie fotografowane
u Münka. Każdy [illegible] dla
uznania, [illegible] do [illegible]
dla siebie i mój na wyglądzie dziś
odbicia – Radbym wszakże mieć twe
uwagi szczere, zwrot na bok, choćby
i surowe. Odpiszesz mi ci gdy po
wrócę i dam ci o sobie znać. Po=
wiedz Michasiowi aby jeśli nie pisał
do mnie, wstrzymał się do mojego
powrotu z Krakowa teraz. Żal mi
żeby jego list [illegible] zaległ i zosta=
wał nie wydanym.

Serdeczne dzięki za Wasze. Rapsodu (?)
i Szczerego. Kochanego Bohdana
pamięć – niech Wam kiedyś osłodzi
[illegible] Święta i [illegible]. Gorzkie
one wspomnieniami lepszych cza=
sów.

Co do listów Szewczenki dla Ukrainy
[illegible] odpisuję ci wszystko. przy dro=
dze [illegible] roboty. mam nadzieję

ją umieściłci pewnie w przegl[ądzie]
polskim. Ale że w Galicji [...]
nie idzie tak, nie po ludzk[u]
rzeczy nie mogą. Ani z Du[...]
prawne. Najwłaściwszy był[by]
ten przegląd o którym mówi[...]
który wychodzi w Krakowie.
Uzyska o tem pamiętać i więcej
co zdołam, aby to wyszło, gdyż
ważności wzmogą.
Co się tyczy pamiętnika Kwiat[...]
dziko ci to mówię mam [...]
robić, daj pokój. Niech wyd[...]
kto chce byleby wydali cały.
Nieszczęśliwości dla emigracji
w Galicji w Grazie i w [...]
Poznańskiem pamiętać [...]
dziwnej się, jest ono pewne[...]
w kraju. nigdzie nie sprawd[...]
i zrozumienie ale nie można
[...] [...], prze[...]
którymi odrzucić [...]

378

81

Jadę dziś do Galicyi choć wezwany
i proszony z Drezna wszystkimi, prze-
cięż jak najprędzej do spokojnego
Drezna powrócić. Inaczej sobie
tam teraz wystawiałem. inaczej dzi-
siaj go widzę; i niemal że obawiam
zamieszkania w nim. jak niegdyś
tego pragnąłem. Stylizacji mowy
polskiej wielkiej teraz nazywa się
czuć w nim ojczyzny - jest to droga
boleści. Obok tego co odpycha z in-
nych względów - znamiona upadku
moralnego i małostkowego najprzy-
krzejsze czynią wrażenie.. Życia
najmniejszego, pewnego ducha, ochoty
do pracy. jakieś nędzne wege-
towanie bez starania o podźwi-
gnięcie, przeważnie jakieś bez
końca. ani śni nie zmienia
w czym. Niewdzięczni egoizmy byleby.
Czy co podźwignie z tego stanu rozbu-
dzić sam niewiem, wątpię. -
Tyle na dziś, i za wiele. Ściskam
Cię serdecznie, do widzenia
Twój
JMk

82

878A 388

Drogi nasz wieszczu! – Za przysłane mi słówko, niezrównanie cenniejsze niż mój cały Kraszewski – rzec dwie dzięki..

Jakie na dwa tomy mi zostało i tej biografii ułamków, i listów i poezji najpiękniejszego owego [illegible].. i podróży z natury do [illegible] i wolnomularstwa i tej. Rodzina, – zwłaszcza z wydaniem, ale być i cokolwiek mniej do wydania i wydrukuję.. inaczej cały ten zbiór byłby ułomnym. Co się tyczy Kurpa tego być tylko dało się ocalić.

Niech Bóg Wam zdrowia obdarza i siły daje i wszystkiego [illegible] – Pełen [illegible] czci i szacunku wiernego sługa.

J. I. Kraszewski

d. 4 kwietnia 75.

Drezno

~~389~~
83



Wielmożny
Bohdan Zaleski

Villepreux.



84

8 Lipca 1875
Wiedeń

Ja Bron. Zal.

~~38~~ 381

Pod smutnem bardzo wrażeniem śmierci Karola Hoffmanna list ten piszę. Jakbym go słowami na mnie spadł obowiązek przemówić z grobu i położyć mu dobrze zasłużony wieniec. Nic jeszcze nie wiemy o szczegółach śmierci, mówili mi tylko lekarzy że zwolna ciągle siły tracił.. musiał umrzeć spokojnie.
Parę listów posłałem. Monachij, czyli chciałeś powiedział że pisać nie będzie; piszę — więc to zamotajcie. Dalej idzie zgodzony na próbę Konstantynopolski — ale to się nie [illegible] w której mało co do pisania się znajdzie. (Konstantynopol. 300 do 350 najwyżej — pretendował 350, dawałem 300 fl)
S... niema w domu, więc to rzecz odłożona na później — jeśli się zdecyduje — tymczasem nim powróci może się co znajdzie.
Przybyłem do domu w nieciekawym stanie zdrowia i zostałem jakbym był bez życia tak zostałem. Kaszel już powoli wraca. Willmia mi polecił winogrona jesienią; przyjaj od przyszłego [illegible], co na tą anemię robić. Nie bardzo będę mógł jechać — ciężko mi.

O argumencie Kleczki dotąd ś…
milczenie — tylko w Kurjer lit…
polski, wzmiankowanie, a w Gazec…
polskiej wszystkie. Jakie by…
wrażenie w niemczech, dowie…
się, zdaje się, dopiero gdy się…
ny argument. Zdaje mi się…
bodzi „todtschweigen" — w…
dnili skandalem takiej wszys…
zaprzestać, jest argument, a…
argumenty Kreuzzeitungi o…
warunku, dowodzące że by…
na żydów i Bleichrödera, …
go swemi pieniędzmi podtrzy…
wał. Nieprzyjaciele Bisma…
z argumenty wzrosły po ni…
ach — tak kradł kraj — …
go i posiadać może — mówią…
[illegible] ocerba.
Podzielamy proszę Gadzowski…
la dobroć Jego. Temu i…
biemu i wszystkim nasz szcz…
ze ukłony. Biust d. Jhon…
doszedł. na Komorze wypak…
i zdało się im że to musi…
— Bismarck! Nie zapisuję…
temu. — Niech tak będzie

85

~~382~~

Uściśnij p. Horacemu i po-
wiedz że efekt artykułów Klaczki
sprawił będzie.. (o)
Bibliotekarz Czecha zdaje się dele-
gatem na Kongres od Akademij
Krak. – jeśli go zechcą – Pisałem
o to.
(o) w Rosyi dotąd nikt nic nie
pisał – Cenzura wszystko zamykała.
Jedź do wód i niech ci lepiej niż
mnie posłużą.. a daj mi a-
dres abym listy nie zatrzymał. Na
wypadek gdyby po wyjeździe
twym co przyszło jeszcze pod Twoim
adresem, daj dyspozycję ode-
słać P. Horacemu..
Serdeczne życzenia..
Ta śmierć Hoffmana przybiła
mnie jakoś mocno.. Odchodzą
wszyscy nasi – samotniej co
dzień i smutniej..
Jutro pogrzeb.. Kazałem upleść
laurowy wieniec, aby mego
położyć na trumnie..
Ściskam serdecznie dłoń
Twoją. Twój wierny
JIK.

Żubrów jakoś do czasu ocaleją..
Car w Warszawie miał być bardzo
łagodny.. Kadzidła kurzemi go
okadzają, bardzo gwałtownie – ma
się za stróża pokoju i moderatora
Europy..

d. 15 d. 12go 1881

Dziękuję panu serdecznie
za Jego list i przesyłkę.
Cokolwiek się stanie, i jakie
będą nasze losy, po tylu la-
tach trudu i pracy — trzeba
z woli Bożej przyjąć wypa-
dek z rezygnacyą. Nie ma-
żna się też było spodziewać
uznania od ludzi, którzy
wszystko groszem mierzą, i
[illegible] poświęcenia żadnego
nie znają.
Od powrotu z tego nieszczęsnego
kongresu z Wiednia, ciągle
chory z pokoju nie wychodzę.
Byłem zagrożony zapaleniem
płuc. Teraz trochę lepiej, ale
nie dobrze.

Raczcie z Tatki i Twej
zdarzonej szczęśliwie
Pewni ręce małego P
czy Bohdana i niech
Bóg daje zdrowie a
dobre i wszego tylko mocz
z darów wszystko Jego da

U nas zima — mróz i
od 1. listopada.
Zmarł nasz Lucjan
Weissenhoff, a parę
temu obchodziła się wni
stara, ex-więzień B
niesz, twego czasu nad
u Tatki.. teraz już bi

zdrowia.

Jaki jest adres Garzkowta? Winna mi p. Ant. Dzia Tuwoska 290 fr jeśli się nie mylę, i polecała mi je odebrać.

Ściskam serdecznie dłoń Waszą, wdzięczny zawsze

Józef —

И. Ядерноше

d. 13 Lutego 1882
Drezno. 31 Nordstr.

Czcigodny Patryarcho nasz. Nie stawiłem się w dniu rocznicy Twej z życzeniami, bom chory był i mocno utrapiony, — dopiero dziś spieszę za drugiemi ze czcią i życzeniami aby Bóg dniom Twoim błogosławił, dom Twój opieką Swą otaczał, a nam dał cieszyć się Tobą i szczęściem na które zasłużyliście. Żyjcie nam długo a zdrowo i uczcie nowe pokolenia przykładem Twoim. — Całuję ręce Twe, Ojcze Kochany, z duszy i serca przywiązany Twój i wierny

Sługa

JIKraszewski





d. 19 Marca 1882
Drezno.

I dziś i zawsze, najgorętsze życzenia moje aby Bóg nam Was w zdrowiu i szczęściu jak najdłużej zachowywał. Odbierzcie zewsząd dowody czci dla Was i wdzięcznej miłości narodu - która Wam należy; niech że i mój słaby głos w tym chórze ogólnym się odezwie. Całuję ręce Waszej. Jubilacie nasz drogi.

Twój zawsze
pełen czci sługa
wdzięczny

JIKraszewski

Synowi dzięki za pamięć.





Całemu domowi panów Tołka
wysz. wyrazy wdzięczności za
pamięć i najlepsze życzenia
na Rok Nowy 1883 przesyła
pełen szacunku

Sługa wierny

J. Kraszewski

Drezno
1. Stycznia 1883.



~~394~~
93

Czcigodnemu Patrjarsze
naszemu Bohdanowi

J. J. KRASZEWSKI.

śle najlepsze życzenia na
Rok Nowy. 1884. Dni
Boże szczęśliwy.

Przesłałem drugiemu patriarsze najlepsze życzenia na ręce p. Dygasińskiego, ale je powtarzam dziś jeszcze, dziękując z duszy serca za pamięć. Niech Bóg długo, długo nam Was trzyma zdrowo i pozwoli mi może jeszcze dłoni Waszej ucałować.

Z uszanowaniem i miłością

Wasz wierny

J. Moraczewski

d. 2 Stycznia 1884.

P. Okińczycowi serdeczne dzięki i życzenia najlepsze na Rok Nowy

Indications de service.

Réponse payée.	RP	Télégramme recommandé. . .	TR
Télégramme collationné. . . .	TC	Télégramme à faire suivre. . .	FS

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numero d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres designent la date et l'heure de depôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

N°

Timbre à date.



95

Pour PARIS SANRÊMO 232 17 19 1H40 S = *le*

= FÉLICITATIONS SOUHAITS POUR NOTRE PATRIARCHC ALS POLONAIS

A SAN RÊMO = KRASZWSKI

N° 701. (Ancien 324 *bis.*) — [Février

RER.

A D

5

Kraszewski Krzysztof

Ryga 1881, 1. XII.

Kraszewski Krzysztof

96

~~423~~



Szanowny Panie!

Nie umiem wynaleźć słów na
podziękowanie za przesłane mi bło-
gosławieństwo, które wierzę, że na
całe życie będzie dla mnie tarczą
od złego i utwierdzi w dobrem.
Całe nasze stowarzyszenie Arkonii
której jestem członkiem, z naj-
żywszą radością przyjęło życzliwe
słowa Mistrza, którego cześć i mi-
łość tylu już pokoleń otacza.
Zostaję z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem

najniższy sługa

Krzysztof Kraszewski

3/15 grudnia 1879 r.

Kraszewski Stefan

Paryż [1858], 28.V,
" " , 10.X,
" " , 8.XII,
" 1859 , 9.I,
" " , 5.II,
" 1860 , 30.VIII.

[illegible] Panu mówiąc Syrokomlę. Że przepi-
[illegible]i już teraz pewnie niedokładnie. Jednak
Panu wyjaśnię co to jest. – Adres mój
Pana Gałczyńskiego – pieśni ukraiń-
skie.

[illegible]mi odebraniem być z kwarantanny Zarz
[illegible]ności był teraz od tygodnia i za
[illegible]dni miał wyjeżdżać. Ale nie wiem jak
będzie w Paryżu – nic mi nie pisze o ~~[illegible]~~ projektach
jego przyjazdu przez Europę.

[illegible] mam honor zostawać pełen szacu-
nku dla Pana.

najniższy sługa

Stefan Kruszewski

[illegible]nia

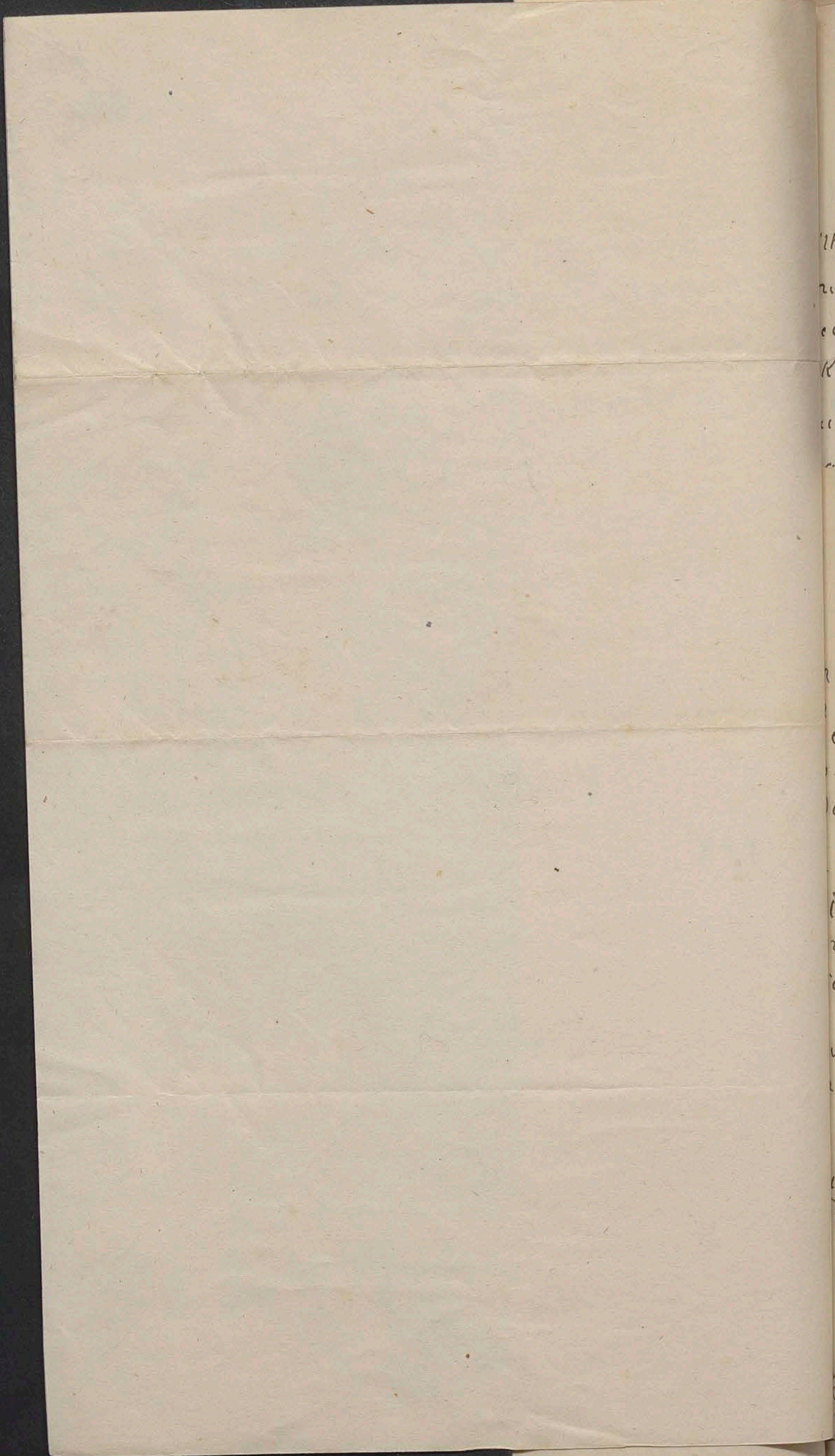
433
98

onsieur Bohdan Zaleski

…odak - znajomy - a co najważniejsza
…miły chłopiec - Pan Szaramowicz -
…iał przed wyjazdem z Paryża - zło-
…żowie - Panu Dobrodziejowi i Hrabino-
…nie - Ojcz pozwoli go sobie Pan
…brodziej - przedstawić -
…am honor zostawać pełen głę-
…bokiego szacunku - Pana Dobro-
…dzieja - wierny i najniższy sługa

Stefan Kraszewski

…8z 1888
…ryż



[...] Józef Zaleski będąc w Paryżu kazał mi
[...] się dowiedzieć u Władysława Mickiewi-
[...]czy on nie ma Pańskiego Słownika który
[...] przez kilka dni nie zastawałem go
[...]domu — nakoniec dowiedziałem się że
exemplarz który on ma u siebie
[...] dany przez Pana Bielowskiego
[...]łasnoręczną dedykacją — a innego exem-
[...]za nie ma —

[...]ro odebrałem list od Józefa — w którym
pisze "Proszę cię Bohdanowi złoż usza-
nowanie i serdeczne gorące pozdrowienie
[...]u i Jego domowi — którego wspomnie-
do najmilszych mojego życia należy" —

[...]a proszę — by Pan raczył wierzyć żem
[...] najgłębszego szacunku dla Niego
mam honor pisać się

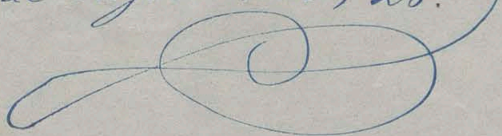
najniższy sługa

Stefan Kraszewski

Xbra 1858
Paryż

[...]ni Zaleskiej Panu Marianowi [...] —
[...] wyrazy szacunku — sercu dzieci
[...]ńskich — polecam się —
[...]zie jest teraz Teofil Lenartowicz?

Rue Royer Collard, 28.



...razem z Napoleonem Sarneckim. mamy
...nieję złożyć Panu Dobrodziejowi wolonta-
riji. po jutrze w Fontenebleau. czy zas-
taniemy Pana w domu.

...ego odebrałem list od Józefa w któ-
...w znowu wyrazy najczulszej przyjaź-
...przesyła Panu Dobrodziejowi i Jego
...mu domowi.

...ry Panu Dobrodzieju wierzyć - że [illegible]-
...kiemu [illegible]kowi. z jakim dla
...go mam honor zawsze zostawać

sługa najniższy

Stefan Kraszewski.

...stycznia 1859 r.

...yż

...Pani Zaleskiej - dla Pana Majora
...przesyłam wyrazy prawdziwego sza-
...cunku - a teraz i pamięci dzieci pro-
...am się -



428 103

…lku dni temu odebrałem list od Pana co
…ma sprzeczy teraz z odesłaniem go –
…ch Pan zwoli łaskaw powiedzieć mi
…o zdrowiu Pana Majora? –
…ęcy Pan wierzyć szacunkowi i po-
…ważaniu głębokiemu z jakiem mam
…nor Łaskawego zostawać –

Sługa najniższy

Stefan Krasowski –

…tego 30 1859
…ryż

SK

…śnie Wielmożny Panie—

…rdzo chciałem być u Pana
i zapytać czy niema jakich
…domości o Narcyzie — bo do mnie
…n Julian pisząc był się od
…iod Państwa Proskurów do-
…iał czy niema jakich wia-
…mości — Do mnie pisano że
…ny Narcyz w fortecy i że chory
…o — to Pan ma zawiadomości?
…chciałbym jak najwięcej …
…u temu biednemu człowieko-
…pomagać —
…a zatem się że dzisiejszy dzień
…am zaiszły — że niemogę z Pa-
…m pogadać — bo możeby dobrze
…było gdyby Julian pojechał do
…akowa — Ja myślę że niema bar-
…yńskiego prawa któreby za-
…niało bratu — widzieć brata
…orego w więzieniu — a to było
…wielką pociechą dla obydwóch —

oczekując Pańskiej odpowiedzi
mam honor zostawać — prz
głębokiego szacunku J. W. Pa
najniższym sługą

Stefan Krasze

30 Sierpnia 1860
Paryż rue Jacob 58.

Jak zdrowie Pani Zaleskiej
Pana Majora?

7

Krechowiecka Anna
[zam. Okińczycowa]

[Lwów 1876, 17.XII.]
[" 1877], 23.VII.
" ["], 15.VIII.

[1876, 17.XII.]

457
106

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Pozwoli drogi Pan Dobr. tym całem sercem podziękować Mu za tak życzliwe dla mnie słowa listu Jego. Tylko nie umiem wyrazić wdzięczności mojej że drogi Pan z taką dobrocią prawdziwie ojcowską raczy się mną interesować. Chciałabym kiedyś zasłużyć sobie na to, co mię teraz ze strony Pana Dobr. niezasłużenie spotyka. Z zupełną szczerością odpowiadam na łaskawą ofertę Pana. Miałabym sobie za prawdziwy zaszczyt, podzielić życie z człowiekiem

takiej zasługi jak P. Michałowski.
Pana Dobr. o nim jest zupełnie
czający aby wzbudzić głęboki szacun
dla człowieka, który na taką przy
ze strony drogiego Pana umiał so
zasłużyć. To też sąd ten jest dla
najlepszem zaleceniem i najlepsz
bą. Nie pociąga mnie, ani wpł
na mnie wzgląd materyalny b
wykła do trudności życia i um
zastosować się do najmniejszej
życia, pociąga mnie bardziej w
na niepospolite przymioty, któr
świadectwo widzę w słowach dro
Pana. Stanowczej jednak decyzy
względzie nie mogłabym pow
przed osobistem poznaniem tego
które dopiero mogłoby stanowić

wspólnej sympatyi tym koniecznym warun-
wspólnego życia. Poznanie to jest
tem konieczniejsze że różnica wieku
jakkolwiek schodząca na plan ostatni
przy tylu przymiotach może jednak
oddziaływać na sposób widzenia rzeczy
wytwarzać różnice, które są wielką
przeszkodą do szczęścia. Oto wszystko co
powiedzieć mogę w tej sprawie drogiej
Czcigodnemu Panu, któremu
jeszcze z głębi duszy dziękuję za
słowa, tak dla mnie miłe i zaszczytne.
Pozwolę sobie to jeszcze wyznać Panu
jedynem mojem marzeniem byłoby
pędzić życie pomiędzy moim Ojcem
Panem drogim, którego tak czczę i
kocham. Pan Dobrodziej już lat kilka

pozbawiony tej przyzwoitości koło
około siebie, chciałabym choć w cz
częsci zastąpić Tę, którą Pan Dob
opłakuje. Całuję ręce drogiego Pa
Dobrodzieja

najniższa sługa
A. Wrechowiczka.

Malutkiej wnuczki Pana Dobrodz
serdeczny całusik zasyłam

Anna
K

441
108

Drogi i czcigodny Panie!

[...]ł nie odpisywałam, bo dziś dopiero przysłał
[...] Adaś list drogiego Pana, pisany do mego
[...] a który według woli Pana, musiałam odczy[tać]
[...] przed ostateczną decyzyą. Czytałam go więc
[...] Panie, i przejętą zostałam dobrocią Pana
[...]mnie, ale z serca wyznaję, że w tym obrazie
[...] przyszłego życia, nie tylko nie widzę
[...] nieprzystępnego, lecz przeciwnie, z całą pokorą proszę
[...], przyjmijcie mnie do ogniska Waszego. —
[...] mój drogi i łaskawy, dozwól mi pielęgno[wać]
[...] starość Twoją, i przygarnij do serca mego
[...] biedną sierotkę. Jeśli nie mogę być z Ojcem
[...], to cóż mi się może trafić szczęśliwszego
[...] schronienie pod dachem i przy sercu
[...]. Zajęcie domem lubię i chętnie się go po[dejmę]
[...] a z czasem da Bóg może potrafię

zastrzegę sobie na serce czcigodnego Pana scig

przywiązanie i zaufanie małżonki Rolan

jednem słowem szczęśliwą będę, jeśli o Pa

moję, zdołam choć trochę umilić samotn

kutaszy Panów. Nie swoim siłom uf z

też Bóg, który widocznie tą sprawę kiero

wesprze mnie mam nadzieję swojem go

łogosławieństwem, a Pan drogi nie odmów

mi swych rad i pozwoli mi czasem ch

sercem swojem ulżyć tęsknotę za krajem

rodziną. Gdy mnie Pan drogi poznać ce

na się, że przeszedłszy przez do ś twardą

szkołę życia dziś jakkolwiek na humor

wesoła, rozrywek i stosunków żądna

stem, Paryż nawet z całym swym p

wcale mnie nie nęci, owszem serdu

cieszę, że Państwo na wsi mieszkali pr

właśnie pociąga mnie niewypowiedzian

cisza, to małe kółko domowe, któremu

drogi przewodniczyć będzie; książki, p

rozmowy z których i zabawić się i n

można, to jedyne rozrywki których p

a to serdeczne, staropolskie przyjęc

jakoby członka rodziny sprawia i

...Pańską garnę się pod opiekę szanownego i dro-
...Pana. Niech mój Ojciec i brata ofiarą
...i o Panu ze wszystkiemi memi wadami, gdyż
...niechciałabym by najlżejszy zawód miał spotka-
...ć z mojej przyczyny a zatem jeśli tak
...drogi jak i pan Okiniczyc z najdzięcie
...iem godnym zaufania, by mi powierzyć wy-
...danie Boskie ja z mej strony w Imię
...semchce się podjąć tego a teraz pozwoli
...krajan czcigodny jako córce uważać dnie
...nas całem wylaniem najgłębszej czci i
...yaźni

najniższa Sługa
A. Hrechowiecka

W tych dniach wracam do Lwowa i
...hi, już oczekiwać będę na dalsze rozporzą-
...e w Pana.

15 Sierpnia
Swoń.

Drogi i szanowny Panie!

[...]chociażwiek wiele mnie kosztuje rozłąka z ro-
dziną, jednak chciałabym już najprędzej po-
spieszyć do Państwa, wejść już w zakres przy-
jętych moich zajęć i obowiązków i zrobić zna-
jomość z moją malutką wychowanką. Zdaje
mi się, że wyjedziemy ze Swona, około dzie-
siątego Września, mój brat Adaś, mnie odpro-
wadza, jeśli nastąpi zwłoka, to tylko o parę dni
więcej. Jutro jadę z Ojcem do Rybła, do Pani
[...]doskiej, by ją pożegnać i nacieszyć się trochę
jeszcze dziećmi Adasiostwa, które są obecnie
na wsi. Przy końcu Sierpnia wracamy do
[...]owa, gdzie już będę się wybierać w podróż
do Państwa. Dzięki z głębi serca Drogiemu
Panu i Panu Okinczycowi za tak serdeczne
[...]iki, Panowie swoją dobrocią tak mnie
ośmielają, tak łamią wszelkie lody pierwszej
znajomości, że doprawdy jadę do Państwa
z taką swobodą, z takiem uczuciem, jak do
[...]go domu, i co dzień Bogu dzięki składam

że mnie sierocie takie dał schronienie. [...]
tylko potrafiła wywdzięczyć się Panom za
dobroć, zasłużyła sobie na Ich serca, a w[...]
tną i czułą opieką nad Bohesią okazała [...]
zaufania Panów. W Bogu nadzieja a t[...]
czasem do widzenia w Villepreux, tam
już myślą zabiegam a teraz drogi [...]
chany Panie proszę o krzyżyk i mod[...]
całujęc najczulej ręce Pana, Panu Oj[...]
cowi przyjaźny uścisk dłoni zasełam a
moją malutką do serca tulę
Szczerze kochająca [...]
A. Krechowi[...]

Krechowiecka M[aria]

[żona Adama, z domu Podoska]

[Lwów 1877-1882]

Szanowny Panie Dobrodzieju

Dawno już powinna byłam wziąć
pióro do ręki żeby podziękować
Szanownemu Panu za życzliwość
dla nas, a szczególnie dla mego
Seweryna. Wrodzona tylko nieśmia-
łość moja była przyczyną, że
do listów wszystkich moich, nie
dodałam nigdy słówka choć z
wielkiem umartwieniem dla siebie.
Dziś po przyjściu pewnego oddał
mój Adaś, przesłanego dotychcza-
sową [illegible], nie mogę się pow-
strzymać, aby nie wyrazić mojéj

wdzięczności za gościnność serdeczności d

dla mnie, oraz za czułą opiekę wo

opiekę z jaką przyjęłyście kamratowa

ben do serca lubego naszego drogiego

Anny, z którą nie jedno przeszło mi

życia przeżywszy, nawzajem

kochać, i uważać za wdowę siostrę d

Niewyczerpana dobroć Szanownej Pani

Pani każe mi się domyślać, iż nie

i Ja, jedno wzmianka i serdeczne modli się

tego przyjaciół doznałabym Drogiego

serdecznego przyjęcia, to też gdy

do Boga zanoszę modlitwy, a

nie będąc powołaną odbyć

podróż, nie dla zwiedzenia osób Drogo

117
112

…wiadomości o których mi żądasz powod-
…ówno rozpowiada, ale tylko dla
…kawiatowania szanownych tych uczu-
…szlachetnego Pana. Mogę nadmienić
…że może Bóg mnie kiedy wysłucha
…gotowości tymczasem o trochę życzli-
…wości dla siebie, o których oj-
…cowskie nad ostem, i o wspom-
…nie tymczasem przed Bogiem w
…modlitwie.

…Szlachetnego Pana Dobrodzieja
…uniżona sługa

Mrukowiczka

Drugo liona tale Boski siodemny pow-
…tunod i pozdrowienia od siostrzyczki

Marii która się często wspomina
i kłaniać się mu.

Niechcąc utrudzać Drogiego Pana zbyt długą korespondencyą, choć kilka słów w dopisku chciałam się przesłać — Smutno mi pisać kiedym tak dawno miał szczęście rozmawiać ustnie z Drogim Panem, a pamięć tych chwil spędzonych w Villi najmilszem mi w życiu zostanie wspomnieniem — potem drogiemu Panu że mię skierował na Strand to prawdziwy cud świata ta wieża, którą oglądałem w najpiękniejszą pogodę, zaraz w mgle przezroczystej potem w blaskach słońca. Lubuję się teraz mocno tem wszystkiem tęskniąc za minioną chwilą — w których pożegnałem na długo. Mamy mi się jakaś nadzieja że może znów kiedyś Bóg p[ozwoli] zaglądnąć do drogich Państwa a przecież nadzieja dzieje się czasem — Dowiadywałem się o adres p. [illegible] Zaleskiego, wskazano mi następny: <u>Wien</u> - <u>Techniker</u>=<u>gasse</u> - Dla pewności trzeba powtórzyć cały adres po niemiecku z dodatkiem tytułu k.k. Ministerialra[th]
Ręce drogiego Pana z uszanowaniem synowskiem całuję.
Adam Krechowiecki

[...]kochanemu Aleksandrowi załączam od nas obojga
[...]jemne ukłony, od siebie osobno serdeczny uścisk
[...]ki a Dzieciny jego przemiłą Bohcię całuję
[illegible].

Krechowiecki Adam

/

Lwów 1875, 6. XII,
" 1877, 17. I,
" " , 20. VI,
" " , 24. XII,
" 1878, 19. III,
" " , 22. VI,
" 1879, 26. II,
" " , 18. III,
" " , 5. VIII,
" 1882, 18. III.

Signature :

Indications diverses.

Rep. payée



à __ h. 1 min. du __

K

Pour Paris de Lemberg N° 64 Mots 12 Déposé le 6 Xbre 187 , à 12 h. 10 min. du s.

Bohdan Zaleski Paris

rue Huchette 27.

Dieu m'a donné fils Severin daignez

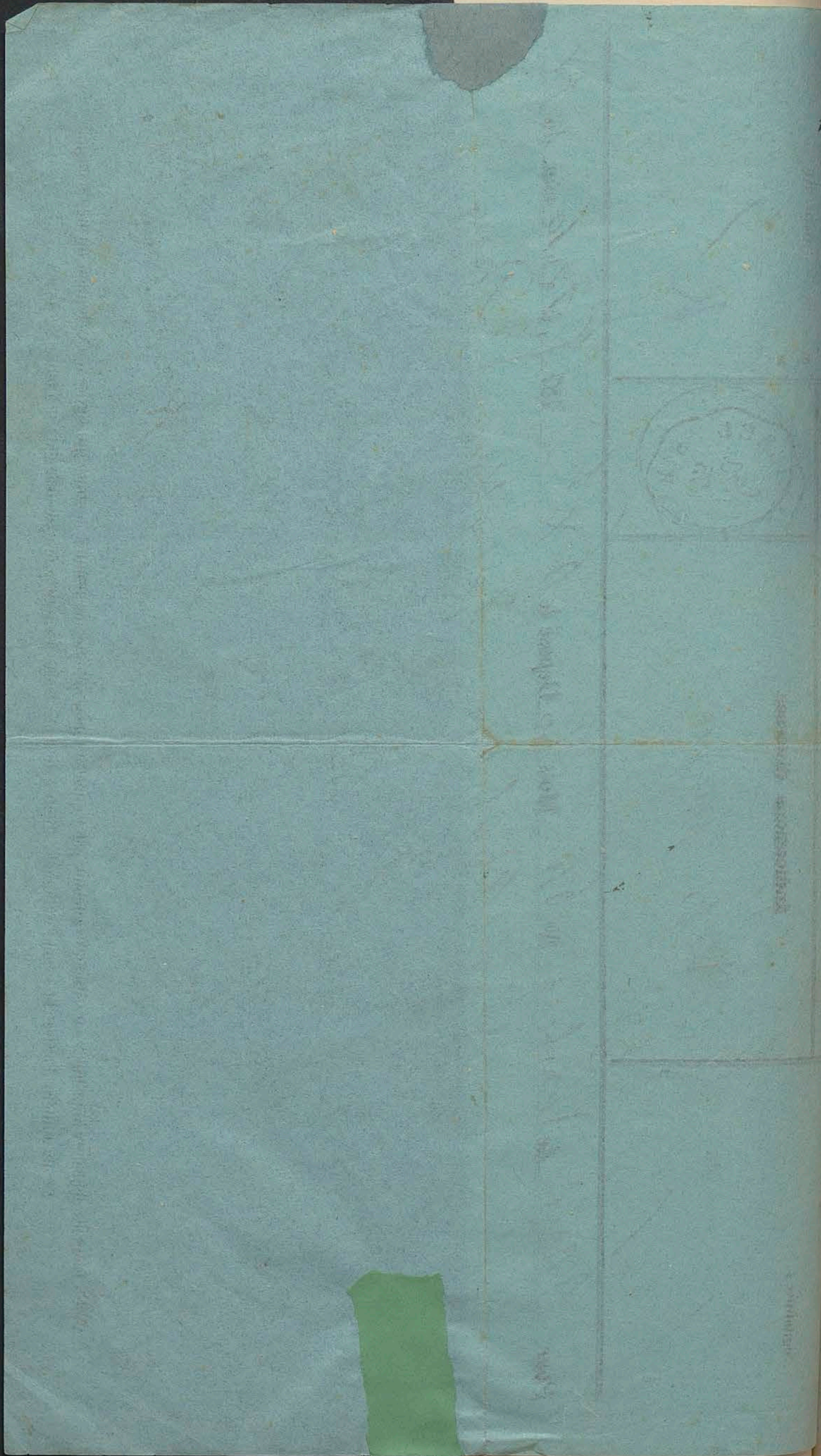
être parrain baptême mercredi réponse

payée

Adam Krechowiecki

AVIS. Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre de mots taxés, les autres désignent la date et l'heure du dépôt.

(Arrivée.) Mod. n° 321. Janv. 1873.



113a

K

Drogi i Czcigodny Panie

W tych dniach dopiéro pani Szemeszowa wracając z Kra-
kowa oddała mi list drogiego Pana jeszcze w sierpniu
pisany i medalik dla Sewercia naszego, który zaraz
zawiesiliśmy mu na szyjce oddając go Opiece cu-
downej Matki Bożej. Nie umiem słów znaleźć na
podziękowanie drogiemu Panu za pamięć Jego o
nas w sercu i modlitwie, — my tak tu bardzo
Łaski Bożej i błogosławieństw potrzebujem, a nieraz
skołatani i zbiedzeni życia troską garniemy
się chętnie myślą do serca Waszego Czcigodny
Panie, pewni że tam dobre znajdziem przyjęcie.
Dziś przychodzę z prośbą i to z prośbą wielką a
serdeczną, wydumaną w głębi duszy, w długich
i rzewnych rozmyślaniach przed Bogiem. Chodzi tu

o brata mego, przyjaciela i opiekuna lat

dziecinnych, Księdza Antoniego. Kocham go

mocą duszy na jaką mię stać, całą siłą

bratniego przywiązania, uczuć rodzinnych,

wspomnień i wdzięczności za starania ja-

miał o mnie ongi w dzieciństwie. Dotych-

patrzałem na niego jak na wzór Kapłań-

cnoty i niewzruszoności zasad; — aż nieda-

dopiéro z serdecznym bólem zawahałem

zatrwożyłem niemało. Wpływ fatalny osób

go otoczyły, oderwał go stąd, gdzie był

użyteczny, gdzie Słowem Bożem a wymową

podnosił, uświęcał i ożywiał biedny na-

ogół — ~~i~~ oderwawszy od razu wprowadził na niebezpie-

drogę pewnych ustępstw na korzyść prze-

liberalnych, i poróżnił z opinjami, któr-

niedawno wyznawał. To zjednało Antoniemu pop-

i sławę w liberalném tutejszém stronnic-

gorszące potępienie ze strony tutejszych tak zwanych
ultramontanów, potępienie nie zgodne z miłością
chrześcijańską, a wywołane większą częścią przez
[…]ość i miłość własną. W tej walce bratem czynny
[…]raz staje po stronie brata mego, bo tak nie
[…]ało nie tylko serce, ale głównie przekonanie
przeciwnikom nie idzie wcale o rzecz samą, lecz
[…]znienawidzoną im osobę; czego dowodem były środki
względnie chwalebne, których dla potępienia mego
użyto. Pomimo tego jednakże w późniejszym
[…]osłoniu się Antosia, z ludźmi, których opinię sam
byłem potępiał, w odstrychnięciu się jego zupełnem
[…]ch, którzy kapłanowi i katolikowi przyjaciółmi
naszymi być by powinni, widziałem pewne zachwianie
[…]szukanie rozgłosu ustępstwem. Widziałem to
[…]dzieczną boleścią a jednocześnie ze zmianą
[…]nać czuliśmy to wszyscy zmianę i oziębienie
[…]unkach i uczuciach rodzinnych. Tu znam
Antosia serce szlachetne i dobre, ale wpływ

obcy otrzymium, a niech Bóg przebaczy ludziom, kt
służąc interesowi własnemu doprowadzili do tego
że Ojciec nasz biedny, skołatany ciężkiem życiem
słyszeć musiał wyrzutów najzupełniej niesłusznych
że wyzyskiwał i korzystał z własnego dziecka
szkodą jego! Przeszliśmy tu wiele z tego powodu
goryczy. Po wyjeździe Antonia dowiedzieliśmy się
zaraz o zajściu z ks. Al. Jełowickim, a z poch
jakie dziennikarstwo tutejsze aż nadto liber
i obrzydliwie niemieckie, nie szczędziło jego o
towi mianemu w Paryżu w Czytelni polskiej,
wnoszę, bo nie znam samego odczytu, że (nie wszyst
w nim odpowiednie być musiało ustom Kapłan
i czasom obecnym ogólnego wiary upadku. D
słowo każde poruszające kwestyę wiary i religii
więcej niż kiedykolwiek obrachowanem być win
a gdyby nawet grzeszyło tylko dwuznacznością
lub pewną niejasnością myśli, staje się bardzo
szkodliwem, bo taka dwuznaczność i niejasno
gorszy jednych, a w drugich resztki wiary zabij

Otóż, drogi Panie, raczcie otoczyć Brata mego opieką ojcowską, ze łzami w oczach proszę o to byście słowem swém takiém przenikającym, a powagi pełném, wpłynęli na to serce zacne i szlachetne, a nie dali mu zachwiać się i upaść. Nikt nie obliczy jaką potęgę może mieć słowo wypowiedziane w czas sposobny, a cóż dopiéro jeśli to słowo z ust takich wyjdzie, – ufam zaś że czas sposobny Bóg przygotuje. – Niech drogi Pan darować mi raczy śmiałość moją, ale krok ten tłomaczy się tylko miłością jaką mam dla Brata mego, a cześcią dla Drogiego Pana i ufnością w Jego serce dla nas. Jeśli co daj Boże, obawa moja płonną jest, to pisząc kiedy do Ojca mego racz nas drogi Panie uspokoić, bośmy tu wszyscy skłopotani tém i zbiedzeni, tysiąc zwłaszcza wszystkich tu przez księży i Katolików mieniących Antosia

otwarcie liberatum.

Gdyby nie te troski, a jeszcze inne kłopoty, nie
byłoby życie nasze w kółku rodzinnem. Ojcu
czcimu zdrowie, dzięki Bogu, służy wcale do
rozpieszcza serdecznie dzieci swoje, które te
kochając Go daleko więcej jak groźnego Tatka.
Żona choruje nie bardzo często; Anna wra
z Zosią Karolową jest z nami i bogdajby
stała na zawsze. Wszyscy całą gromadą
lecimy się Sercu Drogiego Pana, a my ob
z Seweryniem i z Manią naszą, ręce Jego
z głębokiem uczuciem całujemy prosząc o
Księżyk błogosławieństwa i ustawicznej pamięci
w modlitwach.

Adam Mechowiecki

Lwów 17 stycznia 1877.
Ulica Trybunalska 6.

Serdecznie kochanemu Dyziowi ukłony i uściski
przesyłamy.

Kordowiredzi Ciolez

Czcigodny Panie!

[Nie] pisałem już dawno i nie podziękowałem Drogiemu [Panu] i usilnie za ostatni list Jego, bo się obawiam znużyć [Pana i] znudzić częstą a niewesołą korespondencyą. [Ale] i teraz niewesoło nam tu, a bodaj czy nie [s]mutniej jak kiedy, bo nasza Anna kochana pojechała od nas szukać szczęścia w świat... Skupiliśmy się na czas jakiś w gronko rodzinne, ale znać na to tylko by boleć znów przy rozstaniu, ale taka Wola Boża. Anna pojechała na Wołyń szukać miejsca nauczycielki; smutna i ciężka jej dola, a nam bez niej i pusto i ciężko. Ojciec od jej wyjazdu nie daje się niczém rozerwać i od kilku dni zaniemógł nawet. Przed kilku też dniami przyszła mi myśl jedna, pocieszająca jak natchnienie; przyszła mi w chwili ciężkiej troski nad dolą siostry z obawy i smutkiem

biednego Ojca. Pani Szemeszowa, która nas czasami odwiedza łaskawie, wymówiła się że Drogi Pan poszukuje nauczycielki dla wnuczki swojej, nauczycielki polki. Nie umiem wyrazić jakaby to rozkosz była dla nas, gdyby Anna moja mogła odpowiedzieć warunkom wymaganym przez Drogiego Pana. – Z całą ufnością spowiadam się z tej myśli, której nikomu nawet Annie nie wypowiedziałem jeszcze, proszę Drogiego Pana o rychłą, a zupełnie otwartą odpowiedź. Nie mogę jako brat wdawać się w pochwały siostry, to jedno powiem, że własne dzieci moje ukochane bardzo, nie wahałbym się jej powierzyć całkowicie, zupełnie spokojny że wychowa je tak iż będą Bogu miłe i ludziom. –
W wiadomej drogiemu Panu sprawie nic się nie zmieniło od czasu, kiedy się ośmieliłem polecić ją sercu i modlitwom Szanownego Pana. Czekamy zlitowania Bożego a tymczasem widoczna iż jest

Ktoś, co przeszkadza porozumieniu i zbliżeniu a
skutkiem tego stosunki pomiędzy nami i Paryżem
jeszcze bardziej niestety ochłodły.

Raz jeszcze proszę Drogiego Pana o gorącą modlitwę
na intencyję przywrócenia zgody w rodzinie już
tak zkądinąd doświadczanej boleśnie, a
przepraszając Go za śmiałość moją i natręctwo.

Dzielę się z Drogim Panem szczęściem mojem
iż Bóg na pocieszenie dał mi drugiego syna
który szczęśliwie na świat przyszedł i uśmiechem
swym anielskim rozweselił domek nasz ubogi.
Daliśmy mu imię Jan na cześć biednego Ojca
naszego; oby był od Niego szczęśliwszy a
równy jak On!

O książkach dla naszego Janka a o serce i pamięć
dla nas prosimy, całuję Ręce Drogiego
Pana z rzewnym, synowskiem uczuciem.

Adam Krechowiecki

Lwów dnia 20 czerwca 1877.
Ulica Mickiewicza N. 22.

483
116

Drogi i Szanowny Panie

[...]sobiąc się do podróży aby Annę odprowadzić i ustąpić [...]pieki Jej serca i opiece Drogiego Pana zwlokłem z [...]powiedzią listowną za co najczulej przepraszam [...]ufny że mi to przebaczonem zostanie przez wzgląd [...] wzliczne, a bardzo kłopotliwe zajęcia jakie w [...]tych czasach pochłonęły były mój czas i myśli. [...] potrafię wyrazić uczuć jakie przepełniają mi serce [...] myśl że Anna moja ukochana i jedyna siostra, [...]najdzie u Was Ojców drogi dom i opiekę ... nie siłę [...] nas wyrazy a dziękuję Bogu serdecznie i gorąco. [...]łosierdzie Jego myśli o nas bez nas; a skoro tą całą [...]rawą pokierowało tak dziwnie to serpię w tem ufność [...] udzieli Annie dostateczną łaskę by odpowiedziała [...]odnie przyjętym na siebie zobowiązaniom i poświęceniem [...]swém dla Bożej maleńkiej zadowoli mogła życzenia

Dziadka jej i Ojca. Toż bez trwogi myślę o tej odp-

wiedzialności jaką Anna przyjęła na siebie, a ufa-

tu koi zarazem boleść rozłączenia z siostrą, z któ-

przeżyła pod jednym dachem dzieci dolę i nie

dolę. Zahartowaniśmy w cierpieniu wzajemnem — wie-

i to co drogi Pan w liście swym do Ojca mego

taką dobranią przedstawia jako zastraszające, nie tra-

mnie dla Anny, bo wiem że ona we wszystkiem i

zawsze zastosować potrafi. A byleby serce Wa-

drogi Panie było jej przychylne, byleby w pracy

czuła Wasze błogosławieństwo nad sobą, to przy bo-

pomocy nie zbraknie jej sił i woli skutecznej.

Resztę mowi ustnie dopowiem, bo mam trochę na-

że będę mógł odprowadzić [illegible]ę; tymczasem ręce

drogiego Pana z uczuciem synowskiem oboje całuj-

20 sierpnia 1877 r.
Lwów - Ulica Mikolinicza Nr. 22.

Adam Wachowicz

Ojciec mój rozpoczął już list do drogiego Pana ale pis-

ręką trzęsącą idzie nie sporo; teraz pojechał do Bybla z

ztamtąd też albo zaraz po powrocie w ostatnich dniach tego

miesiąca swój list wyprawi.

Syn chrzestny drogiego Pana silnemi krokami zmierza już

po świecie, w rozmowy jednak długie nie wdaje się jeszcze i

przeświadcza że mój Ojciec nazywa go ideałem dziecka; oby

poczciwym [illegible]kiem. Prośmy o Bożego błogosławieństwa dla niego

24 grudnia 1877 r.
we Lwowie.

~~415~~
117

K

Drogi, czcigodny Panie!

Wczoraj piszę do Anny niestosownie osobno
utrudzać drogiego Pana listem moim
że dziś w sam dzień imienin Twoich
odebraliśmy jako najmilsze wiązanie pismo
Jego i życzenia spieszę serdecznie drogiemu
Panu podziękować za nie, a w imieniu
nas wszystkich składając nasze świąteczne
i noworoczne życzenia ucałować Ręce
Wasze Ojcze drogi z uczuciem synowskiem
uszanowania i miłości. Osobno a serdeczniej
dziękuję za życzliwe wyrazy dla żony mojej
i dzieci; oby się spełniło nad niemi bło-
gosławieństwo Wasze Ojcze, tem rychlej

im teraz smutniej i chmurniej w koło nas

Wypatrujemy ciągle pogodnego dnia i w rodzinie i w narodzie.. Smutny adwent ciągnie się długo, a pono nic nie zwiastuje jeszcze wigilii wesela.

My tu żyjemy coraz bardziej samotni i zam ci; zrzadka widujemy ludzi; ja pracą nauk zajęty, usiłuję się zabić wszelką troskę i czasem mi się to udaje. To też i walka lwow wyborowa przeszła mimo mnie; z niesma kiem i boleścią patrzałem na nią zdala, lu sprawiedliwość każe mi wyznać, że tak tu zwany Bonifacy Dobrzański, okazał się jesz więcej umiarkowanym w użyciu agitacyjnych środków, od młodego, ucznia swego w życiu publicznem, adwokata Wolskiego, któremu do o biłej korycy potrzeba było koniecznie mandatu poselskiego. Smutny to i bardzo smutny objaw

-ie prócz tych dwóch ludzi, nie stanął nikt inny
do sumiennego a gorliwego pełnienia obowiązku.
Tacy ludzie jak Matecki, profesor Węclewski
Warszawianin i inni zacni a mogący stać
się rzeczywiście pożytecznymi na stanowisku
poselskiem, umyli ręce i cofnęli się. Nie sądzę
ludzi za surowo - ale zdaje mi się że takie
usuwanie się w tej chwili i pozostawianie
pola korbifaksom kontradyktycznym to
wcale nie patryotyczny czyn! W koło nas
wre walka i czujem już pierwsze wstrząśnie-
nia bliskiego wybuchu, a my ludzi nie mamy;
ci się tylko skwapią, którzy pod pozorem sprawy
publicznej swój mają interes na oku; ci tylko
krzyczą i walczą z solą na piersi, a szkalujące
się i potwarzające wzajem, swój kał własny
i hańbę na całe nasze biedne ciskają spo-
łeczeństwo.. wrogom naszym ku pociesze!
Czyż będzie rychło lepiej, Ojcze drogi? Zapewne ludzie

nigdy bierdami nie byli, ale zdaje mi się to
też nigdy jeszcze mi było takiego braku pom
i natchnienia jak dziś... Zaiste, jakiejś trąby
Jerychońskiej trzeba, aby nas zbudzić z odrętwienia
aby te mury egoizmu, pychy i samolubstwa
opasujące nas w około, upadły.
Przebaczcie Ojcze ten list przydługi - miło
przypomnieć sobie owe urocze przebyte chwile
w Villepreux... tylko głos Waszego drogi Panie
brak mi ten pociesza stroskanego serca -
Strasznie mi żal biednego, kochanego Dyzia
się tak wciąż kłopocze bezskutecznie - ale mam
nadzieję że się w końcu dobije stałej posady -
Dlaczego w kraju popróbować nie chce? Proszę go
Panie najserdeczniej odemnie po bratersku pozdrowić
zarówno też i kochanego Karola. Ojciec mój od
dni kilku niezdrów - ma bardzo silny katar
w tym czasie szczególniej wzmagający się w całej
dlatego też odpisze później drogiemu Panu na Jego
serdeczny list - Załączam opłatek od całego naszego
gronka i życzenia z głębi serca - obojga Was Drodzy
Pano z najżywszem uczuciem całujemy, - polecając
się Waszemu Sercu i modlitwom
Adam Węgrzynek
Kochanemu Aleksandrowi uścisk serdeczny przesyłam
całego najmilej.

Czcigodny i drogi Panie!

W imieniu całej rodziny mojej śmiem przesłać Drogiemu Panu serdeczne życzenia na dzień Imienin Jego a zarazem przypomnieć się Jego pamięci i sercu. Niejednokrotnie chętka mnie zbiera napisać długi list do Drogiego Pana, opowiedzieć Mu wszystko co się u nas i w koło nas dzieje; ale wstrzymuje mnie zawsze obawa utrudzenia tem drogiego Pana. Tembardziej, że ciekawych a pocieszających wypadków pono brak zupełny. W małem naszem miasteczku dzieje się w miniaturze

to samo, co gdzieindziej w większych rozmiarach; tylko że z wielu względów pora by nam mieć stateczniejszy rozum i nie wysilać zapału się na walkę przedwyborczą i wyborczą w których najczęściej tylko osobistości grają rolę główną. Obecnie znów toczy się walka jako kandydaci do krzesła poselskiego w Radzie Państwa wystąpili: hr. Antoni Gołuchowski brat ś.p. Namiestnika popierany gorąco przez Gazetę Narodową i stronnictwo tak zwane patryotyczne i pan Rewakowicz były redaktor Dziennika polskiego, strojem i pozorem rzekomo demokrata a w gruncie rzeczy źle wychowany człowiek. W chwili wyborów wyrosła nagle kandydatura p. Smolki dzięki której głosy tak się rozstrzeliły

nikt wybrany nie został - a ja światem
tylko z pociechą że p. Kurakowicz St-
[...]ryga upadł i pozostały tylko dwie
[kan]dydatury Gołuchowskiego i Smolki -
[w] tym tygodniu ukończy się nareszcie
wyborowa komedja; daj tylko Boże
nie ze szkodą sprawy publicznej -
[...]woś drogi Panie co się w koło nas dzieje -
nas? cicho i bezludno i byłoby
[smu]tno bardzo, gdyby nie praca która nie
[daje] ani się smucić ani się troskać
[...]ontęsknić. Wieczór gdy mi zbyt smutno
[...]biegam myślą do Villeprem, wczepię
[się] i sercem rozmową z drogimi Państwem,
moją drogą Anną i kochanego Aleksandra-
[...]cieszony z tej wędrówki powracam
[...] nieokreśloną w sercu nadzieją
[...] że też Bóg pozwoli że to co jest dziś
[...]czem, urzeczywistni się kiedyś w przyszłości.

Tymczasem drogi Panie ponawiając raz jeszcze życzenia nasze serdeczne całujemy oboje ręce drogiego Pana i prosimy dla siebie i dzieci o pamięć, teraz i zawsze błogosławieństwa.

Adam Krechowiecki

19 marca 1878 r.
ul. Krasickiego 13.

463

22 Czerwca 1878.

Lwów - Ul. Krasickich 13.

121

[D]rogi Panie! Z pośpiechem odpowiadam na list wczoraj [o]debrany w sprawie pani Szemeszowej. Z Dr. Zielińskim [b]ardzo rzadko się widuję a ponieważ wiem że go trudno [z]astać w domu, poszedłem sam dzisiaj rano na miasto [z] mocnem postanowieniem odszukania bądź co bądź pani [Sz]emeszowej. Udało mi się znaleźć ślad tylko - dowodzący [je]dnakże że wyrwana „z niebezpiecznej jaskini" przebywa [już] w ~~ka~~ jakiemś ustroniu - prawdopodobnie na wsi. [Pa]n Feliks Urbański mieszka na ulicy Skarbowskiej [N]. 23; dowiedziawszy się o jego adresie udałem się tam, [gdz]ie mi powiedziano że pani Szemeszowa jeszcze w [zeszł]ym tygodniu wyprowadziła się... dokąd? nikt mi [nie u]miał powiedzieć; przyjechali jacyś ludzie z [p]anią, - ludzie wiejscy - zabrali rzeczy i panią Szemeszow[ą] [w]yjechali w świat... Koniec całej historyi w wodzie. [Sp]ieszam donieść o tem Drogiemu Panu dla uspo[koje]nia Go że najważniejsze już się stało i pani Sze[mesz]owa nie mieszka już u p. Urbańskiego. Co się tyczy [Pana], opinja potwierdza w głównej części zarzuty [które] p. Szemeszowa mu robi; jest on w wielkiej [nę]dzy i wszelkiemi środkami stara się sobie poradzić; [któ]re te nie zawsze usprawiedliwić się dadzą. Pożyczka

jaką pani Szemeszowa mu zrobiła jest najprawd
dawniej stracona bezpowrotnie. Co się wreszcie ty
paszportu pani Szemeszowej i nagabywań policyj
tejszej, nie mogę przypuścić aby ta sprawa, k
zresztą bliższych szczegółów nieznam, mogłaby być z
wiście groźną. Tajemniczość jaką się lubi otacza
pani Szemeszowa zwróciła zapewne uwagę poli
na nią; ale nie przypuszczam aby kobietę prześla
chciano zwłaszcza w sprawie nieformalności pasz
Gdybym był został panią Szemeszową byłbym ją p
by chciała do nas się przenieść dopóki by się in
wygodniejsze pomieszczenie nie znalazło, prosiłem j
dawniej jeszcze, by się udała do mnie skoroby potrz
jakiejś porady lub pomocy w interesach. Pani Szem
nie chciała jednak nigdy tego uczynić, starannie u
wając przed nami miejsca pobytu swego. Dziś do
się od ludzi w kamienicy gdzie mieszka P. Urbańsk
Pani Szemeszowa przed swojém przeniesieniem się d
przebywała w klasztorze PP. Benedyktynek.–
Oto i wszystko, czego dowiedzieć się mogłem w ty
nic przez dzień dzisiejszy. Pospieszam zakomun
tę wiadomość Drogiemu Panu a gdybym potrafi
odszukać obecne miejsce pobytu pani Szemeszowej

doniosę. Kończę ten list nie chcąc ani chwili go ściać. Ręce Drogiego Pana z najszczerszém uszanowaniem całuję, polecając siebie i gromadkę naszą, błogosławieństwom Jego i modlitwom.

Na zawsze przywiązany

Adam Mickiewicz

Żona i dzieci na wsi – zostałem samotny a w dodatku zbyt zdrów – od patrzenia w smutną przyszłość boli serce ...

28 lutego 1879 –
ul. Krasickich 13.

Czcinajgodniejszy i drogi Panie!

Nie umiem słów znaleźć aby podziękować drogiemu Panu za list Jego do p. Filipa; – nie wątpię że wstawiennictwo takie będzie miało wielkie znaczenie i wagę w tej chwili, a pozostanie zawsze dla mnie zaszczytnem. Nie zasłużyłem na to drogi Panie, czuję to dobrze i dlatego bezpośrednio nie śmiałem utrudzać Go moją prośbą, chociaż byłem przekonany że dobroć

drogiego Pana przebaczyłaby śmiałości a uwzględniła prośbę. Tem też więcej wdzięczny jestem i z czułością synowską całuję zasłużoną Rękę, która się dla mnie trudziła pisaniem. Nie miałem jeszcze dotąd wezwania od p. Filipa, ale niezawodnie w tych dniach ono nastąpi a zarazem rozstrzygnie się sprawa moja. Tymczasem kończę pospiesznie dotychczasowe zajęcia moje, chcę wszystko zostawić w porządku. — Życie nam upływa w pracy cicho i spokojnie a szybko i nie miałbym powodu do najmniejszej skargi, gdyby nie inne względne troski zatruwające spokój codzienny. Zabijam je pracą i przekonałem się że to najlepsze na smutki lekarstwo, — fizycznie nieco zmorzony też czuję, ale na duchu wzmogłem się

Mój Ojciec wybiera się pisać do drogiego Pana w tych dniach, tymczasem łączy serdeczne ukłony i pozdrowienia.

dzięki Bogu, jak nigdy przedtem. Wśród pracy, a mogę śmiało powiedzieć że ciężką była — pozbyłem też wiele, bardzo wiele młodzieńczych złudzeń — i jestem gotów prozę życia przyjmować bez goryczy; — na dalszą drogę patrzę bez strachu — choć wiem że ciernistą będzie — ale patrzę też po za siebie i widzę że wiele się już przeszło a wiem z doświadczeń że Bóg siłę daje. Od zarania do zmierzchu toć pono już połowa drogi — a pod zachodem bywają takie piękne chwile i czysty zachód bywa wspanialszy i bardziej uroczy niż niepewny blask zarania i grożący burzą upał południa. — Byle tylko zachód był czysty! a w tem niech mi dopomoże wasza drogi Panie modlitwa — Ileż razy gdy mi tu zbyt ciężko, uciekam do Was, do miłego i cichego Villepreux a patrzę na szczęście drogiej rodziny naszej, słuchając słów Waszych drogi Panie rozgrzewam się znów i weselę — Cożbym ja nie dał gdyby to można urzeczywistnić

się mogło! Niestety, w tym roku zdaje się to
niepodobieństwem, i trzeba czekać jeszcze na
lepsze dni. — We Lwowie cicho, głucho a
nudno bardzo, — nawet karnawał nie zdołał go
ożywić; bawiono się mniej niż kiedykolwiek i go-
rzej jak zawsze. W domowej polityce naszej za-
mętu jak zwykle więcej niż zdrowego rozsądku
a frazesów pustych najwięcej; a pod tym chaosem
unosi się nędza straszna, niewstrzymana pewniej na-
wet niż dżuma która bądź co bądź jeszcze daleko —
Największe tu fortuny pogrążają się chorobą fatalnie.
a początek robi zdaje się p. Alfred Potocki który całe
dobra swoje zakordonowe już sprzedał za 6 milionów
i ta suma, jak mówią, nie pokrywa długów. To samo
zagraża i innym magnatom mniej milionowym, — przy-
najmniej twierdzą że za lat 60 na dziesięciu właścicieli
ziemskich będzie jeden Polak a dziewięciu żydów; ja się
pocieszam tą myślą że na to przynajmniej już patrzeć
nie będę. — Przepraszam za nudną gawędę i raz jeszcze
drogiej Pani z głębi serca dziękuję — obaj Wasze Sza-
nownego Pana całujemy prosząc o błogosławieństwo dla
nas i dzieci naszych, a o osobny uścisk dla grubego Szymka
Wasz sercem całym Adam Kr[illegible]

18/3 879. z Lwowa 4/67
Krasickich 13.
125

Czcigodny i drogi Panie!

Z sercem przepełnionem żywem uczuciem wdzięczności i przywiązania spieszę przesłać Drogiemu Panu od nas obojga i całej gromadki naszej najszczersze życzenia na dzień Imienin. Z jakąż radością wypowiedziałbym je ustnie, gdyby to tylko możliwem było! Ale, niestety, w tym roku, pominąwszy inne przeszkody, już dla samych moich urzędowych zajęć, nie będę mógł ruszyć się ze Lwowa i całe znów lato wśród murów lwowskich przebędę, zdala od tych,

do których serce ciągnie. — Na przyszły rok, jak Bóg doczekać pozwoli a interesa się udadzą, tego wiem czy się zdołam oprzeć pokusie i czy nie zawitam do Villepreux zaczerpnąć swobody, spokoju i wypoczynku trochę, który mi się już sprawiedliwie należy. Obecnie mam bardzo wiele zajęcia, kończę dotychczasowe a obejmuję nowe zatrudnienia; przytem zaś mam jeszcze przed sobą dwa egzaminy, jeden łatwy dość z Ekonomii politycznej, ale drugi za to z ustaw administracyjnych, tak zwany egzamin praktyczny ogromem swoim mię przeraża. Z tém wszystkiem zaś muszę się śpieszyć, bo p. Filip Zaleski, niezawodnie w skutek łaski Drogiego Pana, bardzo łaskaw na mnie, i robiąc mi świetne na przyszłość nadzieje

…gli, abym rychło z tem się załatwił, dla uzyskania
…bszego awansu. Korzystam też z tej sposobności,
…raz jeszcze wyrazić Drogiemu Panu wdzięczność
…ją za list Jego do p. Filipa; jestto dla mnie nieo-
…nione dobrodziejstwo. Bez protekcyi jego bowiem, nie
…dałbym sobie rady wśród ludzi obojętnych, lub co gorzej
…ętnych i zazdrosnych; jeden p. Filip chce i może
…sięgnąć cośkolwiek dla mnie, czego już mam oczewiste
…wody. Są pogłoski że po ustąpieniu p. Potockiego,
…tóry ze względu na stan jego zdrowia jest coraz
…więcej prawdopodobnem, p. Zaleski zostanie Namiestni-
…kiem, do czego zresztą jest zupełnie uzdolnionym.
…a tradycya jego ojca ułatwia mu to nie mało. –
Zresztą, jestto jedna z osobistości należąca do bardzo
…nielicznych wyjątków, która niema prawie niechętnych
…i głos ogólny oddaje sprawiedliwość jego zdolnościom

i zawsze taktycznem postępowaniu. W Galicyi jeszcze objaw bardzo rzadki zwłaszcza ~~tem~~, gdy ktoś wyniosłszy się stanowiskiem nad innych musi mieć koniecznie zazdrosnych, którzy się zdradzają przy pierwszej sposobności. Miało to miejsce niedawno w czasie tej burzy w szklance wody, spowodowanej mową posła Ottona Hausnera. Ileż to małych, nędznych a brudnych zawiści i namiętnostek wyszło wówczas na jaw! Wiele ciekawych szczegółów o tem miałbym wtedy do opowiedzenia drogiemu Panu, – pisać o tem trudno, nie chcę też nużyć Go czytaniem mojej bazgraniny, – a zresztą historya to smutna sama w sobie, dowodząca żeśmy niczego się nie nauczyli i nic nie zapomnieli w przeciągu wiekowej naszej niedoli!

Raz jeszcze proszę Drogi Panie, raczcie przyjąć życzenia z głębi serca które w dniu Święta Waszego składam w imieniu całej gromadki mojej, którą serdecznej pamięci i modlitwom Drogiego Pana na zawsze polecam

Najprzywiązańszy i wdzięczny
Adam Krechowiecki

Dyziowi i Kosolowi, którzy zapewne są w Villeprevost ~~Ojczulka~~ Staruszki niski pokłon przesyłam.

5 sierpnia 1879 r.
z Lwowa. ul. Krasickich 13.

Adam

469
127

Drogi i Czcigodny Panie!

Pomimo najszczerszéj woli zamilknąć musiałem na długo. Jakieś niezdrowie które mię nieustannie trapiło, nawał pracy któréj wszystkie chwile oddać musiałem i natłok najrozmaitszych trosk i kłopotów, nie dozwoliło mi odezwać się do Drogiego Pana i ucałować Rąk Jego z podziękowaniem za serdeczne wyrazy listu Jego i pamięć o nas i Siostrze naszéj w liście do Kazimierza Zaleskiego.
Pragnąłem odpowiedzieć zaraz na list Drogiego Pana — pragnąłem wypowiedzieć Mu z jak głębokiem wzruszeniem przyjąłem przesłane mi z Rąk Jego Czcigodnych błogosławieństwo i z jaką rozkoszą ślubowałem w sercu wierną, braterską miłość dla Syna, którego kocham od dawna — a z którym to wspólnie z Rąk Waszych ojca drogi, błogosławieństwo jeszcze mię ściśléj pobratało!
Obyśmy tylko co rychléj złączyli się w Ojczyźnie wolnéj i całéj — przy obradach narodowych nad Jéj pomyślnością."
To wasze słowa, drogi Panie, które powtarzam przy

codziennej modlitwie. Słowa te, jak i list cały i zawar-
w nim polecenia pozostaną mi w głębi duszy na
zawsze. –
Dowiedziawszy się o zamiarach Kazimierza Zaleskiego
względem kuzynki żony mojej Felicji Strumiłłowskiej
której Matkę ceniłem wielce i serdecznie kochałem
chciałem też napisać do Drogiego Pana z prośbą
o szczegóły co do Kazimierza, który nas wszystkich
od razu ujął sobie i sympatycznie pociągnął.
Tego wszystkiego jednak dopełnić nie zdołałem z
powodu ciągłego niezdrowia, – a list drogiego Pana
do Kazimierza pisany uczynił zbytecznemi wszelkie
w tym względzie zapytania, uzasadniając stale now-
pierwotne dla niego sympatye. Wkrótce, po pow-
Felicji Strumiłłowskiej z Litwy, mają się odbyć zarę-
a w Styczniu ślub. –
Bóg mi dopomógł, drogi Panie, że pomimo choro-
i wielicznych przeszkód, przed parą tygodniami
ukończyć zdołałem wszystkie egzamina pracowni-
i to z rezultatem o jakim nie śmiałem marzyć.
Rezultat ten otoczył mię pewną famą, która ufam
przyczyni się do dalszej mojej kariery. P. Filip
Zaleski nie wypuszcza mię ze swej opieki, który

mam niemal codzienne dowody, a która zabezpiecza
mnie od wielu nieprzyjemności, zawiści i intryg.
Mam przed sobą jeszcze jeden egzamin tak zwany
praktyczny, którego mam nadzieję pozbyć się jeszcze tej
jesieni i po którym niewątpliwie awansować będę.
Prawdopodobnie też jednocześnie z awansem trzeba się
będzie wynosić ze Lwowa, do którego ze Starostw na
prowincyę, gdzie urzędowanie dla dokładnego obznajomienia
się z administracyą jest koniecznie wymagane. -
Mnie to wcale nie straszy, owszem dla wielu względów
głównie dla taniości życia rad będę porzucić Lwów
jego syty na jakich lat parę. Wszystko to jeśli przebędę
szczęśliwie, a głównie awans, którego się w tym roku jeszcze
spodziewam, zawdzięczać będę słowom polecającym Dro-
giego Pana; pewny też jestem że p. Filip jeśli dotąd
odpowiedzią nie pospieszył, to jedynie dlatego, że
chce ją wyprawić uczyniwszy już coś stanowczego dla
mnie. Skutków listu Drogiego Pana doświadczam ciągle
po każdym nowym dowodzie przychylności p. Filipa
wracam się wdzięczną myślą ku Wam Czcigodny Panie
z głębi duszy podziękowania przesyłam. -
Jeśli kiedy, to teraz zwłaszcza wśród lata zazdroszczę serdecznie
tym wszystkim, którzy nie są zmuszeni siedzieć w Lwowie.
Trudno sobie przedstawić coś bardziej smutnego: wszyscy

znajomi powyjeżdżali; dla ciągłej słoty i zimna dalsze spacery są niepodobne, a nawet przechadzka po bliższych ulicach utrudniona jest z powodu przebudowywania i nowych budowli, które tu wznoszą. Gmach Sejmowy według planu bardzo wspaniały, w tym roku ma już być skończony; dotychczas jednak z tego co zbudowane nie można mieć korzystnego wyobrażenia o całości.
Ze spraw naszych wewnętrznych nie wiele mam do zakomunikowania, - jakiś duch zgody powiał... nie wiem czy trwały, czy udany niedaleka okaże przyszłość. Faktem jest, że wszystkie prawie dzienniki, nawet te które niedawno nawoływały tak zwanych secessyonistów, nawołują dziś do zgody i uznają za konieczne wspólną i zgodną pracę polskich deputowanych w Kole polskiem. - Wybory do Rady Państwa wykazują dość pomyślny rezultat; Rusini z partyi świętojurskiej na głowę pobici a organ ich Słowo pomieszcza się drukując rzewne elegie na śmierć księcia Czerkasskiego. Smutna to rzecz że takie bezwstydnie moskiewskie i prawosławne pismo jak Słowo znajduje się w rękach przeważnej części duchownych ruskich i że ksiądz Metropolita Sembratowicz nie znajduje dość energicznych środków aby to złe skandaliczne usunąć! Termin zwołania naszego Sejmu jeszcze dotąd niewiadomy - spodziewam się że w czasie jego obrad będę miał więcej ciekawych szczegółów do doniesienia Drogiemu Panu, którego teraz ręce z synowskiem czuciem całuję i kończąc mój list dzisiejszy polecam się cała rodzinką moją Jego sercu, modlitwom i błogosławieństwu.

Zawsze wiernie przywiązany i wdzięczny
Adam Krechowiecki

Do Kochanego Dyzia napiszę w tych dniach w odpowiedzi na jego poczciwy list który wczoraj odebrałem.



Czcinajgodniejszy, drogi Panie!

Do hołdów, jakie z najdalszych stron Polski przybywają do Was Szanowny Panie na dzień jutrzejszy odważam się dołączyć i mój najskromniejszy, ale pewno nie mniej szczery a jeden z najserdeczniejszych. Nie zdołam powiedzieć nawet jakie

przepełniają w obecnej chwili
nie tylko moje serce, ale serca
wszystkich ziomków naszych ozy-
zasłyszanych przy odśpiewaniu
Waszych cudownych pieśni. Pochy-
lam korne głowę przed Wami Drog[i]
Panie i o błogosławieństwo proszę
dla nas wszystkich od najstarszych
do najmłodszych, - a składam dzię[ki]
Bogu za chwilę obecną tak uroczy[stą]
i proszę, by byśmy jeszcze prze[z]
długi szereg lat rocznicę jutrz[ejszą]
w radości obchodzić mogli.

~~472~~
130

Tych tylko słów kilka w wielkim
pośpiechu nakreślić mogę — bo
to dopiero wczoraj przybyliśmy
wyborem przesiedlenia napowrót
Lwowa; — ani mebla, ani odpo-
wiedniego miejsca do pisania nie-
ma — zaledwie kawałek papieru
który się znalazło. — Z tego też
powodu list ten i życzenia nasze
przyjdą już na czas właściwy —
dziś się dać nie mogliśmy przez
kraj który jest do stóp wszystkich
Pani pospieszy — nie wątpię
że drogi Pan razy spóźnienie

przebaczyć, przyjąć życzenia z głębi duszy pochodzące i pobłogosławić całą gromadkę moją przed niem klęczącą. —

Ręce Wasze całuję najgodniejszy Panie za wszystkich i od wszystkich moich całuję

Adam Krzyżanowicz

18 marca
1882

Nie piszę do Anny bo ani chwili czasu nie mam — dodaję tylko dla jej wiadomości, że przeniesiony zostałem z Jarosławia napowrót do Lwowa i przydzielony do biura Prezydialnego tj. Namiestnika co dla mojej urzędowej karyery jest krokiem bardzo stanowczym i bardzo pomyślnym. Wkrótce pisać do niej będę — mój adres: Lwów Prezydium Namiestnictwa

10

Krechowiecki Antoni, Ks.

Rzym	1865, 13.XII,
"	1866, 12.I,
"	" , 11.II,
"	" , 5.IV,
"	["], 25.XI,
"	[1867], 3.II,
"	["], 1.VIII,
Stanisławów	[1869], 5.VIII,
Lwów	["], 24.IX,
Paryż	[1876], 19.X,
"	["],
"	["], 23.XII,
"	[1876-1877],
[B.m.r.]	

Krechowiecki Antoni X

Adres mój: 58. Vicolo del Mortaro.

473 131

Rzym. 13ᵗᵉᵍᵒ Grudnia 1865 r.

K / + J. M. J.

Drogi i Szanowny mój Panie!

Kiedy w chwili smutnego a na zawsze pamiętnego dla mnie naszego rozstania się w Paryżu, otrzymałem pożądane od Niego pozwolenie poufnej i szczerej z Drogim Panem rozmowy, postanowiłem był w sercu o ile można spieszniej i częściej korzystać z tego, a tak listownie przynajmniej ochraniać i utrwalać stosunek, co mi na zawsze bliskim i słodkim zostanie. Gdyby ta istotna i tak prawdziwa tajemnica doskonałego i ścisłego porozumiewania się dusz na podstawie Chrześcijańskich usposobień, a szczególniej gorącej miłości Pana Naszego Jezusa Chrystusa, była mi całkiem nieznaną i obcą, dziwiłbym się niemało, że w tak krótkim czasie, wśród tak niewielu chwil wspólnie spędzonych, obok należnego zkądinąd a dawnego już poważania, tyle ~~się~~ szczere duchowego, istotnego zbliżenia, tyle serdecznej przychylności i niewzruszonego, zda się, zaufania, nagle, niejako, w sercu, w całej duszy powstało. I lękałbym się tak jawnie i śpiesznie z tem szczerem, w obec Boga, wyznaniem wystąpić, aby się z bolesnym zbytecznej śmiałości lub niezręcznej przesady zarzutem nie spotkać, który, Sir, w obec tej wyżej wyrażonej prawdy a istotnej, jak mniemam

stałe, podstawy naszego stosunku, przypuszczać
było nawet nie mogę. Myśl ta i pewność nawet
niewymownie mi jest przyjemna i miła, i dla
na wstępie zaraz z nią pośpieszyłem, mocno
przekonany, że Drogi Pan zechce ją wyrozumieć
w całej przyjąć szczerości, biorąc ją raz na zaw
sze za próżną deklaracyę, niezgodną i szanow
dla mnie powagi Pana i mojego charakteru
płaną, ale za szczerą, w Chrystusie, zdecy
ją tysiącznie przy ołtarzu, w najświętszej i naj
czystszej chwili ~~[illegible]~~, ponowioną modlitwą
stwierdzoną, niczem się wzruszyć i osłabić nie da.
A skoro takie prawdziwe a pożądane między n
porozumienie nastąpi, nie wyda się to dziwnem
Drogiemu i Szanownemu Panu, że wraz z tem
pierwszem i koniecznem dla serca wyznaniem
śmiem, z całą ufnością, przesłać wezwanie
o radę i pomoc w następnej sprawie, któ
wagą i nagłości dla mnie łatwo Jego serce od
W kilka dni po moim do Rzymu powrocie
małem list od mojego Ojca, niemało dla m
przykry i bolesny. Pod wpływem przerażającej
czy, pisze mi biedny Ojciec o swojem ob
opuszczeniu i biedzie, o ustawicznych zawod
jakie go ze wszystkich stron spotykają i w
o zupełnym braku wszelkich na przyszłość n
dźwignienia się i skutecznego ratunku. Lecz
bądź co bądź, wierny obowiązkowi swojemu
chce ustać w pracy około dalszego wychow

dobszych braci moich i zaniechać wszelkich możliwych sposobów, coby, w tym celu, jakąkolwiek, choćby słabą pomoc obiecywać mogły; i przeto, dzieląc ze mną konieczny ten ciężar, podaję mi pewne projekta, środki, których mam tu, za granicą, użyć, a któreby za łaską Bożą, mogły jakiś, mały przynajmniej, skutek, lecz wsze, w obecnej biedzie naszej, pożądany, przynieść. — Mogę jawnie i szczerze wyznać przed Bogiem Panem, że ile mi się dotąd starczyło, a niekiedy nawet bez względu na zdrowie niemało zwątlone, usiłowałem przynosić Ojcu posługę i pomoc; a że bezpośrednie moje około Seminaryum zajęcia przynosiły mi bardzo szczupłe i zgoła niewystarczające wynagrodzenie, Bóg Miłosierny dostarczał mi Opatrznie inne zewnętrzne pomoce i środki, które mogłem teraz nawet, w nieobecności mojej, w tym celu dla siebie zapewnić. Dla tego, korzystając z cudownej Łaski Bożej, postanowiłem śmielej puścić się w moją pielgrzymkę dla wzmocnienia i pokrzepienia duszy, co się oddawna tych miejsc świętych uważał, a jednocześnie dla uratowania utraconego zdrowia, które tu prędzej skuteczniej, niż w próżnych radach lekarzy, jeśli olemu jest wola Boża, znaleźć się spodziewam. powrotem, tak bardzo dziś niebezpiecznym i niepewnym, ieszyć nie mogę, tem bardziej że Opatrzności, w udownem i całkiem niespodziewanem działaniu swojem aje ~~mi~~ się tu miejsce, mi na czas jakiś przynajmniej znaczać. Wezwany zostałem, bez wszelkich z mojej strony zabiegów i starań, owszem nawet, wbrew moim zamiarom, na korzystną pod wielu względami posadę Vice-Rektora świeżo urządzonego polskiego Seminaryum

3

w Rzymie, które wkrótce sam Ojciec S. ma uroczy[ście]
otworzyć. Bez widocznego upoważnienia z góry, bez p[...]
Bożej woli znamion, nie śmiałbym o tém pomyśle[ć]
jakkolwiekby mi się to miejsce miłém i korzystnem
zdawało. – Dla tego też i dziś nawet, po wielu i wi[...]
oznakach istotnie opatrznego zrządzenia, jeszczem się
nie zdecydował i uprzednio chcę się jeszcze z dawną m[...]
Nechowną Władzą o tém porozumieć, a tę wiadomo[ść]
obecną Drogiemu Panu w ściślym charakterze poufnego
nia przesyłam, zanim się coś pewnego i stanowczego
Owoż, posada ta, dałaby mi łatwą zręczność sprowad[zenia]
tu i dalszego, a korzystniejszego kształcenia jednego z m[...]
braci, czego też i Ojciec mój chce i rzadkie małe[...]
wymagać się zdają. – Tymczasem, w celu przyniesienia
pomocy rodzinie, napisałem do jednej z najprzychyln[iejszych]
mi osób w kraju, aby jak najrychlej, w sposobie p[...]
na mój rachunek, możliwe wsparcie mojemu Ojcu prz[esłać],
a zarazem próbuję środka wskazanego mi przez Oj[ca]
chcę przybieć z usilną w tym celu prośbą do zna[...]
z uczynności PP. Poniatowskich – Umyśliłem wszakż[e]
przód do Drogiego Pana się zgłosić, aby mi zechc[iał]
tu radą i współdziałaniem dopomódz. Proszę mi
właściwą sobie dobrocią szczerą a otwartą, wskazać
pewny środek porozumienia się z Nimi. Możeby [...]
dziś jakoś co do mszy św. zrobić ze mną umowę
znam Ich wcale, więc nie wiem jak mam sobie
poczynać. Może też kto inny mógłby przyjść nam
wą i prawdziwie opatrzną pomocą, tém bardziej pot[rzebną],
że gdyby mi się udało tu miejsce dla jednego z bra[ci]
pewnić, toć przecie drugi jeszcze młodszy zostanie, – a
samo wyprawienie do granicy wymaga kosztu, który
biedny mój Ojciec nie potrafi podołać. A bliższa po[moc]
w tych czasach, przy najlepszej nawet woli, nie zaws[ze]
i wystarczająca! – Szanowny i Drogi Pan zechce to łaskawi[e]
zrozumieć, że z takiem zaufaniem i otwartością garnąc się
i przedstawiając Mu całą tę sprawę, jednakiej też szczerości
i otwartej odpowiedzi wyglądam. Nie chcę Go bynajmniej w[...]
kłopotać – a tylko ufny Jego prawdziwie Chrześciańskiem beze[...]
przychylności dla nas, śmiem szczerej a doświadczonej Jego rady żą[dać].
Zresztą pewny jestem, że w całej tej biedzie naszej, Bóg chce naszą [...]
podnieść i ustalić, więc Jego Opatrznemu Opatrznemu Miłosierdziu, z
zupełnem, dziecięcém całą tę sprawę powierzam. – Tejże samej Boskiej

Miłości i Łasce Drogiego i Szanownego Pana wraz z całym domem Jego, na zawsze, z duszy całej, polecam. – Kończąc zaś już dzisiejszą moją cedułę, raz jeszcze upraszam Go o głębokiem Poważaniu mojem i serdecznej przyjaźni zapewnić – Wierny przyjaciel i sługa X. [illegible]

Antoni

478 133

Rzym 12go Stycznia 1886r.

+
J. M. J.

Szanowny i drogi mój Panie!

Nie umiem wyrazić ile mi serdecznej pociechy i przyjemności prawdziwej przyniósł pożądany list Tego, stanowczo mnie przekonywający, że te najszczersze i najbardziej istotne uczucia i usposobienia duszy, tak jawnie i stale względem Drogiego Pana powzięte, a które pospieszyłem Mu wyznać w pierwszej mojej odezwie, łaskawe pojęcie i przyjęcie znalazły. Niech więc pochwalon i ubłogosławiony będzie Pan i Miłośnik nasz Jezus, jedyny Stwórca i spójnia prawdziwa wszelkiego Chrześciańskiego stosunku, że naszą przyjaźń przyjął pod swą opiekę i pobłogosławił, kiedy się tak rychło a szczerze i niezłomnie złożyła! Jemu więc chwała i dziękczynienie, – a nam, drogi mój Panie, wzajemna, niezachwiana ufność i wzajemna a gorąca modlitwa przystoi! W poczuciu głębokiem tego ścisłego obowiązku, przy zaczęciu bieżącego roku, zaniosłem w najświętszej ofierze usilną prośbę o najobfitsze łaski Boże i doskonałe powodzenie dla Drogiego Pana i całej Jego rodziny; zanoszę ją w codziennem a szczerem Memento. W takim też duchu, dnia 8go Stycznia, pospieszyłem –

wywiązać się ze szczerze miłego dla mnie

nia i mszę św., wraz z odpustem zupełnym, na

na mocy udzielonego mi już oddawna przywileju

mam prawo zastosowywać w podobnej potrzebie

rowałem za duszę ś. p. Józefa, tem milszą

mnie i droższą, im bardziej mi jest serdeczny

i bliski mój z Panem Kochanym stosunek..

czułej drogiemu Panu dziękuję za przysłane mi

liście Tego życzenia; daj tylko wielki Boże, abym

za łaską i błogosławieństwem Nieba, mógł zysk

i uskutecznić we mnie. Niech też Bóg hojnie

nagrodzi Pana za udział, jaki chciał wziąć

nie w moim interesie tak koniecznym i wa

Uwiadomiłem już o tem mojego Ojca, w pewn

przekonaniu, że go to niemało uspokoi i

pi.- Co do mnie i do Adasia, rzecz już prawie

zupełnie skończona.- Uznając jawnie wolę Bo

w niewątpliwych, zdaje mi się, oznakach, upe

niony przez ludzi sumiennych i kompetentnych

w tej mierze, nie waham się już przyjąć o

wany mi tu obowiązek z wielu względów ko

i miły.- Nie mam jeszcze, wprawdzie, stanowcz

powiedzi od mojego Biskupa, o której zasięg

dla większej, sumiennej pewności, - ale nie

że skoro rozważnie i względnie do wszystkich o

ności obecnych udzielona zostanie, potwierdzi

chybnie moją decyzję i nową sankcję tej

sprawie przyniesie.-

Następnie więc i Adaś ma już zapewnione miejsce.
Przyobiecano mi go tu przyjąć; będzie miał stół i
kwaterę, zapewnie, w samém Seminaryum, którego mam
zostać Vice-Rektorem, a nauki będzie pobierał w Je-
zuickiém Kollegium. Idzie więc tylko o jego sprowa-
dzenie, które, zdaje mi się, nie pierwej nastąpi, jak
na wiosnę, tém bardziej, że chciałbym sam do granicy
po niego wyjechać, a przynajmniej wynaleźć mu
dobrą i tanią, zręczną i poczciwą jakąś w tej po-
dróży opiekę. Wprzód jeszcze, potrzeba mi zapewnić
sobie i wyszukać koszt w tym celu niezbędny, a
przedewszystkiém pewną pomoc dla biednego Ojca,
który, bez niej, nie będzie w stanie ponieść wy-
datków nieuchronnych w uzyskaniu paszportu i
w ostatecznem wyprawieniu malca do granicy.
Mam nadzieję, że znajdę ją, w części, w samym
kraju, dokąd nawet pisałem zakołatać. Wsparcie to
zresztą, tém jest potrzebniejsze, że, prócz Adasia,
jeszcze mam młodszego brata przy Ojcu, na któ-
rego też (wychowaniu) także, w znacznej części, z własnej pracy
łożyłem. Pragnąłbym zatem, żeby i w tym względzie,
Ojciec mój nie ucierpiał z powodu mojego odda-
lenia się, a, jakkolwiek, nie mam żadnej nadziei,
żebym, przy najusilniejszej nawet pracy, mógł
być w tym roku zwłaszcza tak ciężkim, wiele
mu przynieść pomocy i wystarczyć wszystkim
naraz potrzebom, ale, wierzcie, boleśnieby mi
było na chwilę przypuścić, żem Ojca w jakiej-
kolwiekbądź

potrzebie opuścić, jeśli nie skuteczną pomocą przy-
najmniej, bo to niezdemnie zawisło, to przynajm[niej]
szczerą i serdeczną chęcią i wszelkiemi możliw[emi]
zabiegami - przetoż usiłowałem znaleźć jakiś na-
środek, i Bóg niewypowiednie dobry raczył mi go
dostarczyć, zdarzając, że pewna świątobliwa osoba
której miałem zręczność, za łaską Boga, usłużyć
w sprawach istotnych, stanowczych, tyczących jej
losu i zbawienia, ofiarowała mi poczciwą pomoc
w tej wielkiej potrzebie. Ale też obok całej dobrej
woli, nie może mi dać zapewnienia, przez wzgląd
na obecne trudności, że tę pomoc we właściwym
czasie i wystarczająco przyniesie. Więc nie zabez-
pieczony jeszcze zupełnie w tym względzie, a ufny w
dobroci Drogiego Pana, śmiem Mu całą tę sprawę
i potrzebę objaśnić szczegółowo i prawdziwie przy-
jaznemu i łaskawemu Tego sercu polecić. Dzięk[uję]
Mu za rozpoczęte już kołatanie - a proszę usilnie
o dalsze, w pewności zupełnej, że Mu to P. Bóg
stokrotnie odpłaci. - Idzie mi zwłaszcza o bezpo[średnią]
pomoc dla Ojca w celu przygotowania Adasia do
drogi, bo tę robotę potrzebaby było zaraz, bez zw[łoki]
rozpocząć. - Przez O. Piotra nie wypada mi prosić, bo
już nie jeden używał tego pośrednictwa, a przynaj[mniej]
~~[illegible]~~ było ~~[illegible]~~ nadużywać. - Moja praca rozpoczęta
zdaje mi się, w następnym miesiącu - więc brak
mi już czasu do odbycia upragnionej na Wschód p[odróż]-
ki -, a i funduszów mi już na to nie starczy. - Lecz
przewlecze, to nie uciecze, a z zaniedbaniem innych
bardziej obowiązkowych potrzeb, bez Woli Boga, i bez
Tego grobu nawet nie chciałbym jechać. - Na tem kończ-
cząc obecny list mój do Drogiego, Kochanego i Szanownego
Pana, polecając Go, wraz z całym Jego domem, najsłodszym
Opiece Jezusa, Maryi i Józefa św., a siebie Tego sercu i modlitwom
na zawsze oddając. Wierny przyjaciel i sługa X. Ant[…]

Pisałem w tych dniach do Ojca i uwiadomiłem go ostatecznie o wszystkich planach moich. -
Nie wiem, jakie to wraż. uczynie?

J. M. J.

Rzym 11^go^ Lutego 1866r.

483

135

Szanowny i drogi mój Panie! Z uczuciem najżywszéj i najbardziéj rzewnéj czułości, spieszę Mu podziękować za łaskawy, prawdziwie przyjacielski udział jaki drogi Pan chciał wziąść w sprawie tak blizko i serdecznie mnie obchodzącej. - Znać błogosławi jéj Bóg z wysokości, że się już tak rychło i szczęśliwie przeprowadzić daje; to też niech będzie pochwalon i uwielbion na wieki, - a przyjmując miłosiernie najpokorniejszy hołd dziękczynienia, należny cudownéj Opatrzności swojéj, niech téż ubłogosławi i hojną łaską obdarzy tych, których sam za godne narzędzia swoje, w tém nowem dobrodziejstwie, chciał przybrać! To błogosławieństwo Boże i łaska, a z mojéj strony usilna o to modlitwa i gorąca podzięka najpierwéj się Panu Drogiemu należy, boś z prawdziwie ojcowskiem sercem i przyjacielskiem współczuciem wyrozumiał istotną mojéj biednéj rodziny potrzebę i chciał zwrócić na nią dobroczynną uwagę téj zacnéj Osoby, którą też błogosławić z całego serca i polecać Miłosierdziu Boskiemu nie przestanę. Dla tego też zaraz, po otrzymaniu téj miłéj wiadomości, pospieszyłem w dziękczynnéj modlitwie naprzód, a potém w ofierze najświętszéj na ten cel przed obrazem Najlepszéj Matki odprawionéj, wyrazić to rzewne moje a wierne uczucie i uprosić Wam wszystko, czego wdzięczna i przyjazna bardzo dusza życzy pragnie dla was dziś - i nazawsze. - Chciejcie jeszcze, proszę, to co Wam piszę poczytać za słowo szczere po-kapłańsku rzetelne i wierne, raczcie łaskawie włożyć je do serca, - a będzie to nowy i pożądany dowód Waszéj dobroci i przychylności. -

Z listu drogiego Pana Bohdana widzę, żeśmy się
nie zrozumieli co do moich tu, w Rzymie, zam
Może też z boku była nadbiegła jaka wiadomoś
nie zupełnie, nie ściśle prawdziwa. Bądź co bądź, p
serdecznie, aby każdy mój krok, przynajmniej is
i stanowczy, był mu dobrze i właściwie znany,
w skutek i na mocy, raz, z łaski Bożej, zawią
naszego stosunku. Otóż więc, drogi mój Panie, n
piłem dotąd jeszcze do zgromadzenia XX. Zmartw
ców, ani też stanowczo pomyśleć o tem mogłem
Nie żebym był w czemkolwiek temu szanownem
warzyszeniu przeciwnym, ale że, o ile mogę sum
i rozważnie sądzić w tej mierze, obowiązki moje
zalne naprzód, a potem rodzinne, nie pozwalają m
dziś jeszcze uczynić. Dyecezja moja, uboga niesły
w kapłanów, mając słowo moje i przysięgę od
pierwsza, zdaniem mojem, ma prawo do mojej p
i nie łatwo uwolnić od niej mnie zechce. Dzi
obecnych klęskach i ucisku, przy grożącem zwdasz
wyniszczeniu Kościołów i duchowieństwa, oddaleni
tem łatwiej znosić może, że kto wie, coby się
za powrotem stado, i czy mógłbym długo przy
chęciach nawet jej służyć, gdy tymczasem pobyt
w Rzymie, przy Seminaryum, prócz że bezpieczn
rzystny dla mnie, i dla niej może stać się ko
bo przygotuje i zapewni miejsce ~~tu~~ przyszłym
nom i uczniom, których ma zamiar w lepszych
przysyłać tu i hodować. Dla tego też nie wątpię
mi moja władza duchowna pozwolenie swoje na
gosławieństwo przyszłe. A skoro P. Bóg wejrzy n
łaskawie i jak stale ufam, podźwignie cudownie
Kościół i naród, czyż nie wypadnie mi tam pos
z pracą, przy wzmocnionych, da Bóg, fizycznych
siłach, czyż nie wypadnie mi tam zanieść dob
trudy i starania, gdziem, naprzód, wierność i pos

-łować, w zamian za prawdziwie Ojcowską dobroć i troskli-
-ni? - A potém rodzina, jakkolwiek wspomożona mającem
-tu odbyć wychowaniem Adasia, nie pozbędzie się wszakże
-nych jeszcze kłopotów i trudności, do zaradzenia którym, jak
-rzedtém, tak też i w przyszłości, może mnie wezwać, tém bardziej
z opatrznego zrządzenia, sam, w większej części przyjmujący,
-wigać i załatwiać je mogę. Oba te względy, dość, zdaje mi się,
ważne i stanowcze przywiązują mnie stale do miejsca i
-ie pozwalają wcielać się ostatecznie do Zgromadzenia, które,
-by całej względności, nie mogłoby mi potrzebnej w tej mie-
-rze zostawić swobody. Nie wątpię, że, w czasach lepszych a
-e bardzo pożądanych, w chwili zlitowania Pańskiego, Zgro-
-madzenie to, wraz z resztą rozproszonej braci, pospieszy
-do wspólnego, rodzinnego ogniska i dla niego pracę i poświęce-
-nie swoje przyniesie; ale i wówczas, nawet, zwłaszcza przy
-braku ludzi, nie będzie się mogło dość rozdzielić, aby mnie
-wolno było wrócić do dawnego kącika, do obowiązków istotnie
ważnych, ale osobistych. Z drugiej znów strony, zasady jego
-tyczące życie kapłańskie, naprzód, w ogólnem jego poję-
-ciu, warunkach i urządzeniu, potém w zastosowaniu do
-pracy parafialnej i innych rodzajów zatrudnień i poświęce-
-nia duchownych, a zawsze sprowadzające do pewnej, jedno-
-myślnej reguły, porządku, niezbędnego w powołaniu naszem,
-są niewątpliwem natchnieniem i owocem Ducha Bożego,
tak jawnym, pożądanym i pięknym, że każdy, co z łaski
-Pana, ma szczerą chęć służenia Mu według myśli i serca
Jego, musi, niejako, gdy je poznał, je w duszy i przejąć się niemi. - To też,
-poznawszy dokładnie te zasady święte w czasie moich ćwiczeń
-duchownych, postanowiłem stanowczo i niezwłocznie przystąpić
do nich i poślubić je na zawsze, tém bardziej, że, za łaską
Bożą i dobrym kierunkiem dawnych moich przewodników
duchownych, oddawna, bo od początku mojego życia w Kości-
-ele, z całego serca do nich dążyłem, jakkolwiek ich w stałém
urządzeniu i zastosowaniu znaleźć nie mogłem. - W tym wzglę-
-dzie, pokochałem z duszy, Zgromadzenie Zmartwychwstańców
pobratałem się z niem najściślej, pragnąc najgoręcej,
-aby za błogosławieństwem Chrystusa, potrafiło istotnie wszy-
-stkie te zbawienne zasady w Kościele i Narodzie naszym,
wprowadzić je do życia i kapłanów i ludu, - a dla siebie
pragnę i modlę się najusilniej, abym je raz przyjąwszy, do-
-chował i wykonał wiernie, gdziekolwiek mnie wola Boża po-
stawi. -

W tym względzie, powtarzam, chcę i pragnę być członkiem zgromadzenia, czy tylko duchownie, jak dzisiaj, - bo zresztą to główna, - czy nawet, kiedyś, jeśli będzie wola Boża potem... łając się ostatecznie i zewnętrznie do niego. - Kiedy... wezwano mnie do przyjęcia obowiązku przy Seminaryum, które ma na zawsze pod opieką Zmartwychwstańców po... oświadczyłem jawnie i szczerze to wszystko, co dziś... Drogiemu Panu piszę. O. Piotr, którego prosiłem, aby... i sumiennie całą rzecz tę, wraz ze mną, rozważył, ... wyraźne woli Bożej znamiona, co mnie upoważniały... pozostania tu nadal, przyjął też i wyrozumiał wszy... inne względy, dotyczące mnie osobiście, zgodził się ze m... we wszystkiem i oświadczył, że to moje duchowe do... madzenia przylgnienie wystarcza, abym ofiarowany m... związek mógł przyjąć, nie uważając się nadal za obc... którym opieka i kierunek Seminaryum, przez Ojca ... polecony. - Prosił mnie, abym wziął pasek ich, jako ... chowego z nimi połączenia, co, zresztą, nie zwiąż... wyraźniej, służy do utrzymania pożądanej dla m... sądy, że Seminaryum im jest powierzone. - Słuszn... rzecz, godziwa i zasłużona, a przytem daje dobrą n... że myślą i pracują około podniesienia naszego ... duchowieństwa i wychowania go w zasadach, co ... i jedynie do istotnego dobra Kościoła i ludzi poleca... służyć mogą. - Mam w Bogu nadzieję, że bacząc n... wyraźniejsze potrzeby biednego kraju i braci naszych ... madzenie to, istotnie sumienne i dobre, zechce się jeszcze do nich przychylić, wniknąć w nie i im ... wyłączniej poświęcić. Zbliska i sumiennie mu się patrzywszy, po niejednokrotnem, zresztą, szczerem w... względzie porozumieniu się, przekonałem się, że do... nie są wcale dalecy od tego; to tylko bieda, że bra... im ludzi i większa część obecnych członków zgrom... nie może być do tej koniecznej i zdaniem mojem ... nej pracy użyta. Zresztą, mówiąc z Drogim Panem ... i otwarcie, muszę wyznać że się nie zupełnie go... ich wyobrażeniami w tej mierze. Wydają mi się ... nadto kosmopolityczne i niepraktyczne zarazem, - ... i święte, bez wątpienia, ale w obecnych czasach go... być bardziej wyłącznymi. Bądź co bądź, nie sądzę...

wyrozumię, - bo łatwo mylić się mogę. Niech Bóg sądzi i wszystko ku chwale swojej obraca. To tylko pewna, że intencye są zupełnie dobre i czyste, że miłość dla Ojczyzny i Narodu nie stracona, i że nikogo dotąd nie posłali na obcą rolę, z tych, którzyby istotnie zdolni byli do posługi skutecznej we własnym kącie. - Oto jest wszystko, co w krótkich wyrazach, a z serca i szczerze o Zgromadzeniu samem i moim z niem stosunku mogę drogiemu Panu donieść. - Nie chcę, aby cokolwiek z tego, co mnie bliżej dochodzi i dotycze, było nieznanem albo też źle znanem Szanownemu i Kochanemu Panu. - Do tej otwartości wzywa mnie i nasz w Bogu stosunek i słodka dobroć Pana, za którą tylko gorącą modlitwą i szczerem wyznaniem zapłacić mogę. - O Seminaryum nie wiele jeszcze można powiedzieć. Dzieło to istotnie Boże, - to też wśród przeciwności wyrasta. Intrygi i złość ludzka otaczają jego kolebkę, ale mu zaszkodzić nie potrafią. - Nieoceniony nasz Ojciec św. prawdziwie Opatrzną nad niem rozciąga opiekę: niedawno jeszcze, ostatecznie i stanowczo przekazał kierunek jego Zgromadzeniu naszemu, a odtrącił tem ~~tłumy~~ innych pretendentów, najmniej kompetentnych i godnych. - Dom już ukończony i uporządkowany czeka na przyszłych mieszkańców. Alumnów mamy dotąd niewielu; jest ich tylko pięciu obecnie, ale wkrótce [...]nów kilku przybędzie. Rodem są z Galicyi i z Poznańskiego, a tylko jeden - wygnaniec - z Kongresówki. - Na lekcye chodzą już do Rzymskiego Kollegium. Pewne tylko przedmioty, jak filozofia - i to tylko jako dodatek i pomoc - homiletyka, a może i historya Kościelna będą wykładane w domu i temi podzielimy się z O. Piotrem, Rektorem Seminaryum. - Od Biskupów dotąd pomocy żadnej nie mamy, - może z czasem oswoją się z tą instytucyą nową i zechcą ją wspierać. Nasi zresztą Pasterze, z głębi kraju, chętnieby się do tego przyczynili; ale wiadomo, jak są dziś ściśnięci i ubodzy. - W tych dniach zapewne, wprowadzimy się do nowego domu i będziemy mieli szczęście otrzymać we własnych progach błogosławieństwo Ojca Św. - Opiszę to drogiemu Panu w następnych listach. - Nareszcie, co do tej ~~sumki~~ przez drogiego Pana

zebieranej na sprowadzenie Adasia, - nie wiem, dopra-
jak z nią mamy postąpić. Zdaje mi się jednak, że
ją posłać mojemu Ojcu na koszta konieczne w wy-
mie paszportu i ostatecznem wyprawieniu malca. -
cudownej Opatrzności Boga, otrzymał on już, w części,
spodziewaną od osoby, o której w uprzednim liście
Panu wspominałem; ale też i wydatków ma wiele
więc, aby miał za co wysłać Adasia, a groszem zag-
zebranym opłacił długi i kawał chleba nadal sobie
miał. - Mam nadzieję, że też i sam otrzymam z kraju wsparcie
na odbycie podróży do Galicyi i przywiezienie brata
mu. Może też sprawdzi się nadzieja Drogiego Pana, że
wy sukursik otrzymamy na dalsze wydatki, tem ba-
potrzebny, że moja nowa posada nic mi nie zapewnia
oprócz kwatery, stołu dla nas obydwóch, a dla mnie
zaspokojenia drobnych a niezbędnych wymagań. - Do-
żadnego, - oprócz jałmużny ze mszy św. - Widzi więc,
że tu zda się bardzo, zalecona przez niego, emigran-
oszczędność. Wszystkie te potrzeby z całą ufnością Bo-
lecam i pewny jestem że im jako tako podołam, przy
Opatrzności pomocy. - I dla tego chciałbym ofiarowany
przez mię zasiłek posłać biednemu Ojcu - a z cie-
czekać na nowy - Jeżeli więc, Drogi Pan, zgodzi się z
w tym względzie, - proszę, aby wspomnione pieniądze
zechciał Ks. Hube (byleby papierami) do przesłania mi
średnictwem O. Piotra, - a ja tu zmieniam na bank-
rossyjskie, które się tu taniej, niż w Paryżu, kupują i
z potrzebnem wyjaśnieniem, Ojcu je prześlę. - W każ-
razie, polegam najzupełniej na zdaniu Drogiego i Ko-
go Pana, któremu ostateczną decyzyą w tej mierze pozo-
Raz tylko jeszcze z serca, z duszy całej, dziękuję Mu
Jego prawdziwą dobroć i przyjaźń - i teraz z całą
rodziną polecam i oddaję najsłodszej Opiece i błogosła-
stwu Jezusa i Matki najświętszej, w których raz dla
pozostaję, przychylność, poważanie i życzliwość na zawsze

Zachowam - Szanownego i Drogiego Pana
Wierny przyjaciel i sługa
A. Atrzeb...

Msze św. żądane przez Drogiego Pana z największą pociechą odprawiam - proszę o dalsze a szczere i ufne zlecenia. Czy o Dufladym zasłyszał mi wiem; nie wiedział. Co też to znaczy?

486
138

Rzym 5go Kwietnia 1866r.

A. J.

Drogi i szanowny mój Panie! Po długiem a niemiłem oczekiwaniu, jużeśmy się, nareszcie, za łaską Boga, do nowego Kollegium przenieśli i od dwóch niespełna tygodni już w niem zamieszkali. Liczne a kłopotliwe zajęcia, które mnie tu, na wstępie nowego obowiązku, spotkały, a potem ciągłe nabożeństwa Wielkotygodniowe i dni następnych nie pozwoliły mi dotąd odezwać się do Drogiego Pana z przyjaznem słowem szczerego a rzewnego pozdrowienia, do czego mnie wciąż pociąga dusza, prawdziwie i wiernie Mu w Jezusie Panu oddana, do czego też wzywa nas obecna uroczystość, tak miła sercom naszym. Dziś więc, choć co spóźnione nieco porze, niemniej przeto czule i braterskie powitanie Kochanemu Panu i całej Szanownej Rodzinie Tego posyłam wraz z serdecznem życzeniem najobfitszych Łask i błogosławieństw Bożych i weselnem Alleluja, które, daj Boże, aby nam stale pogodne i radośnie tu jeszcze na ziemi, a potem w niebie i wieczne dla wszystkich nas społem zabrzmiało! Wtedy korzystając z tych wielkich a bogatych skarbów, jakie Kościół zwykł tu, zwłaszcza, u ognisku swojego, w dnie te wszystkie otwierać, dzieliłem się niemi w duszy ze wszystkimi, którzy mi są bliscy i drodzy; i kiedy Ojciec św. w wyciąganiu swoich rąk podziwia Ojcowskich i Chrystusowych rzucić, z głębi serca, błogosławił miastu temu i całemu światu, i ja też, mając szczęście być zbliska tę drogocenną apostolską łaskę i błogosławieństwo, posyłałem je w duszy do wszystkich braci, a szczególniej do Was, drogich mi i z ducha i z serca, pragnąc gorąco, aby Bóg z łaskawości miłościwie potwierdzić i rozmnożyć je raczył, i abyście je z tymże rzewnem miłości i braterstwa poczuciem przy-

Przeniesienie się nasze do nowego Seminaryum odbyło się w Wielką Sobotę. Tegoż dnia mieliśmy wizytę Kardynała Clarelli, jako prezesem Kommissyi naznaczonej przez Ojca św. w celu urządzenia tego zakładu, i kilku innych Prałatów domu, w liczbie których był też, znany zapewne Drogiemu Panu, Mgr Franchi. Z nimi wszystkimi społem, odmówiliśmy w naszej tu malutkiej kaplicy Veni Creator, a pożegnawszy ich, rozpoczęliśmy z młodzieżą naszą trzydniowe, krótkie rekollekcye św, aby się tak,

po Bożemu, do nowej przygotować pracy.- Pomimo

tu i przewodniczył X. Jełowicki, który był na czas ja

przybył do Rzymu, towarzysząc X. Arcybiskupowi

skiemu.- Mieliśmy też i tę wielką pociechę, że ten

Arcybiskup a nasz prymas, sam chciał ćwiczen

~~po~~ raz pierwszy zgromadzonej tu polskiej mło

kończyć mszą św. i kommunią studentom naszy

na.- Potem zwiedził cały nasz dom i pobłogosławił

w czem wielka dla nas otucha, a Bóg wie, mo

rękojmia pożądana na przyszłość. Aktem tym, bo

jakby sam istotnie otworzył i poświęcił naszą

i miło i raźno było w duszy patrzeć na tę in

pierwszego Kollegium polskiego w Rzymie odbyła

prymasa, a wybranego prawdziwie i ściśle wedłu

myśli Bożej.- Poznawszy go trochę bliżej, serdeczn

szej naszej drogiej i starej Gnieźnieńskiej stolicy

tej arcypasterza i szczerze weselę się w duchu,

Kollegium, pierwsze miewał błogosławieństwo i pi

chowny zasiłek z rąk jego przyjęło. Od dwóch dni

Rzymu wyjechał i zapewne, w końcu tego mies

już swoją pasterską, a tak zbawienną, pracę.

Po tak miłem tedy zakończeniu rekollekcyi nas

już ciągle zajęci nabożeństwem Wielkotygodniowe

nieopisana rzewność i urok znane są, bez wą

Drogiemu Panu.- Dla mnie tem czulsza i bard

tarta pamiątka została po niem w duszy, że

szczęście uczestniczyć osobiście w jednej z naj

tkliwych i wzniosłych ceremonii Wielkiego Czwa

stałem był, bowiem, przedstawiony i zaliczony

tych Apostołów-Kapłanów, którym Ojciec św.

dem Chrystusa, nogi umywa, i do stołu służy

wyrazić, jak słodkie i rzewne stąd wrażenie

mimo nawet przykrości i zawstydzenia chwilo

w samej chwili aktu, sprawiło, żem, straciwszy

...omnność, chciał już krzyżować, jak niegdyś Piotr św. jeśli
...ja nawet godzi się do niego przyrównać. – Pozostały też
...nie, według zwyczaju, po tym św. obrzędzie drogie upominki
...a św. – Naprzód cały ubiór pielgrzymi, biały – potem krzyżyk
... medale, własną ręką Ojca św. nam rozdane, serweta
...ostolskiego obiadu i chustka, – wszystko to z religijną
... chowam, jako najmilszą pamiątkę i radbym bardzo,
...je mówiąc przed Panem, aby mnie, kiedy się Bogu po-
...dobać[?] ~~mnie~~ do siebie, w tym stroju do ziemi włożyli.
... mła później Wielkanoc z ową uroczystą mszą św. odpra-
...bywaną przez Ojca Św., z owém najwspanialszém a niewy-
...nie rozczulającém błogosławieństwem Urbi et Orbi. – Nie
...czone tłumy pielgrzymów i ciekawych, przybyły w tym
... do Rzymu. – Według świadectwa tutejszych mieszkańców,
... się taka massa ludzi widzieć tu daje, nawet w obecnej
...kościelnego roku, tak uroczystej i ciekawej. Wielu też
...bi duszy przejęty obrzędy i wspaniałości nabożeństwa,
... liczne a szczere grzmiały okrzyki czci i uwielbienia
...ca św., naprzód w sali, gdzie się odbyła apostolska
... w Wielki Czwartek, a potém na placu S. Piotra w
... powszechnego Apostolskiego błogosławieństwa, na pierwszy
... Wielkanocy. – Nakoniec, odbyły się już ciekawe tylko,
...ardzo wspaniałe widowiska: illuminacya S. Piotra a
...j, we dwa dni, ognie sztuczne na Monte Pincio, –
...zakończyły szereg wzniosłych ceremonii i obrzędów świę-
...tygodnia, a nas powołały do szkolnego porządku i
...ych zajęć i prac rocznych. – Studentów mamy dotąd
..., – ale się spodziewamy, że tą mała gromadka, w
...m czasie zwiększy się i rozmnoży, przy obiecanem
... zwłaszcza współdziałaniu X. Arcybiskupa Poznańskiego
...drugiej strony, przy uroczystej approbacyi ze strony Arcyb..,
... nie tylko pochwala tę nową naszą instytucyę w Rzymie,
...adto, wezwała wszystkich polskich biskupów do groma-
... na rzecz tę składek i pomocy pieniężnych. – Czemuż to
...moj Panie, ukochana nasza Ukraina i prowincye przy-
... nie mogą z tego korzystać? I kiedy to już wolno im

będzie, wspólnie z innemi częściami naszego kraju, ... w tem prawdziwem Opatrznem dobrodziejstwie, co tyle nadziei i otuchy daje na przyszłość i za łaską Bożą się może jedynem seminaryum, pożądanym rozsz... światłych i dobrych polskich kapłanów, od których tyle zawisło! Miejmy wszakże niezachwianą ufność. Nie się wątpić, na chwilę nawet, że się Bóg zmiłuje ... a oczyszczonych w bolesnych lecz koniecznych próbach i niechybnie do lepszej przyszłości powoła. A stanie to, jak stale przeczuwam, w czasie, kiedy się najmniej po ludziach spodziewać będzie można, i kiedy się to ... ufności żywa w pomoc Opatrzną, powszechniej i silni... pośród nas wzmoże. Czytał, zapewne, Pan o tym cu... się stał niedawno w Dubnie - był on w „le monde" ... nie i szczegółowo opisany. - Nie jestże to znak ... Bożego czuwania nad nami i bliższej już Jego litości ... mógłby mieć miejsce bez jawnej i wielkiej potrzeby ... wyraźnego a miłosiernego zamiaru i myśli Bożej. ... samo nawet urządzenie i stworzenie polskiego Semi... w Rzymie w czasach właśnie najbardziej smutny... gorzkie i śmiertelnych dla Polski, nie jestże nowym ... cym tychże łaskawych zamiarów Boga objawem? ... zawodnie, zbliża się już dzień zmiłowania Pańskieg... śmy tylko, za Jego łaską, mogli się stać godnymi wielkiego cudu wiązami, obyśmy się potrafili ... doń wysposobić, i o ile z nas jest, w innych ... uległych wpływowi naszemu, żywić i karmić ... na cel ten uczucia i usposobienia! - Na tem ży... serdecznem, kończę dziś już obecną z Drogim Panem ... wę - Raz jeszcze Mu z serca dziękuję za przysłaną dla Adasia pomoc pieniężną, którą już oddawna ot... i z niej 400 fr. (a według dzisiejszego kursu 130. rs) ... doskonałą zręcznością Ojcu posłałem, prosząc aby się ... zajął wyprawieniem malca. - Nie przestaję nigdy pol... i błogosławieństwu Bożemu Drogiego Pana z rodziną ... czynną osobą - i sam też się Jego modlitwom, ser... mięć na zawsze polecam i oddaję

Wierny Przyjaciel i Sługa

X. Aleks...

Dzieci Pola załączają mi każdy swoje pozdrowienia i uszanowanie dla Drogiego Pana. -

[6.]

Rzym 25go Listopada

~~490~~ 140

J. M. J.

Mój drogi i Szanowny Panie! Szmat czasu upłynął od chwili, jakem ostatnią tego odpowiedź otrzymał, a dotąd zebrać się nie mogłem na ponowną z drogim Panem gawędkę, tak zawsze miłą i pożądaną dla mnie. – Bo też przykład gęby płynie, jak powiadają ludzie, a raczej, [...]ł na stronę, ogromnie teraz zatrudniony jestem, od czasu naszego ze wsi powrotu. – Na chwałę Bożą i dla dobra naszej młodzieży, przedsięwzię-[liś]my domowy układ nauki kaznodziejstwa w podwójnej jego części historycznej i teoretycznej, oprócz tego liturgii św., cośmy wraz z Ojcem Piotrem poczytali za niezbędne dla naszego Collegium. – Jak zapewne wiadomo Panu, w [...]lejszych naukowych zakładach zaprzątają się głównie teologią, a o tych bardziej praktycznych przedmiotach albo wcale nie myślą, albo je zbyt pobieżnie i to we włoskim języku i w zastosowaniu do tutejszych potrzeb traktują. – Wynika to [oczywi]ście z tego podziału zajęć i obowiązków kapłań-

skich pomiędzy liczne miejscowe duchowieństwo
tak że są wyłączni kaznodzieje, spowiednicy,
giści itd. - U nas inaczej: każdy kapłan wszystkiem
dla wszystkich stać się musi i powinien
jeśli użytecznym chce zostać. - Niemało też
natura i charakter naszego kaznodziejstwa.
zatem koniecznie urządzić, choćby krótki,
starczający wykład tych przedmiotów, w języku
ojczystym i odpowiednio wymaganiom i potrzebom
naszej rodzimej społeczności. - I podczas gdy
Piotr zajął się korrepetycyją teologicznych
działów naszej młodzieży, - ja znów podjąłem
traktowania homiletyki i liturgii i wszystkie
chwile swobodne temu poświęciłem. - A że
u nas powiadają, na bezrybiu i rak ryba,
jeszcze i śpiewakiem się stałem i kościelnym
śpiewu uczę moich chłopców, ale to już
dzinach, a raczej w chwilach poobiednich
czonych wspólnej rekreacyi. - Nie dziw więc
Panie, że czasu mi braknie, bo też przygotować
gotować potrzeba i jaką taką zrobić notatkę
co sumienna, przy niewielkim materjale
bie nie mało godzin zabiera. - Jedna
trochę bardziej swobodna - i z niej zaledwie
chwil daje się zebrać na inne interesa,
a przedewszystkiem na krótką choćby, a

konieczną, ze swoimi gawędką. Widzi więc mój sza-
nowny Pan i przyjaciel, że się całkiem zaniedbać
nie chcę, i jeśli łaska, będziem mogli dalej i ciągle
z sobą korrespondować - boć przecie, to w Bogu
dla Boga ten nasz cały stosunek, to obcowanie
nasze, a więc i On nam błogosławić będzie. -
Wracając do pracy, przypominam sobie jeszcze
jeden nowy obowiązek, jaki na tę chwałę Bożą,
wziąłem na siebie - choć dotąd do jego spełniania
nie przyszło - O. Hieronim wezwał mnie usilnie
do pisywania od czasu do czasu do Tygodnika
Poznańskiego, w roli korrespondenta z Rzymu.
Nie łatwo się mogę od tego uwolnić - boć i to istotna
potrzeba, zwłaszcza jeśli z tamtąd pilnie o to proszą. -
Poczciwy nasz Czas czasem umie bredzić i śpie-
wać wcale nie polską i nie katolicką rewolucyjną
piosnkę w swoich nawet Rzymskich artykułach. -
I wstyd, doprawdy, że oprócz tej gazetki Poznańskiej
lichutkiej wprawdzie, ale przynajmniej czystej, nie
mamy innej, w duchu istotnie nam właściwym.
Potrzeba więc tę przynajmniej podtrzymać jako tako
i czasem ~~przyna~~ trochę poskromić liberalne, jak
to mówią wyskoki Rzymskich korrespondencyj, za-
mieszczanych w Czasie. - Sami OO. Zmartwychwstańcy
mniej stosownie, choć bez uchybienia lepiejby to
zrobić mogli; - także Pan zgadnie dla czego. -
Roztropniej będzie, jeśli kto bliższy i jeden nawet

duchem kościelnym a różny nazwiskiem po[illegible]
się tego niewielkiego, zresztą, kłopotu - przy o[illegible]
moich zajęciach, nie wiem kiedy czas na to zn[illegible]
jak Bóg zechce, to i chwil swobodnych przys[illegible]
Niemam, zdaje się, potrzeby przypominać Dr[illegible]
Panu, że mówię Mu o tem, ostatniem zwła[illegible]
w przyjacielskiem ścisłe zaufaniu, - bo i n[illegible]
o tem wiedzieć komu innemu?-
Od Ojca miałem list niedawno - Układa się [illegible]
Panem Bratkowskim, koło Wołoczysk, i tam [illegible]
adresować każe - ale tymczasem myśli na[illegible]
o przeniesieniu się do Galicyi, a to na mocy [illegible]
z 1864 r., który wymaga tylko udowodnienia [illegible]
chodzenia stamtąd - Już papiery podane i [illegible]
nadzieję na skutek. Kto wie, może to i do[illegible]
a może wypadnie, w końcu, i mnie tam [illegible]
kać i swoich przytulić? Zrobię, co Bóg zah[illegible]
a w każdym razie skorzystać z tego będzie m[illegible]
i raczej z austryackim, niż z moskiewskim [illegible]
portem tu przesiadywać - Siostra moja Mary[illegible]
chora. Ojciec wzywa mnie obecnie, abym [illegible]
do Galicyi, a mianowicie do Jagłowca, ~~tam~~ gdzie
znaleźć Adasia, który się łatwo tam dosta[illegible]
i zabrać go z sobą do Rzymu - Siostra zno[illegible]
o umieszczeniu jej w tem zacnem zgroma[illegible]
przynajmniej, jako chorą, - na co się też Ojciec
co dnia [illegible] - O tem drugiem wątpię, iżby [illegible]
dało. W każdym razie niepodobna mi wt[illegible]
z miejsca się ruszyć - bo zima, i podróżnego zkąd
potrzeba, a niema i pojedynczego nawet. - Sam [illegible]
co robić, zostawiłem to zupełnie Bogu, jak w[illegible]
zresztą, i czekam spokojnie - Na tych nowinach
wej kłopotach moich kończę list obecny, polecając [illegible]
sercu, pamięci i modlitwom Drogiego Pana - przywiązany

d Aleks[illegible]

Módlże się za Was ustawicznie, codziennie! - Co słychać o Czechach [illegible]

P.S. Uczniów nam nie wiele przybyło - wszystkich jest obecnie 9ciu - Dzięki Bogu i za to! Francuzi zdaje się wcale nie wyszli, ale ponoś już prędko wychodzą - Co będzie z Rzymem, Bóg wie tylko - Zdaje się wszakże, że klęski grożą, ale jak zwykle, obrócą się na korzyść Kościoła.-

[1867.]

~~480~~ 480

142

+

J. M. J.

Rzym 3go Lutego.

Drogi mój i Szanowny Panie!

List tego, jak zawsze niemało dla mnie pożądany i miły, d. 28r ubiegłego miesiąca otrzymałem i niezwłocznie niemal, korzystając z pierwszej chwili swobodnej, siadam do nowej z Drogim Panem rozmowy, żeby mu rychło przesłać żądaną o świętym O. Władysławie wiadomość. –
Dwa razy pisałem o nim do Tygodnika Katolickiego, a oprócz tego, Redakcya zamieściła przekład niemieckiej wierszowanej broszurki, napisanej przez jednego z tutejszych OO. Bernardynów na pochwałę zmarłego.
[illegible] prosił O. Piotra, aby przez [illegible]autentyczną czy urzędową przesłał jaką wiadomość ~~przez~~ za pośrednictwem O. Aleksandra. W każdym razie, śpieszę skreślić ku głównej mierze ogólny. Przedewszystkiem i winienem uchwycić, że relacya,

zamieszczone w Czasie i w Dzienniku
Poznańskim są niezupełnie dokładne.
Ojciec Władysław Druckeyn, urodzony
Łucku 30 Listopada 1796 r., a do klasz
Bernardynów w Wilnie przyjęty, w r. 182
został na kapłana wyświęcony przez Xięc
Biskupa. — Przez lat 15 rządził paraf
Turgiele w dyecezyi Wileńskiej z wiel
gorliwością i powszechnem zbudowaniem
wiernych. — Świadczy o tem dwa dokum
attestat Wizytatora Jeneralnego, który
[illegible], podany niegdyś X. Biskupowi
[illegible], i chlubne świadectwo sam
parafian. — W r. 1835 z powodu prześlad
religijnego, O. Władysław był zmuszony
przed w innych dzielnicach Polski się u
a następnie przejść granicę. — Poczem,
jakiś czas spędziwszy w Austryi i Węgrzech,
widząc że nie ma żadnej nadziei do p
udał się do Włoch i osiadł około Ass
w klasztorze Najśw. Panny Anielskiej.
W r. 1852, za pozwoleniem swoich przeło
przybył do Rzymu dla uczczenia Grobu
stolskich i innych św. pamiątek, a tak
my przez braci zakonną w tej prowin
wysłany został do Velletri, a potem
Cori, bliskiego ~~[illegible]~~ miasteczka, zkąd
na ostatni rok życia do Rzymu pow
Przed kilku dniami, opowiadał nam O.
da Rignano, jeden z najznakomitszych

fsów i teologów, członka SS. Kongregacyi
zyacyi i Indeksu i Definitor Generalny
Ord. Bernardynów, że, kiedy przed 6ciu
zwiedzał z urzędu klasztor w Kori.
wzany był postawą budującą i świątobliwą
tego O. Władysława i otrzymawszy najchleb-
o nim świadectwo przedziwnego, dowi-
dział się nadto od mieszkańców, że go wszyscy po-
wszechnie za świętego uważali i nie inny-
go inaczej, jedno *il santo frate polacco.*
nhami wszystkie te szczegóły w urzędo-
sprawozdaniu z wizyty swojej przedsta-
wadził Zakonowi. - Będzie to ważny akt do
tej a bardzo możebnej beatyfikacyi. -
kim roku życia jego upłynął w Rzymie.
to cicho, spokojnie [illegible] się
nie odznaczyło nadzwyczajnem, jedno-
główna jest i zbawienne, wiernem i przy-
dnem obowiązków spełnieniem, tą ważnie
ścią, służbą, religijną pokorą i dosko-
łam, jaka na zakonnika przystało, zaparciem
świata i siebie. - Nigdzie za obręb swojej
i klauzury nie wychodził, nikomu
braci zakonnych, nawet Polakom, nie
znanym. - To niemało, [illegible] na-
w zakonniku zasługa - nie prawdaż? -
imo, iż chorował na febrę, nieprzerwanie
dniał obowiązki chóru, aż do ostatniej
- W sam dzień Boż. Narodzenia, odbyw-
wspólne pacierze, przyjął Kommunię
(mszy nie odprawiał z powodu osłabienia),
[illegible] święto przedziwnym i w powrocie
swojej celki, upadł przed jej drzwiami, długo

niemocą strawiony. Dźwignięty przez braci
posadzony na krześle, zaledwie miał jeszcze
przyjąć olejów św. i zasnął w Panu snem
sprawiedliwych. – Ciało miał być pogrzebany
dziś. Ojcowie zakonni zwracając uwagę
na niezwykłą giętkość ciała, dla próby [illegible]
mu z ręki puścili, a gdy ta, trzeciego
po zgonie, obficie płynęła, postanowili
donieść o tem rozpoznaniu z polskich [illegible]
i wspólnie się naradzić, co dalej robić
wypada. I wówczas to wezwany pozwoleniem
dać kanonicznie zbadać i naocznie się prze-
konać o niezwykłym ich stanie. – Radzili
Ojcom, żeby, bądź co bądź, wezwali
i zdania lekarzy, i dopiero po niejakim
czasie i zgodnie ich orzeczeniem o przy-
śmierci O. Wenedyktanca, przystąpili do
pogrzebowych obrzędów. – Rada lekarska
jeszcze krew mu puścić kazała i gdy ta
nie przestawała, mimo iż już to był 4ty
nawet dzień po śmierci, stanowczo orzekli
iż to zjawisko wcale niezwykłe i nat-
nie wytłómaczone. – Wówczas wystawiono
zwłoki w kościele, i tu przez trzy dni
nieprzeliczone rzesze odbierały – księża, pro-
lud prosty, żołnierze – wszystko to się na-
cisnęło do nich, aby je ucałować, obrz-
nie różance swoje, szkaplerze i medal-
modlitewną, choćby po zmarłym pamiątkę
nabiła lub zakonnego sznura. Była też
i kommissya z Wikaryatu, aby sprawdzić
fakta i sporządzić akt urzędowy. – Dopiero
w wigilię Nowego Roku, złożono zwłoki w
ziemiach kościoła, a kiedy po [illegible]

Kommissya w celu oglądania ich przybyła,
były wkrótce rozpoczęte. Znać Pan chciał tem
zdarzeniem niezwykłem zjawiskiem zwrócić
uwagę wszystkich na prawdziwego i nowego
świętego, któryby innym nauczką po-
służył być dziś znanym. Chciał zwłaszcza pocie-
szyć nas biednych tak dziś ciężko uciśnio-
nych, wskazując nam nowego przyczyńcę
i orędownika, pociechy widokiem żywej wia-
ry Najwyższego Króla, co zawsze daje otuchę w
czasach tak chmurnych i groźnych. —
Dzięki Bogu, czasy te, tak złe i ciężkie pełne
pozorów, bo mówię tylko po ludzku, obfi-
tują w wypadki niemało pocieszające i naj-
lepszej wróżby na przyszłość. — Do takich, oprócz
cudownego zjawiska naszego O. Władysława,
liczyć można, śmierć Panny Lenkard, która
w rozmowie z Ojcem św. nagle powzięła
myśl ofiarowania życia swojego na całopalenie
za Kościół i ubłogosławiona przez Ojca św.
we trzy dni, wśród zachwytów wesela
i miłości, umarła. Taką się otuchą dobrą
nam: obecny też na czas jeszcze ks. Bosko
z Turynu, kapłan wielkiej świątobliwości i
słynący łaską cudów, i zachowanie się prze-
dziwne, budujące Zuawów papieskich, z których
jeden Pan do siebie powiedział, oznaczony
zgon świętemi rysami wyższej pobożności —
jednym i u nich znaleziono po śmierci, grubą
włosiennicę, w której stale za życia chodził;
mnóstwo innych dobrych wieści wypadków
w oczach wiary niemało cennych i pięknych!

a ileż to dusz takich, ile takich ofiar
milszych i tu, w naszej Polsce i po
naszych, którzy tylko znanych, a nie
przeto, potężnie broniących nas od
i zguby? –
O śmierci Teodora Szymanowskiego
gotowego Drogiemu Panu donieść
Wiem tylko że, pobożnie przygotowany
w spokoju piękne życie swoje zak
O. Hieronim i ks. Markert byli przy
do ostatniej chwili. – Nabożeństwo
odbyło się w jego parafii, w kości
Wawrzyńca in Lucina, a pogrzebany
w Kaplicy Najśw. Panny supra Minerv
gdzie w innych kościołach, z osobli
kazu Ojca św. grzebać obecnie nie
Z domu żadnych oddawna wiadom
nie mam. Ani Ojciec ani siostry
od dwóch pięciu miesięcy. Wiem, że
Podolu, – że myślą wrócić o przeni
się do Galicyi i że ta sprawa po
zmienia dla zdania. – Co ze mną bę
sam nie i będzie stanowić. – Dow
św. ~~w~~ pierwszych dniach tego mie
żądane przez Drogiego Pana, z poci
odprawiłem, trzecią 14tego nie zmiel
odprawić – Sam się też Tego modli
z duszy polecam – Co słychać o
czy i wieść o nim zginęła? Pier
wielkim pośpiechem, bo czasu bardzo
brakuje i dla tego nawet listu tego
ubiegłym tygodniem wyprawić nie m
W końcu, żegnam mojego Kanonowego
giego Pana wraz z całą Jego Szanowną Rodziną
i błogosławieństwu Bożemu polecam. X. A
przyjaciel i sługa

[67-] 145 ~~488~~

Rzym 1º Lipca –

M. J.

Drogi i Szanowny Panie! Z prawdziwą przyjemnością spieszę skorzystać ze swobodnej chwili, co mi się już nadarzyła, i serdecznem przyjacielskiem pozdrowieniem odnowić od dość dawna przerwaną korrespondencyę, tak zawsze dla mnie pożądaną i miłą. Byłbym to był, bez wątpienia, uczynił dawniej, gdyby nie mozolna praca i ciągłe kłopoty, jakie mnie w ostatnich upłynionych miesiącach spotkały. – Obecna posada moja przy naukowym zakładzie, którego uczniowie mają kolejno przechodzić do najwyższych teologicznych stopni, i wymagania O. Piotra i innych mi tu przyjaciół, zniewoliły ~~mnie~~ też do uzyskania stopnia doktora teologii; musiałem się ~~tedy~~ uprzednio choć trochę wyćwiczyć, zebrać i uporządkować zyskane dawniej wiadomości, więcej się oswoić z formą scholastyczną, której u nas, w kraju, oddawna się odstąpiono. [illegible] [illegible] uniwersytetu Rzymskiego, co wszystko, dodane do miejscowych, obowiązkowych zatrudnień, zabrało mi wszystkie chwile swobodne. W dwóch tedy examinach, piśmiennym i ustnym, w czerwcu, skończyłem pomyślnie moje te biedy. Przy tej się nadwerężyłem niemało przy bardzo zwątlonem i niedołężnem obecnie zdrowiu mojem, które skutkiem od długiego siedzenia szwankować mi poczęło. – Wkrótce też, korzystając z dobrej sposobności, w towarzystwie wyjechałem do Porto d'Anzio na kąpiele i odetchnienie świeższem powietrzem, abym

chać w części pokrzepić i umocnić do dalszego
Powróciwszy do Rzymu w wigilię ś. Piotra.
w długim czasie, mam nadzieję z całym
legium naszem na wieś się udać, co bar
mnie i dla wszystkich nas już pożądanem
tem zwłaszcza ogromnych upałów, jakie
a które bardziej jeszcze zwiększyć się mają
Wspomniony tedy mój wyjazd na porę będą
przygotowania do rektoralu prac – przeszkodz
pisać tak prędko, jak chciałem, do Szanown
Drogiego Pana – i podziękować Mu z serca
milszą pamiątkę, jaką mi, skromnemu do
obietnicy, przez Kapłana, przesłać raczył.
za „oratorium wieczne" prawdziwie wiel
bo złożone z myśli i uczuć szczerze chrześcijańskich
gdzie duch istotnie wieczny. Boży przebywa
podniesione i ogrzane natchnieniem prawdziwie
bożem i katolickiem, uświęcone tą wiarą
mądrością, co jedna nas dziś krzepić, zacho
i niewątpliwie w obec Boga zaskarbiać i
zdoła zwiastować nam mogą. Niechże się
bardzo, od wszystkich szczere, serdeczne,
i poważania pełne podziękowanie Drogiemu
lcy –, a osobnie tem goręcej i szczerszej
bardziej, jako Kapłan, pragnę i pragnąć
aby się takie myśli i uczucia coraz obficiej
wśród naszych braci pleniły, budząc w
lające, przedewszystkiem, katolickie zasady,
tylko dać im mogą i siłę, i hart, i
i skuteczność działania i pożądane zbawienn
zostało, jeszcze milsze i bardziej serdeczne,
to piękne i miłe oratorium odtwarza
niejako z Drogim Panem skromnych za
dzieci mi lekko – Czytając je, porozumiewa

doskonale, przynajmniej, o ile to w naszéj mocy dziś być może — i uobecniam sobie też w jedni Chrystusowi, wspólnym naszemu Miłośnikowi i Panu oddana, to serce otwarte, którego tak oddawna, a na zawsze przylgnęłam, każde zetknięcie, każda rozmowa tak mi dana i droga! — Serce to, dobrze mi już znane, ufnie i śmiało poczytam dziś to moje powinności i patyki słowo, pewny, że i całą szczerość odgadnie i przyjmie je ze zwykłą dobrocią i wyrozumieniem —

Dwóma dniami otrzymałam niepomyślną wiadomość — Ojciec mój, wiedząc na biédę się skarży, otrzymał był, naprawdę, mój sukurs, ale go też wrócił natychmiast na podróż do Dubna i na podole moich siostr, które chciał, korzystając z przysłanego grosza, odwiedzić. — P. Aleksander Zaleski, obywatel podola, u którego bawi P. Skrzynecka z dziatkami i moją siostrą Marią ich nauczycielką, zrobił nadzieję umieszczenia go w Kamieńcu i powierzenia mu tam swoich synowców szkolnych do wychowania. — Mnie się bardzo ten projekt podobał, ale Ojca mojego wątpliwości nie uspokajają — Czy nie drogi Pani że dzisiaj tak byłby już w niemożności dalszego utrzymania zwątpił, iż narażając niebacznie los swojéj i dzieci małców, których ma przy sobie, chciałaby mnie niechać wraz z nimi, nie przeczuwając może i nie znając nic to, że jakiś by mnie fatalny postawił, gdyby się już nawet ścieżka powodzenia czyźnie, bez grosza swojego zakładu, cóżby mu był porządł? — Wszakże nowa ta propozycja P. Zaleskiego nie wypadnie, to przynajmniej na czas jakiś zawisła ten dawny projekt. — Piszą mi dalej z kraju, że się trudno bardzo, prawie niepodobna, spodziewać Adaś mój by uzyskał pozwolenie wyjechania na teraz bardziej, że i mnie odmówiono żądanej prolongaty paszportu, a owszem nakazano bez-

sposobności Krymu opuścić i do kraju powracać, a
nie w innym celu, jedno aby mnie natychmiast
zapakować do Kozy, czyli jak się listownie wyrażają
kozią kuracyę, której gwałtowną dla mnie potrzebę
uznała i jawnie wyznała Szanowna Żytkiewicz-
licya. Wdzięczny jej jestem za tę przezorną troskę
ale mało bardzo ufając powszechnie doktorom a
tym zaczym lekarzom wcale nie wierząc, do
razy poddać się nie myślę. Aby zaś zupełnie
tów z krajem nie zrywać, zamyślam przybrać
jęzką przez innych w podobnych razach zabawną
swoją nowe prośby o prolongatę ze nowemi a
bardziej grożącemi świadectwami doktorów poparty
wiono mi, że taka dziwna komedia czasem
udaje i zyskiwała, że po trzech, czterech odmownych
odpowiedziach, pożądaną prolongatę otrzymywano.
Każdym razie na czasie się ogromnie wygrywa.
bezwolnie i z dokonałem przeczuciem i poznaniem
wracać wprost do Kozy nie zdaje mi się nawet
potrzebne. - Nie prawdaż? Boli mnie tylko bardzo
Adasia nie leczą mogę tak prędko mieć koło siebie
straci czas a, kto wie, może i całą zręczność
wania się w Krymie, i, w końcu, tej nawet po-
Ojciec Św. przygnieść nie może. - Ale lepiej nie
wszystkiem i skuteczniej nad tem czuwa Bóg,
Któremu oddawna i na zawsze wszystko co moje
samego z bezwarunkową ufnością zleciłem. - W
Tej moja pociecha i pokrzepienie i nadzieja i bez-
słowem jedyne i całe! Wspominam tylko o tem
pomijając inne jeszcze, drogiem Panu - bo jest
wypadam dzielić się z Nim wszystkiem, a więc
i niemiłem i przykrem, choć tego zrzekła teraz nie
Cóż tez tam, mój drogi, kochany Panie, u
słychać - w całem kole naszem, a przedewszystkiem
Waszej własnej Rodzinnej zagrodzie, którą całą
kocham, jak swoją? Czekam z niecierpliwością
wieści od Was - a tymczasem, jak ciągle, jak zawsze
całej z całego serca polecam Was i oddaję błogosławi-
łasce i miłości Boga - Wasz najwierniejszy w Nim
i sługa X A. [illegible]

P.S. Na odpowiedź moją list nie otrzymałem odpowiedzi. - Nie jestem czy otrzymał list Pana, powtórnie przesyłam Panu adres mój: Via Salara Vecchia N. 52. - mojego Dziś Collegio Polacco - Potem wyjadę na wieś, adres się nie zmienia - będą mi tam regularnie listy przesyłać.

[1869]

+
J.M.J.

497 147

Stanisławów 5 Sierpnia.

Najdroższy i Najzacniejszy Panie!

Nagła zmiana w położeniu mojem, prze-
niesienie się niespodziane niemal do Galicyi,
a to by podać rękę pomocy starcom Bim.,
który tu wraz z dziatwą się schronił, —
tysiączne, płynące stąd kłopoty, — przerwały
naszą korrespondencyą, tak zawsze dla mnie
upragnioną. — Jeśli jest chęć po temu z
Waszej strony, Przezacny mój Panie, i jeśli
mi pozwolicie na to, z serdecznym pośpie-
chem znów do niej przystąpię — a Bóg
widzi, jak mi to drogie. — Lecz jeśli przerwa-
ne było porozumiewanie się nasze listowne,
za to nieprzerwaną nigdy była moja za
Najlepszym Panem i jego rodziną modlitwa.
Od czasu naszego osobistego pożegnania się
i złączenia w sercu Jezusowem, wierny
danemu w imię Boże słowu, ani jednej
Mszy św. nie odprawiłem bez gorącego
za Wami memento, bez zespolenia się
duchowego z Drogim Panem tamo, kędy
serc wszystkich Chrześcijańskich spólna ojczyzna

i jedyna, bo prawdziwa i niezmienna
Tęcza!
Dziś, przez potrzeby serca, znagla mn...
do tego być innym, a wcale bardzo
gwałtownym i rozwiez. –
Z woli Twojej niebytnie, bo bez na...
szego z mojej strony udziału, powo...
rostałem do objęcia redakcyi katoli...
politycznego Dziennika, który w przy...
miesiącu ma się pięć okazać we Lwowie
Myśl to iście Boska – wagi i konie...
czności, czasopisma nie mam potrzeby
mi Panu przedstawiać. Dziś spojrzeć
wszystkie gazety nasze, wrzuszcza w...
niej Galicyi wychodzące, na straszny
działalności liczników, jaki nadają opinii
publicznej, żeby się przekonać jak ...
takie polityczne – a ściśle katolickie pi...
coby w czasie przyrzeczenia przeciwdziała...
powszechnej zarazie mogło. Praca to d...
prawdy, kapłańska – i dla tego, mimo
ście poczucia niedołężności swojej i zup...
braku doświadczenia w tej mierze, nie
się podjąć tego obowiązku, tem bardziej
jak nigdy współpracownikiem, sam się ...
nie zdobyłem pisać, czekając jakiej
z góry wskazówki. – Teraz naglony,
przez tych co z prawdziwem poświęceni...
przystępują do założenia tamże Dziennika

śmiem odważyć i wydajnie świeżo wra-
[cał]em ze Lwowa, gdziem się o to z nimi nara-
dził. Pismo ma się zacząć z dniem otworzenia
Sejmu a więc 15 września – na kilka dni
przedtem, prawdopodobnie 5 lub 6 wyjdzie
pierwszy Numer na okaz, zamiast programu,
którym wiele pism dzisiaj nie ufa. – Idzie
[mi] o jak najrychlejsze znalezienie dobrego
katolickiego Korrespondenta w Paryżu, coby
[ra]zem 2 lub 3 razy (bo ~~dwa~~ 3 razy ~~tygodniowo~~ na tydzień
[w] czasie nasze pismo wychodzić) przysyłał
regularnie swoje korrespondencye. Jakkolwiek
[do]chody, zwłaszcza w początkach, bo prawie z
[ni]czem zaczynamy naszą pracę – też porządne
[je]śli potrzeba, będziemy przysyłali zwykłe
honorarium – Idzie tylko o pewność. – Do
[k]ogoż mam się udać o wyszukanie takiego
[uczo]nego pióra jeśli nie do Pana Drogiego,
[k]tóry doskonale potrafi się przejąć całą
potrzebą podobnej pracy? – P. Maurycy Dzie-
[dus]zycki, wielki pracy tej przyjaciel, wspominał
[m]i o jakimś Panu Kosiorowskim (jeśli się nie mylę)
który przyjeżdżał z P. Gołuchowskim w interesie
Batignolskiej szkoły. Sądzi on, że za wpływem
[Sz]anownego Pan, dałby się ten Pan namówić na
[sta]łego Korrespondenta, a byłaby to pożądana
dla naszego pisma akwizycya. Zresztą, wszak
[P]an sam zechce osądzić i wybrać, bo nie
wątpię, iż najlepiej to potrafi uczynić, a
[nie] zechce nas opuścić bez tej koniecznej po-
mocy. Liczę nie darmo na to. W nieograniczonej

ufności mojego dla Tego przezacnego zarazem [illegible]
prosić jeszcze Najdroższego Pana i czy nie mógłby
nam dostać coś z jego ostatnich, [illegible]
lub Pana Juliana Klaczki, którzy by Panu tego
nie odmówił, lub wreszcie P. Bronisława Za[illegible]
a co najlepiej wszystkich trzech razem. [illegible]
zaraz bo w feuilletonach pierwszych numerów
umieścić byśmy mogli, a zwłaszcza w pierwszym, co
jako żywy program rozesłać mamy. [illegible]
tylko przypomnieć że idzie tu o pożyczki [illegible]
i korespondencyi - i te ofiary jeśliby się [illegible]
dały musiałyby dojść do mnie przed 1[illegible]
września - a później dochodzić regularnie
15go tego miesiąca - Panie drogi [illegible]
cały interes nakoło pisma składam ufnie
w ręce Naszego - Darując [illegible]
co się ośmielam utrudzać Cię, - ale to
katolicka sprawa - to interes naszego kraju
pracowitej i koniecznej. Chciej [illegible]
większej Panie pomódl mi Tarnowie, [illegible]
tejnie i błogosław po Ojcowsku - bo [illegible]
obawy, by nie zawieść w tak [illegible]
Żeby nie pewne uskarżać Woli Bożej. [illegible]
dziś mi pozbyć, ja zupełny profan [illegible]
Ale ufności w Boga i [illegible]
i poratuje, poradzi, pocieszy! —
Czekam z niecierpliwością odpowiedzi, [illegible]
chcę nadejść w liście Tarnowa - proszę
pod adresem Ojca do Lwowa w Zakładzie [illegible]
dzisiaj - bo za dni [illegible] się tam będę
stale - Raz jeszcze tylko przypominam, i [illegible]
Tamo nie wspominam, bo [illegible] mnie pożno [illegible]
Bogu, Jego błogosławieństwu polecam Najd[illegible]
Pana i Jego Żonę rodzinę, [illegible]
pamięci i modlitwom - Szczerze [illegible]
X. [illegible]

Ks. Biskup najgłębszy najwierniejsze poszanowanie naszej pracy —

Kraushar [1869] Lwów 24 Września. 149

Najdroższy i Najszacowniejszy Panie!

Chwili czasu wolnego nie mając, spiesz[ę] z[e] zitkiem tylko oddawać, usprawiedliwić Drogiego Pana nalegającą prośbę. Kiedyśmy zakładali nasze czasopismo, udawałem się wkrótce z prośbą do Pana Kochanego i do O. Alexandra z prośbą o korespondencję. Taka spisać, i bez niego, pismo stanie i istnieć nie może. O. Alexander z zwykłą sobie dobrocią, chciał się zatem zająć i jak mi łaskawie donosił, uprosił P. Sewerinka na naszego korespondenta i dał mu nawet 20 fr. na frankowanie listów. Sam wyjechał podobno do Ostendy, dla tego też do Łaskawego Pana Dziś przybiegam.

Proszę się więc, z łaski swojej, zapy-
tać P. Ławrynka co znaczy, że dotych-
czas ani jednego listu nam nie
przysłał, mimo, że jak mi pisał
O. Alexander, miał się do większego
numeru przysłać nam korespondencyi.
Jeśli przeszkodą jest to, żeśmy mu,
w ubóstwie naszem, mało naznaczyli
maximum, tak proszę jednem p-
poprawimy — Niech tylko oświadczy p-
ani ile żąda — a będziemy się stara-
li zastosować się do tego. Ale czyż
się godziło tak nas opuścić, któ-
rzy na to licząc, pismo wyszli w świat
i około 5 numerów już ogłosili?
Wszak przed wyjazdem O. Alexandra
i P. Ławrynek zgodził się pisać w
ciągu tego pierwszego miesiąca
do czasu stanowczego ułożenia się.
Przepraszam stokrotnie Szanownego
Pana, że go tem utrudzam — ale
Pan zrozumie moje położenie —

Do O. Aleksandra nie piszę, bo lękam się aby list nie zaginął, jeśli nieszczęśliwie, jak donosił nam, pojechał do Ostendy na cały miesiąc — a to sprawa _nagła_, nie cierpiąca _zwłoki_: Ufam że mi Drogi Pan przebaczy i zechce, dla dobrej sprawy, poświęcić chwilę fatygi — Adresu P. Leszczyńska nie znam —

Bóg z nami, mój kochany Panie — W Nim Go pozdrawiam najuprzejmiej, jako wierny

w Chrystusie przyjaciel

M. Abrecka

Adres mój: Lwów - Ulica Zerotka N. 14
w oficynie —

Czy otrzymuje Pan naszą „_Unię_"
którą Mu posyłamy — Do O. Aleksandra
posyłam z jeden numer osobny
dla korespondenta —

[1876.]

Paryż 19 października 1876

151

Czcigodna i droga Pani!

Dziwnem zrządzeniem Opatrzności, jestem w Pa-
ryżu na czas jakiś, może dłuższy nawet. Serce
rwie mnie aż do Was, Pani najdroższa, do Warsza-
wy – a łamać sam okoliczności pozwolą mi w przy-
szłym dopiero tygodniu stanąć u Was. Przybyłem tu
z całą rodziną Orzeszków z Ukrainy, z matką, synem
i dwoma córkami. Wychowywaliśmy społem z matką
tę chłopców we Lwowie, a teraz, w nagłącym
interesie naszej syna, musieliśmy przedsięwziąć tę
półmiesięczną podróż. Zmuszony byłem tedy naprzód
wynaleźć kąt, stancję i nauczycieli, aby dzieci się i
dziewczęta mogły w bieg porządny. Te troski, starania,
wyczerpały mnie w ciągu paru tygodni tak, że lękać
się mogłem. I właśnie, gdy już załatwiłem to co naj-
pilniejsze a niezbędne było, gdy już ku Wam, prze-
zacna Pani, lecieć chciałem, kraj nawiedził chorobą,
która mnie parę dni w łóżku trzymała, a teraz jeszcze
trzyma w zamknięciu, tak, iż dopiero we wtorek lub
środę będę mógł udać się tam, do Was, kędy dusza
mnie rwie serdecznie. Zniecierpliwiony tak długiem
czekaniem, wyprawiam, jako gońca, naprzód, list

słów kilka z najgorętszem pozdrowieniem od rodziny mojej całej, a sam śpię duchem ku do Waszego przezacnego domu, zanim osob- uściskam Go i poniżam z duszy całej — Wasz na Zawsze najwierniejszy przyjaciel sługa

rue Jacob. 50.

A. Abrahowicz

Poczciwy Dyzio, za przyjazdem z Lille, aż u nie zastał — a teraz chory, nie mogłem go jeszcze nawiedzić. —

Paryż - rue de Rennes 71.
Środa.

152

[illegible]nowny i drogi Panie! Dobrze, we Czwartek, jeśli Bóg pozwoli, wyjeżdżamy rannym pociągiem do [illegible], [illegible] przyjacielem Pana [illegible] do zgody [illegible], spiszemy go o tem [illegible], a tymczasem przesyłam Panu z głębi serca zapewnienia najszczerszej czci i [illegible] przywiązania

[illegible] Abrechowicz

Kochanemu panu Aleksandrowi przyjaźnie łączę ukłony
Bożej [illegible] całe.

[1877]

K

Paryż – Rue de Rennes 71. ~~417~~

23 Grudnia.

153

Szanowny mój i drogi Panie!

Z wzruszeniem najgłębszej czci i synowskiego iście uczucia, [illegible] przesłać, drogiemu Panu, kawałek opłatka, otrzymanego z kraju. Dzielę go z nim duchem i sercem całem łącząc najgorętsze życzenia wszelkich łask i błogosławieństwa Bożych dla drogiego Pana, kochanego Pana Aleksandra i maleńkiej Bobci.

Wasz w Panu przyjaciel i sługa

A. Albrechowicz

[1876-1877.]

Paryż Rue de Rennes 71.

Środa

Szanowny i Drogi Panie!

Przed kilku miesiącami, powodywałem przed bezstronny sąd Pański niegodne postąpienie ze mną Dra Michałowskiego, i Sam, Drogi Panie, byłeś świadkiem, jak, w skutek nie mojej zgoła korespondencyi, pomówił mnie o intrygowanie, o oszczerstwo, a znieważył i mnie i panią Orzeszkową. Puściłem wówczas całą tę sprawę płazem, sądząc że raz tak jawnie zawiedziony w swoich wiecznych domysłach, sparzony na własnem swojem oszczerstwie, a zresztą, upomniany zapewne głosem przyjaźni i powagi Pana, zaniecha podobnego rodzaju postępowania i mnie ze swej łaskawej opieki wypuści. — Tymczasem stało się inaczej i gorzej jeszcze. Przed paru dniami, przyjaciel mój, jakkolwiek od niedawna osobiście mi znany, P. Bolesław Świętochowski przyszedł do mnie i w imię tej właśnie świeżej bez wzoru przyjaźni, zapytał mię, czy i o ile jest prawdą, że zamierzam stale osiąść w Paryżu, a to na czele Missyi polskiej w Assomption, że czyniłem kroki po temu, pisząc do Rzymu itp. Oświadczył przytem, iż chcąc ze mną nadal pozostać w zgodzie, co chwili, słowem, żąda abym się mu zarazem wytłómaczył, gdyż rozliczne w tej

mieszne ciążą na mnie podejrzenia. Zdziwiony
przypisywaniem mi zamiarów, o których mi
nie śniło, nalegałem nań z kolei, a w imię
przyjaźni i szczerości koniecznej, aby mi szcz
i owe jakieś podejrzenia wytłumaczył. I oto co m
oświadczył on na ten czas:
Dnia 3go Maja, po owem posiedzeniu publicznem
obiedzie u Dra Michałowskiego, na którym był
koniecznie, po rozejściu się innych współbiesiadnik
gospodarz zawezwał mię do osobnego pokoju i tam
gawędzie miał sobie za obowiązek przestrzec go
„Ks. Krechowiecki to największy intrygant, któr
się wystrzegać należy, że przybył tu, do Paryża,
celu objęcia Missyi polskiej a usunięcia Ks. Jeł
że czynił rozliczne kroki po temu, a między
pisał do Rzymu oskarżając Ks. Jeł..., przedstawia
iż jest już za stary, niedołężny, że niedorzeczn
mówienia kazania, jak osobnie o Kand. Ledóch
że w skutek tych doniesień przełożeni podobn
nie dozwolili Ks. Jełow. powrotu do Paryża, co mu
śmierć mu przyśpieszyło, gdyż on, jako lekar
świadczy, że Ks. Jełowicki mógł jeszcze żyć czas j
a tem tylko zmartwiony umarł. – Nie przestaje
tem, dodał jeszcze z właściwą sobie trafności
i uczciwym intencyi wykładem, że i dziś, jeśl
Krechowiecki mówił o katolickiem wychowani
dla tego, że pragnie ująć sobie arystokracyę
ze rodziną, niemi otoczony, opływać we wszyst
zresztą siedzi w domu kobiety, którą kompromit

[d]o tak dalece, iż kiedy on, Dr. Michałowski, radził [illegible] Żeleskiemu, aby tam bywał i o ~~córkę~~ jedną z nich się starał, Dyzio odrzekł, że <u>nie chce wstawić brudy!!</u>

Po co dosłownie niemal twierdził Dr. Michałowski: pomijając tedy owo tłumaczenie moich intencyj i przemowie, jawnie niegodne i nikczemne; pomijając i to nawet, co się tyczy moich stosunków z P. Szczęsnową i wymienionych, jak wiemy stale, oświadczeń Dyzia, a co jakkolwiek bolesne dla nas pomijam, aby nie plątać, co Dyzia, — część [illegible] podłego oszczerstwa postanowiłem poddać sądowi ludzi prawdziwie sumiennych i zacnych. Tę więc i inną jeszcze sprawę, jak nie mnie i nie Dra Mich. tyczącą się, mamy ~~po~~ podać przed wybieraniem trzech nieprawnych, polubownych sędziów, którzyby w nie wejść i rozjaśnić je chcieli. — I to w celu, aby <u>oszczercy</u> jawnie jako tacy uznani i przed okiem uczciwych ludzi zawstydzeni zostali; aby się raz przecie nauczyć chcieli, że nie wolno tak bezkarnie szarpać dobrego imienia bliźnich i Kapłanów, gubić w uczciwe stosunki i mącić je podobnemi intrygami. — Ponieważ zaś, wybierając ludzi takich zacnych, bezstronnych, poważnych, nie mogłem myślą i sercem przedewszystkiem nie stanąć przy Drogim Panu, do Niego też pierwszego śmiem się odezwać z prośbą i z zapytaniem: czy zechce Pan, w chwili swobodnej dla siebie, ~~słowa~~ wziąć udział w tym areopagu moim, i bez względu na przyjaźń z p. Michałowskim, a bacząc na prawdę

wraz z dwoma innymi poważnymi, cieszący[mi]
uczciwości ludźmi, zapytać go jaki ma dowó[d]
d moich zamiarów względem misyi, co do [illegible]
Krymu, a następnie, po zbadaniu sprawy, [illegible]
sąd złożyć!? —
Winienem tylko dodać, że sprawa ta, aby [illegible]
być nie może, gdyż potrzeba, aby świadkowie [illegible]
jeszcze w Paryżu, i że [illegible] oni niezmiernie [illegible]
aby mi Łaskawy Pan w rzeczy tak jaw[nej]
swojego głosu odmówił. — Czekam więc z nie[cierpliwością]
wiernego słowa odpowiedzi — a tymczasem upra[szam]
aby, będź co będź, rzecz ta w całkowitej ta[jemnicy]
została, zanim przed sąd ów powołaną ~~[illegible]~~
Korzystam też ze sposobności, aby przesłać
zacnemu i drogiemu Panu zapew[nienie]
rzetelne, z głębi serca, najżywsz[ego]
poważania i [illegible]
przyjaciel i sługa w
Chrystusie
Ks. Krechowiecki

Kochanemu p. Aleksandrowi przesyłam bra[terskie]
pozdrowienie i Bożej [illegible]

† J.M.J.

Przezacny i drogi Panie!

Ponieważ nie udało mi się osobiście przed-
stawić Panu p. Eugeniusza Puffkego, spieszę
go listownie najłaskawszym Jego względom
...ieci. Jest to wytrawny, wykształcony publicy-
... i pisarz, doskonały katolik i polak, były
redaktor Vaterlandu w Wiedniu, a obecnie
redaktor praskiego dziennika Politik. Nie prze-
...jąc na pracy publicystyki, gorliwem krzewie-
... katolickich stowarzyszeń, pan Puffke za-
...uje się też litteraturą, historyą, przekładając
... rzeczy na język niemiecki, niech też piszą
... innym języku, byleby znajomość i chwałę polski
...szyć w obczyźnie. Jak wszyscy zdrowo
...ący i serca u nas, wielkim jest wielbi-
...em Drogiego Pana, i z tego właśnie mam dość upra-
...wnieniem podania. Toż nie wątpię, że łaskawe
...wdzięczne znajdzie przyjęcie, na które też za-
...uje w pełni, jako człowiek głębokiego wykształ-
... i niepospolitych zasług na polu katolickiej
... i piśmiennictwa. Sam też spieszę raz
pożegnać Drogiego Pana przed wyjazdem z

Ba i polecić się Jego Ojcowskiemu ser[cu]
i pamięci
Pełen czci i przywiązani[a]
Ad. Krechowiecki

Krechowiecki Jan

11

4 listy	z r.	1824,
1 list	"	1827,
1 "	"	1858.
2 listy	"	1859,
1 list	"	1863,
4 listy	"	1867,
1 list	"	1868,
2 listy	"	1869,
3 "	"	1872,
2 "	"	1873,
1 list	"	1874,
1 "	"	1875,
5 listów	"	1876,
3 listy	"	1877.

K. J. A.

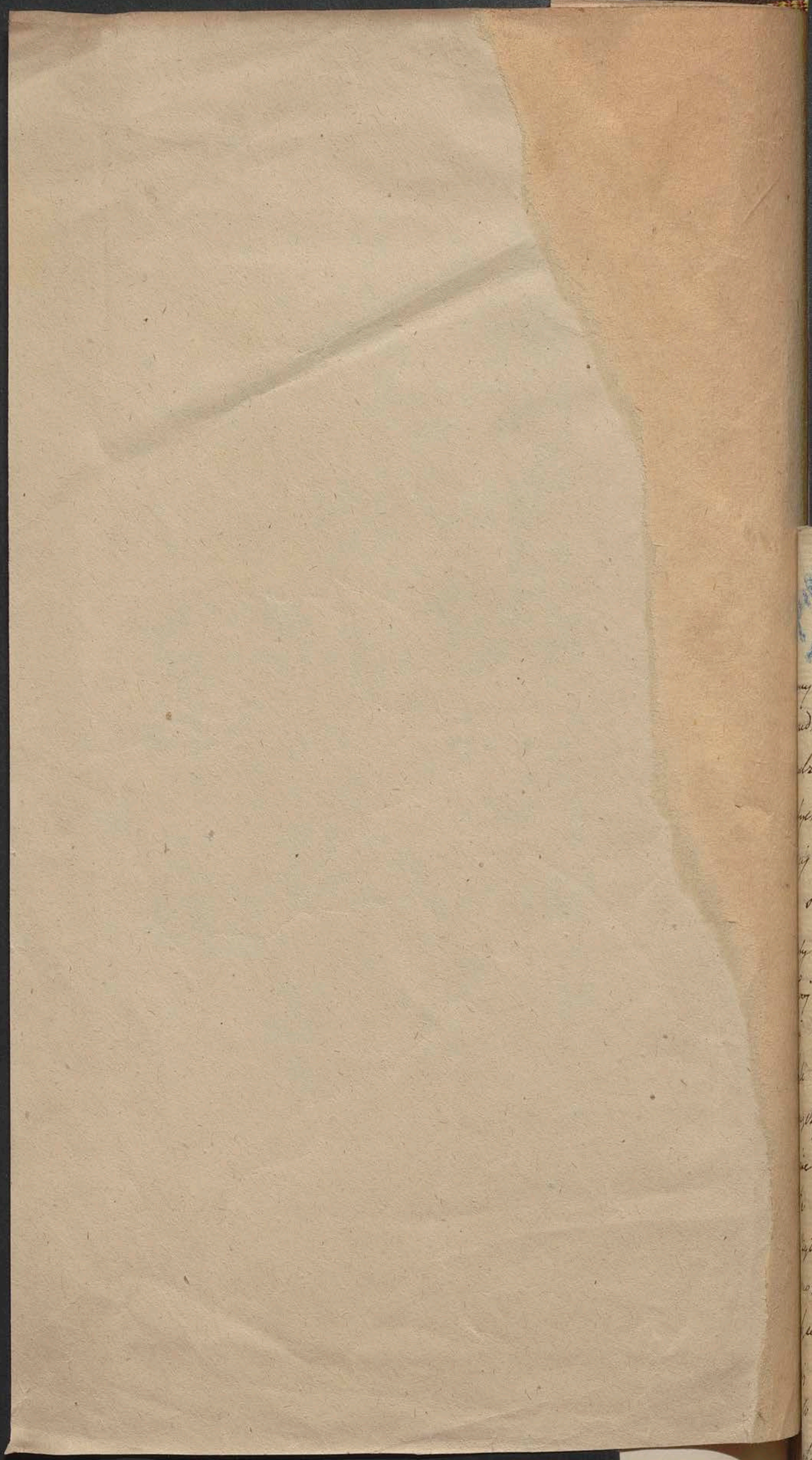
zrobiłem wyciągi z listów Jana Krechow.
maja 1813 r

Kraków

Listy Jana Krechowieckiego
i syna jego Ks. Antoniego i Adama

~~141~~

156a



Jan Kwiatkowski

4

~~57~~ 157

d. 4 Maja 1824 r.

z Warszawy

[...]y czas w którym zgłosić się do nas miałeś, każe nam
[...]dzić ciebie, i znosić dbyś dowód co też ci mogło prze-
[...]dzić, w dotrzymaniu obietnicy jaką dałeś pisania do nas
[...]ustemnast po powrocie do siebie. Nie wstawisz już nas
[...]ej w domysłach, i zechcesz po odebraniu tych listów donieść
sobie i przyczynie twojego milczenia. inaczej powtórne
[...] nie zaniedbaj ci wkrótce obudzić.
[...]oj odjazd nagły, zaledwie mi każe nie wątpić iż wrodzoną
z sobą. a możebym i zapomniał o tem gdybym miał
[...] to ty kochany Józefie pamięci. Długą przerwę wszelkich
[...]ędzy nami stosunków, krótka chwila jaką pomiędzy
[...] mogła zastąpić, była jednak dość długą aby mi obudzić
[...] uczuciowo, jakie nas w dzieciństwie łączyły z sobą
[...]było to więc jak szczęście, z którego dosyć ciągły nie
można korzystać - i wrażenie [niste] pamiątki. ustąpiło
[...]ciechowi - Jeżeli zwyczajnym listów trybem chciałbym
[...] nowinami obdarzyć, nie potrafiłbym wcale tego.
[...]o zwyczajnym biegu życia, rzadko zwyczajny. i tu na
[...]chwili tej chciałbym udostępnić naszą przerwało. z resztą
wszystko tam u nas i tu także, iż szukając czas
innych ludzi, nie należy ich na podobne wystawić nie
przyjemności - Jednak te spokojne szumy mi są bez korzyści.
[...]ież to czas zastanowienia się nad sobą i ...
można by się poprawić, jeżeli to jest w mocy niedoświadczo-
[...]wieka a zwłaszcza wśród ludzi. i życia. Dla tego też
[...]łczam się właśnie tych zastanowień, bo chociaż nie
[j]estem tyle pewny abym im stosownie przyznawać

pracica nayłatwiey iem ułeda mowna – przygotowałem
do Examinow w Akademii – a nadewszystko
Walter Szkota – ktorych mi kupiy Michas
ustrzyły mnie od nich – Umiencza się zapew
korzystniej zabitego czasu – ia sam się uwa
i wstępię abym kiedy uskorzyść mogę rachunek
Dzienie i tyle lat tydyszdo – i czas do
przybliżył się poprawy – i uodkrył mi ty
działnych stopni poktorych do Korzyści schod
Jak niepojnemu czasami rzeczy ktora na
roti wrazenie, tak niepojnemu rowniez tej
mon udoskonalenie wysługuia – i żaną drogą do
Gdybym odkrył
iscby nulazd – Otrzymu fa ~~tego~~ wtedy p
= się wspaniale – a wielki przeskoczywszy trudn
bym się u tej mety przydany – do ktorej
dobyia – rzadko dochodzi – a z ktorey się ja przy
na wiele i patrzę na nię iak na
w ktorym kończę wszystko i czas za sobą
my – Oto iest rys zatrudnień moich zwy
tekia myśl gdy mi czas pozwala o wo
mich taumatu proba – lubo nie korzystn
zatrzymuję – w czasie i punkt z ktorego rozp
zam – a prostota i spokoy z iaką się odkry
tobie – przypomni ci młodego myśli przy

imieniem mianowicie-

pisać Józefie- odpowiedzi zawsze odemnie

się możesz. Lubo łączą się przypomnienia

się ziemi, jeśli to ci przynieść nie

przyjemniejszy przykre wrażenia ustąpią-

dosyć czasu, w którymby w ciebie godny

swoim nie żyjesz- Jeżeli nadzy przeważ życia

każdej ci już być nieszczęśliwym- znaj dla

przeszłości, zapomnimy długo podziwiania

towarzyszów młodych stanę ci przed oczyma-

staraj się wtedy omamieniem- Zbudzenie nadto

że aby długo trwać miało- ale jeśli prędko

starajmy jeszcze oko przeciętnego- w ciasny

obręb zamknione- rozdarte serce boleśnie

wtedy, mające lubego smutku dziwny

Nie lękaj się wyżej kochany Józefie! wspomnienia-

to na sobie robi wrażenie- ale pamiętaj

do nich w biegu życia wróci się wszystkie-

nastąpi przypomnienia tak błogich chwile

dawnych minionych- ~~[illegible]~~ mowy tu

Łatwo zrozumiesz Józefie- i ja dopomógłbym

i mające w sercu twoim wtedy niech szczęście

bym i rozkoszą odzyskał- Wyznaniem ży:

dania

moje — i żadnej nie odpowiedzi — Jesz roz-
pisałem — więcej ina może pisać —
to mi szkodzi nie chcę dochodzić — p-
nie od Przyjaciela prawdziwego —

J. Chodkiewicz

P.S. Dwa czyli listy od Chrząszczewskiego mi od[eślesz]
teb. od Goszczyńskiego — Obiecuję iakiś w[krótce]
sposób pamięci twojej polecam. Przeb[acz]
kochany Janie

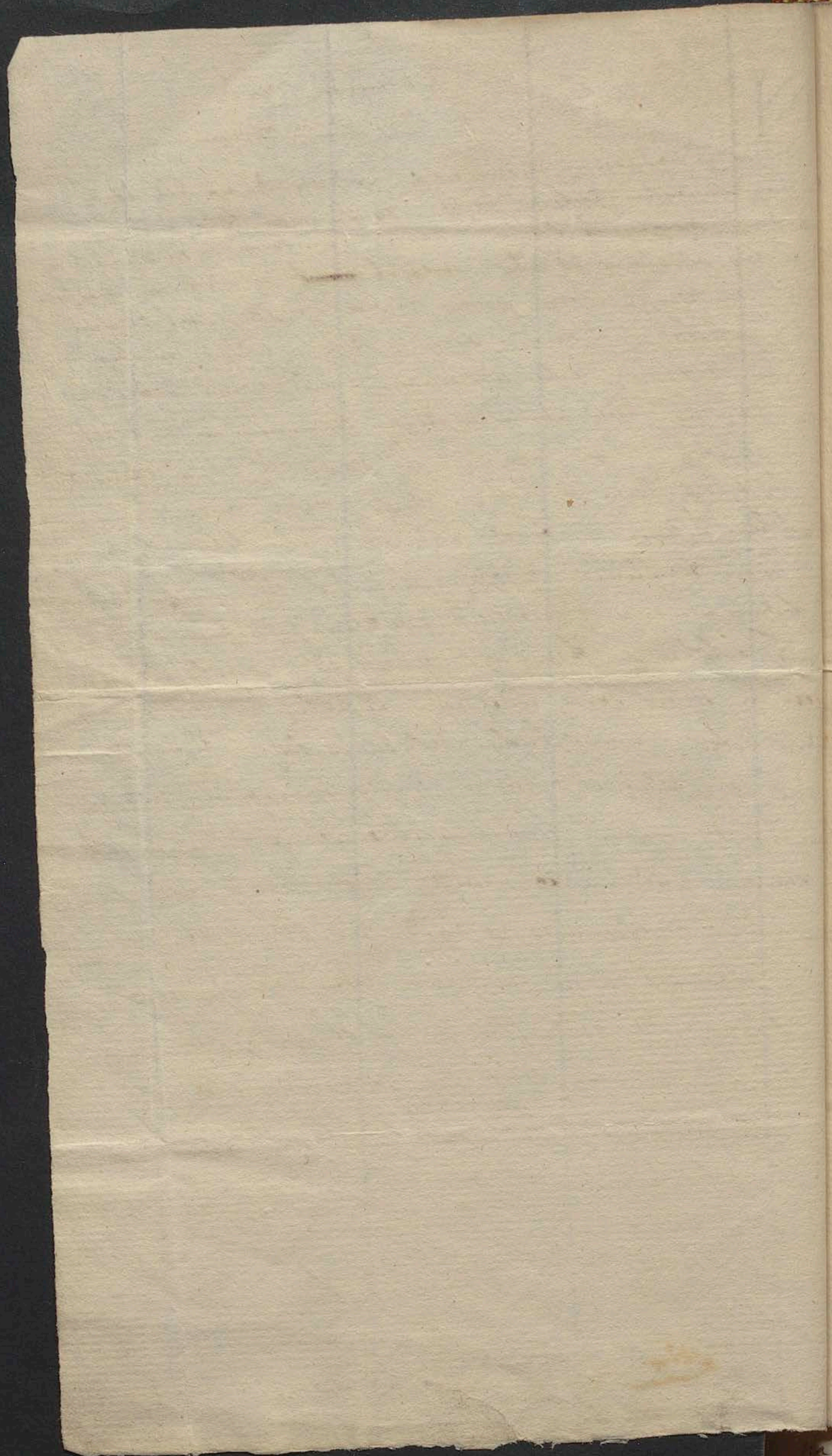
d. 1. Czerwca 18[illegible]

z Warszawy

Smutne nowiny odebraliśmy z Leszczynka, w odpowiedzi na listy które pisaliśmy do ciebie Kochany Józefie! za cóż nam było podobne spodziewać! Niewinnie temu, nawet się [illegible] za to niewdzięczny kiedy do tego oddalony od ciebie, częstych ~~[illegible]~~ wiadomości spodzie=wać się nie mogę - i nie prócz życzeń, prędkiego polepszenia zdrowia, [illegible] nie iestem w stanie, - [illegible] iednak, iż bez skutku nie zostaną, a ty wkrótce z [illegible] zdrowiem do nas znowu. Jeżeli kiedy to dzisiaj trzymam się nadziei, wiesz że okrutną rzeczą przy niejednym razie być nie [illegible] - Proszę cię tylko Józefie kochany abyś mnie uwiadomił o wszystkiem najprędzej - nie trudź się nie wielą literami zaspo-koić naszą troskliwość [illegible] [illegible] Twojej [illegible] mnie nie [illegible] [illegible] - potrzeba abyś ty [illegible], i boleśniej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się samo serce [illegible] - [illegible] by sam powodem iesteś swojej biedy - iednak swobodne twoie, na i życie nie [illegible] się aby ci [illegible] przyczyniło [illegible] [illegible] [illegible] lekarzom do [illegible] tobie [illegible] o zdrowiu zalecam, [illegible] sam sobie [illegible] więcej [illegible] razy znajdziesz w sobie [illegible] [illegible] - Pomyśl tobie nie mam czem, i sam tego po[illegible] bowałbym, te [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], niż się zobaczymy - Życzyłbym [illegible] najprędzej [illegible] - i zbliżył się do nas zdrowego [illegible] - [illegible] nie przyjechał i [illegible] abyś nami zapomniał. Bądź zdrów Kochany Józefie

Kochaj mnie —

[illegible]



D. 3 Września 1824
z Puław

Dziewiętnaście mil już nas dzieli, kochany Józefie,
a wkrótce coraz dalsi od siebie, jedno tylko
wspomnienie nam pozostanie! Kiedyż się ujrzym?
Co z nami będzie? Opuśćmy te badania przyszłości,
spuśćmy się na przeznaczenie. Pożegnałem tedy Warszawę
12ej na południe; w Wilanowie, z Grzymałą, Michałem
Hummickim bawiliśmy się do szóstej. Wreszcie
pożegnaliśmy się. Donieś mi Józiu! jak ci się
powodzi, znajdziesz że przecie spokojność. Co do
mnie podróż moja uciszyła mnie zupełnie. Roz=
myślam o naszych stosunkach, o różnych zdarzeniach
z jakich wyszedłem i zdaje mi się że już od tego
czasu ~~wielki~~ wieki upłynęły. Podróż mam
pomyślną, nocami miesiąc świeci i zawsze późno
na nocleg staję. Wczora właśnie pocieszałem się
tą myślą że może i ty również w Płocku
w nocnej przechadzce szukasz ulgi dla siebie
i może nas jedne myśli zajmowały. Żegnam
się Tak, Przyjacielu, żegnajmy się, łączmy się
i znowu rozłączajmy się, szczęśliwi i w rozłączeniu,
kiedy pewni że w oddaleniu mamy serca
przychylne. Dozwólmy miotać losowi, Nieoprzemy
się zostanie pamiątka a później pożegnanie
ostatnie i w wieczności połączenie. Bądź

zdrów i spokojny. Te życzenia zachowuj
dla siebie.

J. Krechowiecki

Nim zapieczętuję się to pismo, bo Kre-
chowiecki w ten moment wyjeżdża, pozwól
ucałować się, mój Józefie, list albowiem
z wymówkami że mię karzesz tak bardzo
za chwilę mego zapału tylko najpierw
oczekuję poczty. W tej chwili zupełnie
szczęśliwy jestem, co rzadko bardzo dla mnie
w Budawach, po kilku leciech widzę się z
Janem, mówimy o tobie, o wszystkiem co
może mię interesować. Czekam twojego listu
czekam żebym mój odpowiedź tak miłą
zawsze przesłał ci, mój drogi. Na teraz
bądź zdrów, szczególniej spokojny i dobry
jak dawniej

J. Ch.

Oryginał tego listu został oddany Sam.
Nehringowi w Wrocławiu d. 6 stycznia 1889 r.

O. Zaleski

9/

162

d. 24. Września 18[illegible]
z Leszczyniówki(?)

Kochany Józefie! Dopiero piszę do ciebie, opóźnienia tego nie poczy-
taj mi za złe, potrzebowałem bowiem uspokojenia zupełnego,
abym mógł ci donieść o sobie. Wiadome ci moje ułożenie, i kon-
strukcyjna drażliwość, która przy najmniejszym wzruszeniu rozprę-
ża wszystkie moje władze i prawie bezprzytomności zostawia.
Potrzebowałem więc czasu abym sam się mógł w teraźniejszym
życiu moim rozpatrzyć, abym ci pewny o nim wiadomości
udzielić. Co mnie dotychczas wstrzymywało od zakomunikowa-
nia tobie moich uwag jakie nad sobą i przyszłością moją
poczyniłem. Lubo dotychczas jeszcze dla familijnych stosunków
[wol]ny nie jestem, są jednak chwile w których niezbytnie wzrok
[zwr]acam na siebie, i ze smutkiem powiem ci od wewnętrzne-
go uroju szukałem ucieczki, i kiedym się sądził dalekim
[od] niego, we własnych go piersiach odkryłem. Jestem bez
[ob]rony na cios naprzód wystawiony, lecz nie umiem czego
[ża]łować, nie tej powrotu mi żdała(?), szczęśliwy jeszcze że się
[prze]d tobą luby Józefie moich umysłowych strapień użalić
[mo]gę. Kiedy każde roztargnienie wyrywało mnie myślom
[...]waniom moim, zdawałem się z moją obłąkaną głową
[...] w tym odmęcie, nowy myśli przydałem, wtedy abym mógł
zamknąć się sam w sobie. W ograniczonym dzisiaj
[...] moim, kapryśna myśl za nieznane zawodzi granica
[...] serce tęsknotą się trawi. Jeżeli więc wolno

2

wyciągnąć z tego zupełnie nieskorzystną dla siebie naukę, n
należy się użalić nad niedołężnością sebiczow naszych.
my walczy ze skłonnościami, uwiedzeniami, które
różne, owoc wiemy pore uwodzą. przerabiać się
już kolej, którą bieżymy miotający i miotani
Usnęliśmy szczęśliwie na miejscach, zwiem poprz
naszych, złanych, czekający spokojnie odmian w
naszym. nie dla naszego serca, ani dobre ani
zginie. Pogrzebiony wzruszeniami które poranek
niatej, wszystkie widoki moje, i nigdy dnej poliszyn
one, stanąłem na tem stopniu, z którego już
się byłam abym obumarły za życia, nie zstąpić.
nerwosis wiekowi memu zdusiwey, zagasił oczy
na twarzy styrany trzyn znamie wyjeneod- dz
się już podobnego wewnątrz odżywienia. a smut
pora Jesieni w której dziś jesteśmy, bliskim przyj
jeszcze większą nabawia mnie trwogą. Ruchu wiej
potrzebuję, poruszam się jak mogę, niechcia by
wolnie nikłości, i pociechą iżeby jeszcze ogień
mnie czasami gwałtownie elektryzuje, i widzę
Tkliwie żartowaliśmy sobie gdyśmy byli razem, że
na świecie chociaż nie dla świata. Skończy

…pu ie prawdziwe uwagi, przelotny do zabaw młod-
…dobne skłonności moją od smutku, poczyna jesień
…ia tému upodobaniu. Czasami napada mnie tęsknoci
…dniami które minęły dla mnie na zawsze, czasami
…tyrwa szczęśliwego dziecięcych godzin zatruję. To wszystko
…do wiele niepojętych dumań przywodzi, wtedy
…am się samotny za smutnym poświstem wichru
…nego, depcę na pół zeschłe rośliny aby dzikiej drogi
sympatyi: Drzewa szumią na dzienną myśl obłąkana
…ę sama, z pamięcią świata dziczna droga zdaleka od domu zwiodła
mgłami zakryty horyzont jak przysłoń mnie nie=
odkrywa się oczom, powraca pamięć, i światło
domowych błogie, jak gwiazda życia, kroki moje
…ę nawodzi, wraca, niedawno pośród żałobnej na=
obłąkanego. Nieraz drogi mój Józefie, z kierunkiem
lecę. Miedzami polnemi w dalekie zachodzę
Wicher pochylający szczerwienionym chrustem
popycha zdaje się wtedy że do jednego z niemi
przeznaczenia dążę, i szukam grobu pod temi
umarłemi, których już ~~przyszłe~~ depcą pokolenia.

Takie są moie zabawy. Chwile wytchnienia, po nudnych
i nieznośnych częstokroć stosunkach ze światem
moim. W czasie czego przydałem otrzymałem naresz-
cie urlop niestrzeżonych. Dziwuję się nad sobą. Jutro
wyjeżdżam do Kijowa za interessami familii – na
z parę tygodni zabawić wypadnie. O książki nie do
ciebie nie piszę. Do Żukowskiego udaję się w tem sa-
mym czasie. Przyślę na Bajrona pieniądze. Łatwiej
będzie z Warszawy przesłać aniżeli z Płocka.
Odpisz mi jak najprędzej na ten wierny obraz ws-
nowego. Nie dziwuj się nieporządkowi. Twemu po-
rozumieniu oddaję się na wieki –

J. Krasowski

P.S. Brata twego list przyślę. O Sewerynie najgorsze
wieści. Pozdrów go odemnie. Bądź zdrów.

25

27. Lutego. (1827?)
Zbąszyn

Kochany Józefie!

Posłanie otrzymaliśmy wszyscy trzy koszyczki ze szczęśliwej szczerości. i abyśmy potrzebowali osobnego każdy organu, na wydanie tylko samych dzięki. tak dobrze i smacznych. Wszak te trzy głosy złączone obudzą świstow. Którym kaszka serca i pocisz-czona. Lecz powiem wiesz, na co te trzykroć po-wtórzone wyrazki, zrobią wrażenie cierpliwszego niż by człowieka, otóż to są właśnie Józefie niedogodności obowiązków dobrowolnie podjętych a na które grzechem byłoby uskarżać się. Znoś je więc cierpliwie, i wiesz czegoś więcej nadto. a i ja na tobie przestanę. Kiedyż znów kochany Józefie, wesoły naszego życia, zamieszany i na-dzieją ciesze raz napisze! [illegible] będą powtarzać przeb. i [illegible] pewny [illegible] trwać ich wystarcza. Podobnie u nas razem i tę epokę życia, to zbliży wszystkie tym nieszczęśliwym naszym oddaleniem pozostawione, i dziś nawet uczuciem [illegible] zakreśli kierunek. Ty zawsze dobry Józefie studyuj rozsądkowo przyjaźni, być w niej więcej w całej szczerości dowalać i kosztowne, zawsze dobre stało dla mnie potrzebnym całej uwagi i pobłażania których aby się utrzymało w pokoju. Tylko w samotności mojej, nie mam żadnych źródeł do odświeżenia myśli tęsknej i przerażonej bolesnemi wspomnieniami. Jedną tylko miała nadzieję

sekowania sobie waszych drogich wrażeń
trzymam mnie w spokojności i bez bezu
przykrości.
Przeszłej wiosny uczczyłem się rodzinną ojcz
tobie na Ukrainie. Czyty to wiesz, mój
nawet z Petersburga, lecz i podawałem
dzień do końca lata. Skończyłem wie
mię, który przepracowałem bytność,
bym to nie nastąpi. Kiedy szczęś
Że ani przestanę spodziewać się.
bym kończeniu na ziemi wspomn
musiał odnowić pamięć. przypom
i tenu drogim pieśni rodzinnych-
nowe życie dla nas się zaczęło, a cho
by ta tylko chwila, to byłaby więcej
nad kilka lat niedawno powszechnego
Nic nie zrobię dla przyspieszenia się
że dni kilka wyjeżdżamy do Nicheuta,
niż oczekiwaj do ciebie wszystkie d
tam we trzech z zbliżającą się wrocła
naszej Koniec wędrówki po Mogiłach
wszystko nam tobie przypomina, i
dotkliwszy czujemy nieobecność twoją
co do nowych osobistych interessów-
w kilku ci słowach opiszę- od czasu
z Seweryniem byłem znowu i dzi
ci mogę się szczęśliwie pogodzić, z po

sami, które spotkania mego niedbale wyniknie
Odczarowanie się jak mogę, i to mnie zwłaszcza
szczerze oświadczam się powiatu z odpowiedzią
chęci i zamiarów moich. Byłbym niesprawie-
dliwy i śmieszny gdybym sekret stosowny
potrzebna dla twego szczęścia.
nadzieję Uważaj tak stanowczy przyjaźni, mogę
podziei [illegible] trwałej nadziei, i weselszym
przeczuciem wszystkiego. Jak rzadko bywa to-
warzyszem studzenia, są także które usprawie-
dliwią się natchnieniami serca, niemniej [illegible]
się [illegible] [illegible] dopełnieniem, bez i bez
cierpliwy. Kto wyjął zwrotką słodycz spełnio-
nadziei. Kochaj się Józefie i uwagę pro-
z Niechcemiesiem naiwnie... Kochamy wiem
pełna dziewczyna,, zeszczuty mi słowa cienia.
to cała historya miłości.
i wiem jak długo potrzeba, ta wierzę błędna
[illegible] Gwarantu mogę życia, może się na to za-
[illegible], aby mnie potem wszystkich imieniu
Muszę ot:: trzeba wszystkiego życia
i pełnię, a więc mnie to na chwilę odpust roko-
[illegible] żyć będę.
będziesz [illegible] kochany i drogi.
się może bez niego mi przed Tobą otworzyć
Józefie! Że dla ciebie obowiązuję mi będzie-
zupełnie. [illegible] serce twoje, ufaj mu może, a [illegible] na
po [illegible] powodów [illegible] do podziału się tej
[illegible] rozkoszny uczucia. Bez [illegible] [illegible],

Źrzódło iest w tylu słowach, mniey naj[illegible]
łka i na tem przestać muszę.
Odyńcowi przesyłam oświadczenie dzięk[illegible]
Kolegi. Zazdroszczę u Józefie towarzys[illegible]
zachwyconemi naszym, i prac twoich [illegible]
szych i tyle nam rokujących. Wszys[illegible]
Ucznowie Jego, słowaią na zawsze, [illegible]
mi i uczucia, iakie potrafił wzbudzi[illegible]
siebie, twoją to zawsze wtasmym [illegible]
zawsze. Ściskam Cię Józefie.
Twój zawsze
Antoni Gorecki

15 Września z Wobrzyka.

Kochani i drodzy moi Bohdanie i Józefie!

[S]łów kilka adresuję do Was obydwóch, bo zdaje mi [si]ę że razem z sobą razem przebywacie. Nie godzi mi [si]ę opuszczać pewnej i tak dobrej sposobności, i nie [prze]słać Wam mego przyjacielskiego najczulszego uściś[nien]ia, ogrzać się nieco przy twoich spotkaniach, i że [po]trzebowałem się tą odezwą wywołać dla siebie — Stanu [obe]cnego opuszczenia mego na tej ziemi gdzie tyle [...] ognia pozostało na zawsze, opisać wam nawet [nie] będę usiłował — Trzydziestoletnia wierna towarzyszka [te]go tułaczego bytu opuściła mnie i przeniosła, przenosząc się na zawsze do lepszego, wyśnionego ciężkimi cierpieniami żywota — zostawiła mnie ale [illegible] stygnące już [illegible] mnie, obowiązki osieroconej biednej rodziny, której dziś niedorosłych [...] świecy nawet ocenić jeszcze nie mogę — My Ko[cha]ni Bohdanie i Józefie! zaliczcie się obydwa [...] wspólnego pobytu mego we Lwowie i Tarnopolu.

poświęcie wspomnieniu ś.p. Seweryny modli
a mnie dziwuje Tej zgubieniu na iakiś bole
zasługuje. Na widoku Boskę zasilinam woli
zawsze mi kilka słowa wszystkich, będą to
ulgi i pociechy dla mnie.
Do Ciebie drogi mój Bohdanie mam pewn
iakiey słowanie do miłości swoiey żadnej uczyn
chcesz. Wiem iż z krewnemi swemi powiedzia
z P. Dorienowy zachowałeś stosun
szczególniey
czy nie mógłbym za pośrednictwem Twoim, zjedna
iey pomocy dla osieroconych dzieci moich. Syn
naystarszy Karol kończy Medycynę w Uniwersyt
Kijowskim. ieszcze ma dwa lata do otrzymania
potrzeba. Czy nie raczyłaby pani kawałki
odłożyć co kosztuje na niego i potem na
zagranicą aby on mógł później służyć
w ich dobrach zawodzie. Uczyłaby o tobie
Księżnej memu a tobie przyczyniła zasługi

ą opieką nad tak srogo dotkniętą rodziną - tę myśl
yli by się iey bez skrupułu żadnego podać, bo nieraz
dobno serca bardzo miłości Chrześciańskiey przejętego
twoiego Kochanego Józefa słowko, ieśli go tylko ubo
moiego, niezmiernieby mię było —
Zostawiam to zupełnie wyrozumieniu a nadewszystk
ym mi dobrym Sercom waszym, nie wspomnieć
że tey nawet moiey, a nadewszystko chęci więc
nayuwięcey mnie do tego pobudziło niepewność
zdrowia mego który ~~tem~~ biednym chwiejnym
z lada chwilą w zapiedzym i bez ratunku
nieżenie pogrążyć. Chciałbymiem przy błogosławień:
Boskiem i iakim pomocą ludzką za życia tu
zapewnić, i stoię się przed Wami Kochan
nie ukrywam. Z resztą to żądanie moie
spotkać trudności Wam tylko wiadome które:
ia ocenić nie iestem w stanie, w tem razie

naymniey nie życzę sobie waszey dziękczyi p

iakiebikiey nadużywać, tylko niewdzięczności n

kilku słowek waszych abym ci dotknął przy

tey prawdy że w sercu waszym i pamięci

myśle i że to do śmierci [illegible] dla

siebie.

Ściskam Was nayserdeczniey i Boga polecam

Jan Kręchowiecki

WW. Bohdanowi i Józefowi

Zaleskim

[89.] [illegible] Jan

573

168

20° Sierpnia z Wołczyńca

list twoy odebrałem tylko przez Alexandra Grocz[illegible]
chociaż wiem że iuż z parę razy pisałeś do mnie
[illegible] tyż dowiedziałem od Eustachego Iwanowskiego
tera[z] z odebranego świeżo listu z [illegible] Gal. i Syna
Sarneckiego, który mi pisze że twoy list wraz z twoim
P. Józefowi [illegible] wracaiącemu do
[illegible] zaraz do Siedleckiego P. Abramowiczowy
[illegible] o tych listach powiadomi, a tymczasem
iakoś
[illegible] kilka słów do ciebie [illegible]
Bohdanie z nayserdecznieyszem uściśnieniem i [illegible]
za [illegible] spodziewam [illegible] z [illegible]
[illegible] pisał mi Eustachy Iwanowski
memu przyiacielowi [illegible]
listu twoiego, [illegible] żądania moie wypełnił [illegible]
życzę mi tyż dowiedzieć się P. Cezara
o czem [illegible]
[illegible] wracaiącego do kraiu. Nie mogę dotąd
[illegible] P. Poniatowskim, [illegible] iak
opyta o P. Poniatowskim
[illegible] tobie słowa listu twoiego, czy to tyż
Karola [illegible] Medycyny
Uniwersytecie kijowskim, o którym ci pisałem [illegible]

abyś go polecił Opiece krewney swoiey X. Dariuszowy

towiańskiey, czy tsi to są tylko proszenia ich

przedstawił Sewerynowi Gałęzowskiemu względem odd

którego z młodszych do Szkoły w batignoles. Nie

dotąd wyjm z niespełnienie listów których nie odb

a pocieszy Ignacy Sarnecki pisze mi takiemi

mi o szczególniejszym życzeniu moich, że stey wiadom

wała skorzystać nie potrafi. Dla tego postanowi

wprost z wami otworzyć sobie komunikację

proszę w liście do Seweryna, który odczytacie razem

wypisałem wszystko co się tyczy młodszych synów

i ważney otwartey w tey rzeczy wszelkiey rezolucyi do

niezbędnie tey zastoinę bo mi niewiele już

pozostaje światowych do stoc ważnych odwrotnie,

i zyskany cierpieniami przyzwalony ciężkiemi obowiąz

którym mierzeniem nawet czy podołać potrafię bo

iedynie serca odpowiedziały mnie przedawnienia

dla mnie i dla Sweet naszych. Ojciec wasz Bog

towi we wszystkiem i dziatkom twoim kochany Bohdanie
tulę do serca mego z całym uczuciem przyjaźni
dla ciebie — Nie pisz do mnie na Berdyczów
to adres powszechny jak wiesz. ale go twoja
podał Ignacy Sarnecki, bo przez to [illegible] poszła
list Sewerynka i jego własny zaległy. Ja piszę
z Machnówki i stamtąd listy mnie nayprę:
dochodzą — Tę [illegible] razę drogi mój Bohdanie!
do mnie jak nayprędzej wszystkie tak potrzebne
wiadomości a tę niedaleko dni ośmiu od
niezawodnie dojdę rąk moich i zaspokoję
w tyle [illegible] tak mocno mnie obchodzących.
[illegible] pisz [illegible] i do Ignacego Sarneckiego
na to że albo razem odbierzemy albo może
jeden z listów przepisany. Ściskam cię nayserdeczniej
mój Bohdanie! polecam cię twemu sercu
[illegible] Tw. [illegible]

Pisałem d. 27 Grudnia 1° listopada r.b.
przez Malinowskiego z Wołynia.
~ Wołodymca.

~~578~~ 170

Drogi mój Bohdanie! Zaraz po odebraniu listu
[illegible]ojego dat: jeszcze w Sierpniu odpisałem mu obecnie
[illegible]dem powiedzieć jakie mi podali zamierzenia jednego
[illegible]nów moich w Szkole Batignolskiej. Wtedy i do ciebie
[illegible]pisałem a ośmielony bratowskim twoim sposobem:
wynurzyłem się przed wami z gdzieś rady zrozumiej
[illegible]mam sobie postąpić czy wysłać starszego który
[illegible]kończył nauki w Gimnazium czy wstrzymać się do roku
[illegible]szego młodszego który dopiero ósmy rok skończył-
[illegible]ałem się też do Ś. Kazimierza Podhorskiego który
[illegible] listu swojego miał się podjąć opieki nad Synem
[illegible] i zniesienia kosztów utrzymania a nawet udziałem w
[illegible] przeniesienia go na miejsce. List mój nie zastał
[illegible] w domu wyjechał do Odessy i żadnej dotąd od niego
[illegible] otrzymałem rezolucji. Zastanów się Kazimierski listy
[illegible] w dwóch dni odbiera zwykle, a ja już trzy
[illegible]iesiące nie mogę doczekać się tak ważnej dla mnie
[illegible] odpowiedzi, chociaż posłałem adres niezawodny
Machnowskiej gdzie wszystkie listy odbieram. Co to znaczy?

nie rozumiem, lękam się tylko żeby rzeczy czy

odpowiedzi waszych nie zatrzymano na granicy, chociaż

bo się od pewnego czasu iuż nie praktykowało

nadarza mi się pewna sposobność p. P. Stanisława

Zaleskiego który w tych dniach iedzie do Paryża

na prośbę mego Syna z którym kolegował w Wilnie

sytecie, podiął się ten list odebrać i doręczyć

mi twoią odpowiedź. Nie opuszczam tak dobrej

ści a na przypadek nie doyścia pierwszych listów

moich powtarzam tu wszystkie treść iedna

iakie do was zanosiłem. Proszę tam was w

zastania dawnego kolegi, czy nie moglibyście

zarez mego starszego Syna który tu kończy Gimnazium

a po skończeniu nauk w batignoles, umieścić go

specialnym zakładzie Inżynierii, lub co podobnego,

za powrotem do kraiu mógł tu sobie znaleść

usposobieniu swemu odpowiedne. bo do młodego

za pozwoleniem waszym w rok później moglibyśmy

...wszą opiekę bo zdaje mi się że jak pierwszy przewód
...torę szkoły, drugi jeszcze nie doszedł lat potrzebnych.
były mnie prosząta względem których przekonałem
rady zasięgnąć i stosownie do waszey w tey
decyzyi postąpić, bo za nic nie chciałbym nadużyć
przyjacielskich intencyi tembardziey obawiam się:
którzyby mnie przechodziły możność waszą. Pisałem
wam tam niegdyś tatarzy wyjednać pomocy
...cie Ukrainów naszych, którzy tu na miejscu do jedny
...ności się nie poznawają i o ile można unikają
...w obcey biedzie dziś wprawdzie coraz powszech:
W liście do Eustachego Iwanowskiego piszesz
P. Księżniczka przyszła tęsknić twoim uwolnieniem się
...wszystkim Synem moim, i o tem każdy mi udać się
P. Cezara Poniatowskiego, ale i do tego dobraćby dość
...wszystkim. lubo już jest w kraju oddawna, a nawet
...mam Kałuski z sobą widzieć w Kijowie, ale za nie:
nigdy go zastać nie mogłem w kwaterze, i wyjechał
swoich z Kijowa, nie zostawiwszy żadney wiadomości.

Później iuż Ignacy Sarnecki piszę do Eustac[hego]
z twoią iakoby woli
kazał mnie uwiadomić że P. Poniatowska prop[...]
na polecenie Syna mego P. Kazimierza pod[...]
i który iakoby przyjęłaby iuż raz Opiekę nad [...]
z Synów swoich w Szkole batignolskiey, i towa[...]
podięła się tey Boiąc Kosztu na dokończeniu kursu [...]
i zapewni mu miéć potem mieysce w dobrach [...]
Nie wiem co mam myśléć i czego też spodziewać [...]
do żadnego z Osób tu wymienionych trafi[ć ...]
od was także żadney bezpośredniey nie otrzy[mawszy]
wiadomości.

Nie dziw się drogi mój Bohdanie tey natr[...]
z iaką na was napadam. Ufam Sercom waszy[m ...]
Zbolałe sam Oyciem iesteś i pojmiecie łatwo [...]
obawy iakie zbiedzone i osierocone twe dziecko [...]
przeczuciem. Idzie tu o przyszłość tyle Sierot [...]
odpowiedzialności zostałych, chcę tym obowiązk[...]
w mieście [...] swoich, a tu iuż ich nie wiele i [...]

czesniczyszcz smutek całą duszę obarcza. Czuię coraz
więcey iak mało mam usposobienia chrześciańskiego
do zniesienia cierpień, aby według słów twoich Cykutę
wypić do dna. Do tego potrzeba łaski, a ta nie przy:
chodzi. może iestem iey nie godzien, może to ostatnia próba.
Módlcie się tam za mnie ty Bohdanie i ty Kochany
[...]afi; wszak i twoię przychylność kiedyś ziednać sobie
[u]trafiłem, i teraz mi iey zapewne nie odmówisz.
[...]y w imieniu Zbawcy wzywam twego pośrednictwa.
[Ko]munikuy to pismo moie Semeryzowi, niech ono się
[...]kąi nayświętszą obietnicę drogi do przesłania
[...]rey stanowczey odpowiedzi.
[Ści]skam cię drogi mój Bohdanie dziatki twoie ściskam
błogosławię
Jerzy. [illegible]

[L]istu twego przez Józefa Bałowskiego przesłanego
nie odebrałem teraz.

570

Kochany Bohdanie!

Dziś odpisałem do Krechowieckiego i przedstawiłem mu,
a/ że starszego syna Ferdynanda do Szkoły bądź niedaleko [illegible] Kadetów [illegible] bo jest za stary — aby tam szkoły skończył, potem aby starał się tam [illegible], aby go przyjął [illegible] do [illegible] centralnej — [illegible] przez kilka lat w Szkole potrzebne, do przygotowania co by kosztowało po 1000 f [illegible]
b/ Młodszego Adama, aby polecił do [illegible] do Kamienieckiego i rozmówił się z nim osobiście, bo sam prośby i sam pismo [illegible] dzie, a pewny jestem, że Kamieński obietnicy dotrzyma, i syna [illegible] Szkoły przyjmie.
c/ Co do trzeciego, napisałem, [illegible] [illegible] [illegible] go podkomendnemu [illegible] [illegible] synów, że się [illegible] z [illegible] w Kijowie — [illegible] kiedy się [illegible] i potrzebnie, to [illegible] na niebezpieczeństwo [illegible] i [illegible] chce [illegible], [illegible] [illegible] polecić bądź u [illegible] lub [illegible] Kontrolera, [illegible] sam stara się bądź [illegible] w Kijowie, dla widzenia [illegible], a może i z podkomendnym [illegible] w tym [illegible]
Wszystko mu [illegible] [illegible]
[illegible] gania. [illegible]

571

173

Drogi moy Bohdanie! Już lat kilka upłynęło
prawie od czasu iakeśmy na nowo w takim oddaleniu
związali przerwane od tak dawna stosunki. Zamilkliśmy
naiemnie i ia pierwszy przyznać się do winy bo na
nasze Twoie i Seweryna Got. pisma nie odpowiedziałem
których tylko Kobińskiego spotkania znalazłem
niecne w obcych pismach wyczytywałem. Twoie
Kochany Bohdanie interesowanie się tkliwe opłakaną
dolą swoią która iak się wyrażasz lżey na serca
woiem. Nie możesz wątpić wcale zważyć moie tak
dobrze iak drogiemi dla mnie były te obiawy pobudzenia
[illegible]go w moim dzisieyszym toraz głębiem ścamotnieniu
wytłumaczyć się iednak z mego uporczywego milczenia
nie potrafię tylko rodzinną ułomnością opisałem b:
[illegible]nictwa i stekiem nieprzewidzianych pomiewności iako
[illegible]nie obarczonego tylko obowiązkami bez ustanku prac
[illegible]ludzią. Wyglądałem ulgi wytchnienia, ale ta zewnątrz
nie przychodzą w bezwarunkowej ufności i poddaniu się
[illegible]nalezć ie można ale nie w starym Litewskim burzycym
w tey obecności a troszczym się nikczemnie o przy-
[illegible]tki. Otóż taką tylko wymówkę przyiąć musisz moy

drogi Bohdanie, czy mnie tak usprawiedliwisz przed so
że tem muszę się odezwać iak zawsze do nieocenion
serca twego i do złotych wspomnień młodości nasz
Rok ubiegły był naycięższą probą do przebycia
dla mnie ale podobało się Bogu utrzymać
siły ktore iuż zdawały się opuszczać. Wszystkie
wiedzenia w gospodarstwie ktore z musu prowa
musiałem dla utrzymania przy sobie liczny
moiey, pozbawiły mnie ostatnich funduszów,
że znaczną wymagą funduszu strony Córki moiey
z poświęceniem dziecinnym przybiegła mi z po
nie tylko pracy swoiey dla utrzymania domu
z częścią funduszu iaki posiadała z zapisu sp.
swoiey. Zagrożony tą stratą i trapiąc się nad
uległem zarazie grasuiącego w naszey stronie ty
ale po trzymiesięczney nieprzytomności otoczony
wością dobrych dzieci moich a szczególniey opieką
moiey i Syna młodego Ferdynanda przyszedłem do
i na to ostatnie abym nowego naycięższego
cierń, bo ten Syn moy 22letni młodzieniec
czach moich ofiarą tego poświęcenia swego i ...

174

łem tem drogiemu od całey rodziny dla niezrówna:
przymiotów serca i umysłu umiłowanemu, dziecku
zamknęi na wieki — którą się drogi Bohdanie przed
Bożą, ale ten padł na mnie przeto uległy
ana Chrzciciela dnia imienin moich oddałem te
szczątki do ziemi i odtąd się niezgojoną iak
rana przyidzie ciągnąć tę pokutą czytania
w woli Bożey zamierzonego. podziel się tę
moią Kochany druhu młodości moiey i wszelkiey
modlitwie swoiey za duszę ś.p. Ferdynanda który
ciebie z opowiadań moich znał ciebie i godny był
ciebie — Zaprawdę ale przywalony ciężkiemi przeciwnoś-
i troskami, nie mam prawa narzekać bo w miłosier-
swoiem Bóg mi zesłał wielką pociechę w starszych
moich a mianowicie w tey córce moiey Maryi
po stracie ś.p. Matki swoiey, naygodniey ią za-
poświęceniem dla mnie i młodszego rodzeństwa
pita. nie z duszą Ojca, bo ta mi iuż i w tem
służyć nie powinna, ale z głębokiem rozrzewnieniem
w tem Łaskę i razem niegodność moią! Drogi mój
danie! ale ufam sercu twemu, niegodziwi się zresztą
utrapić boleściami inemi, ale na nie lepszego zdobyć

teraz nic zdołam i musik do końca wytrwać. przeciw-
tak wielkiemi przeciwnościami musiałem iesze w
rozstać się z dziećmi moiemi. Córki moie znalazły
tułek i utrzymanie przy iedney krewney swoiey
im powierzyła wychowanie Córki i wychowaniey
a Syn moy Adam 14 letni z pomocą brata swoiego
X. Antoniego który tu iest professorem w Seminarium
Żytomierskim uczy się na pensyi która przy tuteyszy
Gimnazium swieżo otworzoną została. pozostał
iescze naymłodszy bo 9 letni stan którego tu 2
do Żytomierza przywiozłem w myśli przygotow.
go tam do Szkoły iesli tu sobie iakie utrzymanie
nie wyrobić potrafię. Naystarszy Syn moy Karol
roku oświecony, ma miejsce Doktora w Tulczynie
brach hr Szwatowey i ten nie tam do utrzym.
młodszego rodzeństwa dopomaga w miarę możności
Wspominam tu o niem, aby ze chciałem Cię obeznać
z całą rodziną swoią a powtórę że to on ostatnie

ktory za przyiacielskim przyczynieniem twoiem
przyznał przez życie Ś.p. Cezarego Poniatowskiego zasiłek
dwuletni wynoszący razem 300 rs. ktory mu posłużył
do ukończenia Kursu Medycyny w Uniwersytecie i otrzy-
mania dyplomu Doktora. Przyczynieniu się Twemu drogi
Bohdanie i szczodrobliwości Zacney Pani Dyonizy
Poniatowskiey winien on dzisiey swoy zawód albo-
wiem ulgę w brzemieniu ktorego iuż udźwignąć nie
[illegible] Nam iey oświadczyć nayszczerszą wdzięczność
za pierwszą czynność grosz to złożony na
[illegible] procencie w [illegible] a we wdzięcznych
[illegible] sercach całey biedney rodziny w dozgonnym
ktora tylko tem szczerem uznaniem miłosierney
opłacić się może. Otoż po tem ostatecznym
rodzinney egzystencyi naszey znalazło się serce
cnotliwe które zrozumieć i ocenić chciało to rozpa-
czliwe położenie moie tę boleść z którą mi podzielić się
[illegible] się światem i kiedy swoi tak bliscy tak po-
[illegible] zbolałemu sercu na czas nieoznaczony oddalali się
[illegible] Moy dawny znaiomy a twoy korespondent

Eustachy ~~Zamoyski~~ (~~pseud~~: Kellenicza) szczodrą ręką

delikatnością przyjaźni bez nadziei zwrotu bo tego

mu zapewnić nie światem podał mi zasiłek który

zapewnił mnie swobodę ruchu, sprawił pobyt

z oddaloną rodziną i czas przysposobienia sobie jakiego

pewniejszego stanowiska. Oprócz niedoli z tylu

mnie łączy wspólnej, stosunku towarzyskiego z

do żadnej podobnej ofiary zobowiązywać nie mogły,

odwołania się mego. (bo do tego nie miałbym nig

odwagi, sam z całym zapałem szlachetnego Serca

spieszył z tą tak potrzebną pomocą i przyjęcie

z całą dobrocią i delikatnością jej odpowiednią wy

tak jakbym go w ten sposób dla niego zobow

To wyznanie przed Tobą drogi mój Bohdanie,

ulgę sercu memu, ale uznam się

w szczerej dla mnie mierze szczęśliwym, kiedy to posłuży

rozproszenia w umyśle twoim pewnych uprze

które powstały z nieszczęśliwego nieporozumie

w sprawie wydania. Wspomnień Narodowych Ka

i to z całej mej duszy postawić przed Tobą Eusta

w tem świetle, w jakim on się dla mnie zawsze

świat i przedstawia. Świat go opacznie sądzi bo go nie rozumie, dziwi się jego erudycyi i nie zgaduje jej biorąc to za szczególność oryginalnego umysłu, kiedy wsparta wiadomością, płynie prosto z serca iakiś ioną intuicią przyswaia tradycie unitowaney uczuciem przeczucia i stawia go nieraz na rozstrzygnienia zadań trudnych i niedostępnych zimney krytyki chociaż z biegłością Lelewelowską wadzoney. To mu podaie światło w zamglo-nioney wrażeniami pamięci nad którą nie zawsze to mu nadaie żywości i malowniczości wyrażeń ących zawsze i wiernie tę dobę w której serce wrażenia przyięło. Ty móy drogi Bohdanie tak dobra drogą iakiemsi natchnieniem przychodzi zapewne odemnie rozumienie dla tego rozwodzić się dłużey nie będę, idąc mi przedewszystkiem by pokonać w umyśle Twoim nieprzyiazne wra-żenia niestosownym krokiem w korespondencyi z Tobą, i powrócić do dawney miary stosunki zerwane które ważni ustawać nigdy nie powinny. Zawsześ w Twoim nigdy nie widziałem, czyż ią teraz w tey dla zacnego i nayszlachetniejszego ze współziomków

(gdyż go tak niepoświtaną uważać) zachowań? O nie dro[gi]
moy Bohdanie! tak być nie może! wszystkie wspól[ne]
wspomnienia nasze w moim imieniu niech ta za
niem przemowią, będzie to ulgą nie małą dla mnie
widzieć was za wpływem moim niegodnym pogodzo[nych]
na zawsze, przyjmę to jako udział spełnienia d[la]
nanie a tego mi nigdy odmówić nie zdołasz-

Uściskay Seweryna Szat. odemnie, wytłumacz m[i]
jak mocno moie niegodziwe milczenie. Ucałuy m[i]
Szanowney Żony swoiey uściskay Synów i nie z[a]
niedbay uważać w ich pamięci dawnych stosun[ków]
naszych. Mai dzieci nasze odezwą się na swey im[...]
kiedy my do obiecaney pospieszymy.

Ściskam Cię naymiley nayserdeczniey, moy
drogi Bohdanie.

Twoy. Hrechowiecki

[867.]

577 177

19go lipca ze Lwowa

Otoż już teraz swobodnie z wami moi dawni spółtowarzysze i drodzy sercu memu przyjaciele skomunikować się mogę i z pociechą dawno niedoznaną do tego przystępuję zaczynając od ciebie drogi móy serdeczny Bohdanie! który mi tyle ze skarbów społeczeństwa twego udzielił i Syna mego Antosia w imię moie do ciebie odwdzięczającego się z takim Ojcowskim affektem przytulił. Stosunek nasz z dzieciństwa na ławie szkolney w I-ey klassie humanitarney zawiązany nie dopuści zwiędnąć nay bardziey rozczarowanemu sercu szczęście to po uderzeniu moiego w tey chwili kiedy te słowa do ciebie kreślę i wspomnienia wiosenne młodości naszey w koło mnie otoczyły. Ale musisz też pierwszy obwiniać ciebie dla czego stąd datuję listy i usiłuję na nowo przerwane ogniwa stosunku naszego zawiązać. Ostatnie okropne wypadki zmusiły mnie szukać wszelkich środków wyrwania się z ross. poddaństwa, a iż w początkach wieku tego dziad moy i Ojciec przenieśli się z Galicyi na Wołyń sprzedawszy dziedziczną część swoią w Krechowicach, mając na to w ręku dowody, w niższey instancyi Gubernskich Rządów Wołyńskich zażądałem uznania siebie z dziećmi za wychodźców z Galicyi, uzyskawszy to z niezwykłą trudnością posunąłem się daley prosząc o dozwolenie powrotu i uwolnienie z poddaństwa. Trafiłem właśnie

na chwilę gorączkowych działań partyi chcący nasz prz
więcej z plemienia naszego oczyścić i to mi ułatwiło
uzyskanie tego uwolnienia z poddaństwa i powrotu do
Galicyi. Ten krok stanowczy w moim już wieku, moż
ci dać miarę ucisku i niepewności w iakiey stanie
staiemy zagrożeni w wierze, języku obyczaiach p
trząc na ruinę całey przeszłości naszey. tem bardziej
to cię nie zdziwi kiedy iak zapewnio więcej
dwóch kilkoletnich synów których iuż tam wychowani
dokończyć nie mogłem, chyba dopuścić z Katolickiego
na kray Syzmy przesiedlania. Nie maiąc z resztą
nic do zachowania bo koleią czasu ze wszystkiego
złupiony zostałem postanowiłem szczęśliwszą ocalić
iuż nie dla siebie to dla dzieci pewniejszą. Oto drogi
danie! masz całe sprawozdanie z moiego tu przesiedl
się, w którym nie mało iuż znaydzię korzyści i to
mogł z wami kiedy niekiedy swobodnie pomówić listo
a może nawet ieśli Bóg życia przedłuży zobaczyć
i uściskać - Zastałem tu poczciwych moich Sąsiadów z
ny Tomaszewskich i siostry ich Józię Podorską, wielką
pociechą ich towarzystwa, odgrzebuiemy dawne wspomn
opłakuiemy świeże groby przyjaciół Jgnacego, Micha
i zapominamy obecney niedoli i tey co nam w ziel

przydatnych zagrażać jeszcze mogą - Ale przyszłość w ręku Boga to lepiej bobyśmy jej sami niezaradzili - Z dawnych znajomych naszych jest tu August Bielowski - po stracie [...]nki i Żony swojej ożenił się powtórnie i właśnie ja w kilka dni po tem ożenieniu go odwiedziłem, był widz[...] [...] zażenowany moją wizytą - wprawdzie jego uprzedz[...] zatem listownie o tem moim przesiedleniu prosiłem o jakie miejsce podrzędne w bibliotece gdzie jest dyrektorem - sumienność nakazała mu odpowiedzieć że nie od niego zależy rozdanictwo miejsc i kazał mi jedynie polegać na litości ziomków którzy mi zapewne z głodu umrzeć nie dadzą. Może więc taka surowa odmowa i chęć odjęcia wszelkiej ufności Kuratorowi wobec mnie sprzyjąc tę ludową postawę u mnie i z powodu [...]miany słowa - kary. Kurator tego zakładu P. Maurycy Dzieduszycki miano to przyrzekł mi dać pierwsze opróżnione miejsce w tem zakładzie które chętnie przyjmę raz dla jakiegoś zajęcia, potem aby nie być ciężarem memu Antoniowi który i tak musi dwóch braci w szkołach utrzymać. z Krymu tu się przeniósł dla podania ręki Ojcu i rodzinie - Gdybyś mógł parę słówek za mną do P. Maurycego dorzucić, on twój szczery wielbiciel więcejby się mną zainteressował, ale to twojej uwadze pozostawiam, podobnież i wstawienie się do mojej [...]nej dobrodziejki P. Dziuniszowej, możeby i teraz raczyła mi starcowi Exulowi z jaką taką przybieżć pomocą -

Ale zmiłuj się moy drogi Bohdanie. nie zrażaj się tą

braterską ufnością starego Kolegi, odrzuć to bez wahania otwar-
cie iesli to zdawać ci się niebędzie, niemniej cię kochać i szcze-
remu ufać będę. Niewierzysz iakież łzy słodkie uwielbienia
twoie Braterskiem mi wycisnęło, nigdy ieszcze dusza twoia skar-
bów swoich z taką pełnością nie wylała, ani odrobiny
męztów ziemskich, tak iakby iuż z ciała rozwiązaną była!
O dzięki ci dzięki za te chwile niewypowiedzianey i dawno
niedoznaney rozkoszy! Nie mogłem tego utaić pierwszy do
ciebie chcę ani uwierzę tego wyrazić nie potrafię co przez
serce przeszło gdym te dźwięki tak znane a o tyle podniesione
prosto z duszy twoiey płynące, usłyszał!.

Miło mi było słyszeć od mego Antosia, żeś go sam za-
wiózł do Seweryna Goszcz i żeś mu go przedstawił, niech
to posłużyło do zapełnego waszego zbliżenia, prawdziwie
poięć nie umiem iak my humanie możemy kiedy oddal-
ać od siebie i stać się obcemi, iedna taki przykład przed-
stawia Mianowski ale i to mylić się mogę! Kartkę tu za-
łączoną więc Sewerynowi, niewiedziałem iak do
niego zaadresować więc na twoie ręce przesyłam.
Sewerynowi Gałęzowskiemu oświadcz moie koleżeń-
skie pozdrowienia, i ieśli masz stosunki przypo-
mniy mnie Akademickiemu Koledze Eustach-
mu Januszkiewiczowi –
Ściskam cię i całuię nayserdeczniey Twóy Skrzecha

w Kłodawie – Wielkie Przedświęcie Dnia Kwietnia 1855 –

179

12 Sierpnia ze Lwowa.

Dziś razem doczekałem się i twoiey odpowiedzi drogi moy Bohdanie i przyiazdu mego Antosia z Rzymu. Odpowiedź twoia echo serdecznych uczuć twoich niezmierną mi ulgę i pociechę przyniosła, przyiazd Syna zapokoił mnie wprawdzie bo zawsze niespokoyny iestem o wątłe zdrowie iego, ale z drugiey strony i zasmucił bo widzę że opuszczenie stanowiska iego w kolegium Rzymskim w celu podania ręki staremu Oycu i biedney rodzinie nie przyniesie mu spodziewaney i zapewnioney korzyści bo ks. Arcybiskup nie spełnił obietnic zrobionych i niewiem nawet czy i iak zechce nagrodzić uchybienie swoie. Z tego tedy powodu i z wielu ieszcze innych wypada mi się postarać o iakieś pomieszczenie któreby mi iakiś dochód przyniosło, abym mógł ostatecznemu zadaniu odpowiedzieć to iest dokończyć wychowania moich Adasia i Stasia dla czego iedynie i na to awanturnicze przesiedlenie się na starość odważyłem się. Spieszę więc z powiadomieniem iż naychętniey przeniósłbym się do Wilanowa za tuteyszym paszportem bo ten iako tuteyszy Obywatel spodziewam się otrzymać. Niech więc Eust. Janukiewicz z którym mnie tyle miłych wspomnień łączy użyie całego swego wpływu

na wyiednanie mi tego męzczyzna, a ponieważ więcej
sze na iego spotęźniciu polegał, niech obmyśli n
poniewierzenie dla mego Adama, iednakże mu p
iakiego magnata np. Adama Potockiego – Chłopiec
zdolny nadziei nie zawiedzie, odsłużyć może Opiekę
Może mu to drogi Bohdanie świat odemnie pr
wiem zeszłe niewzmie zaufania Kolegę którego
szczerze kochał – O Józefie Mianowskim innym sp
Po śmierci naszego Michała zupełnie mnie zan
na listy moie nieodpowiadał, wybaczam mu to
serca uznaię iego przymioty i zasługi ale na
mu nie widzę potrzeby – Na Bielowskiego tak
dałam owszem wysoko go cenię i nawet w do
wierzę, przypisuię nawet to zażenowanie iego
pierwszym naszym spotkaniu iego powtórn
ożenieniu bo ia właśnie wybrałem się z po
mi po iego stratach wtedy kiedy się on i ber
pocieszył bo dziś znowu iest Mężem i Ojcem
dziatek – P. Maurycego teraz niema we Lwow
powrotem iego z wędrówki po Tatrach oddam
list i iestem pewny że mi wiele pomoże – Od
nic nie mam napisz go niech do mnie scapia
nie – Szczerze ubolewam nad słabością zacnej Żon
Oby ią Bóg iako nayprędzey dla pociechy t

571

180

…osiągnął. Synów twoich Mariana Józefa i… zapomniałem
…imienia ściskam i błogosławię i córkę twoią całuię listownie
…zrobienie sie światłym, nastraszyłaby się i niewobrażaney
…i Tyżiny i całey zwiędłey postaci iaką w wkrótce osoba
…ki przedstawię –

…kam bię nayczuley nayserdeczniey Oby nam Boże iescze
…zyć się kiedy dozwolił –

Twoy Krechowiecki

…halickiem
…Lefftnera
…1855.

2º październ. ze Lwowa.

Zdarza mi się zręczność przesłania tych słów kilka do ciebie drogi mój Bohdanie przez iadącego stąd do Paryża tuteyszego Obywatela P. Ludwika Dębickiego którego dobre artykuły literackie i polityczne możes odróżnić w Czasie i którego śmiem ci przy tem liście przedstawić. Cięzką przygnieciony boleścią stratą naymilszego dziecka córki moiey Maryi nie chciałem odezwać się do ciebie i iątrzyć ból tak świeży ale nie mogłem oprzeć się pokuszeniu złożenia tey boleści w niezmienionym sercu Twoiem wezwania modlitw twoich za tę niewinną duszę, i za biednego druha którego starość przy wszystkich niedostatkach i kłopotach tułactwa, tak srogiemi ciosami doświadczaną zostaie. Wczoray znowu po dość długiey przerwie odebrałem pismo nayst. Syna mego Karola który mi równie bolesną przynosi wiadomość że i Żona iego którą przed kilku laty poślubił, podobną słabością piersiową iak i moia zmarła w Bogu Marynia zagrożoną zostaie. On ię nie łudzi bo z powołania lekarz i wie iak mało to środków w takich przypadkach do ratunku

pozostaie nawet dla mocnych ktorzy z tak[...]
pod łagodnieysze nieba przeniość się mogą[...]
zwykle padaią ofiarą klimatu tak iak i [...]
dziecko moie! Z pokorą uchylam się przed [...]
mi Bozemu iakkolwiek ciężkie ciosy w tę [...]
głowę godzą żyć muszę ieszcze dla tych [...]
Sierot nieletnich, i iakie takie zapewnic [...]
chowanie, w tey to myśli udawałem się [...]
chego J. i innych znaiomych błagaiąc [...]
mi ręki, ale nic się dotąd nie skleiło! Eust[...]
wu mnie zapytywał ~~czy~~ nie wolałbym [...]
Wilanow gdzie go spotkały trudności, [...]
coz mu miałem odpowiedzieć kiedy mi sa[...]
Alfredowa tu we ~~dworze~~ nietylko nieysc[...]
wszelkiey pomocy odmowiła! Teraz znowu[...]
tem iego rozprawkę czytam w Batignoll[...]
o interesie ani słowka. Za Twoim iedynie [...]
niem się zaczy P. Maurycy pomieścił m[...]
kładzie ale opatrzenie tak szczupłe że i [...]
nie wystarczy. Nie mow nic o tem Eustach[...]
gotow dać za wygraną i zaniechać dalszy[...]
sowan[...]

Bazgrzę tak obrzydliwie bo ręka mi nie służy i drży za każdem wspomnieniem i głowa też nie bardzo służy — Seweryn nie chce widać zawiązywać stosunku ociąga się napisać słów kilka a przecież nie mógłby to mnie przyniosło pociechę i jegoby orzeźwiło przypomnienie młodości —

Ty tylko drogi moy Bohdanie odzywasz się zawsze iedynym i tak miłym dla mnie tonem, wiem że i teraz serdecznego mi słowo nie odmówisz spółczucia. a tego tak potrzebuję —

Sciskam cię nayserdeczniey od siebie i P. Teofilów Tomaszewskich którzy mi to kazali oświadczyć

Twóy Jerzchowiecki

Adres.

rogu szerokiey Ulicy

dom Lehra 860.

8º listopada ze Lwowa.

Kochany moy i naydroższy Bohdanie! Nie potrafisz sobie wystawić, ani też ia wytłumaczyć ci nie zdołam iaką naymnieyszą twoia serdeczna odezwa przyniosła ulgę i pociechę duszy moiey! I teraz w zajękaniu moiem tylu boleściami, bo we dni kilka po odebraniu wiadomości o śmierci drogiey moiey Maryni drugi równie niemal bolesny cios ugodził we mnie, naystarszy Syn moy Karol doniósł mi znowu o stracie Żony swoiey, o swoiem i dwoyga malutkich wnucząt moich osieroceniu. Bóg dał i Bóg odebrał i iato z pokorą powtarzam ale też ze łzami mówię i z Kochanowskim „trudno szkodą niezwać szkody„ bo coż ia to w tych dzieciach nie potraciłem! przed Tobą moy drogi śmiało użalić się mogę, bo ty i tym duszom modlitwy i mnie spółczucia swego nie odmówisz! przy tem wszystkiem i ciężkie kłopoty nie tylko o chleb powszedni bo ten z trudnością przy pomocy mego Antosia mam nieiako zabezpieczony, ale o wychowanie i dalszy kierunek dwóch młodszych chłopców Adasia i Stasia, nie przestaią mnie dotkliwie uciskać, tak że czasem wątpić zaczynam czy te awanturnicze na starości przesiedlenie do Galicyi mi ni więcey oprócz osobistego bezpieczeństwa nie zapewniło! przecież nie mogę rąk opuścić i pomimo tego że nic mi się dotąd nie udało, bo poczciwego Eustachego

usiłowania pomieszczenia mnie w Wilanowie p
wiodły P. Augustowę do otwartey deklaracyi że s
bez bibliotekarza nadal obchodzić będzie, wypad
i tego widoku zaniechać, bo iesli dobremu Serca
to pamięci Józefa Mian: ufać [illegible] iako to
iuż z doswiadczenia, wcale nie należy- Otóż te
stylu powodów mam za przepadłe, ale odważam
w inną ieszcze uderzyć stronę i w tem względzi
się się z Tobą uprzednio naradzić, i iesli to możl
się okaże, zawezwać twoiey pomocy a nawet p
tania- Wiesz że dzieci moie przez ś.p. Matkę swo
są Siostrzeńcami także ś.p Szwagra mego Józefa
Dzierżanowskiego że ten nietylko stosunkami przyj
i Szacunku ale też i pewnego powinowactwa p
czony był z P. Alexandrem Potockim- Otóż czy
można by na mocy tego stosunku obudzić pewne
zainteresowania dla Siostrzeńców Dzierżanowskiego
we zacnym P. Alexandra lub Siostry iego P. K
która nie iest obcą tym stosunkom i z żoną spo
ledwie nie razem w Fuleżynie się wychowywała
Gdyby iakim sposobem dla tych biednych dzie
poruszyć się udało serca tych Państwa, może by
udało pod ich opiekę i za ich wpływem i Kon

522
184

umieścić Adasia 18letniego w Szkole Centralney a młod-
szego 17letniego Stasia w batignollach albo w iakim zakładzie
woyskowym bo do tego stanu ma zdecydowane powo-
łanie - Nie śmiało ci to proponuię bo niewiem czy-
miałeś kiedy i czy masz iakie z P. Alexandrem lub
P. Kisseleff relacie i czy i teraz zabierać ci się zechce lub
wypada, oczekiwać więc będę twego w tey mierze zytene-
nia się, twemu poczciwemu Sercu zostawiaiąc oce-
nienie trudności położenia iakie mnie do podobnych
azardownych kroków przywodzi. przyciśniony wie-
kiem, trawiony nieprzekonaną tęsknotą lękam się
przed czasem upaść i zostawić te biedne sieroty
bez iakieyś opieki i przewodnictwa, zdolności zna-
komite mego Adasia marnuią się w przymuso-
wey bezczynności, tu nic im zgoła obmyślić nie
mogę, nie dziw tedy że szukam dla nich możnego
patronatu, że chcę go obudzić wspomnieniami
przeszłości w osobach które się ich iak sądzę nie
wyrzekły - W podobnymże sensie ośmielam się zaa-
takować zacnego Seweryna Gałęzowskiego który
iako lekarz więcey ma stosunków i ze stanowiska
swego śmielszym być może, nie znaiąc adressu iego
w twoim liście kilka słów do niego osobno posy-
łam, iesli sądzisz że on wpływu swego nie odmó-
wi że się podeymie tego przypomnienia iedney
albo obydwu z Osób wymienionych zakończ[illegible]

mu to pismo moie, możesz też wezwać do uczestn-
w tey sprawie i mego Koleżkę Eustaszka, zawsz-
wtedy kiedy sam iakieś prawdopodobieństwo sk-
tych zabiegów upatrzysz, inaczey niech to między-
pozostanie. Gdyby wiedzie te Osoby zainteresow-
daty, dla ułatwienia miłosierny ich uczynnoś-
padłoby oznaczyć kwotę kosztu na ich utrzym-
a nawet sprowadzenie na mieysce, co wszyst-
czney Summy stanowić nie może, a bez tak-
go oznaczenia w cyfrze wszystko spełznąć mo-
na niczem tak iak przed laty stało się z K-
zimierzem Podhorskim który w Bereznicy o ob-
zasiach pruskich zapomniał. Za nadto po-
biłem sobie pobujać w przypuszczeniach, ale
sobie z tobą moy drogi Bohdanie pozwolić n-
mogę, ani mi tego za złe nie poczytasz, a zro-
to i tyle ile się zrobić może i pozwoli. Oby
Bóg miłosierny, pocieszyć raczył dobremi wiadom-
ni od Żony i Zosi twoiey, oby w zupełnym zdro-
powróciły do ciebie.

Ściskam Cię nayserdeczniey Twoy urządz-

Jan Krechowiecki

Adress.

na Halickiem dom Lewakowskiego Nro 457.

24º Marca ze Lwowa

Moy drogi naymilszy Bohdanie! Nie śmiałbym nigdy prze-
rywać uroczystey ciszy iaka każdą wielką boleść otaczaiała
zdało mi się że się bynaymniey nie zrazi głos szczerego
bratniego udziału twego szkolnego ledwie nie dziecin-
stwa towarzysza i wiernego ci zawsze przyiaciela, że
może ci nawet pewną ulgę przyniesie przypomnieniem
że i on w temże roku podobnym ciosem i także podwoy-
nie był dotknięty bo i naydroższey córki i iednocześnie
synowey opłakać mu przyszło stratę i wszystkie dawne
odświeżyć rany i w coraz cięższym na tem padołowie
pogrążyć się sieroctwie! O niech cię Bóg wspiera móy
drogi Bohdanie i doda siły w stosunku do brzemienia
iakie ci udźwignąć kazał, w Jego to tylko mocy i miłosier-
dziu krzyż ten znośnym nam uczynić i osłodzić nadzieią
niedalekiego iuż z naszemi drogiemi zmarłemi połącze-
nia - przyimie dobremu iak zawsze sercem to słowo pociechy,
i donieś mi iak tylko będziesz mógł nayprędzey o swoiem
twoiey Józi i reszty rodziny twoiey zdrowiu, wszak wiesz
i wierzysz że was wszystkich w sercu moim noszę i dla
tego radbym wiedzieć iakeście tam ze swoiem sieroctwem
świeżem obyli! Oh! straszne to i cięzkie chwile! kto ie raz prze-
był iuż ich nie wymaże z pamięci swoiey, przed dwudziestu
laty w tem samym miesiącu i ia podobne przebywałem

i to w kompletnej samotności bo tylko dwoch naj-
małych Synkow miałem przy sobie, ledwie w parę d...
moia nieodżałowana Marynia przybyła od Córki i Sy...
moy neystarszy Karol poznieý iescze z Kijowa nadbieg...
Zdało mi się że słabe siły moie nie podołaią ciosowi ...
chwila zapadałem w odrętwienie i nieprzytomność na...
wpadłem w sen letargiczny z ktorego mnie dopiero p...
bycie starszych dzieci rozbudziło — Tak to miłosierdzie
Boskie zrządziło przygotowuiąc mnie do zniesienia pro...
niebaionem i koleią przenosić wypadło i ktore z życiem
dopiero zapewne ustaną! Zniecierpliwię cię może tem
rozpamiętywaniami ale te mi się mimowoli przy społecz...
boleści twoiey nasunęły i wyliczałem ie wszystkie powto...
Wiem że z duszy twey tak od Stwórcy uposażoney potr...
wydobyć zasoby męstwa rezygnacyi dla podtrzymania...
wiekiem i cierpieniami zwątlonych na pociechę dział...
twoich i tych niewielu wiernych druhow ktorzy ci iescze
w tey wędrowce towarzyszą — Wreście darmy że ci to przy...
pomnę, iż winieneś zachowanie zdrowia i sił swoich i
Ziemi biedney ktora cię wypielęgnowała i tym ziomkom
ktorych podnosisz dźwiękiem pieśni i z manowców błędu
do Boga do modlitwy do Kościoła prowadzisz — Trzeba
nam twego głosu i nawoływania bardzo i bardzo potrz...

bormy za nadto w fałdach świetnu ugrzęzli i nawet do ści-
dali zreflektować się nie możemy – potrzeba aż do głębi serc
przeniknąć i tam dorwać iskry uczucia, bo na głowy próżnością
nabite rachować nie można. Zwłaszcza tutaj u ludzi wśród któ-
rych wieku mego dożywać przyszło. To wszystko w Krakowski
w rachunkach na r. 866. powiedział jest szczerą prawdą. Prze-
świadczam się o tem codziennie i z wielką boleścią moją i można
wyznać iż znośniey mi było zostawać pod zagrożeniem
wrogiem jak tu w swobodzie doznawać braku wszelkiey uprzej-
mości sympatyi i zadowalniać się czczemi formułkami
chłodnej salonowej grzeczności.

Udało mi się tutay odszukać cokolwiek pamiątkę
naszego ś.p. Michała Wiszniewskiego fotografię przysłaną mi
z Warszawy przez żonę jego zrobioną po śmierci. Jeden ze zna-
jomych mi Artystów z tey fotografii zrobił portret bardzo po-
dobny i ten zaofiarowałem do Galeryi Zakładu Narodowego
biblioteki Ossolińskich. Mam dziś tę przyjemność patrzenia
nań codziennie bo zawiesili go ustawnie na przeciw stolika
przy którym siedzę. Z Notat jakie miałem z listów a nay-
więcey z pamięci ułożyłem jak tylko mogłem życiorys jego
Starałem się z całą szczerością usprawiedliwić wszystkie
jakiey się on dopuścił w życiu nic nie dysymulując ani
przekształcając tak jak to wyczytałem w sercu nieboszczyka
które zawsze dla mnie otwartem było. Nie nie ukry-
łem ze słabości jego bo czułem iż prawda należy pamięci
tego który już zdał sprawę przed Bogiem. Nic zaniedbam

przesłać ci tego pisemka zaraz po wyjściu z pod prasy

niechciało mi się obarczać ciebie przepisaniem –

Otóż rozgadałem się więcey jak należało w tey chw

bez względu że to cię zmordować może, oby to ci choć chwil

rozstargnienie sprawić mogło – Ściskam cię nayserdeczniey

moy drogi Bohdanie Bogu i miłosierdziu Jego ciebie

z rodziną twoią oddaię i polecam –

Twoy Jan Krechowiecki

P.S. Zapewne widzieć się będziesz z Seweryném Goszcz: uś

go odemnie i powiedz mu żeśmy niedarmo w Szkole

przezwali go Neronem, bo trzeba być istotnie okr

kiem aby mi ani słówka od siebie nie przesłać ni

śladu życia, spostrzeżenia – Trudno to wszystko lenistwem

wytłumaczyć –

Adres.

na halickiem dom Lewakowskiego № 457.

albo w Zakładzie Nar. bibliotece

imienia Ossolińskich.

23° lutego z Lwowa.

Drogi moy i naymilszy Bohdanie! Nie odbieraiąc iuż od tak dawna nayminieyszey od ciebie odezwy, mógłbym gdybym nie znał tak dobrze Serca twego i nie odebrał tylu iego dowodów pomyśleć że się zrzekasz tego że moy stosunek bo stał ci się niepotrzebnym a może i natrętnym. Ale na chwilę nawet nic podobnego przypuścić nie chcę i sam się do stałey na przyszłość Korespondencyi wyzywam. W położeniu tu moim nic się nie zmieniło, lubo w około wiele zmian zaszło. Kuratoria Zakładu przeszła na Osobę Księcia Jerzego Lubomirskiego, dwa wstawienia za sobą naszego zacnego Seweryna Gał. a później O. Hieronima Kaysiewicza posłałem do niego ale nic on iescze od siebie nie postanowił i chociaż przyiął notatkę moią od Seweryna a później obszernieyszy memoriał moy od O. Hieronima każe mi być cierpliwym aż do rozpoznania wszystkich szczegółów Zakładu bez czego do żadney reformy przystąpić nie może. Cierpię na tę zwłokę bo wcale opłakana sytuacia moia i dzieciom moim z pomocą przybiedz nie mogę. Pozostałe dziś iedyna już córka moia Anna czeka na granicy wezwania mego tymczasem tuła się po obcych domach. Syn moy naymłodszy Staś iest przy mnie chodzi do Gimnazium Starszy Adaś przy bracie księdzu w Stanisławowie przygotowuie się do zdania Egzaminu doyrzałości. Naystarszy tylko z dwoygiem dzieci Wdowiec Karol na swoim chlebie iako lekarz został na Ukrainie

Oto takie położenie moie i całey rodziny - rąk nie opuszcz
radbym pracował zdrowie i siły stracę z łaski Bożey
ale tu wszystko iak z kamienia idzie trudne wszystkie zy
nie tak łatwe iak bywało za szczęśliwey młodości w
Poczytam ci moy drogi Bohdanie tę ramotkę moią o ży
i pismach naszego ś.p. Michała - przyim to na pamiąt
i zachowaj iako pamiątkę dobrey chęci moiey bo ktoby
poświęcił nim mogłem kiedy się nikt o nim nieodezwał
tak iak na to istotnie zasługiwał - przeszedł nieboszcz
powiadaią na moie zęby - Nie mieiąc wprost uderzyć
P Kiselefa nie wiadomym ci inni interesie, udałem się do dawn
moiey znaiomey Sąsiadki z Ukrainy P. Lacroix z domu
Rzewuskiey owey pięknej niegdyś Karoliny, Ona mi w
dowodziła przyiaźni na wygnaniu moim w Rosyi, pro
ią o pośrednictwo do P Kiselefa z którą była kiedyś b
dobrze i poufale ona naywięcey podiąłać na się mo
byleby tylko zechciała, była zawsze dobrą i skorą do do
wszystkowo może ią Bóg i teraz dobrze natchnie - Ni
dząc iey adresu tobie moy drogi Bohdanie ośmielam się
pismo powierzyć, postaray się aby to rąk iey doszło, i ie
rezolucia nastąpi prześliy mi ią nayprędzey - przebacz
mu druhowi że cię tak zawsze obarczam poleceniami
wiem że obie się namarszczyć może to w końcu pożał

i prozbie zadość uczynisz. Wyglądać będę niecierpliwie odpowiedzi twojej bo spragniony jestem pogadanki z tobą – wszakto rok prawie minął od ostatniego zgłoszenia twego.

Ściskam cię najserdeczniej twój drogi Bohdanie

Twój na zawsze Wrzechowiecki

Adres: w Zakładzie Narod. bibliot. imienia Ossolinskich

29° Marca ze Lwowa
1868

Drogi móy Bohdanie! pismo twoie z 13° Marca prawdziwą
i dawno niedoznaną przyniosło pociechę bo oprocz odnowienia tak
żądanego w dzisieyszem opuszczeniu moim stosunku zapewniło
nie o zdrowiu twoim i odzyskaniu tey rownowagi, bez iakiey du-
nasze tak silnie rażone utrzymaćby się nie zdołały i siły ciała
dzby musiały ulec, to dobrze i po upływie lat trzynastu kiedy
nie tak słabo ieszcze utwierdzonemu z podobnemi iak twoie
tami spotkać się przyszło, zginąłbym niechybnie bez szczegól-
yszey łaski pańskiey wymodlonej wstawieniem tey ktora wy-
ną była i ktora nad sierotami swemi czuwać nieprzestała-
ist ten zaczynam w sam dzień Zmartwychwstania pańskiego-
pozdrawiam Cię więc z tą wesołą wieścią- Chrystos woskres-
k mile brzmiącą i ktora tyle miłemi wrażeniami z dziecinstwa
młodości naszey wyniesionemi w duszy nieprzestanie co roku
powtarzać- Na nieszczęście nie mogę przytem nic ci pomyślne-
go o sobie i rodzinie moiey rozproszoney donieść- Dotąd ieszcze
braku dostatecznych funduszow w iednym przynayśmniey
ieyscu skupić się nie możemy- Moia biedna Anna dziś iedyna
rka po zgonie moiey nieodżałowaney Maryi, oczekuie nad
zenią abym ią do siebie powołał, tymczasem Ks. Jerzy
pomimo nayg̃orętszych oswiadczeń swoich nie pomyślał
ieszcze o poprawie położenia mego a to iest dzisiay tak
ścieśnione że nawet przy pomocy Syna mego Księdza
zaledwie na opędzenie pierwszych potrzeb życia wystarcza-

To mi było powodem do szukania pośrednictwa P. Lacroix
nakłonienia P. Kinlef do zrobienia iakieyś iednorazowey po
ale iak widzę i to się nie udało kiedy na radcę się do nasie
wiedz nie zdobyła. Dziś Ksiądz nasz pisze mi ze Stanisł
że P. Borkowska zgłasza się o moią Anię i chce ią
iąko Guwernantkę u Siestry swoiey P. Janusz kiewiczowey
Przystaię i na to bo przynaymniey zbliży ią to do nas,
potrzebny by był wpływ mego dawnego Kolegi Eustachego
nie wątpię że znalazłby tyle serca dla mnie iż chętnie
dałby przyzwoity przytułek biedney Sierocie dziecku
nego niegdyś Kolegi ale teraz nie wypada mi zgłaszać
wprost do niego, bo tenże interes prowadzi Siostra iego
P. Borkowska i przez nią może się on o tem wszystko
dowiedzieć zwłaszcza że teraz z powodu śmierci te
swego P. Laryna musi bydź w Kraiu — Mimowoli
drogi Bohdanie zanudzam cię moiemi kłopotami, ale
maiąc przed grobem iak teraz iedyny cel w życiu aby
nie zapewnić to przynaymniey wskazać cel iakiś nie
dzieciom moim, niedziw że tem iedynie zaprzątam
głowę moią i tem naturalnie dzielę się z tobą, acz
że i ty teraz w podobnym może kłopocie zostaiesz
siadasz tyle mocy i odwagi że stem się nie zwyda
Przy tem liście posyłam ci iuż sam bande piser
moie o Michale które niewiem dla czego zwróc
Za pierwszym razem z Wiednia, i dwie fotografie

578 190

i s. p. Michała dla twoiey Józi, ale rozumiemsie śmiemo prosić aby ni przystała swoią i udarowała mnie przypiskiem własnéy rączki swoiey, nie wielka to ofiara ale nader mitą będzie dla tey smutnéy zwiędłey faciaty iaką się obdarzam - Juz widzę nie doczekam się ani iednego słówka odezwy od Sewerzyna czy niemógłbyś wymodz na nim aby teraz zaadressował do mnie tu postanie do kraiu, wszakże ia na pierwszym planie iego wspomnień o kraiu stać bym powinien, tak mi tu serce zawsze mu wiernie mówi i o iego też sercu wątpić się nie odważę -

Ściskam cię nayserdeczniey moy drogi Bohdanie! dziatki twoie całuię i błogosławię

Twóy Mrochowiecki

1 14e Maia 1872 (ze Lwowa

Kochany i drogi mój Bohdanie! Otóż sprawdziło się dawne przysłowie że tylko góra z górą się nie zeydzie bo my z Sewerynem znowu my się na tey smutney ziemi wcale niespodziewanie zeszli, i może nam się uda tu ieden przy drugim tę nieciekawą pielgrzymkę zakonczyć. Nie mało to pociechy memu ciężko poranionemu i skrwawionemu sercu przyniosło ujrzeć po tylu latach wiernego tyle umiłowanego towarzysza młodości, w pierwszem uścisku bratnim doznać że to poczciwe serce nie przestało nigdy odpowiadać mojemu, ale ieszcze unieść się nadzieią że może i ty moy drogi zechcesz choć na chwilę nas tu odwiedzić, odetchnąć rodzinnym powietrzem, a mnie w naturze obeyrzeć tę kolosalną patriarszą brodę którą podziwiałem na obrazie Maleszewskiego z pewnym uczuciem zazdrości bo moia tak starannie pielęgnowana urość nigdy dłużey nie chciała i zawsze w iedney kostrubatey utrzymuie się mierze iakby ię myszy obiadły. Pokazuie się teraz żeś listów moich nie odebrał, tego z doniesieniem o śmierci p. Konstancyi Tomaszewskiey i późnieyszego z powinszowaniem ci dziadowskiey dostoyności, Twoia poczciwa Zosia która cię kaszelkiem swoim nieraz utrapiała wywdzięczy ci się otaczaiąc sędziwość twoią gronem licznych wnucząt, które niech kwitną i rosną

sę

pod błogosławieństwem Bożem na twoią i Twy[...]

Za to serdeczne życzenie starego Oycowskiego drucha, [...]

raczy uiścić zrobioną obietnicę przysłania fotograf[...]

miło mi będzie poznać ią przynaymniey en effigie [...]

czy niewiem czy będę miał sposobność, a czas po[...]

mego iuż zapewne nie długi- Ziomkowie przy[...]

tu Seweryna uprzeymie i serdecznie, to mu się [...]

należy i choć to go żenuie bo nie dobiiał się [...]

popularności i nie wywoływał owacyi iaki[...]

pod teroryzmem rzekomey Galicyiskiey intelig[...]

spotykały Libelta i Kraszewskiego a przygoto[...]

dla Vogta i Buchnera, mógł wszakże rozpozn[...]

kłamaney obiaw narodowego poczucia iaki [...]

wypada rozbudzać w drzemiącey i niezdrowę in[...]

Wiedeńską poruszaney Opinii- Rachuię nawet [...]

że pobyt tu Seweryna wpłynie na kierunek dzi[...]

tuteyszego i nie da mu brnąć tak nieobacznie [...]

prowych zarzutkach swoich. Ale za nadto się r[...]

radotnie iak zwykle stary- O iedną cię ieszcze prosz[...]

móy drogi Bohdanie! napisz zaraz i to obszernie [...]

zacney i naylepszey przyiaciołki Józefy Pod[...]

z pocieszeniem po tylu i tak bolesnych dl[...]

stratach, bo w ciągu półtora roku Oyca, Ciotk[...]

(bo ten z cholery zmarł nagle w Kiiowie) nareszcie [...]

Matkę swą pochowała- Sciskam cię i całuię nay[...]

Twoy Hrechowiczek [...]

~~582~~ 192

16ᵒ Września ze Lwowa
1872.

Drogi mój kochany Bohdanie! Może sobie nawet wy-
obrazić nie potrafisz pociechy jakiej mnie i naszej nie-
zionej Zosi podolskiej sprawił przysyłając tu nasz-
szego miłego Dyzia – pokochaliśmy go tu wszyscy
z niemałym żalem rozstać się z nim przyjdzie
zatrzymać go tu dłużej nie możemy raz że tu
ni pewnego i stałego dla jego pomieszczenia się
nie odkrywa, potem że go tak święte obowiązki do
ieiszego powrotu znaglają a nad wszystko
spokojność o zdrowie tak czule ukochanej Siostry.
mnie od razu przypadł do serca Dyzio to
mu wcale dziwić się nie trzeba, bo jeżeli nie
pełnie z powierzchności, to z ruchu, najmniej-
szego skinienia, przypominał mi ciebie we
wszystkiem czułem oddźwięk twego wiernego
chającego serca którego tyle odebrałem dowo-
w i tu ostatni do tez rozczulający kiedy
taką ufnością polecasz mi ukochane dziecko
twoje. O ile tedy w mocy mojej było, starałem
się tedy tak niem zakierować aby z pomocą uzy-
skanych tu wpływów mógł dopiąć pożądanego
przez ciebie celu, uzyskania jakiegoś pewnego
stanowiska w rodzinnym Kraju. P. Maurycy

z którym go zaraz zapoznałem i P. Filip Zaleski
obadwa z największą uprzejmością oświadczy
li gotowość swoią do pomocy w tey mierze,
zwłaszcza drugi prawa ręka Namiestnika
Gołuchowskiego przyrzekł mu wynaleźć stałe
mieysce w Wydziale Kraiowym i tem sposobem
wyminąć trudności iakieby go przy przeniesieniu
się do Galicyi napotkać mogły. Na nieszczęście
Gołuchowski wyjechał do dóbr swoich i nie
wiadomo kiedy wróci, a to właśnie iedyny
człowiek który za wpływem Zaleskiego, mógł
coś stanowczo podziałać i z boku urzęd
formalnościom postąpić bo Xże Marszałek
Sapieha któremu się dziś Dyzio przedstawił
oświadczył mu tylko że na teraz mieysc
wolnych w Wydziale nie ma, i obiecał ty
przy pierwszey zdarzoney sposobności o nim
nie zapomnieć. To wszystko być może, ale iak
więcey na Zaleskim polegał i ufam iż on
wpływem swoim na Namiestnika coś zro
potrafi i nawet wahania się Xcia Marsz
ieśli zechce przemoże. Wreszcie i w biurze

Namiestnictwa się płace do zaięcia gdyby
iż w Wydziale Kraiowym mieysca nie było.
woch ludzi potrzebnych Dyzio we Lwowie
ie znalazł Gołuchowskiego i Małeckiego który
dotąd ieszcze nie wrócił a byłby nam potrzebny bo
iako Rektor Wszechnicy ułatwiłby zdanie
egzaminu gdyby ten zdać koniecznie wypadło.
Nie wątpię że przed wyiazdem twoim Dyzio
otrzyma ieszcze od P. Filipa Zaleskiego iakieś
bardziey stanowcze zapewnienia i obietnice
iakie wiszą za przybyciem Gołuchowskiego
o czem zapewne sam iuż od siebie do ciebie
napisze wszakże ieszcze ci na list twoy odpo-
powiedział. Oto i wszystko co ci w sprawie
Dyzia donieść na teraz mogę, muszę ci też koło
i o sobie. o moich napisać. Na tym samem miey-
scu iakie za twoim do P. Maurycego wstawieniem
otrzymałem iako Skryptor Zakładu Ossolińskich
aż dotąd pozostaię bo Kustoszem się Książę Jerzy
zrobić mnie niechciał z powodu że nie znał
mnie potrzebney na to mieysce kwalifikacyi
i poprzestał na zapewnieniu mi niektórych
tylko dogodności. Moy Syn Ks. Antoni był Kape-
lanem u Benedyktynek ale i to mieysce [illegible]

nie zazdrosne tyle mu nieprzyiemności a nawet
prześladowań przyniosło że po roku i tego zrz
musiał, i teraz stara się o Katedrę w Krakow
Jeśli mu się to uda to będzie mógł zadość się
swoim zobowiązaniom zadość uczynić, bo w t
roku oprocz starego Oyca i braci i ieszcze
i Siostra do utrzymania przybyła, którą
dla pielęgnowania starości moiey sprowadz
Adaś moy wygląda także iakiegoś stanow
aby mógł się z ulubioną swoią połączy
ale to z niemałą mu trudnością przych
zwłaszcza przy tak zachwianym położeni
starszego brata. Stasia naymłodszego od
tem do woyska bo tego robic naygorzey
i zdaie się mieć istotne do stanu tego p
tnie. Naystarszy moy Syn Karol lekarz
został na Ukrainie miał tam mieysce
teraz postradał, z praktyki niepewney
i dwoie dziatek iakie mu zmarła żona
trzema laty zostawiła, utrzymuie.

Oto masz drogi moy Bohdanie prawd

534
184

z twoiey i rodziny moiey sytuacyi. Wszystko
o po tylu rozmaitych zawodach trudno się
dać złudzeniu iakieyś nadziei. nie pozostaie
błagać miłosierdzia Boskiego o cierpliwość
szczerą chrześciańską rezygnacię. I iak mnie
czney iednostce tak i całey dziedzicyney społeczno-
widocznie w znaczney części swoiey Taki
ziey pozbawioney otuchy tylko w korney mo-
dzie szukać należy, modlitwie o rezygnacię
cierpiących, o opamiętanie dla opętanych
rowców chorobą wieku dotkniętych i tak
szemi doswiadczeniami tak nawrowanych.
utno nam i ciężko na tey ziemi moy drogi
dawie! ney z wiarą w uczucia naszé ży
cy sercem i w nim też nayszczęcy cierpiemy
Bog w miłosierdziu swoiem odwrocił
ciosy od Serca twego pocieszył cię uzdrowie-
niem twoiey Zozi i ustaleniem losu
kow twoich.
Tego ci z całego serca życzy
Twoy stary druh Ukrainski
J Kochanowski

557
195

11° paźd. ze Lwowa
1872

Drogi i kochany Bohdanie! Spóźniłem się cokolwiek z odezwą
ią do ciebie bo chciałem coś pewnego donieść względem
stalacyi Dyzia, tymczasem nie nadto o czem cię iuż Dyzio
bnie zapewne uwiadomił wyciągnąć mi się nie udało,
i od roztargnionego wiecznie p. Maurycego ani od
nych podobnie w maszynerią urzędową tuteyszą
taiemniczonych osób – Może cię iuż w tey mierze do-
kładniey poinformował P. filip Zaleski w odpowiedzi
list twoy przez Dyzia mu wręczony, ale i o tem
pewnością dowiedzieć się nie mogłem czy ci iuż odpi-
ł. Rzeczy tedy na tem stanęły że powinien natura-
zować się w mieyscu urodzenia swego we francyi
słuchać dwuletniego kursu na tuteyszey wszechni-
i po odbytem egzaminie kompetować o posadę
czem mu wszelkie zapewniaią ułatwienia –
łumy tu wszyscy za Dyziem, miłe i poczciwe dziecko
ł nas swoią szczerą rodzinną prostotą, tem więcey
ie tobie tylko moy drogi Bohdanie właściwym
kim oczarowałeś na zawsze serca kolegów
łodości twoiey. W niebytności córki moiey która
i kilka zabawić musiała przy chorym Ada-
przeniósł się on do mnie i przypomniał
czasy kiedyśmy razem z sobą mieszkali
Warszawie a potem we Lwowie – Opowiadałem

niektóre sceny razem przebytey młodości naszey
żywie odbite w pamięci moiey, kiedyśmy wyjeżdża-
li z humania na Święta Bożego narodzenia
w iednych Saniach a przesiadaliśmy się po
berdowieckiey karczmie skąd ia do Leszczyno-
a ty do Krzywca zawracałeś, pożegnałeś mnie
dwoma wierszami Frembeckiego „Niech cię szczę-
śliwe prowadzą znamiona, Niech drogę stąd
przeleci żurawi„ Otoż nudziłem może młodzieńca
temi reminiscenciami ale wysłuchiwał dy-
bo rozumiał iaką to ulgę sprawia starcowi
życiem rozczarowanemu, pragnącemu wyrwać
na chwilę z ciężkiey uciskaiącey go obecności,
czywiście moy drogi Bohdanie czuię skutkiem
posuwaiącego się coraz głębiey wieku dotkliwie
niey wszystkie fazy przekształcaiącego się tak
nie świata, widzę z boleścią własnych ziomków
ulegaiących złudzeniom, brnących w odstępstwo
i obyczaiu i wypłaszaiących to bezwstydnie
tężney i bezbożney prassie- Kiedymy temu zg
przeciwdziałać chcieli, nieznaleźliśmy własciwe
parcia ani w tych tak przezwanych ultras,
ani nawet w duchowieństwie, wszędzie spot-

apatię, brak odwagi i niezdolność do otwartego czynu choćby tylko w zmanifestowaniu własnej, niepodległej opinii. Galicya z miastami swemi Krakowem i Lwowem, o wiele wiele i nie na lepsze odmieniła od czasu kiedyśmy ją w 322 r. opuścili, niewiem już którego roku ogłosiła się inteligencją narodu i odtąd głęboko zabrnęła w demokratyczne a nawet socialistowskie mrzonki, na miejsce wiary i obyczaju jakie z Jezuitami przestała w średniowieczne ciemności. Od wiedeńskich liberałów przejęła ideę postępu i z tą rzuca się na wszystko z szyderstwem i wzgardą. Uczeni tutejsi jakkolwiek z zasługą jakiej im zaprzeczać nie myślę grzeszą indyferencyą nadętością i indyferentyzmem religijnym gorszącym i niskim pobłażającym wybrykom druku, wszystko dla świętego spokoju i słodkiego używania „otium cum dignitate". Wśród takiego to otoczenia przyjdzie mi więc tego ostatka nieużytecznych dni moich, pozwoliłem sobie wynurzyć się przed tobą i wylać choć cząstkę żółci długiem czasem nagromadzonej i uzbieranej, weźmie ze mnie w wielu względach usprawiedliwisz, a zawsze wyrozumiesz i nie potępisz

z Seweryném. do takiego wywnętrznienia prze-

pić nie mogę. iakaś przepaść nas dzieli i chociaż

serc naszych a przynaymniey mego nie ostudziła

stale iednak na zawadzie wszelkiemu bliższemu

stosunkowi, właśnie to musi bydź ta odmiana

iaka w niem zaszła po poznaniu się z Mazu

o czem sam prawi w przemowie do ostatniego

dania pism swoich w Lipsku - Dzięki miłosierne

Bogu my tey odmiany nie poczuliśmy w sobie

kochamy się po dawnemu i ufamy sobie dł

też tak się obszernie rozpisałem i czuię iuż że

oszczędzenia oczu twoich iuż zakończyć trzeba

i tego się też domaga zmordowana i drżąca ręka

moia. Nie tracę nadziei że ieszcze cię przed śmier

uściśnę, zwłaszcza iż wieść o śmierci Domeyki

szywą się pokazała. On cię pociągnie za sobą do

wa a wtedy i Lwów nawiedzisz. Pocieszam

dzięki że cię iuż Zosia wyzdrowieniem swoiem po

że Bóg w miłosierdziu swoiem wysłuchał modł

my tu o to naygorętsze zanosili. Chciey nam do

iak nayprędzey albo niech Dyzio wyręczaiąc cię

Ściskam cię nayserdeczniey i wszystkich twoich

J Skrechowski

[1873.]

27 kwiet. ze Lwowa

579

197

Kochany i drogi Bohdanie! Niby nic usprawiedliwiłoby mego tak
długiego milczenia gdybym nie miał wymówki w chorobie która
mnie kilka tygodni w łóżku trzymała i dotąd w niemo-
cy powolnego wyzdrawiania utrzymuje, czego dowód
oczywisty znajdziesz w tej mizernej bazgraninie jaką
niedołężniałą i drżącą ręką wykonywam niechcąc do
ostatniej chwili przerywać komunikacyi tak potrzeb-
nej i pożądanej sercu mojemu, a jakąśmy sobie na resztę
tych dni niewielu wzajemnie zapewnili. Z przykrością
wyznać mi przychodzi i to tylko przed tobą, że pobyt
tu Seweryna nie wiele mi pociechy przyniósł, owszem
boleśnie dotknął przeświadczeniem że zerwanego
długiem rozdzieleniem wątku nic już między nami
[…]noić na nowo nie zdoła, owszem że on wspomnienia
przeszłości dobrowolnie w zobojętniałym sercu pogrze-
bał i niechętnie wraca się do nich unikając bliższego
zetknięcia się z temi którzy mu je na pamięć przywo-
dzą. Doświadczyłem tego zaraz po jego przybyciu kiedy
mnie nieodwiedziwszy nawet, schadzkę mi tylko w obcym
domu naznaczył, i rzuciwszy się w odmęt stosunków
w Galicyi zawiązanych, zaledwie godzin kilka
został poświęcić dawnemu koledze i przyjacielowi.
Nie narzucałem się mu też wcale z moimi odwiedzi-
nami i przekonałem się po znacznym upłynionym cza-
sie że dawnego tętna w sercu jego rozbudzić już niepotra-
fię że to w innym i obcym mi kierunku uderza. Zdaje mi
się że ta doktryna jakiej dotąd hołduje pomieszała inne

sprężyny duszy iego i wynoszące przygłaszczone prio
ducha zdołała wytrawić przyrodzone skłonności i so
gi serca i odosobnić każde indiwiduum w iakie
abstrakcyi kontemplacyiney własnego ducha — Mistr
korzystał z ułomności ludzkiey i nadaiąc niana
dzów, pola, ducha itp. zhołdował zwolenników s
temi czczemi zaszczyne tytułami ale prerogatyw
służące oparł na władzach wyzwalaiącego się
a tego każdy w sobie uznawał i tem preemin
swoią nad resztą bliźnich popierał — W mieysca
pokory zalecaney w Kościele podniósł rozszarzany
dar pychy który dziś zwłaszcza tak przypada
smaku odstępczemu rzekomo postępowemu pok.
Otóż zdaniem moim i nasz poczciwy Sewiryn ho
temu bałwanowi, Trzchtania miłości własney p
mnie iak hołdy wyższemu duchowi należne i
się upaiaiąc dopóce wspomnienia, uczucia ponie
iąc przychylnemi sobie sercami — Tak sobie wy
czytem stosunek nasz obecny z Sewerynem day
abym się w boleści zranionego uczucia omylił,
mi do tego pomogą obiaśnienia twoie iakie p
któż mi w ostatnim liście swoim zakonnikowa
muszę i coś o sobie i o moich napisać zaczęwszy od
słabości moiey która przez pięć całych tygodni w
mnie trzymała z iakiey dotąd ieszcze zupełnie
się nie mogę przy tak niestałey wiosenney pogod

przyodziewana i tak wczesna śmierć Ks. Jerzego pociągnęła
za sobą pewne odmiany w naszym zakładzie zastępcą
ratora opiekunem Ordynacyi i zakładu został na
cy dawniejszych zakładów Jego Ekscell. Radzca tayny
deński p. Kazimierz Krasicki prezes i dyrektor dobr
tsey wielu towarzystw Kredytowych, gospodarskich
i innych — Ten obeymując kuratorią zapotrzebował
pomieszczenia dostoyności swoiey całego skrzydła
achu zakładowego gdzie i ia w dwóch pokoiach
mocy postanowienia Ks. Jerzego mieszkałem
dość wygodnie maiąc przytem zapewniony
t. Ale ponieważ Ks. Jerzy z powodu natłoku
teressów takie sam sobie wytwarzał nie był
stanie tymczasowych swoich rozporządzeń
piśmie utrwalić, otóż i mnie to spotkało że
ia bez tego piśmiennego zapewnienia pomie
kania w zakładzie pozostałem — Sekretarz zakładu
urokrata z Mandataryusza przez Dzieduszyckiego
tę posadę podniesiony chcąc się zasłużyć
schodzącej na horyzont Ekscellencyi łatwo iey
perswadował że mnie bez skrupułu z mie
kania nielegalnie zaymowanego wyrzucić mo
iakoż zyskawszy upoważnienie mnie zaledwo
obłożney choroby powstaiącego zniewolił do ustą
pienia

potrzeb, aby iak nayprędzey do oczyszczenia apo
mentu przystąpił gdyż niechciał dłużey w ow
wanym mieszkaniu pozostać, kiedy właśnie bezpł
i nierównie wygodnieysze zadarzyło- przyzn
że długo wierzyć nie chciałem aby tak bezw
ze mną postąpić miano- To mieszkanie zwłaszcz
po sprowadzeniu Anusi moiey stało mi się
niezbędnem, wreście redukowało to o wiele szcz
pensią moią nie widziałem sposobu utrzyman
w zakładzie, zwłaszcza kiedy po rozmówieniu
z Ekscelencią przekonałem się że on to wyrzuc
moie lekce sobie waży, nieuwzględnia wcale kil
letnich iuż zasług moich, owszem posadę prze
zaymowaną uważa prawie za niepotrzebną
i tylko z łaski przez protekcią Ks. Jerzego iako
dla mnie tylko stworzoną- potem iuż zaprz
wcale polegać na wyrozumieniu ziomków,
też to przy lekkiem przeziębieniu spowodow
robę z którey zaledwie powstaię- Był to tyfu
dzie powolnie rozwiiaiący się nie znaydujący
reakcyi w zwątlonych wiekiem siłach, ale prze
w Symptomatach swoich acz nie zupełnie ab
wo sił a nawet chwilowo przytomności pozbaw
dla tego też powolnie postępuie wyzdrowienie mo

581 199

czuie nawet znaczną zmianę w sobie, tęsknotę braku humoru i tey rownowagi duszy iaką dotąd w doznanych przeciwnosciach życia utrzymywałem i ktorey może iuż wcale chyba za szczegolnieyszą łaską Boską nie odzyskam. Dotkliwiey też mnie obchodzi przyszłość dzieci moich na ktorych łasce oprocz naymłodszego Stasia właściwie zostaię. Talenta i uspo[so]bienie niego Ks. Antosia tylko mu zazdrosnych w tuteyszem duchowienstwie przysporzyło. Przy[c]zynnieyszy pracy żadney tu przystosić ani też nawet w Krakowie spodziewać się nie może. Owszem teraz mu trudniey z zaciągnionych dla rodziny obowiązkow wywiązywać się przychodzi zwłaszcza że i zdrowie mu nie dopisuie. Moy Adaś umieścił się po zdaniu egzaminu w tuteyszym namiestnictwie młodszemu niby lepsze usmiechaią się nadzieie ale iak ci wiadomo i on przedwcześnie zawiązał się w serdeczne zobowiązania do czego mu niewłaściwie iakieś nniey więcey pewne stanowisko konieczne. Naymłodszy moy Staś obrał sam sobie stan w ktorym przy cięzkiey pracy i statku dorobić się iakiegoś stopnia może a wtedy niepodległe przynaymniey podwzględem zapewnienia sobie stałego funduszu osięgnie stanowisko

niewiem iednak czy do tego czasu dożyę. Anna moia na
garde malade nowey starości skazana nie może też w
lebszy spodziewać się przyszłości. O moim naystarszym
Karolu iako ci wcale nieznanym bo tamtych znasz
przez Dyzia, nie wspominam. Ten pozostał za Ur
i stamtąd raz nas tylko odwiedził. Żona iego przed
laty kilku zmarła dwoie mu dzieci zostawiła z p
swoiey iako Lekarz siebie i dzieci utrzymuie z
mi bardzo rzadko się komunikuie.

podzieliłem się z tobą drogi moy Bohdanie
pasmem smutnych myśli iakie się po stronie gł
moiey nieustannie się przewiiaią. Wyrozumiesz i tey
poczytasz mi za złe te zbyteczne i nudne zapewnienie
wynurzenia. O tobie pośrednie tylko mieliśmy w
mości zaspakaiaiące nas względem zdrowia Zosi dziel
abyśmy podobne od ciebie iuż bezpośrednio otrzy

Ściskam cię nayserdeczniey moy drogi Bohd

Twoy wierny druh.

J Krechowiecki

[3.]

21° Września ze Lwowa.

rogi moy Bohdanie! prawdziwie wstydzi i złość bierze

na siebie, że nie korzystam z czasu dozwolonego mi ieszcze
a tey ziemi na utrzymanie częstszey pomiędzy nami
komunikacyi. Mam wprawdzie łatwą na to wymówkę w prze-
tey niezbyt dawno ciężkiey słabości, z którey dopiero ostate-
cznie dźwignąłem się w lecie, ale cały czas przepędzany
na wsi poświęciłem iedynie próżniactwu, przechadzkom
zcelnym że lubo kilkakrotnie zbierałem się na list
ciebie zawsze iednak spotkały mnie iakieś przeszkody
uskutecznieniu tego zamiaru. Zdaie się że ta rodzinna
oroba lenistwa wzmogła się ieszcze na starość i zmarno-
wawszy całe bezużyteczne życie nie dozwala nawet tey
gi iakąby serce znalazło w wynurzeniu się na
iśmie przed ukochanym bratem i towarzyszem szczę-
śliwszey młodości. Zaprawdę drogi moy Bohdanie w świe-
że wspomnień naszego Ukraińskiego zarania
czuwam odradzaiące się życie w tem zbolałym i roz-
arowanym sercu i iakby urok nadziei nie znaiący
uż się spełnić przed grobem, ale smutno to drogi moy
pożądany. Nie słysząc oddawna głosu twego
cho iego odczuwam w dźwięku dumki w każdym
słówku iakie niekiedy prześlesz spółtułaczowi

pokrewnemu społeczeństwu i tęsknotą bo i ja

na swey ziemi dziś w pośrzód wieku dziw

jak tułacz męki spustoszenia i niedoli i

ledwie że nie łzami porównać się mogę- M

raz niechcę cię nudzić niedołężnemi memi sk

mi, bo na nic lepszego zdobyć się nie zdołam,

żyłbym jeszcze to pisanie, ale zacna nasza P

Józefa przynagliła mnie do tego chcąc dorzucić

tego swoich słów kilka, pragnę też abyś modl

swoją i Ojcowskiem błogosławieństwem wspo

żający się bo na dniu drugiem października

mającym ślub Syna mego Adama z córką P. Do

Maryą- Chcieliśmy wcześniey jeszcze prosić cię

przysłał jako przedstawiciela Osoby swojey D

Któregośmy tu tak szczerze pokochali, ale po

umyśliliśmy nie narażać was na koszta i nie

od zajęć Dyzia który musi się już poświęcać

obranemu powołaniu- Wesprzyjcie więc społem

młodocianym stadłem do Boga które prócz

sobie, innych warunków doczesnego powodzenia

stawia i z odwagą młodości rzuca się w nowy zawód
ciężki w zobowiązaniach a zawsze niepewny.
Prosiw więc że radzibyśmy wszystkie życzliwe nam
zniewolić aby złączyły modły swoje z naszemi
[ubł]aganie im Boskiego błogosławieństwa bez czego
[wszy]stkie sukcesa i powodzenia w życiu na mc się nie
[zd]ą. Oczekiwać będziemy z niecierpliwością zgłoszenia się
mój drogi Bohdanie aby z niemi razem i nasze
[ro]dzicielskie złożyć błogosławieństwo.
[Prz]ytaczę serdeczne pozdrowienie całej rodzinie Twojej.
[Ści]skam Cię najczulej.

Twój wierny druh Kaczkowski

[D]rogi mój i Szanowny Panie. Czyż bym
mogła w tak ważnej chwili jak zamęście
[mo]jej córki, nie upomnieć się o błogosławień-
[st]wo tak dawnego a drogiego przyjaciela!
Tak! w każdej ważnej lub smutnej chwili
[mo]jego życia oczy moje i serce zaraz się
[zw]racają do Pana, pragnąc podzielić wszystkie wra-
[żen]ia z tym, który mnie dawniej tak
[le]psze rozumiał, rodziców moich kochał,
[d]la nas wszystkich (mam to mocne przekonanie)

zachowuje niezmienną pamięć. Proszę
drogiego Pana w imieniu Maryi mojej
ojcowskie błogosławieństwo i modlitwy
dnia jéj ślubu. O! gdyby to można
było N. D. de Victoire, mszę świętą wysłuchać!
Ta Matka droga zawsze się nami troskliwie
opiekuje, niech że i w tym razie w jéj
bytku mistém, modlitwy Pana też na moją
intencyę wznoszę! — Czy pamięta Pan ile
razy Komunię świętą razem u stóp Jéj ołtarza
przyjmowaliśmy — ile też wyglądaliśmy — ja
tego nie zapomnę bo czuję ile mi się za po-
średnictwem Pana stało lepszej — jakem
Pana nauczyła kochać Pana Boga i woli
Jemu poddawać. Gdyby to mi Bóg litościwy
pozwolił mi jeszcze Pana drogiego widzieć
zdaje mi się że nie mogłabym wyczerpać
przedmiotu rozmowy tak dla mnie pożądanej
tym czasem muszę kończyć bo mi pilno
do jéj ślubnej sukni Mani mojej. Żegnam
drogiego Pana polecając się wraz z moją
serca jego i modlitwom.

J. Vodorka

Czy uwierzy Pan że listu pisanego do mnie w grudniu nie odebrałam; jest to dla mnie tak strapieniem że wszystko wszystkie opłakałam!

5 Lutego z Lwowa
1874

Drogi moy druhu Bohdanie! Nie smiałem długo odzywać się do ciebie, szanowałem boleść twoią, rozumiejący że ona odnowiła zabliźnione iuż czasem rany moie i dały mnie odcierpieć swoie za boleść twoią. Wiem że i te słów kilka iakie teraz przesyłam nie przyniosą ci pociechy ani nawet ulgi bo też wyższey ktoś z tey z którey i ciosy wypadaią przychodzić tylko może. Ludzkie choćby nayszczersze nayżyczliwszego serca spółczucie cóż znaczy, choćby całego nawet kraiu, bo wierz mi kochany Bohdanie że nieznasz kąta tey biedney ziemi gdzieby się głos żalenia nad twoią tak cięzką stratą nie rozległ gdzieby modlitwy o pokrzepienie serc twoich do Niebios nie popłynęły. Łzy twoie może kiedyś spłyną po tem oczewistem przeswiadczeniu że Ziemia za którą cierpiał i znosisz po dziś dzień tułactwo umie Cię nietylko wielbić ale i kochać rodzinnie nie przestała odbolać boleść twoią! Wreście iedna możliwa dla nas pociecha zniyić może z tych słów pańskiego lutnisty kiedy stratę dziecka opłakiwał – „Zali iem mogę iescze nazad wrócić, ia raczey poydę do niego: a one nie wróci się do mnie". My na schyłku dni naszych czyż tak sobie nie powinni powiedzieć i nie cieszyć się w nadziei rychłego z naszemi ukochanemi połączenia – Ty to Tatusiu odemnie potrafisz serce swoie zawsze wysoko nosić i nieziemskim go

ożywiał natchnieniem, dla tego nie mięg mi za zł[...]
ja cię osmieliłem się pocieszać, podawać ci jakieś r[...]
ja który iedynie z wiarą i to nieraz wątłiegą ledwie [...]
tobą podżyć potrafię — Przyim to niezdarne usiłowan[...]
przyniesienia ci jakieys ulgi jako owoc wiernego i p[...]
swięconego ci na zawsze serca któremus zawsze bra[...]
odpłacał spółczuciem. Boskiey Oycowskiey opiece
ciebie i twoią sierotkę wnuczkę polecam.

Twoy JKrechowiecki

Dzień 14^ty^ lutego iest ieśli się nie mylę ~~iest~~ dniem urodze[...]
twoich drogi moy Bohdanie! Życzeń ci zwyczaynych
nie składam bo one wszystkie łączą się ~~stem~~ iedy[...]
ulgi i pocieszenia iakich tak dziś potrzebuiesz
i których ci łaska pańska zapewne odmówi[...]
nie zechce!

204

7 Grudnia ze Lwowa
1875

Drogi i Kochany Bohdanie! Nie zdziwi Cię to wcale że do tylu węzłów łączących nas z sobą zapragnąłem dodać iеden ieszcze Sakramentalny, zapraszaiąc Cię na Oyca chrzestnego mego świeżo urodzonego Wnuczka Ktorą z twoim błogosławieństwem ma nosić imie nieodżałowaney moiey Siwcyny tey Ktora pamięc Twoią moy drogi Bohdanie w nayczulszey do śmierci przechowała pamięci. Moy Adaś telegrafem zaprosił Cię na chrzciny Ktore się w dniu iutrzeyszym odbyć maią, co chwila spodziewamy się nadeyścia konsensu twego z prokuracyą, mamy wszelką nadzieię że to się nie spóźni że się pospieszysz z przyniesieniem mi tak pożądaney pociechy. Nie słusznie mnie Dyzio posądził w liście do P. Iozefy pisanym iżem o was zapomniał, pisałem parę razy ale nie miałem odpowiedzi i tak się to aż do tey pory przewlekło. Lata i długie lata minęły, przechodzą nad naszemi osiwiałemi głowami z coraz z cięższą tęsknotą za temi co nas tam uprzedzili, czekaymy cierpliwie, niedługo my drugiey Ukrainy usłyszemy dźwięki tey dumki Ktora nas do snu lepszego w szczęśliwey da Bóg wieczności zakołysze! Temczasem drogi Bohdanie Korzystaymy ieszcze z tych chwil niewiela nam dozwolonych i od czasu do czasu odezwymy się do siebie. Sciskam cię nayserdeczniey

Twoy na zawsze Krechowiecki

t. s.c.v. p.

Czcinajgodniejszy Panie!

W imię przyjaźni, która Ojca mego bratem Waszym drog[...]
a rodziny nasze jedną jakby rodziną uczyniła; powo[...]
uwielbieniem, czcią najgłębszą jaką od kolebki wp[...]
z serc Rodziców naszych dla Ciebie Szanowny Panie
powzięliśmy, ośmieliłem się dać wyraz uczuciom [...]
prosząc byście raczyli nowonarodzonego synaczka meg[o]
podnieść na Czcigodnych Waszych dłoniach do Chrztu [...]
— I jam dziecię Ukrainy — a nie tylko ja sam, ale
żona moja, która od nieodżałowanej a zacnej pam[...]
Dziadostwa swych nauczyła się myśleć i czuć po nasze[mu]
a kochać Was i wielbić. Toż należy się nam obojgu [...]
Was Czcinajgodniejszy Panie błogosławieństwo i przygar[nię]-
nie serdeczne. Po to błogosławieństwo i po uścisk
dopominać się przychodzim, a przynosząc Wam to
najdroższego mamy, dziecię nasze, składamy je na
Rękach Waszych, byście je Czcigodny Panie ofiarowal[i]
Bogu a przytulili do serca. — Przyszedł na świat [...]
nasz w dzień pamiętny 29go listopada — Niechże ta
rocznica będzie mu pamiętną na życie całe — a
nazwisko Waszego Szanowny, drogi Panie, niech zawi[...]

ia serdecznej a rozumnej miłości Ojczyzny – niech
po Bożemu i po polsku. A jeśli takim będzie
jak go ~~mieć~~ chcę, to największym zaszczytem i chlubą
jachętą dla będzie myśl, że go na rękach swych
zacnych piastował i do Chrztu S. niósł Bohdan
ski.. Chcę i pragnę, by przykład Waszych
życiem, znakomitych prac Waszych i cnót świecił
w życiu gwiazdą przewodnią. Jestem pewny że
odmówicie, Czcigodny Panie, tej chluby nam Rodzicom
ziecku naszemu – toż naprzód już dziękuję
całując dłoń Waszą przezacną z uczuciem synowskiem,
szczere obaje pochylamy się przed Wami prosząc
łogosławieństwo –

Adam Krechowiecki

-ów – Rynek 28.
grudnia 1875.

P.S. Matką chrzestną będzie krewna żony mojej p. Napoleono-
-Sarnecka, Tarnowska z domu.
chanemu Dyziowi, który trwałą pamięć w sercach naszych
sobie zostawił przesyłamy serdeczne pozdrowienia – ja
-no uścisk braterski.

~~104~~ 206

Stycznia 1876.
z Lwowa.

Kochany i drogi moy bracie Bohdanie! Wielką mi roskosz sprawia to odnowienie po tak długiey smutney przerwie Ieslonych stosunkow naszych i dla tego nieodkładaiąc iak to rodzinne Ierstwo doradza biorę pioro do ręki i bez względu że ta bazgranina zmorduie oczy twoie odpowiem niektore zapytania twoie dodaiąc to o sobie i rodzinie ktorą iakby za swoią uważać postanowiłeś. W zniszczonych i coraz rwącym się wątku powinowactw naszych te co nam pozostały tem staranniey i czułey pielęgnować się powinny bo i te niezadługo zwracam co tem z wroku starosci przestaną - Z twoim krewnym Kxiędzem ani tu ani w Krakowie gdzie dość często zaglądam spotkać mi się nie przyszło, przed rokiem Pani Michałowa Grabowska zażądała abym iey przysłał program pensyi PP. Sercanek Lwowskich dla Pani Kxiędzicowey ktora chce u nich umiescić Corkę czy corki swoie, chciała też dowiedzieć się czy nie znalazła pomieszczenia dla siebie w Klasztorze obok Corki swoiey - posłałem tedy na ręce P. Grabowskiey ten program uwiadamiaiąc przytem że takego pomieszczenia w Klasztorze nie ma że wszakże w pobliżu tegoż ... łatwo można i w tey mierze ofiarowałem

ścy moie ustąpi, ale na to iuż żadney odpowiedzi

otrzymałem i chociaż spodziewaiąc się przybycia

Pani powrot moy do Lwowa przyspieszyłem i cz

tego niedoczekałem i żadney poźniey odezwy

małem— przeszłego roku miałem zamiar korzystać

z dwumiesięcznych feryow wyiechać na Wołyń i

nawet do Ukrainy, wyrobiłem nawet paszport,

mitręga P. Eustachego Iwanowskiego ktory mnie

na granicy spotkać i w dalszey podroży towarzysz

pozbawiła mnie tey przyiemności— Wszakże

Ukrainy tylko bolesne gotował mi wrażenia,

czyłem iuż tego zwiedzaiąc ią po szesnastoletn

niewidzeniu, cały urok wspomnień młodości

zdołał przebić kiru żałoby iakim się wszystkie

okolice pokryły, nienawistna ręka wroga ws

przekształciła, wsie te wesołe po dolinach rozs

w szereg się po rowninach uszykowały, wod

wysychały w stawach, lasy i śliczne dąbrowy zrąb

słowem całą fizyonomią kraiu do niepoznani

zniono, nawet w spotkaniu z ludem iuż cię pozdr

w imię Jezusa Chrystusa nie powitało, ale szty

...ukir <u>zdrastwuite</u> – I te lat kilka – tam nanowo przebytych
...mi prócz smutku i kłopotów nie przyniosło. nie
...ło się nic z wątku lepszej przeszłości uchwycić wszystko
...wało, nareszcie ruina – śmierć – śladem pobytu dla
... w porzprey drużyniey mojej Sewerynej i szwadzia-
...ego mego Ferdynandka. i to niedługo może na żałobie
...e przyszło. Otóż i teraz gdybym się tam znalazł na
...by to wszystko przeboleć wypadało i nie jak teraz
...ć to i złożyć na łonie druha młodości. ale je
... i wietrzykowi ukrainskiemu który już niestety
...yne dumkom nie utorujc, powierzyć – Rzecz dziwna
drogi Bohdanie, że ani Szopen, ani Moniuszko tego
...tego skarbu melodyi Ukrainskich nie dotknęli, wszak
nieodstępnie natchnieniom twoim towarzyszą two-
...dźwięki czarowne twego języka a nawet takim jak
...rofanom i mnie podobnym byle Ukrainom
...i uczucia w jakiś ład i harmonię szykują – Terazniej
...muzyka sztucznych efektów harmonii poszukuje
...ę niezrozumiałą i znawcom tylko dostępną – Ja tęsknię
...elodią która mnie wykołysała, którą czuję w obra-
... wzniosłych natury. którą w dźwiękach dum twoich
...voim „Spiewającym Jeziorze„ odczuwam, którą rozwijam

i sercem odgadnię. Rozgadałem się na prawdę i to wszystko co wyrazić chciałem i mogłem, kończyć muszę zanosząc najusilniejszą prozbę abyś nam kilka fotografii swoich nadesłał z nadpisem własnoręcznym prosi Cię oto kuma twoia P. Napoleona Sarnecka z którą ia do Chrztu S^o^ wnuka mego w zastępstwie i z upoważnienia twego trzymałem, potem Siostra Napoleona P. Strumiłłowa – i inne których niewspominam, razem z tem listem, ślę drugi do Dzyzia który się iuż skarży żeś o nim mógł zapomnieć. Ściskam Cię nayserdeczniej mój drogi Bohdanie i żoneczkę twoią którą z sercem dziadka błogosławię.

Twoy Chrechowiecki

Ojciec mój tyle tylko zostawił mi miejsca, że nie chcąc obciążać listu zbytecznie a ufny w dobroć Pańską ośmielam się w tym krótkim przypisku podziękować Drogiemu Panu za list Jego, który nam cenną na całe życie pozostanie pamiątką a zarazem naprawić zapomnienie ojca mego który prosząc o fotografię Drogiego Pana dla obcych nie wspomniał że my i Seweryn nasz w pierwszym rzędzie mamy prawo tego prawo i całem sercem dopominamy się o to. Przytem o modlitwę przed Bogiem i o pamięć w sercu Waszem prosim któremu na zawsze polecając się Ręce Wasze z uczuciem całuję

Adam Krechowiecki

566 208

7go Marca ze Lwowa
1876

Kochany i drogi Bohdanie! Już tedy nasz Seweryn wyprzedził nas
w tey wielkiey podróży, przysyłam ci relacią iego świetnego po-
grzebu, chociaż zapewne inni mnie iuż w tey mierze uprzedzili.
O ostatniey iego chorobie nie wiele ci szczegółów będę
mógł udzielić bo mało Osób przypuszczał do siebie, nawet
Augusta Bielowskiego polecił odprosić kiedy mu bytność swoią
zapowiadał. Ja po odebraniu twego listu w którym
taką troskliwością o stanie iego wywiadywałeś się, wcisną-
łem się prawie gwałtem do niego, ale kiedym się zabierał
iąc przy niem, zaraz się oświadczył abym długo nie bawił
gdyż czuie się zmęczonym i pragnie odpoczynku. Doktor Żulin-
ski widząc zbliżaiący się koniec zawezwał za zgodą iego
syna mego Ks. Antoniego ale ten zastał go iuż nieprzytomnym
skinieniem głowy oświadczył gotowość do spowiedzi ale
gdy iuż przytomnie odbyć ani N. Sakramentu przyiąć nie
mógł przy ostatnim Oleiem S. pomazaniu i modlitwach przy-
tomnych Bogu ducha oddał. Trzeciego dnia potem wszystkie
wyższe stronnictwa iednozgodnie złożyły się na oddanie
mu ostatniey posługi, opis tey ze szczegółami znaydziesz
w wierney relacyi Gillera. O naszym zmarłym tyle tu tylko
rzec mogę iż on przedstawiał w sobie dziwny fenomen
wytrawienia wszystkich właściwych sercu uczuć zrzekł się
wspomnień przeszłości własney ci nawet co mu ią
przypominali wstrętnemi mu się stali, staraniu, od

od nich unikał, otaczał się hołdownikami talentu
i tem się chętniey i częściey udzielał a z resztą w
iakiemści odosobnieniu się zamykał — Nierozumiem
stanu duszy, badaj go nawet nie chcę tza Kobczenskieg
i szczera modlitwa o miłosierdzie oto co mu się
od starego druha należy — Za przysłanie fotografie
z obdarowanemi naypięknieу i dziękuię wnoszę ty
prozbę abyś swoy własnoręczny podpis z wymienieniem
osob obdarowanych iakoto: dziedzyna Krechowieckiego Kumy Maryi z Farnowskich
Sarneckiey i Maryi z Sarneckich Hamiltowey na
pamiątkę — na osobney karteczce przysłał, gdyż o
nayusilniej się dopraszam —

Sciskam Cię nayserdeczniey.

Przyiaciel do zgonu

J. Krechowiecki

6.]

570

209

14 Listopada zLwowa
1877

Drogi nayukochańszy moy Bohdanie! Dawno iuż bardzo dawno bo zdaie się od śmierci Seweryna nie odzywaliśmy się do siebie, wprawdzie Zyzio mi pisze że na dwa listy nie otrzymał odpowiedzi ale Bog swiadkiem żem tych listow nieodebrał a sam niepisałem bo gdzieś mi się adres zawieruszył a p. Podoska przystać mi go iakoś zaniedbała. I teraz biorę pioro do ręki aby raz przerwać to milczenie zmuszony się muszę ze smutnemi grobowemi opotkać nowinami, coszuk to moy drogi! iuż to podobno nas dwoch tylko na tem coraz pusteiszym brzegu pozostało!!
Nie uwierzysz iak mnie przeraziła niespodziana śmierć naszego poczciwego Augusta całe dwa dni trząsłem się iak w febrze ia co na tyle śmierci się patrzyłem i mórz cołasney z dosyć zimną krwią zdaie się wyglądam, żałowałem go szczerze, bo pod tą sztywną postacią przechował on dużo serca nie tylko dla bliższych swoich ale też dla dawnych towarzyszow młodości, mogę mu to na swieżym grobie złożyć świadectwo bo dziś po iego zeyściu czuię się coraz bardziey obcym w Zakładzie napełniającym się bardzo niesympatycznemi figurami, począwszy od Kuratora aż do ostatniego Kopisty — Adam Podoski nowiele go uprzedził ale przynaymniey miał czas do przyzwoitego przygotowania, a ten we śnie bez lęku

westchnienia przeszedł do wieczności – To też to samo
zito i dało mi uczuć te roki o których Skarga
grzesznikow przemawia. Ale dosyć iuż o tem
choćby iakie krotkie słowko odebrać od ciebie abyś
doniosł o zmianie swoiey którą musisz tak rozpi
iak ia moią Maniunię i Sewercia – Musiałeś się iuż
z moim Synem Ks. Antonim który stąd wywędrow
cu, opuścił tęskniącą za sobą rodzinę a co zważn
ambonę z ktorey za łaską Bożą był prawdziw
użytecznym – Wszyscy go tu żałuią i wyglądaj
wrotu boię się aby go paryż nie ogłuszył
otoczeniu w iakim niefortunnie ugrzązł na
nie pozostał. pisze on tu do Gillera że w Konsyst
reklamował on przeciw przywłaszczeniom Ks Al
dra, ale po co to wszystko? na co walki na obc
kiedy u siebie można z pociechą obfity plon zbiera
dować przykładem i słowem – Gryzie mnie to wszys
zwłaszcza teraz kiedy mnie moia droga Annunia
niezbędna mi dzisiay na schyłku życia musi
opuścić i szukać przytułku u starszego brata bo
ży swoiey uchyla pomocy a ia ią sam utrzy
przy sobie nie mogę – Mimowolnie wygadałem się
leścią moią przebacz Bohdanie drogi Nabosa
wszak stary iesli nie gderać to skarżyć się

twoje serce tak pełne miłości tak otwarte dla druha młodości
kąca do wynurzeń.

Nie chcę dłużej mordować twego wzroku tą nieczytelną
bazgraniną – Udaruj mnie kilku słowami odpowiedzi swojej
przyjm najserdeczniejsze braterskie uściśnienie.

Twój usq ad finem J. Hrachowiec

Mr. Bohdan Zaleski

Villepreux Seine & Oise.

[1876.]

~~210~~ 211

17 Grudnia
ze Lwowa

Drogi nayukochańszy Bohdanie! Gdybyś wiedział iaką pociechę i ulgę przynoszą mi listy twoie, częściey byś mnie niemi obdzielał, ale w naszym iuż wieku nie godzi się wiele od siebie wymagać i poprzestać należy na tem co przyjaźń udzielić zechce i może — W przyłączonym tu liściku moia Anna sama się oświadcza z postanowieniem swoiem względem propozycyi iaką iey tak łaskawie prawdziwie po Oycowsku podaiesz, ia polecaiąc całą tę sprawę wyższemu Bożemu zrządzeniu wszakże uznaię z całym rozrzewnieniem serdeczney wdzięczności że ona szczęśliwiey przeprowadzoną bydź nie może iak pod kierunkiem i błogosławieństwem twoim — Ona to z resztą lepiey i dobitniey wyraża w liście swoim. Ale w tymże czasie kiedy ty moy drogi Bohdanie z Oycowską troskliwością zaiąłeś się przyszłością dziecka mego, moy Ks. Antoś przylgnąwszy do obcey wcale niesympatyczney rodziny postanowił wraz z Czerzelową odwrócić zabiegi P. Michałowskiego na straży Córeczek swoich które iako obcinse po... pierw mogą te kroki natręczeniem codziennym powabów wcale nieciekawych mogących wszakże wpływ wywrzeć na wyobraźnię podstarzałego iuż wdowca. Utwierdza mnie w tem mniemaniu przy wzmianka w liście twoim o tem związku się Czerzelicy Antosia z Michałowskim i świeży

list Eustachego Iwanowskiego w którym poleca
brać u was szczegółową informacią o Mickałow
co też ia w liście moim do Dyzia dopełniłem. W
więc że musieli się iuż znieć w tey mierze a U
a ukryć to przed tobą abyś ich zapiętych wido
nie pokrzyżował. W tem też celu ustalaię się
dłuższy iuż pobyt w Paryżu i iuż Ksiądz o p
swoim do Lwowa w liście swoim do Adasia p
(bo do mnie iako skazanego na rychłe odeyście,
się iuż wcale) nie wzmiankuie. Nic niewie
lunkach iakie Ksiądz pozabierał w Paryżu i a
z Ks Aleksandrem z którym na wstępie skrusz
nie pomnąc że on iest Missionarz apostolsk
nie mowiąc o stosunku z Oycem bo to za
w przeszłość i nie obowiązuie. Dziwna i
zarozumiałość ludzi tego wieku iak im t
ugiąć karku przed siwym włosem uznać p
iakąś, na oczemże innym oprzeć się i spo
potrafią. Otoż w końcu rozgdyrałem się n
aczkolwiek po co masz mieć udział w zgryzliw
bo kielich się przepełnił. Wolę więc kończyć
mię całuiąc Cię i ściskaiąc nayserdeczniey
Twóy J Krechowiecki

29 Grud. ze Lwowa.

...mój ukochany Bohdanie! List Twój serdeczny
...w dzień wigilij wraz z opłatkiem odebraliśmy.
...dziwem wzruszeniem dziękowałem Bogu
...mu wykolejonym już z drogi życia jeszcze do
...odezwać się dozwala. Otóż i Nowy rok
...należy do tylu już przeżytych, ale czy doczekać
...wyjdzie na tym jeszcze brzegu, Bogu to tylko
...mo. Anna moja z prawdziwem wzruszeniem
...wskie Twoje uściski przyjęła, pożąda ona wraz
...na chwili pomyślnej osobistego poznania i
...ku ale na teraz nic jej nie zapowiada
...my na listownej kommunikacyi poprzestać
...tając życzenia z serca płynące dla Ciebie
...Twoich, zięcia i tej wnuczki którą do serca na-
...przytulam. Dochodzą nas wieści o projektach
...imonjalnych, które razem z Michałowskiego
...się na Twoim Dyziu. Szczelowa i Wuj jej
...uby gorąco tego pragną, proszono mnie nawet
...dziewosłębić i Wuj bogacz potrząsa dla za-
...miljonem, ale to w projekcie. Kochając Dy-
...jak własne dziecko nie śmiem nie inaczej na-
...wtaszcza że w tej porze nie w najlepszych je-
...dla panny dyspozycyach. Wola Boska niech
...tygmie. Ściskam Cię najserdeczniej twój stary
Jan Krechowiecki

p. s.

P.S. Karol Zaleski syn Mateusza bawi we
i mieszka ulica Teatralna N. 16. My zaś
my Ulica Trybunalska N. 6.
Z panią Szemeszową nie widzieliśmy się we
Ręka mi tak niemiłosiernie drży, że nm
użyć ręki Twojej synowicy Anni. Adam
oboje i ich dziatki wsze Twoje całują. Oset
zaś osobno poleca się sercu Kochanego i Sz
Pana i wszystki Jego całuje.

[1877 ?]

~~567~~

213

4 lutego ze Lwowa.

Kochany i drogi Bohdanie!

Otóż i nowy przybywa węzeł do zacieśnienia
dawnych od lat tylu nas wiążących z sobą, zawdzię-
czamy to Bożej drogiej wnuczce twojej, która potrze-
bowała Serca i Opieki Matki a też znajdzie pewnie u swojej
[...]ny która nie tylko rysy ale odziedziczyła w pełni wszy-
[stk]ie przymioty Matki tego anioła trzydziestoletniej towarzy-
[szk]i skołatanego życia mego — Uznajmy z pokorą w tem rozrzą-
[dzen]im rękę Opatrzności! i oddajmy ich z ufnością dalszy
[...]rzenek przyszłości dzieci naszych którym dziś z całego
[serc]a błogosławimy —

Ściskam cię najserdeczniej mój stary druhu

Twój Jan Krechowiecki

[1877.]

(187) 543 214

5° Kwietnia ze Lwowa —

[…]chany i drogi Bohdanie! Nie zadziwi cię wcale opieszałość kore-
[…]dencyi moiey bo to wynika z niedołęstwa wieku które coraz
[…]więcey uczuwać się daie — Przy końcu zimy opanował mnie Katar
silny. zaiął mi głowę piersi i pozbawił mnie władzy myślenia
[…]owaniatem zupełnie, tę tylko korzyść miałem iż straciłem świa-
[…]dość i uczucie obecney moiey wcale niepocieszającey pozycyi. Dzie-
[…]siący niechybnie nastąpić wyiazd moiey Anuni na Ukrainę
[…]eczności tego może na zawsze rozstania wyrwało mnie
[…]go nienaturalnego odrętwienia ale też odnowiło dawne
[…]otkliwiey uczuć dało świeże boleści — Jużeśmy się przypuścili
[…] braterskiego w nich udziału zachowując na twoie spoczęcie
[…] Adaś bolejąc nad obłąkaniem brata ośmielił się wezwać
[…]go zapytywać azali nie przeszkodzisz głębszemu zabrnięciu
[…]tey nowo obraney liberalney drodze którą zaczął postępo-
[…] w zachwiałym zaufaniu we własnym rozumie i zdolno-
[…] które go niezawodnie opuszczą iak to się iuż pokazało
[…]y niefortunney probie na Sessyi towarzystwa literacko
[…]ycznego gdzie też ma powtórnie w d. 3cim Maia z nowym
[…]kiem patriotycznych elukubracyi wystąpić — Z wielką
[…]ą to piszę bo odsłaniam tę stronę słabą dziecka własnego
[…] dla zamaskowania ułomności rodzinney ustraia się
[…]wzory poświęcenia depcząc obowiązki obranego stanu
[…]rzekaiąc się rodziny iaką wprzód skupił około siebie
[…]raz bezwstydnie opuścił i rozproszył — Znaydziesz mnie
[…] za nadto surowym ale gdybyś znał wszystkie oko-
[…]ości położenia w jakim nas postawił Ks. Antoś niż ze-
[…]wiłoby cię pewno oburzenie i wstręt iakie takie postępowa-
[…]nie we mnie wzbudza — Muszę na tem skończyć bo boię
się słusznie abyś się nie zniecierpliwił, chciałbym za pośre-
dnictwem twoiem dowiedzieć się co z sobą nadal myśli robić

czy wróci i kiedy do Lwowa bo o tem nic w liście do Ad
nie wzmiankuie oprócz że z wiosną do wód dla po
pierzia sił się uda. Otoż chciałbym na pewno wiedz
czy mogę się ieszcze powrotu iego spodziewać czy też
tami do końca tey wzorowey edukacyi panien i pa
w paryżu pozostanie

Przebacz oh przebacz drogi móy Bohdanie że Cię t
ęskami zbolałego serca tak ciężko wynudzam ale
inną nutę teraz nastroić się nie potrafię. Ściskam
Cię i całuię nayserdeczniey Twoy Wrzechowski

Pozwoli szanowny i drogi Pan bym do listu
Ojca mego dołączyła moich słów parę i
imienin mojém i mego brata Adama kt
chciał osobno do Szanownego Pana pisać al
mieszków i musi sobie odmówić tego, ucałow
z głębi serca ręce drogiego Pana i polecił
naszą rodzinę Jego błogosławieństwu i m
twom. Zewsząd nas okoliły troski, oby nam
Bóg miłosierny dał wytrwałość, cierpliwo
i pozwolił ze swobodą dźwigać krzyż Jego
moje smutne wkrótce mam się rozłączyć
Ojcem i Bóg wie kiedy się z Nim zobaczę
że jedyną osłodą biednego mego Ojca w

…ntnej jego starości jest stosunek przyjaźni …ący go z drogim i szanownym Panem, każda …domość od Pana drogiego, o Pani i Jego ro…ie uwesela go. Proszę więc pana Dyonizego …tym zamiarem siostry, by się nie zachował …listy z moim Ojcem, który skołatany, czasem …y nie zawsze pisać może, i dosyć często da…o Pani drogim i o sobie wiadomości.

…szę raz jeszcze o krzyżyk na czoło całując ręce …iego i Szanownego Pana z uczuciem najgłębe…szej, miłości i poważania

najniższa sługa

A. Wrechowiczka

…ja bratowa Maria dołącza tu fotografię …atrzyczki Seweryna i prosi o kącik w sercu …nownego Pana dla tej dzieciny, chciała ona …nowcześnie poprosić o to drogiego Pana …tak jest osłabioną i chorą że ją zastępuję …ochotą w jej imieniu nowy gorący pocałunek …dam na ręku szanownego i kochanego Pana, …m Dyonizem wszyscy pozdrowienie bo…kie zasyłamy.

K

22 Września ze Lwowa
1877

Kochany i drogi Bohdanie! Jeżeli co to bolesne rozstanie z naj
droższym mi dzieckiem czasem uczynić może to myśl
że w twoim prześdziwnym sercu Ojcowskie odnajdzie uczu
cia. Z tą słodką nadzieją i przekonaniem że ci prawdziwie uży
teczną i pomocną w wychowaniu licznej twojej będzie odważam
się na tę ofiarę która z resztą i konieczną się stała z powodu oko
liczności smutnych które zachmurzyły ten schyłek dni moich.
Trudno drogi Bohdanie! szczególniej mnie tak lichemu Chrze
ścijaninowi przezwyciężyć się i nie zaskarżyć na przeciwności
zasłużony zapewne owoc niepraktycznego próżniaczego ży
wota spłacającego się w długim przeciągającym się nad kres
zwyczajny życiu, zwłaszcza gdy się zdarza sposobność wy
lać te skargi na łono doświadczonego współczującego druha
niechże jednak w tej mierze nadużywać twojej powolności
przestanę na wymienieniu tych strat które wraz ze mną społ
niesz a które mnie tu samotnego śród ludzi obcych i wcale nie
sympatycznych zostawiły. Śmierć naszego Augusta jak piorunem
mnie poraziła, dotąd się z tego wrażenia otrząsnąć nie
mogę choć to rok już niemal od tego czasu upłynął. W kilko
letnim przeciągu Gołębski Lubomirski Dzieduszycki Bielowski
Hodoski Twardoski przeszli do lepszego życia a mnie jak Graba
rza na dalsze szyderstwo życia porzucili. I zaprawdę ten
korowód śmiertelności w ciasnym naszego zakładu obrębie
coś jakby fatalnego przedstawia a mnie tylu serc przy
chylnych i życzliwych pozbawionego w dziwny sposób odo
sabnia w jakąś grobową samotność pogrąża a od żyjących
mimowolnie odstręcza. Otóż w takim usposobieniu i ten
list nabazgrałem i skończyć go muszę polecając serde
cznemu moją drogą Annę i Adasia który Siostrę na nowo
siedliska odprowadza i ma przytem zręczność osobistego
poznania i ucałowania po synowsku rąk twoich.

Ściskam Cię najserdeczniej
Frycz Hrechorowicz

12

Królikowski Karol

3 listy		z r.	1850,
2 "	b.d.	"	1850 - 1859,
2 "		"	1851,
1 list		"	1852,
1 "		"	1855,
2 listy	b.d.	"	1856 - 1857 [?]
2 "		"	1858,
2 "		"	1859,
2 "		"	1860,
2 "		"	1861,
2 "		"	1862,
1 list	b.d.	"	1862 - 1869,
1 "		"	1863,
3 listy	b.d.	"	1863 - 1869,
1 list		"	1864,
1 "	b.d.	"	1864 - 1866,
1 "		"	1865,
2 listy	b.d.	"	1865 - 1868,
5 listów		"	1866,
7 "		"	1867,
7 "		"	1868,
12 "		"	1869,
8 "		"	1870,
4 listy		"	1871.

Listy Karola Królikowskiego

Do uporządkowania

216a

Królikowski Karol

15 Czerwca 1850

20 r. de Seine St Germain

461 A

Kochany Bogdanie,

…ny projekt przedruku poselstwa Brodzińskiego przycho…
…o skutku. Gorczyński zrobił warjanty, pokazało się
…rwsi wydawcy z 1/3 wypuścili; oddałem już wszystko do
…ni. Teraz podobno najwłaściwiej będzie i zrobić niejako re…
…ę względem S. p. zacnego Nieborzyńskiego (bo zdaje mi się nikt
…ych nie tak bardzo może się odważyć sądzić tę arcypiękną du…
…w sam czas puścić w obieg ku odżywieniu coraz gwałto…
…zatracającego się prawdziwego pojęcia naszej narodowości…
…stawić przedskonny, zachodni wyziew Nieborzyńskiego, na północne
… które dziś tylko same z góry, zdołu, i z każdego boku dmą
…ą — na końcu będzie mowa na Twoi Przyjaciół Nauk w Rzewu…
… Otóż idzie o to, a co zda mi się najwłaściwsza, abyś
…ny do serca, co takie będzie Ci łatwe, napisał pałą tę aferę
… osobistego przyjaciela i sprawy naszej, napisał przedmowkę
… się położyć na czele z Twoim podpisem — X. Edmund
… tygodniu miał już tam być u Was, by i o to Ci prosił,
…usem przyszedł akab i leży w Torku — Więc pisze potrzeb…
…a ta dla Ciebie Encyklopedya Niemiecka do końca, Kwartał
…ciarusa z napisem wydawcy, przegląd z Marca, a pewno
…worzem Zworzyńskiego — Jeśli z tąd kto pojedzie to prześlę,
… od Was kto ta będzie niech do mnie wstąpi by to
…brać —
…mnie do poznania odmówili — Śpiesują tam i potrochu wy…
…rzucają emigrantów, a cóż dopiero nowych niech przyjmo…
…wać —

Cóż

Cóż tam u Was słychać? jak się miewacie –
Hippolit coraz więcej traci na słuchu, zaczyna ...
na prawdę – X Hieronim dziś podobno wyjechał
a dwaj pozostali nie wiem co robią, dawno ich n...
Miał tam u Was być Plichta w niedzielę prz...
dziem – nie miałem czasu w żaden sposób zanieść
Kieciku dla Was –
w Krakowie wydania Poselskim parę osób na
główne zarzyszki – chcemy bić znaczną lic...
macie ni 12ⁿ wydanych dzieł Brodzińskiego ...
a Józef co też porabia – przyjeżdżał tu Karp...
do wujka wezmą – list do Syna Józefowego
na życie swego patrona drogą handlową –

Bądźcież mi zdrowi, ręce Pani ma...

Wasz Karol

Czy Pan [illegible]

Wszystko co mi więcej [illegible]

mi pomógł [illegible]

a drugi powstał nie więcej [illegible]

Mówił Pan o tem [illegible] Philips w Madrid [illegible]

Pan [illegible] niemniej [illegible] w zadanie [illegible]

[illegible]

w krótkiej wyprawie [illegible]

główne [illegible] chcemy [illegible]

miał w 182 [illegible]

Józef [illegible] przyjechał [illegible]

z [illegible]

w tej samej [illegible]

Badania [illegible] Pana [illegible]

[illegible] Karol

20 Czerwca 1850

Kochany Bogdanie,

Przed odpowiedzią na list Twój z 16° musiałem się widzieć z X. Edwardem, z nim bowiem najdawniej o wydaniu poselstwa radziłem. Kiedyśmy radzili, to zawsze w tej myśli że wydanie nie z druku ale z manuskryptu najzupełniej wiarogodne ma się zrobić, i takie tylko na dzisiaj ma swoją wartość. Zdarza mi się tu bywać z Sienkiewiczem na licytacyach rzadkich książek - otóż exemplarz reputowany za wiarogodny dochodzi czasami do kilkuset franków, w tenczas kiedy
[illegible]ej edycyi płaci się kilka f. albo i kilka sous - pojmujesz z te-
[illegible]łatwo całą ważność po wydania pod względem bibliograficznym,
[illegible]iaj po śmierci autora to jest wzgląd najważniejszy - a nawet
[illegible]ymuję jakby można robić poprawki - powtarza się autor? co
[illegible]dzi - w przedmowie możesz napisać Twe zdanie że autor
[illegible] z pośpiechem - co do błędów języka, o te zdaję się mniejsza, i nie
[illegible] ich tam zapewne będzie - Idzie Ci o S.p. Stefana, głównego
[illegible]cy - otóż, mówiąc z nim, nie o edycyi z druku ale z rękopi-
[illegible] zawsze była mowa - Dnia 6 Stycznia 1846 Freywalden „Co
[illegible] poselstwa miałem zamiar jak tylkom się dowiedział że to Br go
[illegible] drukując nie wiedziałem) wydać kiedyś zupełną edycyję, chcę-
[illegible]ż jednak odstąpię to tobie kiedy żądasz - Rękopis poselstwa
[illegible] w Paryżu między mojemi papierami.” Tak tym listem
[illegible] przed samym wyjazdem do Rzymu upoważnił mię do wzięcia
[ma]nuskryptu aby drukować. - Chcesz przejrzeć - i owszem
[illegible] potrzebne do napisania przedmowy, a widzieliśmy i teraz
[u]ważamy, że Tobie najwłaściwiej byłoby napisać przedmowę
[na]wet ze względu na Twoje osobiste stosunki z ś.p. Autorem
[o]bowiązek - Kazał Ci X. Edward przepisać frakta pagina
[ma]nuskrypt i weźmie z sobą razem z Pakieckim - pogada-
[illegible]wię o całej tej rzeczy -

Bywajcie zdrowi wszyscy - Wasz Karol

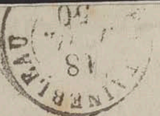
17 Lipca 1850.　　　　　　~~10~~ 221

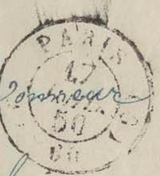
chany Bogdanie,

owił mi X. Edward by Ci Korrektę nie posyłać.
nież była przygotowana, a zawsze jakoś lepiej
dy autor odczyta swoją pracę. Jest to druga
rrekta - nie uważaj na błędy drukarskie mniejsze,
óre znajdą w trzeciej - na początku jest tam
przemiany. Położyłeś w 1 miejscu mowę
francuską a potem postanie; ja to przemie-
niłem, ponieważ główny cel druku jest postanie
mowa dodatkiem - drukarczyki przemieścili
nie zupełnie - Cobyś kiedy znalazł
poprawy, napisz -
przesyłam Ci list od Jasia, który pisze
mnie pochwały bardzo zamiar naszego
druku -
Tu nic nowego - Słyszałem że coś na nas
ego kują w rządzie - ja temu nie wierzę.
podobno tam i X. Hippolit zajechał -
bądźcie wszyscy zdrowi

Wasz Karol







25

Monsieur J. B. Zaleski
50 rue St Honoré
à Fontainebleau

Kochany Bogdanie
i Józefie

Jedna tu Familia z moich
zacnych znajomych, Panie
Malhomme, kończąc swoją po-
dróż i będąc na blizkim powrocie
do Królestwa, ma zamiar w Nie-
dzielę odwiedzić Was i Fontaine-
bleau. Panna Malhomme jest
znamienitą artystką na forte-
pianie i pragnęłaby zapoznać
się z tak miłą Panią Bogda-
nową — Otóż Kochani moi ułatwij
cie tym Paniom wszystko — i
pamiętajcie o Waszym starym

Karolu

Mamie rączki całuję
dziatki pozdrawiam

Czerwca

Kochany Bogdanie,

Państwo Bieczyńscy, t. j. Ojciec Stryj i Córka, krewni Koźmianów, udają się do Fontainebleau na zwiedzanych piękności, a przedewszystkiem prawdę mówiąc na zapoznanie się z Tobą i z Twoją rodziną — racz tedy łaskawie przyjąć zacnych tych i dobrych Polaków, racz ich zapoznać z Twoją Panią — której rączki całuję — a Ciebie z dziatkami ściskając najserdeczniej —

Twój Karol Koźm

Sobota

Monsieur

Monsieur Bogdan Zaleski

120 rue de France

227

18

Paryż 14 Lipca 1851.

20 r. de Seine St Germain

Kochany Bogdanie,

Niewiem czy wiesz o tem że Twoje poezye wydrukowano w petersburgu nakładem B. M. Wolffa 1851. Tomików 2 razem, 1y stronnic 314, drugi 122, format mały in 18o papier piękny i druk wyżdzie = pośpieszam Ci o tem donieść (w tych dniach je odebrałem), będzie to dla Ciebie ciekawość. Chciałbym je posłać, ale jak? może tu z Was kto będzie, może wysłać pakiecik drogą żelazną? Dołączyłbym IV zeszyt przeszłego roku i 3ci bieżącego, przeglądu który mam dla Ciebie — adressyi list do pod dawnym mieszkaniem, dajcie mi nowe —

Józefa i familią razem z Tobą ściskam po dawnemu —

wasz Karol

51.] 229

Moi Kochani,

Na śmierć zapomniałem o Cwarzyn[?]
Demokracie - natychmiast więc posłałem
do Taniszewicza aby żądał z Bruxelli
z tamtąd wprost expedyjuję -
Przez Wolfa dałem IV poszyt 1850 - i
i 1851 z przeglądu - musieliście odebrać.
Co do nowej edycyi w Kraju zda mi
się wejść z Glücksbergiem, boć to już dawno
znany człowiek - z nowych w Warszawie
największe nakłady robi Olgebrand - zależy to
od stosunków jakieby z Warszawą mieć można.
Teofrasta mam, ale nie mój - kupił go
Sobolewski i wysyłam do Genui -
Mam też trzy pierwsze poszyty Literatury
Maciejowskiego, ale muszę je oddać Lieutenantowi[?]
Gdyby do was były częste okazye i pewne
mógłbym wam na pokazanie to i owo po-
słać -
Kochany Józefie a coż słychać z owym
dziełem do druku o którym wspomina-
leś - drukarczyki na gwałt książek
o robotę

z których 5ciu żołdu nie ma —

Tu po dawnemu — Zarzecznych p
i odbyły uroczyście Panny Grochol
X. Piotr mieszka w Montmorency
powiadają że opuścił Zgromadzen
dy że przyjechał pracować nad De
przeciwko Moskalom — gdzie prawd
wypytywałem się — muszę do ni
jechać, bo mi zaprasza —

Bądźcie zdrowi wszyscy raz

Wasz K.Kr

Władysław Plater
przybył —

Paryż 10 Grudnia 1852

20 r. de Seine St Germ.

Moi Kochani,

Posyłam Wam list Stanisława Kozmi-
dowicza o swojej Żemaiczce —
proszony jestem nadto aby wam donieść
Uczniowie okręgu Wileńskiego zamie-
li w tym roku w Wilię Adama, 23 Gr.,
obiad Staremu Xięciu, a podobno i
ie i Adama Mickiewicza przyłączyć
najmniej zdrowiem na jego imieniny
ięć razem mającemu — Zapisano
na listę w liczbie osób 3, bo i Damy
— mówiłem że wątpię abyśmy wszyst-
troje mogli przybyć (a którzy dwoi
wał), ale może ktoś z Was i przy-
— proszę Was także abyście z sobą
li Borkowskiego jako z parafii
eńskiej, a który podobno mieszka
Fontainebleau — Nadto raczcie adpi-
—
nas tu nic nowego, oprócz ważnego
u w Times historycznem, podczas któ-
o przychodziliście mi na myśl, boście tu
adzo à propos byli potrzebni!! Rzecz

4

się miała tak:—

Znacie odezwę wzywającą o składkę

dom - Zebrano około 30,000 - Pułk.

-ski jako prezes Kommissyi myślał

upoważnionym już do kupna domu,

ponieważ miał się żenić, upatrzył sob

na l'Ile St Louis, quai d'Orléans

i utworzył dość zręczną kombinacy

rąc 1e piętro, dół i stajnie dla siebie

reszte dla Biblioteki z którą (rozk

w proporcyi pieniądze) chciał się także

nić.— Sienkiewicz odpowiedział:— że p

mi własnemi jako z zapisów i składe

wszystkiemi może rozrządzać, ale pienią

zebrane na dom przez publiczność różnych o

są święte i tylko na cel w odezwie

zany t.j. na kupno Domu Niep

go, z żadną partyą, ani osobą repre

tującą jakąś wyłączną opinią, nie

żanego użyte być mogą i powinny.—

mimo tej oppozycyi Pułk. Zamojsk

ył na piśmie przedstawienie do Xię

Xiąże oddał je do Twa - Wyznaczono

Kommissyę która w początkach w

czny większość oświadczyła się prze

projekt

21
232

znalezć, ponieważ Zamojski nie był
obecny, Kommisya ta skończyła się na
niczem — przyjeżdża Zamojski, robi kon-
ferencyę z Sienkiewiczem, i nieuważając
na jego opór, kupuje dom — następnie
wychodzi na Two, i czyta nowy projekt
parę arkuszy, konkludując aby Two
go factum akceptowało. Two było liczne,
tylko było w paryżu, sprowadzono. Sien-
kiewicz dawniej miał znakomitą większość,
ale teraz niektórzy wahać się zaczęli,
niektórzy jak Januszkiewicz przeszli
na stronę Zamojskiego, tak że decyzya
zostałaby wątpliwa. Gdyby dyskussya nad
projektem była miała miejsce, niechyb-
nie jużby dziś Two na dwie połowy
było rozbite, bo nie tylko żadna ze
stron by nieustąpiła, ale rozgrzane
choćiaż już podstarzałe nasze umysły
wciągnęłyby do jakiejś awantury
skandalicznej. — Szczęśliwie niedopuszczo-
no dyskussyi, odsyłając wprzód projekt
zdanie do Rady — Rada odbyła się
wczoraj. Sienkiewicz został w mniejszości
w radzie, i po wyłożeniu wszystkich swoich
argu

argumentow bez ogrodki, żądał z
nia nadzwyczajnego posiedzenia.
wasz niektorzy z przeciwnikow Sien
cza plotący dziby kościelne a ra
wrzeszczących przyznawali mu za
liberum veto, więc i naterasz
na tem skończyła i posiedzenia a
akceptacyj Domu nie będzie —
Nigdy jeszcze piękniejszego i spra
wszego uporu jak ten Sienkiewicza
widziałem. Zakoncypowany obiad
wileńskiego okręgu jest był przez mi
porę — aby pokazać że niepodległ
bitej i nauki potrzeba dla polski,
nie fabryki fagasow — bo jeżeli
individuum z tamtąd, spodlisz;
ga świeckiego czy duchownego wyk
to tożsamo individuum, jak zmi
stuzbę, a zmiem dla chleba, będzie
gowato pozniej moskalom — a tu
moskiewskiej Pepinierki, ale polsk
hardej, (jeżeli chcesz) buntowniczej,
Do śmierci i po śmierci potrzeba —
kondycya sine qua non — dla pols
4ty Numer przegladu przyszedt —
bądźcie zdrowi — Wal
Karol Królikowski

24 233

21 Września 1855.

Moj Bogdanie,

Przysyłając Ci list ~~Bogdana~~ Kozmiana dodaję przy okazyi że tu mieszka francuz Delâtre, 314 r. St Honoré, który źle wymawia i źle po polsku, zamierza w Ateneum pisać o naszych poetach — Już przygotował coś o przedświcie — Był u mnie aby mu użyczyć kompletnych dzieł Twoich dla czytania i porobienia wyjątków, również do tego Ateneum. Otóż prosiłbym Cię abyś będąc w Paryżu przywiózł, bo pewnie masz wszystko — Jest to porządny człowiek i można mu zaufać że nie straci.

Bądź zdrów z całą familią

Wasz Karol

20 7bre

Monsieur

Monsieur J. B. Zalewski

120, rue de France

à Fontainebleau

PARIS 24 SEPT 53 (25e) 1er



[1857. ?]

Niedziela

30
234

Kochany Bohdanie,

Nie zastawszy parę razy drubasza, zostawiłem mu notkę, na którą nadesłał mi odpowiedź — załączam ją —

Wczoraj, jak mi mówiono, była Sessya Twa literackiego — Uznali że nie można kompromitować X^a^ Alexandra, skoro się na ambonie zangażował do kazania; ale wymagają po nim aby mówił po francuzku. Xiądz chce po polsku, i ma racyą. Może się to jeszcze ułoży w ten sposób np., żeby proboszcz zrobił wstęp od ołtarza po francuzku, a X. Alexander na ambonie po polsku — Jeżeli się zgodzą, trza będzie prosić Gałęzowskiego aby objaśnił X^a^ Blondeau że zapraszający go nie wiedzieli o zobowiązaniu się publicznem X. Alexandra, i że na przyszły rok mógłby nam kazanie powiedzieć, jeśli doczekamy —

Familii i nam wszystkim bardzo o to chodzi aby mówił X. Alexander — Żył z Nieboszczykiem od tak dawna — sam się ofiarował i to na ambonie — jakże można zrobić inego Xiędza ?! — Ci co powiadają że to obchód ogólny nie szczególny, niech zostawią Xiędzu, który te rzeczy będzie umiał pogodzić — I

nie tylko

I nie tylko to nie szkodzi jedno drug[illegible]
ale przeciwnie podnosi jedno i drugie
Ja myślę że X. Alexander odpowie w [illegible]
zdarzeniu okolicznościom na ambonę
w Montmorency wprowadzającym. Na[illegible]
należy, zdaje mi się, życzyć sobie tego
[illegible]niemi dziećmi - tak familia jak szkoła
jacieś są w tem interesowani —

Twój
Karol

Kochany Bohdanie,

Z odebraniem Twego listu posłałem natychmiast Władysławowi Piekarowi druczki nagłówek listy –

Widać żeś się widział z Plichtą, albowiem Morawski oświadczył Błotnickiemu wobec Xięcia i Barzykowskiego że się stanowczo zgadzają na kazanie X. Jełowickiego Montmorency, 21.o – Idzie teraz o to aby Gałęzowski wytłomaczył Wikaremu szkoły, że wprzód nim go proszono o kazanie, już był X. Aleksander na Ambonie zobowiązał mówić – Idzie także o to abyś się raczył widzieć z X. Aleksandrem, rzecz kazania stanowczo z nim ułożył, i dał znać Plichcie lub Morawskiemu że kazanie urządzone – Proszę bardzo o to aby już byli spokojni o kazanie i nie szukali innego Xiędza. –

Rad się temu cieszę, Kochany

Bohdanie

Bohdanie, bo czas upływa
Januszkiewicz z Błotnickim
spieszą z grobem –

Twój
Karol

12 Kwietnia 1858 r

27
236

Panie Józefie,

Rano w domu, potem w Kościele byłbyś mnie był zastał — i książkę zabrał — Dziś namyśliwając jak najlepiej i najtaniej przesłać, decydowałem się na pocztę sous bande. Owinąłem ją drutami aby się nie powalała i pogniotła — równo z tym listem powinna Was dojść — gdyby jej nie odniesiono, upomnijcie się na poczcie. — Introligator dorobił mi brzegi à la moderne zamiast złoconych — przystałem choć się na modzie nie znam — nie wiem czy Bogdan będzie z tego kontent — ale już stało się — i to dość nieźle wygląda — Za odebraniem włóżcie ją pod jakiś ciężar, aby się wyprostowała na przypadek pogięcia —

Reklamacyę do Wiadomości wystosowałem, pewnie jej wysłuchają —

Ktoś tu był u mnie z Podola — opowiadał o zbiorze szlachty w Żytomierzu, o Kraszewskim całem usamowolnieniu — Jakiś ci dobrej wiary, ale oni wszyscy, nawet najlepszej wiary nie widzą co się święci — i zatapiają się w drobnostkach podrzędnych — Lękam się

Lękam się z tych skutków w Warsz[awie] widz[ę]
cyach, bo widzę że nic dobrego nie z[obaczy]
a tym czasem rząd zrobi zmiany co [...]
prawda że kwestya przy komplikacy[i] [...]
i rekruta niesłychanie trudna — i pobi[...]
raźnie wyższej pobożności i takich [...]
Pana Boga aby jako tako wyjść [...]
z tej zagadki na której prawie [...]
polski i przyszłość ich własna. — [...]
tak mówił tak że już żołnierze [...]
nowani ~~[illegible]~~ czy urlopnicy na [...]
kładają kurs chłopom po karczma[ch]
panszczyzna i o gruntach chłop[...]
Rzeczy niesłychane mówił do gotu[...]
Rossyi i polsce —
Jednego m tylko tu widziałem [...]
ca Kijowskiego, Michałowskiego, [...]
lepiej rozumie kwestya — Ma on [...]
już broszurę — pojechał do pyren[...]
ją poprawia — i przyśle do druku [...]
ciekawa, ale tylko na ludzi wybor[...]
wpłynąć będzie mogła. W ogóle t[...]
wyborowych myśleć można, bo [...]
i wszystkie ^rady^ dobre do wielkiego [...]
mucenia umysłow, ale nie do [...]
pr[...]

78
237

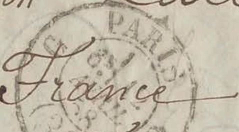
rady — Na ich zbiory powiatowe i
gminne, nie warto przyłożyć ten wstęp
Mickiewicza.

Po co by ten mołłoch na radę zgromadził
kiedy mu radzono to co już uradził —

Bywajcie zdrowi, bo poczta odchodzi

Wasz
Królewiec

Monsieur Joseph Zaleski



120 r. de France

à Fontainebleau





28 Grudnia 1858 – 20 r. de Seine

Kochany Bogdanie,

[...]erbowski powrócił z Ministeryum z Przeglą[...]m i broszurka P. Dziekońskiej – a więc [...]dno i drugie przesyłam Ci sous-bande. Do Panny Dziekońskiej przy okazyi napiszę [...]e będę kontent jak mi się pokryją koszta transportu ze sprzedaży – i że Instytucye [...]la których dochód przeznacza ze sprzedaży [...]tąpię aby co dostały — wszakże to [...]i pokaże. ogłoszę broszurę w Wiado[...]mościach, ale dopiero jak się dowiem [...] cenie od Bobrowicza, bo nie ma jej [...]ydrukowanej na broszurze, a potrzeba [...]ceną harmonijną z Lipskiem po[...]łożyć –

W drukarni byłem i załączam Ci wy[...]ciąg zrobiony przez drukarza z kosztów druku podróży Niemcewicza zredukowany na 500 exemp. NB wszystkie szczegóły nie ulegną zmianie, ale kategorya druga t. j. Corrections et Surcharges, może pójdź daleko wyżej

238

więcej jeżeli jak wiele not —
Co do Matki Boskiej — sprobuj
Ceny zniżonej — napiszę do Wale
chociaż na to nic niezachuję, ra
dla dogodzenia woli autora — za
chuję trochę więcej na Poznań
Toruń. Zniżenie będzie z 6
na 4 prix fort t.j. Katalogow
a dla księgarzy na 2 f. net
exemplarz jeżeli wezmą jaką
liczbę większą — inaczej trudn
bo księgarze w Polsce i Nie
czech mają zwyczaj nawzajem
dawać sobie rabatu 50/10
Tym sposobem może się jaka
liczba wypchnie, co powiększy
fundusz dodatkowy —
Volumin podróży Niemcewic
obejmuję

239 26

i pen-prés 3 razy tyle co Matka
Boska – ale jeżeli materyały wasze
nie wlezą w taki Volumin, to
w proporcyi kosztu w załączonej kartce
powiększą się – racz tę uwagę zrobić
Autorowi przy przesłaniu mu kartki –
Druku użyjemy takiego samego
jak w Niemcewiczu – jest nowy i bardzo
ładny, i będzie dla nas disponible.

Bywajcie zdrowi z całym domem
i o ile możnie szczęśliwi przy zacząć
się mającym nowym roku – co
daj Boże – Wasz

Krolikowski

10 Stycznia 1859 – 20 r. dzisiaj

21
240

Moi Kochani,

...i tu do księgarni przyniósł list do Pani
...ki z kraju – wsi go odsyłam – a przytem
...opię tem list twoj odebrał – i do Twego ży-
...ia cto tym chętniej się zastosowałem, że
...yczony odczytałem i sam broszurę. Otoż
...ura ta jest zupełnie podobna do wyszłej
...migracyi pod tytułem 59,000 przeciwko
...ro, czyli mędrsze jaja jak kury, przez
...turzyńskiego – Cóż to za biedna, opętana
głowa, panie zmiłuj się! – Ja tej bro-
szury przedawać nie będę. Z zawiązaniem
mojej księgarni, najpierwsza książka jaka
mi złożono były Wieczory pielgrzyma.
One były fundamentem i początkiem
mojej entrepryzy – a autor Wieczorów
wzorem prawdziwego patryotyzmu –
...tko co Towiańskie choćby z nieba
...ego pochodziło, jest dla mnie nadziejąj
...y – moskiewskie – i wszelkie usiłowania
...nie ...ążnem mianowane, z najliberalniejsze-
objaśnieniami, są dla mnie szkołą
...tyclów i szpiegów dla moskali – i nb
...e opinia, to moj dogmat – a więc dy-
...wać się nie mogący powtarzam, i broszury
...ej nowa przedawać nie będę – i cofnę te
...erem. które wzięto, o ile będzie można –
...więc bądź spokojny – wasz Karol –

Monsieur

Monsieur B. Zaleski

120 rue de France

à Fontainebleau

25 marca 1859 – 20 r. de Seine 24 241

Kochany Bogdanie,

…le zdania Sienkiewicza rzecz konieczna aby auto-
krytykę posłać, bo albo sprostowanie, albo od-
…iedź nastąpi – Dodatek do Czasu nie był własno-
… Sienkiewicza, więc musiał go na nowo pożyczyć
…zaraz artykuł u siebie przepisać. Chciałem prze-
…ącemu zapłacić, ale Sienkiewicz nie pozwolił –
…boś raczej zaraz krytykę pocztą wysłać, prosząc
…śpieszną odpowiedź autora – a co zarządzi, to
…bo Ty sam, albo Sienkiewicz, albo zresztą i ja
…opełnię –
…a złotce to zyskamy że będziemy po-
…obno mieli nowy charakter – atta –
…om moim jakoś drukarz nie bardzo
…opiera – mam więc nadzieję że
…n przyjdzie odpowiedź, to będzie i nowiutki,
…ękny charakter –

Bywajcie zdrowi

Wasz Karol

…niem wyjeżdża w pierwszych dniach Kwietnia
…rot do poznania –
Wojna co będzie? ja na złość wierzę że
… tam się zmieni w świecie – że zmiany
…na zmiana – aż w końcu tłumem walemy
… do polski – co daj Boże – amen –

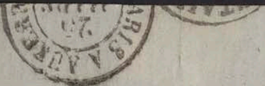
Monsieur

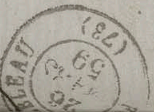
Monsieur B. Zaleski

120, rue de France

à Fontainebleau









Kochany Bogdanie,

Nim się jutro o godzinie 8¼ jutro zbierzemy u Ciebie, zdaje mi się stosownem przesłać Ci dru-gostronnie projekt Odezwy przez Błotnickiego. Mikołaj Jełowicki przyniesie swoją redakcyą na zebranie. Co do mnie, Błotnickiego zdaje mi się lepsza – możnaby tylko jeden ustępik 3 wierszowy

„Skromny i cichy służył Ojczyźnie jak
„matce; o żadną nie prosząc, raczej
„od każdej umykając nagrody. –"

gdzieś w Błotnickiego wścibić. ale i tego nie jestem pewny czy potrzeba. –

posyłam Ci to jako materyał do rozważenia na jutrzejsze zebranie.

a więc do widzenia

Twój

Karol

lutego 1860

34
243

Kochany Bogdanie,

Do ostatecznego przejrzenia przesyłam korrektę – z wszystkich uwag jakie robiono starałem się korzystać, nie zmieniając rzeczy [g]łównej – Co do tytułu, był taki: Wezwanie [d]o składki na pomnik śp. K. I. – Otóż [zd]aje mi się trzeba wrócić do Twej myśli pier[wsz]ej, t.j. aby tytuł odpowiadał bliżej na[sz]ym robotom – a będzie odpowiadał skoro [p]ołożysz jak jest teraz –

Znajdziesz co lub nie do poprawy, racz mi parę słów przy poczcie napisać –

Twój

Karol

[...] marca 1860

[...]0 r. de Seine

26 sierpnia 1861.

37
649A
244

Kochany Bohdanie,

wczoraj w Kościele doniosłem Józefowi [...]
jest w Czasie opis (trzy kolumny)
[...]regrinacyi polaków przez Tatry do
[...]od Węgierskich – i azeby natychmiast
[...]przedtem odczytać to cudowne zdarzenie
[...]łuchałem. – Wychodząc z Kościoła,
[...]padkiem spotkałem obywatela świe[...]
przybyłego z Krakowa, który dodał
[...]opisu to czego nie mogli umie[...]
w Dziennika, to jest: że przy
[...]ignaniu Węgry i polacy uklękli
[...]kolana i wykonali przysięgę do
[...]nsu na życie i śmierć, w gotow[...]
[...]poświęcenia żon, dzieci i ma[...]
[...]i na wspólną sprawę. –
[...]hdanie, – Wody z tej strony
[...]ow nazywają się Szczawnica –
[...]strony Węgierskiej, po światowemu[*]
[...]się nazywają niemiecki – Wiem
[...]lo z niezmylną pewnością,

że

że po duchowemu nazywa…
tej Wody Jordanu –
że szczawnicy nie jakiej gr…
ku, ale cały Naród Bo…
usłuchawszy jakiegoś niebiesk…
Sługi, poszedł tej obmyć w…
życia –
Bohdanie, co za wypad…
po Twoim Paralityku! …
tyk z gangrenowanym muz…
(szczegolniej u Skrybow i Fa…
uszow od 1830 do 1860) na…
sprobował kąpieli – tam źró…
życia – tam lekarstwo prze…
bestyalizmowi Towiańskie…
Patrzaj! na początku …
wieku, wycieracz obcych …
wszędzie odepchnięty, Władys…
Le…

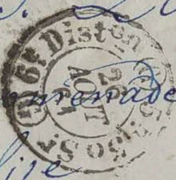
kietek, przysłany ze swojemi prz
Magnata Węgierskiego, - z gaz.
Węgrów wkracza po raz trzeci
polski, i Bóg błogosławi no-
wemu stworzeniu już zatraconej
Polski.-
Chwała na wysokości Bogu!
niech żyją Węgry! niech żyje za
Kmeszton", i za przyszłość!!! —
prz
Karol

Monsieur J. B. Zaleski

2, place de la promenade

derrière l'Eglise

aux Batignolles





2 Września 1861

~~40~~
246

Kochany Bohdanie,

...ytem w drukarni – zapomnieli – zrobili
...y mnie. Nie są to jeszcze Kronnice
...lko plakardy – mówili że białego
...łożą daleko więcej. – posyłam ci 2
...emp. Na przypadek błędów, odeślesz
...den z poprawkami.

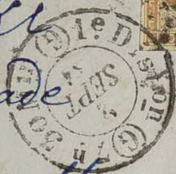
...o Węgierkku – Niech żyją Węgry
Elien Madiar

...iak – Chwała Bogu – dowiem się
...krotce – już mam objaśnienia gdzie
...węgru z Łapać –
...eśli ci to potrzebne, Wojewoda
...ęgierski dający ~~nie tylko~~ najszlachetniejszy przy-
...ład Łokietkowi, ale zachęcający do
...wytrwałości i przepowiadający szczęśli-
...wy powrót do Ojczyzny, nazywał się
Hamadej

Twój
Karol

Niedziela





Monsieur
J. B. Zaleski
2, place de la Promenade
derrière l'Eglise
aux Batignolles



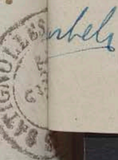
16 Stycznia 1862.

42
247

Kochany Bogdanie,

Artur Ci tam przedstawiał mój
projekcik jako wstęp do Tomu, nie dając
należytych objaśnień. Dlatego przysyłam
i épreuvę i tłomaczę rzecz:
Na Tytule okładki synowie chcieli
położyć nakładem publicznym. Bło-
nicki się temu sprzeciwił. Zkąd obaczyła
potrzeba małej przedmowy, którą Błotni-
miał napisać. Pisał przez 2 miesiące
przyjechał nic nie zrobiwszy. — Aby dzieła
opóźniać, zamiast już przedmowy
pisałem tylko Objaśnienie wydawnicze
wiedziano zkąd się Dzieło wzięło —
mi także i o to aby usprawiedli
Kommisya i nie kłaść na jej kark
obu usiłowania tego tomu. Dlatego
rozszerzyłem i opisałem jak się rze-
wiście stało —
Przysyłam Ci więc Épreuvę z prośbą
abyś odczytał, i jeśli coś znaj-
k do poprawy naznaczył. —

Twój
Karol

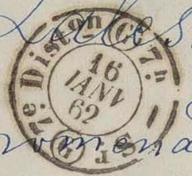


~~43~~
248









Monsieur J. B. Zaleski

2, place de la promenade

derrière l'Eglise de Batignolles



17 Stycznia 1862. ~~41~~ 249

Kochany Bogdanie

Wyrzuciłem byka — zamiast posłać Ci 2ą korektę, posłałem 1ą — a jest w niej mała różnica — więc oto w nocy o godz 12 ¼ naprawiam błąd —

Racz mi odesłać niniejszą korektę po przejrzeniu —

Coraz więcej się przekonywam o potrzebie związku braterskiego na serjo, bez względu na liczbę — myślałem o tem — może k[illegible] z tego sklei[illegible] Wszystk[illegible] powinnaby w nas stworzyć życie odnowione, jak wprawdzie nienawiści z r. 1831 były rozpoczęciem 30 letniej ~~anarchii~~ ostatecznej niemocy —

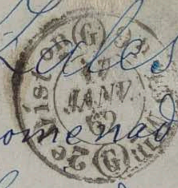
Karol

Monsieur J. B. Zaleski

2, place de la promenade

derrière l'Eglise de

Batignolles





[...2 - 1869] Środa

401
250

Kochany Bohdanie

Wczoraj dopełniłem formalności - dziś dano mi 800 fr. - jutro Ci przyniosę do Wołowskiego.

Do Wołowskiego przyjdę o 3ej punktu. parę minut wcześniej czy później tam [...]jdź.

Wołowskiemu powiedz jeśli wprzód [...] dziesz że mamy zamiar mieć osobną [...]ncyą dla Tow., że w niej papiery [...] kassę żelazną umieścimy jak nas [...]dzie stać na jej kupno - że tym [...]asem jeśli on ma kassę żelazną [...] nam przyjąć chwilowo depozyt [...]apierów au porteur -

[...]Widziałem się z Gałęzowskim - Vice [...]rezesowstwo Wydziału Weteranów będzie [...]rasowo przy Janiszewskim i Kazi[...]rzu jako zastępcy - bo Janiszewski [...]e mieć udział w regulacji, a potem

na

Na Sessye chodzić nie będzie mog

a powiedz ty usunie jak ze Sło

Jutro, we Czwartek zaprosiliśmy

Staniewicza na Obiadek z racyi jego

Imienin 31 Grudnia – więc to octe

jeszcze – Jeżelibyś mógł, to ja ci

z mej strony zapraszam.

Boniban nie może przyjść

ma na karku Chłopaka – szkod

Będzie Laskowicz
Rynkowski
Ja
Golenizant
Bohdana

pod prezydencyą

rendez-vous o 6ej w Galeryi d'Or

Wasz Karol

Owe Obligacye do ~~Wagat~~ ty tobie

pytałem są Subventionnées all

garanties – więc nos na kwinta

ściwszy, karabem kupić 20 de

44
251

17 maja 1863 –

[Ko]chany Bogdanie,

We Czwartek zda mi się zakommu-
[ni]kował mi Laskowicz List Wiśnie-
[wsk]iego z Thibault pisany do Ciebie
[w] interessie Strzemiecznego – Nazajutrz,
[w] piątek, odebrałem podobny list od
[sam]ej Wiśniewskiego – Odpisałem mu
[od]razu, aby jako Stowarzyszony napisał
[u]rzędownie za Strzemiecznym do
[Ko]mmissyi Weteranów załączając świa-
[dec]two doktora miejscowego co do sta-
[nu] [zdro]wia ... zwroku Strzemiecznego.
Laskowicz był zdania aby ten in-
[tere]s bez sessyi załatwić, zapytując
[k]ażdego tylko pojedynczo o przyjęcie
[Strz]emiecznego, w myśli że nie będzie
[o]ppozycyi. – Nie miałem nic i prze-
[ciw] tej formie, gdyby szło tylko
[o] jednego i gdyby zyskała się jedno-
[m]yślność. Ale zdarza się drugi
przypadek

przypadek – Major Szelerowski ...
stawia żołnierza z Mazamet ...
któremu jakiś pies czas temu ...
ucięto, a który ma tylko bard...
maleńki żołd żołnierski; z ...
mu żyrzyć niepodobna. Ponieważ
w Mazamet są Stowarzyszenia ...
nawet jest tam Korrespondent ...
Departamentowy Wysocki, na...
zatem do niego aby nadesłał ...
Kommitetyj Weteranów objaśnie...
miejscowe o tym żołnierzu ...
Tak więc dwoch będzie Ka...
datów, dla których, jak nade...
dowody, trzeba będzie zwołać ...
po dawnemu ogólny z Kom...
i Wydziału. – Będzie ona ...
trybem tem bardziej aby ...
zaległości uregulować – Lat...
nie jest jeszcze przygotowany
wiada

że poborcy, jak np. Kosiłowski
zdali mu sprawy o tych od któ-
ściągać mieli – Sprawozdanie
od dawna gotowe, ale bez liczb
[illegible]ukować go nie można – więc i
[illegible]tem tej na sessyi przyszłej po-
[illegible]cri –
to jest o czem Ci zdawało mi
potrzebnem zawiadomić –
Racz również zakomunikować to i P. Józefowi –

Twój
Karol

Czwartek

Kochany Bohdanie,

Przesyłam Ci kopię listu którego treść pamiętasz-
Dobrze jest mieć go, albowiem stanowisko Twoje
i moje jest w nim dokładnie zdaje mi się określone.
Kiedyśmy go przesyłali zyskał ten list zupełne
potwierdzenie Twojej Żony, X. Alexandra, Zamoyskiego
wszystkich którzy go czytali-
Pokazywać go przed czasem nie zdaje mi się
jakkolwiek kto nie zna pokory chrześciańskiej-
tylko ~~poko~~ przy pokornych w duchu zrozu-
mianym być może-
Jest on na dziś stosowny jako przeciwny
jego względem opętanego pychą Artura-
Artur ma najwyższą pogardę dla Rady
Nadzorczej i Kommitetu Weteranów - ~~m~~ a
na cześć najwyższą dla siebie - mówi
bowiem ~~jest~~ że jest więcej interessowany
nad wszystkich o Tura, bo gdyby był nie dał
swego imienia, Tura by nie było, i że akt
którym przez niego zrobiony jest dla niego
fundamentem, a druko polskie jako nie
przez niego pisane żadnego znaczenia

u

3

u niego nie mają. Dyskutować z

byłaby rzecz próżna a nawet grzes

do pewnego stopnia. Nie dyskusya

ale pacierz dla niego konieczny –

pacierza nigdy a nigdy zostyt

Czci nie zrozumie –

Może i dobrze że występuje

co nosi w sobie – prędzej też z n

skończy –

Zresztą niech się dzieje wola B

w tem i we wszystkiem –

poddani tej woli, możem sta

swem stanowisku i robić co win

winni, nie wiele dbając o resztę –

Twój

Karol

[…]-1867]

Pani Dobrodziejko,

X. Kamiński przyjechał z Tuluzy - Dał mi [p]rzedwstępne objaśniania, z których wypadło [ż]e nie było jeszcze po co, przynajmniej na teraz, nawet Sessyi zwoływać - afera skomplikowana - Właścicielem Domu drugim jest X. Kamiński - pierwszym Wikaryusz jeneralny, a obadwa pod dozorem Komitetu i [A]rcybiskupa Tuluzkiego - Myśl oddania [te]mu pod zarząd Stow. Pod. jak się po[ka]zuje wyszła od najzacniejszego Majora […]letechowskiego, naszego Emeryta -

X. Kamiński, jak mówił, ma myśl opu[s]zczenia swego zakładu - ale w jaki sposób, sam jeszcze dobrze nie wie, bo to nie od niego jednego zależy - z tąd żadnej pro[po]zycyi nam zrobić nie mógł - Skoń[czy]ło się na tem że wziął odemnie dla [...] z objaśnieniem o Stowarzyszeniu, to wszystko ma dopiero przedstawić [...]oim Władzom w Tuluzie -

Nie było więc potrzeby rozmyślać

nad

nad ostrożnościami, w których k
a szczególniej ważniejszymi, konie
I będziemy mieli czas zastan
się wtenczas nad kwestyą dom
nam zbyt formalną propozycy
żeli ją zrobią —

Narodowość dopiero mi wcz
wieczór przyniesiono — posyłam
pani Sous-bande. po odczyta
mości pani albo sous bande a
w liście posłał ją Bogdanow
będzie ona ciekawą dla mn
z wielu względów —

To co Piotrowski mówił
Iwaszkiewiczu, na dłoni wyczyt
Nre 113 Wolnego głosu —
sobie go pani pożyczy od Ko
biewicza albo od którego
mokratów Batignolskich —

Gdybyście parę dni znala
przyjechali do Havre
bez

Sobota

Kochany Bohdanie,

Po namyśle dni kilku przesyłam Ci list
urzędowy - Wiesz że kochający słyszy jak tra-
rośnie - Więc i ja przewiduję i kłopoczę
aby się nie pracowało pour le roi de Prusse.
Myślę tedy że odpowiedź Twoja na mój
list w pewnych ewentualnościach, może
stać pewnym ratunkiem naszego przed-
sięwzięcia
Zda mi się że odpowiedź ta powinna
dotykać 3ch punktów:
a że czynności mej służby od początku
do dziś uważasz tak a tak, wedle
sumienia Twego.
b Że jak dawniej tak i nadal, dopóki
będziesz widział jednakową we mnie gorli-
wość, poparcie swoje obiecujesz -
że propozycja rozkładu służby przy
zamianie na Wydział Stały podzielasz

punktem wyjścia do Twojej odpowiedzi
mógłby

mogłby być ostatni ustęp listu w

wego w którym Ci proszę o kontyn

Twej Ofiary.

Jeżeli uważasz za stosowne, na

się z Bronisławem – po nas dwoch

najpierwszy przykład był do założeni

być ~~st~~ wpływać do akcji założen

i pierwszy od swych krewnych 10

Rubli przywiózł, co dowodzi że

townie rzecz naszą rozumiał.

Twój zawsze

Karol

256

Zdanie Dybowskiego

Zdaniem mojem, członkowie Wydziału tymczasowego nie powinni robić rozporządzenia tej wagi, bez kolegialnej z sobą narady, i bez protokularnie na posiedzeniu spisanej decyzyi; a to tem bardziej że stan rzeczy o którego zmianę jest propozycya, istnieje i wzrasta od lat czterech, nie ma tedy w proponowanej zmianie nic tak naglącego, aby dla zbytniego pośpiechu pomijać przyjęte formy i obowiązek kolegialnej narady. – 17 Września 1864.

Odpowiedź:

Dybowski nie powiada czy jest za propozycyą lub przeciw – a tu oto idzie. Natomiast stawia kwestyą form – formy przyjęte nie istnieją, bo nie mamy ani ustaw, ani urządzeń wewnętrznych procedury. Wszystkie roboty emigracyjne zaczynały od form, to jest zabijały śmierć w zarodzie, i dla tego upadać musiały. Towi[anizm] na idei chrześciańskiej, zwłaszcza w peryodzie

w peryodzie swoim początkowym id
to aby się robiło wszystko zgodnie
czy owaki sposob - Dla tego z wied
ka form określonych, i po bitku za
strzegano że postępujemy familijnie
prawem nieustającej harmonii.

3. O protokularne decyzye nie dbamy
że nawet protokołu swego niemamy
ją nam go z Taski Sekretarze Kom
weteranow - dla tego że wedle uk
pod jakim się rozwijamy, naszym p
Tem, jak rownie naszą Kassą, jak
nie. Tam przychodzą wnioski, mot
decyzye, rozbierane, i podpisywan
gialnie. Sprawozdawa nasze, nie
dotąd w Emigracyę, są dokładnym
ciadłem, przed Krajem i emigracy
przedsięwzięcia. One są wszystkie
nas, a reszta prawie niczem.

4. Zarzut pośpiechu odpychamy - U
na piśmie zrobione, tak były dob
że najmniejszej wątpliwości w
nie zostawiły. ztąd przyszlismy
5. Kiedyśmy dobierali Dybowskiego
Ehr

70
257

Ebanowskiego, musieliśmy go cenić - bośmy się spodziewali że z nami w rzeczach głównych harmonizuje - Jakoż przez lat sześć tak było. Dziś, od niejakiego czasu, wystepuje z formami ~~wyk~~ ważnym naciskiem - co grozi naszemu pochodowi wyraźną protekcyą Opatrzności nacechowanemu.

Wypada się nam stanowczo porozumieć abyśmy sobie kija pod nogi nie kładli - i niepopsuli tego co idzie wybornie.

Sekretarz i regulator postępu Twa, oddawszy się całkiem z resztką dni swoich przedsięwzięciu, posiada zupełne nasze zaufanie. On się corocznie męczy wyłącznie nad sprawozdaniami. w tym roku natrafiłł ~~znalazł~~ na trudność honor nas wszystkich obchodzącą, i wynalazł sposób usunięcia jej. Trudność ta mająca związek z samym początkiem sprawozdania, zawiesiła jego rozmyślania nad całem, przez co jest opoźniony - stąd mu pilno, bo potrzebuje umysłu swobodnego aby szedł dalej.

Wedle zdania doktorów, choroby jego pierwszorzędne i tegoroczne, pochodzą

z jego

64

z jego gorliwości, 7 I rok dzień i noc, ...
powiedzieć, duszą i ciałem oddany Tow...
Sprawiedliwości prośba, interes kochają...
Tow. przyjaźń nasza, nakazują nam ...
mu ułatwiać tak mordujące i siły ...
niszczące zajęcie, niezaś stawiać mu ...
szykany o jakieś ~~fo~~ niby formaln...

I. – Dybowski mógłby przyjąć propozycyą ...
żeniem swojej innej zupełnie kwestyi ...
II. – ponieważ się objawiła różnica w Wi...
naszych ogólnych, a my utrzymać prz...
dotychczasową harmonijną jednomy...
sekret naszego powodzenia, dla zam...
w zarodzie złemu, przez zaprasza...
wskiego i Królikowskiego do siebie ...
bliższą Konferencyą we Czwartek ...

Dodatek – Jest wniosek, już poparty, aby ...
od przybyłych mających 300 f. dochodu ...
na powiększenie budżetu Wetera...
20 obligacyj kupione teraz prz...
już 1. października 150 f. na ...
Janiszewicz – Bronisław Zaleski ...
akceptuję swoim głosem doradczym ...
wolnieniem propozycyą. Jedno...
podobną zrywa Dybowski –

[64–1866]

66
258

Kochany Bogdanie,

Chwała Bogu, nareszcie udało się zharmonizować z Laskowiczem. To mi dziś stało w gardle najwięcej i powiększało chorobę jako nerwową —

Raczże podpisać „Najzupełniej się zgadzam"

a potem wydelegować Karola do Credit foncier do Sienkiewicza aby także podpisał, co mi ułatwi rzecz, bo wieczorem będę mógł dojechać do Dybowskiego —

Twój Karol

Paryż 25 Stycznia 1865 259 46

[Ko]chany Bohdanie,

[T]wój list natychmiast posłałem do Laskowicza, [k]tóry mi odpowiedział że się zgadza aby dać [Ś]więcickiemu fr. 60 – ja się także zgadzam – [N]apisałem też Staniewiczowi – zgadza się – a [w]ięc jak się zgodzi Janiszewski i Piotrowski, którzy są blisko Ciebie, mógłbyś z pozostałem Awansu dziś jeszcze albo odesłać 60 Świecickiemu, albo na ręce X. Aleksandra, zachowując sobie kwit Święcickiego.

Co do drugiego interessu, chciałbym z Tobą widzieć – jeżeli wieczór nie będę [z]ajęty, to wpadnę do Was – jak deszcz, to [o]mnibusa ani złapać – Tymczasowe [zda]nie moje takie: abyś się nie spieszył [z Ś]więcickim przed wzięciem dokładnych objaśnień od osób które się z polityką w ostatnich czasach bliżej stykali – np. Janiszewski jako często bardzo widujący Gaboura, [na]jlepiej tę rzecz znać musi – Jest to kwestya Internationale – i myślę że się w nią albo wda Rząd francuzki – w r. 1831/32 [t]o samo nam gadano że nas Rossyi wydadzą

dadzą — tym czasem skończyło się na
że nam Ambasada Maison z Wi[...]
dawał passporta i pieniądze na dr[...]
Styszałem coś, że jest jakiś Korpo[...]
dzenie Austryackie do wyprawiani[...]
Francyi, o czem nie zawodnie nasz[...]
cypały polityczne wiedzą — trza Ci [...]
niecznie z nimi widzieć — albowie[...]
(mówiąc między nami — styszałem że
watele krajowi z różnych stron posył[...]
pieniądze do więzień Austryackich[...]
niektórzy mieli je zabrać i wynieść[...]
(czy to prawda? Januszkiewicz [...]
lepiej wiedzieć — a może i Gałę[...]
co wie) —
Gdyby tak istotnie było jak pis[...]
w przedstawieniu, toby wypadł[...]
rozumieć się między pryncypałami
i wysłać umyślnego z pienią[...]
na ten cel od bogatszych zebra[...]
mogącemi — boć na to grubych
między potrzeba —
powtarzam, objaśnienie fsieg[...]
Januszkiewicza jest rzeczą k[...]

260 47

ubię w tej aferze, za czem cobolwiek myślisz zrobić —

Mnie się zdaje że Ci panowie co do nas piszą powinni byli wprzód udać się do X^a Władysława, Zamoyskiego, Gałęzowskiego, Ordęgi, Janusiewicza, etc etc bo to nie lada interes a tak duży, że inicyatiwa należeć by powinna do którego z wyżej wyrażonych osób, a nie do nas, w ciasnym kółku się obracających — bo to afera politycznie pierwszego rzędu, i po partyzancku załatwić się nie mogąca — może wypadnie składka ogólna indiwidualna ale inicyatiwa tej składki nie od nas iść powinna, tylko od osób polityką się trudniących —

Twój

Karol

1867. I

261

Kochany Bohdanie,

Wpisałem w Kwit 860 – o centny zmniejsza-
bo ta summa, zdaje się, wcześnie obrot Kapi-
talizacyi – ale się muszę o to naradzić – Za-
skowicz jest za Kapitalizacyą, a i jabym się
ku temu skłaniał – zobaczymy –

podpisz Kwit na lewo przy pieczęci –
w odpisie powiedz że Fbro dali do dys-
pozycyi, naradziemy się aby rzecz grun-
townie była obmyślana –

Załączam 2 Deklaracyj

Pani rączki całuję

Wasz Karol

się marzy
w wypadku
skiego wyklaje się
wordania piękny
k –

Niedziela o 2 1/4

Kochany Bohdanie,

1mo Skorom Cię prosił o kwity, toć naturalnie żem pieniądze odebrał — miałem je z sobą w Kościele — ponieważ z powodu innych interessów mam pisać do Nantes więc chciałbym mu kwit Twój odesłać — dla tego powtarzam prośbę o kwity z odebranych fr. 60 od polaków z Nantes (Loire Inferieure) na internowanych — dla Koryckiego z antérnowanych — główne nie pilno —

2do Zapewne, kłopoty są i będą, ale inaczej nie można — widziałem się z Jenerałem w Kościele — podzielu zdanie Zamoyskiego — Radzę wpaść do Morawskiego — łatwo mu wytłomaczyć że Urząd jego nie będzie uciążliwy — raz w rok przyjdziemy do Niego po radę — Byłoby dobrze by napisał swe zdanie — ~~Do~~ Zrobi czy nie, potem napisz

Napisz do K. Wołoszyńskiego i p
z papierami jednego z synow, bo
Czwartku czekać długo –
W ogólności zbieranie opinij na
tę dobrą stronę, że już będziemy wied
ci stanowczo kto jest członkiem
trzy rady pieniężnej, a co nam ko
nieczne jest potrzebne. – albo
z większości wypadnie decyzya
albo będą tę musieli porzucić zebr
Gdybyśmy czekali na ich zebranie
niewiedzieć jak i kiedy bez to
stąpiło –
Jak uzyskasz od jednego czy
obydwoch zdanie na piśmie,
dę do Jenerała, jak mi papi
odeślesz –
O kwit na odebrane f 60 z
proszę przy poczcie –
Twoj
Karol

8ᵉ Lutego 1866

720

264

Kochany Bohdanie,

przyjemnością Ci donoszę że
Crédit foncier dnia 3ᵉ b. m. otwo-
rzył nam – pour Association des
Compositeurs Volontaires polonais, Compte
Courant – odebrano Cheki Laskowi-
czowi, i już wpisano gotowiznę na
imię Towarzystwa – a wczoraj,
7 Lutego przyjęto wszystkie nasze Obli-
gacye i renty od realizujących – i
Laskowicz pokazywał mi Kwit wydany
na imię Associacyi –
To nas silnie umacnia – Kogo spot-
kasz, powiedz – dziś może każdy
śmiało dawać Obligacye renty, za-
pisy, co kto chce –
musimy zrobić journal po fran-
cusku – Akt nasz przetłomaczony
wpisać – i wszystkie warunki dęczyje-
nego prawo wymaga –
a niezapomnij powiedzie: Tincy śpani-
pecono wykrzykunie: Ot, nowa
pociecha

pociecha dla naszego Waryata=
a ja na to nechaj tak, jak
ukrainski - nie głupim z baba
wojować -
Twój Karol

[illegible]

[illegible] nechaj [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

6.]

132
266

Łaskawa Pani Dobrodziejko

Dzielę się z Panią a Pani niech się podzieli z Bohdanem wiadomostką żem dziś rano odebrał 5,000 franków z Comptoir d'Escompte, zaassygnowanych przez zacną duszę Posła Zaruczyńskiego jako à conto swego skapitalizowania – poseł Zaruczyński zostawia naradom naszym jakie za to papiery kupić – Pani Wołowska w początkach kiedyśmy jej przedstawiali projekt kapitalizacyi, zapytała była „a P. Zaruczyński czy skapitalizował?„ – Otóż dziś przy okazyi

mogłaby

możnaby jej odpowiedzieć:
To może i na nią i wsz
wołoczkiej wpłynąć —

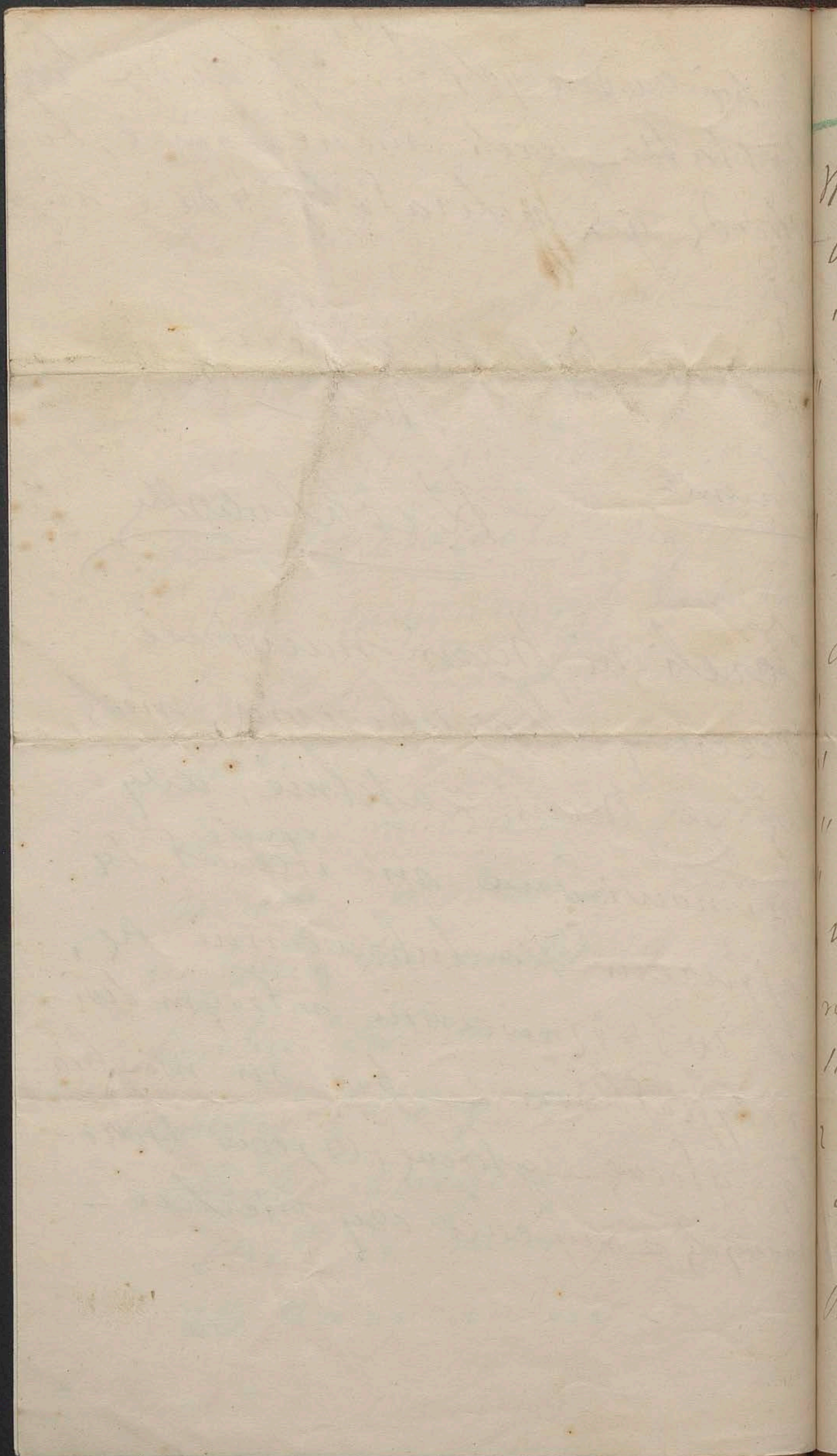
Możeby było nie źle
Bohdan z Ołarzyi owego
zu Byt podziemnu w
prze Narodowolu, napisał
słów przyjaznych do Bo
po co się karał drukowa
paszkwilu smarkaczów
danym maczanym palcem
nosem — w dawnej Emigr
w początku mieliśmy podo
feinkie produkcye, ale przy
mniej do tego białawego
mentu dzięgciu nie mięs
Więc to niby postęp
ale zaawansowanej

li się rozdrażnić... !!! Szkoda
Bolszaka jeśli nie uratować, to
ostrzedz go należałoby, zdaje mi
się —

z poważaniem
Sługa

Września — Krechowiecki

Jeśli się pani nawinie
uczciwy Korabiewicz, niech
też go pani zaklnie, aby
mimowiednie nie stawał się
zapałem ku lubowaniu się,
we wbadzowaniu młodym dzi-
przypatkom — bo on ma bia-
łą głowę — głowę Ojców Naro-
dowych — czy chce czy niechce —



268

Kochany Bogdanie

Michałowski ciągle pyta o zdrowie Pani —
w ostatnim liście pisze:
„ Gdyby jej życie było stargane,
tobym też stara[?] nie myśleć o tem.
alem przekonany że choroba po-
wstała, nadewszystko, z drobnych, nie-
ustannych, niepotrzebnych irritacyj.
Jeżeli tak — to zmiana fizycznego i
moralnego klimatu byłaby wielkiem
lekarstwem. —
„ w Lyonie. Siostry St-Charles —
„ St Joseph, Ste Marie, Wizytki
utrzymują pensyony — Tam wszystko
rozjeżdża się na wakacye — na 2 mie-
siące — — Tam by mogła pani B.
z Córką przyjechać na kilka tygo-
dni najspokojniej za małą opłatą —
Jabym dojeżdżał i sprowadził
pierwszych Lyonskich Doktorów
na Kon

i, na konsultacyą — „

ponieważ jenerał listu zamieść

nic uwagę, poczytam wypis —

Twoj oddany Wasz

Karol

26o Lipca 1866

[6] 57 269

Środa

Kochany Bohdanie,

Kwity na Skapitalizowane pieniądze
wydaje Laskowicz z pieczęcią Twa-
uprzedziłem go aby Kwit przygotował
dla Jenerała – ~~Do~~ przyszli mi adres
a to mógłbym mu Kwit odnieść i pro-
sić aby zebrał coś naszych drukow – i aby
zajął szlachta (jak popiel) co z
nakowe nic nie płaci –
Hymn obiecał Reiff na pojutrze
Mój Kochany, zrób ofiarę – i jak
będzie wychodził, razem zajdź do
Morawskiego – dobrze i coś wyrwać –
powiedz mu że będziem ambarasowa-
ni z drukiem Wykazu z lat 4ch
co do jego Osoby –

Twój Karol

Piątek

Nareszcie zdobyłem Reif i Hymn - naznaczyłem odstępy, bo zdaje mi się tak być powinno - przejrzyj, odeszlij i pocześć ile exemplarzy bić —

Jenerałowi Krukowieckiemu oddałem kwit na fr. 200 — pisałem obszerny list do Małachowskiego - dałem listę członków galicyjskich zalegających od 1863 - Dałem dwa komplety - i kilka ostatnich sprawozdań —

Jeżeli go zobaczysz, zaklnij go aby nam pomagał - Jeżeli da słowo, to on dotrzyma, bo to Emigrant, wojownik bierzmowany, nie z tej Szui Kłamców Szlachty polskiej, idącej w zatracenie —

Twój

Karol

Poniedziałek

Kochany Bohdanie,

[M]iałem się w piątek do łóżka położyć,
[ta]lko dopiero dzisiaj się zwlokłem - Dziś
[si]ę zdecyduje czy tę reformuję wrzód na
[pr]awej nodze, czy nie - zdaje się że nie.
[...]at i explikacya dla Panny Józefy
[w] niedzielę - A że nie było wymó-
[w]ione wyraźnie że to ta a ta nie-
[dz]iela, więc korzystając z sofistyki
[prz]yszłą wezmę za przeszłą, bo nie
[...]pinn obiadu tracić —

a teraz interesa:

Twoi młodzi Wojskowi na gwałt
[d]ważą się o zajście, skoro ich nadzieje
[...]ęstwie minęły - wyłożę ci ustnie
co idzie - a idzie o to głównie
[...]abyś z X. Aleksandrem wystosował
[...]ązem list do Karola Ostrowskiego -

On nie

On, nie sam, to przez błogość z
twych Kolegów, będzie mu dać
jakie takie zajęcie - Zresztą zost
więcej niż ktokolwiek aby się ni
interessowano -

2° Miałem wczoraj zajść
mej, abyśmy się o 5ej mog
udać być do Mikulskiego
on Oblig S.p. Wołłowiczo
Gdybyś przechodził około ulic
St Nicolas d'Antin N° 6,
wstąpić do Mikulskiego, bo
mi mówił, to Twoje nazwi
Nieborzyck wymienił. Dałbyś
mu Kwit swój tymczasowy, a
potem wymieniony by został
urzędowy całego wydziału
tego będzie potrzeba - Mikulskiego
zawsze można zastać o 9 i 9
rano, i o 5ej po południu.
Raz to zrobić pro publico bono -

Ja

272 64

Jak wydobrzeję, zajrzę do Was którego wieczora – bo myślę że w środę nie będę –

Twój zawsze

Karol

[Wazam]

1867 [II-III.]

765^A 35 273

Kochany Bohdanie

Miałem a zapomniałem Ci powie-
...ie że w Twej nieobecności widziałem
... Świętorzeckim i z młodemi - prze-
... z Wojtem i Laskowiczem - młodzi chcie-
... dać mi złożyć f. 160, ale że mają
... wydatki pilne, więc nie wziąłem nic
... nich. - Interessa ich z powodu długów
... nowych i coraz powiększających się
... nowych stoją krytycznie - jak oni z tego
... wyjdą, niewiadomo. - Mówiłem z La-
... owiczem i z Dębowskim - obaj za-
... li zachować się z niemi w expe-
... ktywie - moralnie pomagać, ale
... nic a w nic nie można wierzyć
... ... z ich przedsięwzięciem. - Jeżeli Ci
... wypadnie iść do p. Xawerego, mój
... ... zabiera głos najwięcej interesowany
... Świętorzecki - Tobie, zdaje mi

się

się, z powodu publicznych przy
niedotrzymanych, zachować się mo
nie wypadnie — Na dziś o
czeniu naszem z niemi mo
być nie może, to mogłoby przy
prędko ażeby wyszło z dzikiej
stanu — i porozumiało się o sposo
administrowania swoją emtrigury
Jeżeli p. Xawery zechce sie
to pewnie w tem aby coś
optacili — Gdybyś Ci zaś wypro
powiedzić to chyba to co jemy
tymczasowo przyjąć miejsce w
kommissyi, aby dług swój o
można zmniejszyć mogli — D
w ich administracya nikt się
z wydziału nie udawał — Dzięk
Gdyby się p. Xawery zgad
Twoje, mogłaby wspomnieć
czekając jego przyrzeczenia — z
dom

36
274

zebrany wszystko, do 100.000
tału, pomimo że się wpłyną nie
iększają, jak np. p. Alex. Potocki,
ią się z nami na pomoc zmniejszył.
la ~~z~~twa będzie klęską, bo Hrabi
xander świecił Twoim przykładem.
łoby dobrze gdyby i p. Xawery do
iego został za nami –
Uwagi moje mają na celu abyśmy
ostrożnie trzymali, tak mi mówili
ybowski i Łaskowicz – zresztą mówi-
śmy z sobą i my wprzód już o tej ostrożności –

Twój Karol
Królikowski

Środa ~~Niedziela~~ wieczorem –

składki, jedynie pod tytułem
rzykowym dla kontroli, nie biorąc
nej odpowiedzialności za nic.

Czwartek

Kochany Bohdanie,

Miałem dziś zajść do Was – ale taki upał
że wątpię – ledwo chodzę – więc piszę.

Widziałem się z Niewęgłowskim – Otóż

Niewiedział przy examinie że to Twój
syn – dopiero potem się dowiedział –
Kartki wyciągnięte losem, służyły za
podstawę do pytań –
Za Niewęgłowskiego dyrektorstwa, Bachelier-
-ès-Sciences, nie słuchani byli nigdy exa-
minu – i dziś ten sam system popierał.
Examin odbyty nie stanowi wiele,
dopiero ten co będzie w Pazdzierniku –
Więc nie ma nic straconego –
Mój Kochany, mów tam bogu zobaczysz
o zapisie Bruzimskiego – że z tej okazji
musim myśleć o legalności Twa – że
ale my myśleć, ~~trza~~ pokryć 5000 emerytur
kapitałem, żeby się rząd nie lękał by i my
ma być ciężarem – na pokrycie trza
nam 100,000 – mamy dotąd 55,000 –
więc kto może, niech zapisuje – Teraz

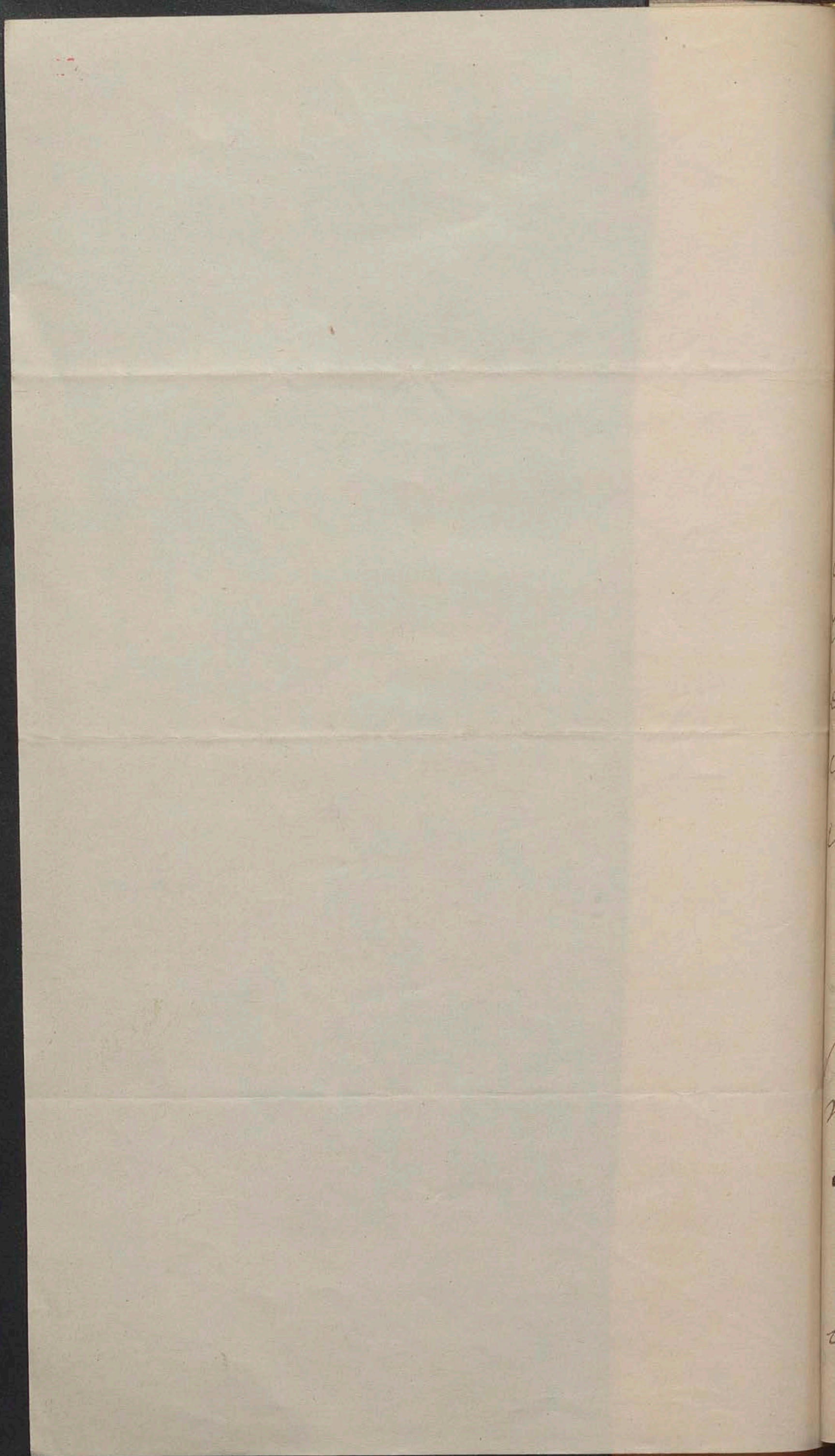
to z

to dobre Ks. Kamienskiemu wyt[...]
maczyć aby on znowu innym [...]
maczył, bo widzę wiele Osób — [...]
Wołowskim więcej — pani Wołowska
winna za 1865 i pan Ludwik — [...]
Alexander — z Morawskim trzeba [...]
widzieć także — on winien

za	1863 —	100
	1864	300
	1865	300

to nie bagatela! —

Wasz Karol



18° Listopada 1867.

756
277

Kochany Bogdanie,

Mam w ręku Niepodległość.
Na pierwsze wrażenie zdawałoby się,
że Cię Komitet przezywszy się
reprezentacyjnym nominował do
nowego Komitetu. Tak ~~nie~~ zape-
wne nie było i nie jest, ale ludzie
zwykle zatrzymują pobieżne wra-
żenia. Z tego powodu widać mó-
wili młodzi w Regence że jesteś
w nowym Komitecie.

Bądź co bądź, Ty niepotrzebujesz
aby na Ciebie jacyś tam co nas
publicznie szykanowali za ofiarę
naszą f. 480, przelewali jakąś mis-
syą. My smy wszyscy sprzyjali
i sprzyjamy młodzieży wojsko-
wej, ale po naszemu, to jest
z kontrollą

i rachunkami naszemi - nic
bowiem dziecinniej śmiesznego
jak rachunki w Niepodległości - a
powiększyć liczby, pakują do
chodu, i do wydatku pensye
granckie rządowe i "zaakord
wane przez Rząd pomoce indi
dualne -!!
podług mnie w dzisiejszem
położeniu, należałoby Ci stanow
obstawać, aby wszyscy Komm
i uczniowie byli członkami
naszego - albowiem wedle
nika naszego № 9." - Ci nas
obchodzą co się do obowiązku
względem polski przyznają-
jest Ci co zą w Tobie -
Myślę że Ci wypadnie
towanie

278 76

-środnie porozumieć się ze Świętorzeckim-
A gdzby nie zrobili co zechcesz,
miałbyś wolność usunięcia się -
Główna rzecz aby Komissya
(nie Komitet) opiekuncze młodzieży była kółkiem niepodle-
głym Tow. podatkowego ze
wspólnością Kassyera - przez
którego rachunki i wszystkie składki powinny przechodzić -
Co do Ciebie; - Notuj, zdaniem
i, co od kogo dostajesz i co
komu dajesz - abyś, gdy się
inni nie zgodzą, sam swoje
czynności przy rachunek nasz
przeprowadził -
Rozmyśl nad tem - a jeżeli ci wypadnie jakiś zej-
ście

ście zrobić" że Świętorzec
i z nami albo (nie) z którem
z nas przygotowawczo n
przed — umówić się o to.
Idzie o to aby podtrzy
i tradycyą Twą zachow

Twój
Karol

19 9br 1867

A73
~~757~~
279

Kochany Bogdanie,

Napisany wczoraj do Ciebie list zapomniałem wrzucić do skrzynki idąc na obiad — Dziś, przypominam sobie, żem opuścił to coby zdaniem mojem zaraz zrobić wypadało — Wspominałem trochę w rozmowie naszej ze rzeczą kardynalną w Waszej Kommissyi jest Laskowicz — Otóż, wypadałoby abyś Ty lub Świętorzecki napisał parę słów lub naprzód do niego — a potem w najpierwszym numerze Niepodległości ogłosić mniej więcej tak:

Kommissya Opiekuńcza
Młodzieży Wojskowej
w kontynuacyi odezwy naszej z dni

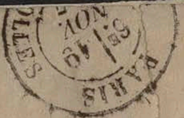
li

z dnia 1ᵒ Listopada b. r. porozu-
miawszy się z Kasyerem Sto-
warzyszenia podatkowego, zawiad-
iż wszelkie składki na młodzi-
wojskowo się kształcącą mają
nadsyłane à Mr Ladisla-
Laskowicz, 13 quai St Mi-
Paris."
— podpis Twój albo i Święto-
razem wystarczyłby —

albo

prosty Annons z parę wierszy
czele dziennika umieścić —

Krok ten zmodyfikuje trochę o-
Cartes blanches które wydał-
mnie względem Ciebie -
Świętorzecki powinien by rozumie-
to właśnie w Interesie przedsięwzięcia
ważniejsze — Twój [illegible]



Monsieur J. B. Zaleski
2, place de la promenade
aux Batignolles
Paris

14 Grudnia 1867

~~759~~ 77 281

Kochany Bohdanie,

Po Twojem wyjściu w Niedzielę
zadeszli młodzi — Zgodzili się na
myśli naszej — i
aby zaraz nakazało się im wprost
wiedzieć z Wysockim — Byli u niego —
Wysocki miał być bardzo kontent z
tego że się harmonizują z Nami, i
dał im do woli albo zachować albo
wypuścić jego nazwisko z Kommissyi —
Wczoraj przyszedł Reut doniesc
mi o tem i prosił abyśmy się zeszli
z Tobą o napisanie ogłoszenia przed-
wstępnego co do Kassy naszej —
odpowiedziałem że się z Tobą
porozumiem listem — i wskazemy im
dzień jeśli będzie potrzeba —
Otóż mi się zdaje że tej potrzeby
na teraz nie ma — Dosyć aby

Świętosławski

Świętowiecki który ogłaszał o Św[...]
Kalligerstwie, napisał parę wiersz[...]
do dziennikow, że wszelkie składk[...]
na pomnik dla młodzieży krajko[...]
mają być nadsyłane do Laskowa[...]
Jeżeli to i podług Ciebie nat[...]
wystarcza, napisz mi słówko
abym mu odpowiedział - Jeżel[...]
zaś chciał o tem pomówić, t[...]
np. jutro moglibyśmy się zejś[...]
u Andrzeja o godzinie 5-ej [...]
obiad - a i cobolwiek bądź, [...]
wsze byłoby nie źle pogawęd[...]
przy jedzeniu -

Czekam Twego listu

Twój

Karol

NB. List wrzucić zaraz, bo jutro mógłby mnie nie dojść przed 5-ą

[67.]

62 282

Piątek

Kochany Bogdanie

W parę dni po Twoim kwicie tymczasowym, posłałem X. Mikoszewskiemu kwit Laskowicza na 4,000 f. Później kiedym usłyszał że ty upominasz o kwit, nie rozumiałem co to znaczy – Dopiero mi Kent wytłomaczył (ub. widział się z Xiędzem) że to mu chodzi o odpis na jego list do Kommissyi Wojskowej – i młodzi mieli odpowiedź zredagować i zanieść do Ciebie – Powiedz to Korabiewskiemu, aby zapewnił się wiedzieć czego Xiądz chce – a razem swój kwit tymczasowy odbierz –

Twój Karol

...ili zobaczysz Xiędza, ...iech skapitalizuje swoje ...50 f. podatku, bo to mógłby zrobić, a Xiądz ...rozumieć powinien to to jest członek wszystkiego –

[8.]

65 283

Poniedziałek.

Mój Kochany

Z tego co mówił wczoraj Świętoczecki, jeżeli uważasz, masz stanowczy, ostateczny powód abyś się od wszystkiego usunął jak oddawna o tem mówiłeś — Świętoczecki mię objaśnił do dna. Podług mnie żadnego Twego podpisu, już nigdzie być nie powinno —

Stowarzyszenie nie może się także więcej wdawać w ten interes — Laskowicz obliczy i odda im resztę pieniędzy — i koniec —

Niech młodzi robią co im wypada —

Twój Henryk

[8 V.] Środa

81
284

Mój Kochany;

W piątek mówiłeś że poje-
dziesz do Montmorency – toć
i ja pojadę, ale niewiem o której
godzinie będzie tam można, i
o której z tąd trzeba wyjechać –
Racz mi słów parę zaraz wrzu-
cić do boitki –

Myślę że z powodu świeżego
złożenia obligacyi Pani Wołowskiej,
wypada może, dziś, małym bile-
cikiem panią Faucher i Kazi-
mierza zawiadomić – Dosyć powie-
dzieć że Ty jedziesz ze mną –

Nb. Napisz że rano tylko Kazi-
bo Cię zapraszam na przejażdżkę
w Montmorency –
Żeby że panna Józefa Twoja
pojechała z nami jeśli
pogoda –

Karol

68.]

Wtorek

16/20
3,20

71

285

Kochany Bogdanie –

Nasz stary zdecydował się dla zbior
jechać – dał mi kilka minut – przy-
jęć Na sprowadzenie jego (a razem wszystk
mebelków) daję 10 fr. – zastąp mnie, bo
ja nie narażę jena wsiebiać –

Racz się widzieć z p. Amanuenszem –
Dał nam przy końcu 1866, 16 obli-
gacyj – 1e Stycznia 1867, zapłacił Lasko-
wicz podatku 3,20 – 1o Lipca 3,20 –
razem za rok 1867 6,40 – wpłynęło
na jego podatek 393,60 i tyle zapisane-
Otóż niech Ci da te 6,40, aby było
400 – Już ja mu mówiłem – zgo-
dził się –

Nadto niech razem dołoży 3,20
tylko za 1868, bo 1o Lipca r. b.
już były Nominatiffes i podatku
od nich nie było –

Proś Go aby Ci poręczył list
jakiś wsze dwóch do niego pi-
sali proponując Członkostwo do
Rady

do Rady Nadzorczej - Pani - Jo
rzeczy zrobić kopią - co mi przysłe
nie pokazuj tego nikomu -

Panu Amanuensowi najserdecz
uściśnij - Wiele i bardzo wiele
zrobił on dla Tow., do śmi
Ma tego nie zapomnę. - W Ja
tę chwilę do niego trafiłem
to wypisana twarz Boska! - Tak
Chwile głęboko-polskie, rzeczy
on miewa - i w tenczas jasno
na dłoni widzi - ale, na
nieszczęście jak się dotknie bied
to 50 grudniów noszę w so
mozu, zaczyna się wahać, o
dziwić, a nawet wątpić -
mogłoby gorzej być, gdybyśmy
w takiej atmosferze żyli -
Jak się ma, jak się ma
Drogiej panny Zonfi -
damaskom i Tobie dzię do
w

Niedziela będzie [illegible] [illegible] [illegible] 286

[illegible] Karol

Fontainebleau 9go Paźd. 1868 – ~~78~~ 287

Kochany Bohdanie,

ist z 8go odebrałem – miło to przyjść z lasu
zastać na stole coś od Was. – Że Ci pani
kla nie sama wezwała ale przez Kazimierza,
znak że kapitał bardzo jakiś hiszpański –
Ale cóż robić – trudno im wmawiać co się
myśli, a czego oni nie myślą – zresztą wolno im –
dzięki i za to co robią choć po swojemu –
Bronisław pisał wczoraj – ani od niego
szczególniej od Was ani słowa o Ma-
nie – Toć od niedzieli przeszłej musiało
oś już stanowczego zrobić z jego egza-
minami!
Michałowskiego kartkę odsyłam, bo
kwitów nie mam – Laskowicz ma je
wyda, a panna Józefa prześle.
Zarzycki był mi wyraźnie obiecał
ę bagatelkę załatwić – Było to w sobotę
jedną: grali w karty z Morawskim
Stańskim – nadchodzi Rakowski bo-
jęcz – likwidują się we 3ch – zaczynają
we 4ch – Zarzycki wygrany kilka
trembow – Wszyscy mówią: Te kilka fra
ków zdadzą mi się na jedną rzecz – Zar-
zycki na to, śmiejąc się: Oh! tyś
zawsze

zawsze gotów do rabowania - k
smy 4 - rozchodzili, wytłomaczyłem
przy dzwiach na jaką to rzecz c
Temi tych kilka franków wygra
To bagatelka, odpowiedział, przy p
wny okazyi się zabatwi - Widz
zapomniał - Trzeba mu jednak do
pokoj - może się kiedy trafi na dob
humor - Narasiłem Ci Kocha
Bohdanie, ale to nie nie szkodzi
Wszelkie to nasze rzemiosło, w
kie humory i dziwolągi znosić p
publico bono - pan Bóg na
za to nagrodzi, nie tak, to ou
Zrobiłeś bardzo dobrze żeś
bisrewskiemu nie mówił meg
zwiska - byłby biedak trochę zes
wany, i niezawodnie by jakiemi
rentami chciał się odpłacać.
Pogoda cudna - Libiszewski
strzegł jako znawca, że ziemia k
tnie - z tąd trochę mu nadzieji p
była co do rydzów - bo już był
nowego rewątpić aby się pokaza
tego

kiego roku, utrzymując że za wiele
ich było przeszłego - Wieczory wszakże
chłodnawe - Ja odkryłem młodziutkie
pępki, więc się jutro na nie wybie-
ram - mówi że to dobre z kaszą - pa-
miętam że to były delicye dla na-
szych wieśniaków - jadłem ja je, szcze-
gólnie się przez gardło wślizgują, tak że
ich ząb uchwycić nie może - Lasy
tutejsze przypominają mi jakiem
to ja w czasie wakacyj bywało
chodził na grzyby z babką moją
która mię kochała nadzwyczajnie i
wyuczyła mię poznawać wszyst-
kiego co się rodzi w lesie -
Jeśli się rydze zjawią, Libisze-
wski pewnie ani jednego nikomu
nie da bez Was naprzód - Co dzień
Was tu błogosławi za mebelki -
Do Michałowskiego rapport na-
piszę jak się tu pewne wprzód zwa-
żę, bo się lękam czy to nie jaka
omyłka

Omyłka, aby mnie aż 4 fun[...]
przybyło w 15-u dniach –
Łaskowicz może tu przyjedzie za[...]
w Niedzielę – a gdybyś ty i Ty z n[...]
zabrał ?! – Wizak tam jest pani[...]
Penguilly, to z panną Józefą [...]
tylko waszym mieszkaniem, ale
całym Waszym pałacem, były[...]
wstanie rządzie –
Kołłupayłę młodego duście o[...]
Kapitalizacyą za brata – powinien
być już zrobić – coś za długo o[...]
cuje – powiedzcie mu że to m[...]
doda zdrowia którego polepszen[...]
on mnie życzy. – Stryjaszek go[...]
mu wytłomaczyć że zapisać [...]
mentem, to najlepiej – Oj, stary mydł[...]
farbowany mydełko! Zapisał lib[...]
umyślnym już 7-y rok 12 fr. a któ[...]
dał ani centima – figlarz ze s[...]
testamentem!!! –
Panną Józefę, hajdamaków, i [...]
mej Drogi Bohdanie uścisk serde[...]
Wasz Karol

[58.] Niedziela

Mój Drogi. Już ja przeczuwałem że
nie radością, ale smutkiem z Tobą się
będę dzielić. Ale, stało się. Szkoda żeś
nie napisał projektu Michałowskiego
do mnie, zdanie moje jest, aby Sta-
nisławowi wyrobić miejsce w drodze że-
laznej. Co mówi Bronisław? Te trzy
zdania rozważ i wyciągnij z nich to
co miłości i sprawiedliwości, pozycja
Twoja i Twoich dzieci, nakazuje. Niechby
[…]bował pracy, uda się, dobrze, — a nie —
do Wojtka, bo zdaje mi się że już co
nauk, ta tylko szkoła dla niego
zostaje — Ale, powtarzam, rozważ to
wszystko sam.

Pani Kamińska zapowiadając Twoją
wizytę u p. Kisielew, może nam nie-
bardzo się przysłużyła. Twoja wizyta
[…]ie o testament wywołała naprzód,
[…]le o 500 fr. zapłacone tylko za
rok 1867 — bo jakże drukowane w
sprawozdaniu 500 tylko. Kiedy od
pro

czątku 1000 co rok stało? –
zrozumiała od razu P. Kisielew
przez trzecie osoby takiej rzeczy
niepodobna – a nawet podobien
zgory można było przewidzieć –
Abyś szedł z listem do Hot
Lambert, tej chwili nie zdaje
się – i abyś komukolwiek bądź
myśl kommunikować – O ile
ten interes przewiduję, wyśmy
winni stać na boku, z zupełn
rezerwą – jak przyjadę, wyt
czę Ci się z mego widzenia
rzeczy, która nie tak stoi
ludzie Ci i owi mówią –
naterazi, niema nic nagłego, a
głyby się rzeczy poplątać – p
Co do ~~test~~ exekucji
nowtenia
menta już są, i na zmianę
już nie wpłynie, i List Tiroj

290 81

rzyka mi nie pomoże – Jakie są
postanowienia, nie wiem – Wiem
albo żeśmy tu mieszkać nie powinni-
maż komu jeszcze list nie Borzyka
kazać albo nie, o to się nara-
żemy – powtarzam: co mi się zdaje,
trzeba się wstrzymać – i nie tylko wstrzy-
mać, ale z nikim o tem nie mó-
wić – wytłomaczę Ci się –

Rydze tu pokazały – na nieszczę-
ście deszcz – Kiedym chodził parę
dni po rydzach, to tak było jak
kiedym tu miał gości – Chodziłem
każdy dzień bez zmęczenia – Ina-
czej bywało, idę do lasu, i tam
siedzę jak chodzę – Chodzenie
za rydzami byłoby mi korzystne
dla zdrowia – i myślałem kilka
dni jeszcze tu posiedzieć – deszcz
mnie może prędzej wypędzi – bo
cóż tu wysiedzę – Moi

3

Moi drogi, zbierz całą od[...]
abyś mężnie zniósł ciosy [...]
Cię jeden po drugim napada[...]
może Bóg miłosierny pocie[...]
Cię - Czuję mocno całe Twoj[...]
położenie - jest skomplikowa[...]
i ztąd bardzo trudne - boć d[...]
dorastają - a i z tymi wie[...]
dzie też bez kłopotów - da[...]
Boże aby byty lżejsze i al[...]
Maryanem - -
Kto tu pomyśla młody nie za[...]
wit - co to jest ? -
Bywajcie zdrowi wszys[...]
w całym domu - może nie za[...]
do widzenia -
Wal[...] Karol
Libiszewski Korab mi Cię
serdecznie uściśnie -

[68.] Środa

Kochany Bohdanie,

Przesyłam Ci list Ludwika Wołowskiego do Laskowskiego — w moc którego odbierzesz od Kazimiena ze swego fr. 120 za 1866 tak bądź łaskaw napisz w kwicie.

Kazimierzowi zaś napiszesz
w jednym za 1867
w drugim za 1868. —
pani Fauchez za 1868
Matce (jeśli da) za 1868

Zbiórowski rue de Rome, 36

Jeśli go weźmiesz na ząb, to zrobisz — 2,000 w skapitalizowaniu 100 f. wydobędziesz doń łatwo — niech Ci da bon do bankiera —
bez chodzenia za każdym, trudno co zrobić —
Nie zapomnij i o Kacparku —
z Wielobyckiego także mógłbyś wydobyć

Ksaw

skapitalizowanie — Ma on groz, w
o tem — Winien za 1867 fr
mieszka Passy Villa Beau sejour N
pamiętaj że wizyty Twoje mog
być skuteczne — a więc z wszystk

Twój Karol

Nra — Kwitów racz zapisywać najregul
bo mi Laskowicz głowę urwie —

Kazimierzowi możesz dać tylko jed
Kwit, ale wymienić w nim 240 f. z 18

Piątek

~~193~~
292

Kochany Bohdanie,

...reszcie Sprawozdanie wymęczone z wielkim
...im wysileniem w usuwaniu przeszkód -
Przesyłam Ci w Korrekcie to co najważniejsze
...ę z uwagą raz i drugi odczytać, naznaczając
poprawki jakie znajdziesz do zrobienia.
...opóźnienie spowodował Laskowicz - nieznmiernie
...m to szkodzi, gdyż departamenta nie dadzą
...tima jak nie widzą że tą wydrukowanie -
Sprawozdanie będzie uderzające i może sprowadzić dobre skutki -

Regulacya z mej strony naszej modyfi-
kacyi w Kurbie zupełnie gotowa. Akt
...ałożenia Polski z 2 Marca, na żądanie
...otaryusza przetłomaczony, jest już urzędowe
w obu językach z 63 ~~naj~~ podpisami najwa-
...niejszych ~~...~~ a najpierwszych członków -

Kaszel po nocach mocniejszy - wykrztuszę
...ty i łzy oblewają twarz ze zmęczenia - Tej
...cy cokolwiek trwało to krócej - w dzień je-
...em lepiej choć kaszlę - W niedzielę będę się
...ał zajść do Was -

[illegible] Karol

Poniedziałek

Kochany Bohdanie,

Piszę do Hr. Moszyńskiego, rekomenduj mu ażeby odczytał druki nasze - Jeżeliby go niedoszły niech Ci raczy upomnieć o nie na poczcie, bośmy numeru mieszkania nie podali - Szczególniej aby zwrócił uwagę na No 6. fundament Instytucji Czci i Chleba (panis bene merentium) -

Że w Emigracji nikt tylko my trudnimy się Weteranami.

Ś. Kazimierz jest tylko domem przytułku dla tych którym rząd francuski podwyższa żołd aby tam wejść mogli -

2° Że S.p. Krewna jego będzie fundatorką

Fundatorka Instytucyi, a O
Exekutor może być Członkiem
wotum Rady Nadzorczej –
4° Że wedle zasady Towarzy
Kapitał zostanie na Zaw
nietykalnym.
Jednem słowem, my
Jego Krewnej; i jego O
sły patryotyzm, przygodzi
najlepiej –
Dodać mogę że do dz
dzisiejszego Kapitał nom
nalny Tow wzrósł do 12
a więc Tow rośnie. –
Że Kapitał ~~lokowany~~ ~~jest~~ przy
byłby lokowany na Obligacy
francuskich garanties pa
l'Etat (nominatives), to
zapisanych pour l'Associati
po-

87

294

lonaise des Imposés volontaires – i wszelkie gwarancye stałości obmyślane –

Bądź Tatkiem pisz zaraz byśmy sobie nie mieli nic wyrzucenia żeśmy afery zaniedbali –

Twój

Karol

[1868]

Wskutek listu z 13 Czerwca zamierzyłem zrobić Konferencyą u X. Jełowickiego. Po odczytaniu listu X. Jełowicki zażądał aby Cię prosić o cały ustęp z Testamentu S. p. Russanowskiej dotyczący zapisu dla Weteranów. Konferencya więc musiała być zawieszona.

Nastąpiła tylko pogadanka w przedmiocie zapisu. Nastręczały się różne uwagi, które naturalnie są przedwczesne – i później o nich. Głównie szło o to w jaki by sposób myśl ś.p. Russanowskiej związać z myślą podobną Stowarzyszenia podatkowego, dziś nawet popartą listem Napoleona z 12 Kwietnia r.b.

Jako Twój dawny przyjaciel i jako prezes Wydziału Administracyjnego Twa zgłaszałem się do Ciebie poprzednio.. Winienem Ci tedy i dziś donieść o stanie dzisiejszym Twa.

Udajemy się wkrótce do Rady Stanu o uznanie. Załączam ~~kopią~~ kopią projektu w tym celu. Załączam i list Napoleona. Cezar jako prezydent Rady Stanu będzie miał sobie przedstawiony nasz interes. Czy się uda i w jaki sposób związanie zapisu z Twem albo nie, zawsze obowiązkiem moim i osobistym względem Ciebie i ogólnym ze względu na Twa, jest przedstawić Ci to co się u nas dzieje. Wierzę z góry Twej dla mnie przyjaźni i szczerej Twej życzliwości dla emigracyi z 1831 – więc myślę że ty zrobisz to co się zrobić będzie mogło.

Stanisław Małachowski ~~Kolega~~ zacny nasz Kolega a członek Twa na przypadek mógłby Ci dać ustne

o Twie

o Twei objaśnienia – Byłem też przed kilku d
i rozmawiał dość długo ze mną i Sekretarz
w tej materyi –

proszę Cię o Testament – podobno był
lowany w części – albo o wypis ustępu do
cego zapisu. –

dodaję i to że u nas Tw– akor
dożywocia w ten sposób.

Officerom wyższym f 240 roc
" niższym " 200 –
podofficerom i żołnierzom " 120. –

Emigranci z 1831 mają jeszcze tylko żołd ze
mieszkali w paryżu na opłatę stancyi ledwie
starczył. –

Wybór należy do Kommissyi Wetera
jako Rada przysięgłych, pod prezydencyą Za
Januszewicza – Wydział Administracyi
w tym wyborze głos tylko doradczy –

Pod myśl związku zapisu z Twem roz
Ld Com pisał poprzednio:

1. Aby s.p. Russanowska była zaliczo
jako fundatorka Instytucyi Czci i
2. Aby Ty był członkiem Rady nad
dożywotnim – w Kwestyi Kapitałów
którędy ma Veto.

Gdyby się dało połączyć zapis z Twem, Instytucya stała
tak żeby już corocznie musiała rosnąć w progressy
czney – co znaczy koniecznie miliony w przyszło

Do

Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych Panów
Członków Stowarzyszenia Podatkowego.

Przy samym zawiązku przyjmując na siebie
administracyę Stowarzyszenia, zastrzegliśmy so-
bie nawzajem, że się uważamy za sługi podrzę-
ne w cząstkowej pracy emigracyjnej; niechcieli-
my bowiem stać się zawadą w jakiejkolwiek
yższej kombinacyi co do porządku emigracyjnego
darzyć się mogącej. Ztąd tytuł Wydziału i to
awet tymczasowego przyjęliśmy. Jak niewiedzie-
my, tak i dziś jeszcze niewiemy rozmiarów
akie może przybrać z czasem Stowarzyszenie
atkowe. Wszakże, jak o tem przekonywają załą-
e tu annexa w oprawach, Stowarzyszenie
ępuje dziś o krok wyżej, co nam nakazuje
dać się do osób wyższe pozycye zajmujących, by
nas zacnymi podeprzeć i swą powagą osłonić w
dalszych potrzebach. Zdawało nam się że zna-
komitą byłoby dźwignią w postępie wspólnej roboty
gdyby się zawiązała Rada Nadzorcza Majątku Sto-
warzyszenia do której moglibyśmy i zapisy Ka-
pitalizowane składać i zdania w ważniejszych
interesach Stowarzyszenia zasięgać.

Dlatego

Dlatego wrzucimy przed oczy listę członk-
ych których znajdujemy, że

N: 2. Poseł amanczyusz Zawiszyński
" 4. Naczelnik Szkoły Batignolskiej Sie-
Gałęzowski
" 5. poseł Teodor Morawski
62. W^a Tekla Wołowska (przy-
z synów zastąpić się mogąca) –
i 230. Jenerał Władysław Zamoyski
są najwyżej zapisani i jako najw-
interesowani o byt Towarzystwa, mog-
stanowić ową radę nadzorczą.

Jak dojść do porozumienia się (Zam-
Rady Nadzorczej, to już do nas nie n-
gdyż jak powiedzieliśmy wyżej, my
podrzędne, możem tylko przedstawi-
prośby zanosić. Inicyatywa przecię-
konieczną, bo ni nic samo przez się n-
z tąd zdawało nam się do prośby ogó-
łączyć i szczególną do Jenerała Zam-
Oprócz wysokiej z kąd inąd pozycyi,
i znakomity stopień wojskowy i liczy-
zanych z r. 1831, a więc najbliżej
z przedsięwzięciem Stowarzyszenia.

z natury rzeczy najwłaściwszym byłaby Je-
[...]lowi, o co mamy zaszczyt Go upraszać.
[...]naszej strony stawimy się na każde zawo-
[...]ie do dania objaśnień o stanie Towa-
[...]stwa, ile razy takowe potrzebnemi będą.
[...]dważni intencyą zdaje nam się dobrą.
[...]aufaniem w skutek, rzecz naszą wyło-
[...]ry. czekamy z ufnością decyzyi

Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych
panów
z należnem zawsze poważaniem
słudzy

(podpisano) J. B. Zaleski prezes
K. Królikowski sekretarz
"

[...] luty 1865

298 ~~97~~

Położenie dzisiejsze Towarzystwa

Wedle aktu założenia z 2. marca 1862 r. obowiązani byliśmy 3/4 dochodów oddawać z końcem każdego kwartału Instytucyom weteranów i sierot.

Z okazyi Weteranów byliśmy zmuszeni odstąpić czasowo od tego zobowiązania.

Zaakordowawszy emerytury dożywotnie, bez pewności ich wypłaty, przebyliśmy lat 7 w obawie, azaliż słowo dane w Imieniu polskiem (tak się wyraziła Kommissya Weteranów w nominacyach) dotrzymane być będzie mogło. Mając stałe wydatki a dochody niestałe, musieliśmy oględny stanowić budżet; – ztąd aglomeracya gotowizny. Nadto emerytury poczynające się z końcem 1862 r. dozwoliły nam powoli zyskać rok awansu w wydatkach: co jeszcze powiększyło rzeczoną aglomeracyą. Była ona nam potrzebna, bośmy słusznie myśleli że jeżeli nam wpływy niedopiszą, albo jeżeli zajdą wypadki nieprzewidziane, zmarłych emerytów przestaniem zastępywać, a gotówka postawi nas w możności dotrzymania słowa pozostałym.

Dziś zmieniły się rzeczy.

Wypłata emerytur już zapewniona. Zwrócić się więc nam wypada do myśli Aktu Założenia i do przyrzeczenia danego w Sprawozdaniu za r. 1864, N° 8.

Z innego względu, z różnych stron odbieram objaśnienia że przedstawienie się nasze o uznanie do Rządu z powodu że przedsięwzięcie nasze dotyka imdirecte sfery politycznej, sprowadzi ścisłą inkwizycyą

czynności

czynności Towarzystwa od początku. Powinniśmy te[...] 5
stawić się w zupełnej regularności administracyjnej.

Aby zadosyć uczynić pod obydwoma względami te[...]
potrzebie, zdaniem mojem jest do zrobienia co następu[...]

1° Przyjąć za zasadę by na sposób francuzki emerytury były [...]
cane z końcem każdego kwartału: większość emerytur już [...]
uregulowana. Jeżeliby się przez to zrobiła jaka nieprzyje[...]
któremu z emerytów, zrobić dla niego osobisty wyjątek.

2: Aby z końcem kwartału także, wedle wpływów w tym [...]
oznaczyć i wypłacać wedle przyjętej proporcyi pomoce [...]

3° Ponieważ zostawiać pieniądze na szekach byłoby ma[...]
stwem, a w Kassie już dzisiaj, w myśl tego co się wyże[...]
trzymać ich nam niewolno, należy wszelką gotowi[...]
w Obligacye dróg żelaznych. Nie będzie w tem najmnie[...]
ryzyko, gdyż trzymając, choć zbytecznie podług mnie, [...]
ryzyko, gdyż trzymając, choć zbytecznie podług mnie, [...]
gacyj w Kassie au porteur, wpływy części 47, na [...]
jakiejś potrzeby dostarczą nam gotówki.
Robić co miesiąc Sytuacyą Kassy i dawać nota[...]
Sienkiewiczowi do kupna.

4° - Z assygnowanego dochodu z Szeków na pomoc[...]
chunek zamknąć, pozostałość przenieść do Ofiar z [...]
czonym. Dla braku miejsca niemogł on być wydr[...]
w przeszłem sprawozdaniu - wydrukuje się w no[...]
piej jest na przypadek braku ofiar ponosić kosz[...]
ku, jak trzymać osobną Kassę, boby nas to mog[...]
promitować - już nawet gadają u S. Kazimierz[...]
cami pieniędzmi, przez że inną.

299

5º W Sprawozdaniu przyszłem cofnąć wydatki o pół roku – drugie półroku cofnie się w następnem.

Tym sposobem pieniądze gotowe gwarancyjne przejdą czy to do funduszu żelaznego czy do rezerwowego (to na jedno wyjdzie). Przez co także zbliżemy do zupełnego wyrownania że

a Radzie Stanu wykażemy że możemy stać o własnych siłach;

b Publiczności polskiej dowiedziemy że Instytucya stanowczo ustalona, i że swoją częścią czwartą musi iść corocznie do góry w progressyi arytmetycznej.

Projekta i teorye o tyle do ogromnej większości ludzi trafiają o ile poparte są faktami. Fakt postawionej Instytucyi będzie najwymówniejszym argumentem propagandy naszego przedsięwzięcia.

7º Lipca 1869 r.

K. Królikowski

Wtorek wieczorem

Kochany Bohdanie,

Chciałbym jutro wyjechać o 12 1/2. Zapomniałem wziąć adressu pensyonu po 5 f. dziennie, ale może Karol mnie złapie przez drogę. jak mówił Dyzio – Bronisław odpisał z Drezna. Wyjechał 25go do Pragi wezwany przez [illegible] Lubomirskiego – z tamtąd udaje się do Poznania – a potem z Gałęzowskim i Kossitowskim jadą do Mitotawia. Wraca 10go.

Eustachego widziałem – mówił że wspominał o naszych kłopotach pieniężnych Tiva. Jeżeli złapię jeszcze [illegible]iewiczu, to mu tobie o tem wspomnę. dopiero za powrotem naradziemy się jak i co zrobić wypadnie – Ustnie byłby nie rozdrażnia – albo coś napisać albo zwołać sessyą wypadnie.

[illegible] proszę Weź Karol
da co Kruszewski – jeżeli da, zatrzymaj lepiej –

[1869.]

57

301

Poniedziałek

Kochany Bogdanie,

...ę uwag które mi na myśl przychodzą:

Jak pamiętam Józef gdzie zaboli, potrzyj natych-
...iast Kataplazm z mąki de Moutarde z wodą
...imną rozrobionej, płótnem obwiniętym cienkiem.
...zeszłego roku w Maju, przybyły tu doktor
Biernacki z Cannes, poradził mi ten spo-
...ob. i pokazał się skutecznym na ból w le-
...wej klatce piersiowej i około serca — mó-
...wił że na mniejsze choroby i na rumatyz-
...me, to zawsze pomaga — Cała ta opera-
...ja trwa kilka minut tylko, albowiem
...jak zacznie szczypać, trzeba kataplazm
...odrzucić. Żaden doktor nic przeciw temu
...ie powie — nie zaszkodzi probować — tym
bardziej że potem można wizykatorya przy-
...łożyć, jeżeli jest potrzebna.

Przez warmęjsza — Poty są najmocniejsze
między 11ą a 3ą zaczynają się w nich
człowiek przebudza — Otóż jak się przebudzi
panie Józefa, niech natychmiast, (broń Boże
się nieodkrywając) weźmie przygotowany
pod poduszką kawał flaneli, i niech się

dobrze

dobrze wytrze, szczególniej piersi i szyj[ę]
w czasie potów ma się pociąg do ulże[nia]
sobie przez lżejsze przykrycie – Otóż tego
nie trza robić – przeciwnie, trzeba ochodo[wi]
szczelnie kołdrą przycisnąć, wycierając pot
przybywający –

Gdyby poty zaczynały się większe, do[brze]
by było aby Ty albo Służąca, parę go[dzin]
byli przy niej, mianowicie w czasie
większych potów, by pilnować aby [się]
nie odkryła –

Twój Karol

Łabęgorce 11e Sierpnia podobno (Środa) 1869. ~~789~~ 90
302

Drogi Bohdanie z całym Domem,

Niech żyje naprzód Dyzio! Bachelier, to pierwszy krok
w świat — Już to z biedy patencik na kawałatko chleba! —
Niechże mu Bóg błogosławi, by stał się pociechą Ojcu, Siostrze
braciom a dla siebie by 1/2 paszportem śród drogą pewniejszą.
Tu mi dobrze i na niczem nie zbywa; jednak czasami chodzę
smutny nie mając z Paryża żadnej wiadomości — Twój list
pierwszy — więc mi weselej, z dobrą nowiną o Dyziu — o
... dobrej panny Józefy — Maryan w zawieszeniu, bo z nim
o examin stanowczy — Karola upokorzenie może mu bardzo
na dobre, więc się tem nie smucę.
Odebrałem z Marsylii list od Błażowskiego w interesie Miłe-
go, i odpowiedź tę zakommunikowałem Laskowiczowi, pytając
o wszystkich w Paryżu — jutro może odbiorę co od niego.
List pana Stanisława po odczytaniu zwracam — Zdaje się
kwestya stoi jak stała; alec trudno aby się ludzie do nas
... — my podobno będziem musieli do ludzi się stosować,
to powołanie. Wracam nie długo, więc będziemy radzić
... Ducha Świętego o pomoc w tem jak we wszystkiem.
... co będzie można — Myślę że potrzeba będzie porozumieć
... zacnym panem Teofilem. Że Kasjerstwo Szkoły opuścił
... — przewodnictwo Kommissyi Weteranów nie prze-
... — a jego zdanie zawsze nam dobre — Jeździłem do
...skich z Albinem, bardzo nas dobrze przyjęli — Stanowią tu
rzeczywisty patryarchat — 3ch Synów mających zajęcie ojcowskie
w rożnych

w różnych majątkach pod ogólnym nadzorem Ojca[...]
sam wygląda cudownie – żona stabowita – porządek[...]
nich wzorowy – gospodarstwo na wielką skalę – wszy[...]
idzie jak w zegarze, aż miło patrzeć.

Starzejemy się mój drogi – prawda – Tyś podobno[...]
ciejszy odemnie choć starszy. Obadwaj wierzymy w ż[...]
zagrobowe, więc za łaską Bożą trza nam zdaje mi[...]
razem kawęczyć póki można, aby coś ustalić po na[...]
śmierci. Gdyby się znalazł ktoś coby nam dawał gwa[...]
cyą że przedsięwzięcie nie zmarnieje, możnaby i o wy[...]
ku pomyśleć; ale to trudno – kłopoty są i będą, co[...]
Ile razy myślę o tej naszej Czci, zawsze utwierd[...]
się dotychczas niemal, że Opatrzność ze względu [...]
Naszą Nieszczęśliwą, błogosławi nam; żeśmy na[...]
w Tej ręku – Niech się więc dzieje Wola Boska –

Żeś Gorzyńskiemu zlecił prezydencyę wieczorna, t[...]
niech sobie tam rozprawiają, aby tylko jakiego skanda[...]
nie zrobili –

Beaucourt z żoną, wracają z wód w sobotę [...]
w parę dni po ich przyjeździe i objęciu rządów [...]
swym pałacem, wrócę do Bordeaux, a potem [...]
na Nantes do paryża.

Oprócz zwyczajnych jedzeń trzy razy na dzień [...]
mleko o 5½ rano i o 5½ wieczór prosto od [...]
ciepłe – mam się dobrze – raz tylko w nocy m[...]
ból głowy niesłychany w mem życiu – szczęśli[...]
krótko trwał. – Sznajderski mieszka o 10[...]

gi – chodzimy często do niego grać w loto wie-
czorami – Wczoraj byliśmy w Soussans, bliziutkiej
gminie na fecie i jarmarku St-Laurent –
kraje tutejsze różnią się od innych stron – wogóle tu
mają się dobrze – i np. stróżący z Labegorce, niemal
każdy ma swoją winnicę – Zbiory będą gorsze o 1/4
może o 1/3 jak przeszłego roku – Owoce liche, robaczywe –
Idę na pocztę do Margaux (20 minut drogi)
by list ten doszedł Was jutro.

Bywajcież mi zdrowi – da Bóg niedługo
będę mógł Was wszystkich uściskać,

Wasz zawsze

K Królikowski

Odpowiedź panu Stanisławowi naradzie
się z X. Aleksandrem i z Bronisławem, a może
z panem Teofilem – a może i ja wrócę na
czas, aby wścibić swoje trzy grosze jak to mówią.
Eustachy miał proponować panu Piotrowi M.
że my tu na Ochotnika rozbierzemy pacierze
po s.p. p. Russanowskiej, w razie gdyby jaka
trudność z tym warunkiem napotkała się –
Nie wiem co się stało z jego projektem.

Dają mi tu i dobre wino, ale ja pamię-
tny na przykaz Michałowskiego, z bojaźni podagry,
piję chętniej ordynaryjne (ale prawdziwe) z wodą –

Żyję

Żyję umiarkowanie, bo mi z tem dalekolepie[j]
dobrze – rano wstaję – o 10⅟ już wtórku.

Bronisława serdecznie pozdrawiam – nie w[i]
zdążę przed jego wyjazdem – pewnie będzie i w D[r]
niech też tam pamięta o ściągnieniu podatku
miejscowych, a kręgolnicy od p. Stanisławowsk[iego]

K

Albin zasyła swoje dla Ciebie
poważanie –

Czwartek 12 Sierpnia 1869 – Łebegorca 85
304

Kochany Bohdanie,

Wczoraj odpisałem na list z 10ᵒ – Szło mi o to aby zaraz odpisać. później odczytałem Twój list na nowo. Widzę że żądasz mego zdania co do Twego odpisu – więc myślałem o tem w łóżku – i odpis Twój wydawał mi się trudnym, choć już tylko o wykonanie woli p. Mołczyńskiego idzie. – przypomniałem sobie coś pisał do p. M.: aby wedle bardzo słusznego zjezenia X. Alexandra wyciąg testamentowy przysłał; – a potem że Eustachy ma się z nim rozmówić obszerniej – Otoż ani wyciągu testamentowego ani o Eustachym nie ma wzmianki – tylko przez 3cią osobę mowa jest już nie o 4ch ale o 10ciu Weteranach – Domyślać się należy że naszą stopę w pensyjkach p. M. akceptuje, ale to domysł –

W całej tej rzeczy, choć w exekucyi tylko, są pewne delikatności do przewidzenia – 1ᵒ X. Alexander – 2ᵒ Pan Teofil, to jest Kommisya Weteranow – 3ᵒ Eustachy – na konferencyi z temi osobami, mógłbym (zda mi się łatwo) zdanie swoje uformować. Nie wiedząc ich zdania, nie łatwo – a co się wiąże ze Twoim odpisem. W takim razie najlepsza podobno

bno zwłoka, tym bardziej że w liście
stoi że rzecz potrwa kilka miesięcy niż
odbiorze — (a może kwestya czy odbiorze)

Myślę tedy: naradzić się tymczasowo z
z osobna i z Bronisławem, aby wiedzi
mię każdego — a ile możności odpis
do powrotu Eustachego — Żyjé on pod
dobrze z p. M. wisi da dokładnie
imienie a może i radę — czasami on
dobrą — a tu zna lepiej p. M. —

Wybor i Warunki nie będą takie
możliwe

Może ja jestem i zbytnie ostro
to i owo myślami przewidując — ale co
z doświadczenia widzę że trza z ludźmi
z jajkiem. Twoo wyuczyło mię tej o
Byłbym za zwłoką tedy. Zobaczy
miejscu jak Ci tam wypadnie —

Zdawało mi się aby w dodatku
listu wczorajszego. posłać Ci powyższe
bez względu czy Ci się na co zdadzą
robione nie na miejscu —

Twoj i Wasz Karol

ztąd niewiem jak się jedzie z Bordeaux na
Nantes, i Albin nie wie - Morzem nie pojadę
bo się boję womitów (womity zawsze są dla
mnie w życiu całem najdolegliwsze - widać że
z powodu długich wnętrzności) - a jakie jest
embranchement z Nantes, niewiem - Dopiero
w Bordeaux powezmę języka -
Pannie Józefie przypominam aby się lodów
strzegła - Unikać powinna na zawsze wszelkiego
zmęczenia się i potu, aby nie wpaść w zaziębienie.
Niech nie zajada wiele owoców, bo te zawsze
oziębiają - pesze z winem i cukrem (najwięcej
jedną), to może ujdzie - i winogrona bez nad-
użycia, łupiny wyrzucając - są to drobiazgi -
na nich stoi świat i zdrowie nasze - Każde
w każdej rzeczy powstrzymanie się jest
zbawienne. —

KJ

[69] 306 196

Poniedziałek

Kochany Bohdanie,

Ponieważ być może że jako będziesz u Pani Czapskiej, więc parę słów wyjaśnienia ogólnikowego -

Dybowski nie wezwany, bo się tam usunął i został zastąpiony - A już wprzód na sessyi Styczniowej 1869 r. nie był, choć wezwany, mówiąc Pułkownikowi Ko-złowskiemu: „Oni tam sobie robią po swojemu, ja tam niepotrzebny"

Dybowski mówił że w swoich pojęciach o Twoim z wszystkiemi Kolegami. Jemu się zdawało że Tyś przygotowuje sobie jakąś przyszłą władzę. Ztąd u Pani Czapskiej przy Krolikowskim powiedział:

„Bo to widzi pani Hrabina, „w Emigracyi wszystko rozbite- „my jedni stoimy- Jeżeli będą jakieś

„ jakieś wypadki, wszyscy muszą prz
„ do Nas.„

Otóż zapowiedzieliśmy sobie przy
wstępie że w żadną politykę b
wdawać się możemy, będąc nad
u wszystkich partyj – W sprawozd
N° 9 przy końcu wyszło ta objaś
gruntowne – Dybowski się przyjś
jest drukowany – Tym czasem w
pisał list do Krolikowskiego ze
wiele uwag na dobro Twa – Kro
wski mu odpisał odwrotną po
akceptując konferencyą w tym
mieście, czy to we 2ᵈᵃ czy we
z prezesem Wydziału, czy w 5ᵘ
dziale, czy w 10ᵘ z kommitsyą We
now – Dybowski także natych
odpisał, objaśniając że przyjmie
ferencyą jeżeli będzie polityczna

Dybowski przyjął i jest dziedziczny na ogłoszonej Instytucji 29 Listopada 1864 r. – a w Czerwcu 1868 powiedział przezesowi że Instytucja ta jest głupstwem.
Dybowski utrzymuje że którykolwiek zgubił Tiwo. Od założenia dotąd nic tej nie zmieniło ani na jotę. Tiwo byłoby upadło w desperacji 1864. postanowiona Instytucja wrakowała Tiwo. — Tiwo idzie i Instytucja idą w parze z tą różnicą że Tiwo podatkowe do polski niepodległej wejść nie będzie mogło jak tylko pod firmą Instytucji, bo w kraju niepodległym podatków nikt nie wybiera – Podatek jest rzeczą Emigracyjną dla polski uznawanej przez serca ją przechowujące.
Jako Tiwo, choć ani słowa nie ma w Akcie 1864 (powtórzonym teraz dla Rządu) o Szkołach, prawie i tej chwili

chwili ptaci sierotom gdzie że ni[...]
dają sieroty – a więc dopełnia w[...]
kich swoich obowiązków jak d[...]
pełniało od początku –

(Czego chce, czego chw[...]
bowiązki, tego nikt nie wie[...])

Jeżeliby wspominała co je[...]
w liście jej że dlatego zmie[...]
że od czasu jej wejścia do Tw[...]
zmieniły się obowiązki Twa, wte[...]
powiedz jej argument:

Instytucya powstała 29 listopa[...]
1864 – pani Hrabina wstąpił[...]
27 Lutego 1865 – a więc [...]
wstąpienia ~~nie~~ tym bardziej [...]
a nic się nie zmieniło – Co do m[...]
prezesostwa, dano mi tytuł jedn[...]
myślności aby m w mej służbie da[...]
mógł z Rządem mówić – Gałęzow[...]
autor tego ma 20 prawie lat doświa[...]
w szkole – a lat kilka w staraniu si[...]
o uznanie szkoły – Królikowski chwi[...]
tylko[...]

O czesem, przyjął prezesostwo jako narzędzie i tylko, ale nie
w której, bo ona kocha po macierzyńsku, przedsięwziąć utworzenia
i odtąd gospodarzy (nie ździwi mi ukazujące). Rozumiej chyba przyjęcia
na modyfikacyę pod tym względem.

308

Dodatek

[...]niewaz z Naczkiem przez (i on zaoweż ztym [...]jeździe że był Kontrollerem) parę słów:

W Aleii założenia był drukowany Kontrolerem [...]tatce 2gim był Sienkiewicz - Obadwaj byli we [...] biedy i zrobiło sprawozdanie w 1863 za 1862 [...]ani System rachunkowości przyjęty przez Królikowskiego [...] tak że Kassa żywcem była drukowana w [...]sprawozdaniu - Kontrolerowie na schadzce nie [...]mieli co robić, napili się tylko herbaty - w 1864 Królikowski był zdania aby zno[...]wu ich wezwać - Laskowicz się nie chciał tego [...] mówiąc że ustanowiona Rada Nadzorcza w [...] jest dziś rzeczywistym Kontrolerem - po co [...] niepotrzebne

niepotrzebne schadzki – Krolikowski
w dzikieszy zachowań Kontrolerowi, posyłam
w Korrektach sprawozdania aby od n
uzyskać pozwolenie – co trwało do 1868 –
1868 na sesyi sierpniowej Dybowski n
o Turcii z taką nieznajomością jakby zaś
sprawozdania nie czytał – Zdziwieni wszy
a Laskowicz wyrwał się z jakimś ni
potrzebnym dowcipkiem – Zagniewany D
przy wyjściu z sesyi zapowiedział Królik
mu aby go na Najważniejszym Ann
C nie drukował – co dopełnione zostało –
się rzecz ma z Kontrolerstwem Dybow

7- Września 1869.

Kochany Bohdanie,

most za sobą spaliłem, to jest
bilet *de retour* sprzedałem. Zostaję
na kilka dni - Oddycham morzem
i kąpię się w Wannie gorącej -
Wyjeżdżałem z Paryża rano - portier-
ka spała - nie mogłem zostawić instru-
kcyi kompletnych - Więc prośba -:
Żeby Dyzio i Karol doszedł
do mego mieszkania - dowiedział się
co tam słychać - Jeżeli jest list
jaki z polski, lub jaki pilny, niech
mi go przyszle - inne listy niech
portierka odłoży do Stolika u siebie -
przed 15tym powracam - około 12go
pojadę z Robertem do Havre i
do 3

i do Trouville – powrócę do
Hâvre i z tamtąd prosto do Pa-
ryża –

Jeżeli jesteście zdecydowani jecha(ć)
w tym roku do Fontainebleau
i ja z Wami – w takim razie
niech Karol uda się w kore-
spondencyą z Sibirewskim aby
się dowiedzieć co wydają Lasy
Grzyby czy rydze – Może
padnie aby Karol wyjechał w-
jako Kwatermistrz –

Adres mój taki:
Charles Krotkowski, Hôtel des
bains, côté du Sud, à Fécamp

Tylko do 11° można listy ta-
dować –

Panna Józefa czy też m-

nad

310 88

nad swoim examinem? Kiedy będzie
miał ~~miał~~ miejsce, abym się pomodlił
za powodzenie w tej przeprawie,
choć mnie zgłaszała ostatnią razą -
tego niepamiętam, tem bardziej że
się użalił o to Michałowskiemu
Co słychać w domu i wszędzie

Twój i Wasz
Karol

Nie mam koperty,
więc po staropolsku
list zginam -





Monsieur
J. B. Zaleski
16, rue des Moines
aux Batignolles
Paris





11 Paźd 1869.

Kochany Bohdanie,

Oddawca niniejszego P. Żórawski udaje się do Galicyi. Laskowicz wydał mu świadectwo jako pod nim pracował. Że jednak dawniej był pomocnikiem przez dość spory czas w Twoim podatkowem, prosi abyś był łaskaw, dopisać parę słów na wydanym świadectwie, że Ci jest znany, i że jest spokojny — To ma mu może posłużyć, jak powiada, u Jabłonowskiego, u którego naprzód ma się starać o zatrudnienie. Wstawiam się za Nim bo i u mnie pomagał.

Twój
Akrolibowski

Kochany Bogdanie,

Baba plecie sama nie wie co —
Już nam raz 100 fr Komuś tam
dała i sobie niby potrąciła —
niech sobie robi co chce —
Kategoryi Zaborowskiego u nas
nie było i nie ma — To co ~~daje~~
przeznaczone na sieroty, dajemy
Instytucyom corocznie — a tam
gdzie możemy co robić dla
Weteranów, decyduje Sąd przy-
sięgłych — my dystrybucyi pie-
niędzy nie robiemy na dobroczyn-
ność —
powiada że mamy fałszywe
pojęcia i Ciebie wzywa że
zmienić je powinieneś —

Mois

Mówisz jej odpowiedzieć że
program Tow. napisany od la[t]
7-iu corocznie jest celebrowany
i dziękowany, i że nikt nie
jest w stanie go zmienić -
odczytania sprawozdań ja[...]
odezwij -
Jeśli zobowiązanie twe
chce stawać jak już za[...]
zaznała, żandarmów n[...]
mamy -
pilnujemy swej wyłączne[j]
specjalności, nie będąc
między Twoim Dobroczyń[...]
Tow. te wydaje rocznie do t[...]
a my kilkuset franków
zaledwie rocznie dysponujem[y]
i to

i to nie wedle naszej woli, ale
wedle reguł przyjętych i pod
sankcyją przyjętą —

W piśmie z babą ostrożnie —
by Ci za jaki wyraz nie uchwy-
ciła —

Twój
Karol

Najprzódy pojadę do Fontainbleau —
Oliwę żołądek kompletnie przyjął —
dziś 2 tygki wziąłem —

369.]

Piątek

314 97

Kochany Bohdanie,

Chciałem na niedzielę zwołać sessyę – Sienkiewiczowi to nie w smak. powiada że nie gotowy ze swym projektem: robi projekt aktu notaryalnego zmienny cokolwiek od podanego przez z.[?] sekretarzy. – Wiem że się niepokoisz i bardzo słusznie o dzisiejszy nasz stan – mógłbyś tego miarkować co się dzieje we mnie; mam nogi podcięte, i Bogu wiadomo jak się to skończy. Jednak trzeba, trzeba koniecznie myśleć a myśleć by obowiązkowi zadosyć uczynić, spuszczając się zresztą na Wolę Boską.

Otóż wyznacz dzień w przyszłym tygodniu a zwołam sessyę Wydziału bez względu czy kto gotowy czy niegotowy. Ja z Gałęzowskim miewam konferencye o akt notaryalny – podobieństwo i przyjdzie do porozumienia z reszta co dzień prawie chodzę od jednego do drugiego w chęci zharmonizowania różnych widzeń.

Powtarzam Ci, że ponieważ chciałeś list do mnie przepisywać, dla tego, jedynie dla tego zrobiłem przyjaciel końcowy, wyraz Szlub wprowadzający, oświadczając zarazem że nie robię go w intencyi rekomendacyi

przez

przy Ciebie dozwolonej, ale tylko jako
wzmiankę do Twego rozpatrzenia – Dal
że gdzieś wcisnąć wyraz klub i klubow
może byłoby dobre, a może i zbyteczne.

Ot, odetnij kartkę na której jest kilk
słów do Bronisława, a list Twój prze
łowy, z duszy Twej na papier przelany, b
mi najprzyjemniejszy: bo będę miał pr
tchnienie Twoje własne –

Twój

Karol

po zbytku 29 listopada
piersiowa deska mnie boli
i kaszel po nocach –

Dopisze do końca jeżeli będziemy wierni
rzyjętemu Obowiązkowi Czci dla zasług, Czci
a wszystkiego co się z tem wiąże; jeżeli
ej Czci zrobiemy niejako nasz zakon
rodowy, jeżeli go stwierdziemy Ślubem
aszym na resztę dni naszych. —

316 ~~19~~2

Wtorek

Kochany Bogdanie,

W awanturze wczorajszej wszyscy byli zważeni; Bronisław cierpiał mocno - Nawzajem sobie listami polecali Ciebie zawiadomić a nikt nie dopilnował. Widać jednak że zajęli miejsce, bo był ~~o~~ couvert przygotowany na 10 osób a było tylko 9 -

Chcieli albo wysłać delegacyę do Ciebie albo telegramme - zgodzono się na ostatnie -

przesyłam Ci list Władysława Platera bo tam i do Ciebie jest słówko -

Twój Karol

18 Lipca 1870 – Fontainebleau – 104
44, rue du Chateau – 317

Kochany Bohdanie,

Już tu jestem 5ty dzień, a jeszczem nieuregulowany; i to dla tego opuźniałem się z pisaniem, by coś stanowczego donieść.
Szukamy stancyi z Libiszewskim, ale się niespieszemy dla tego że wojsko czeka lada godzina rozkazu wymarszu, co gdy nastąpi, mnóstwo mieszkań pustych zostanie i będziemy mogli wybierać –

Z przybyciem miałem nieszczęście – Tabakierkę darowaną mi kiedyś przez Dra Pigłowskiego, napełnioną ciwetką w wagonie zostawiłem. –
Stanąłem tymczasowo pod strychem, drugie drzwi obok Libiszewskiego – szerokość i wysokość stancyjki zastosowana do mego wzrostu – na dwie osoby niebyłoby miejsca – Janiszewicz a raczej dyktatorka ich obojga pani Staniszewska z 10 dni szukała mi stancyi w Avon, znalazła taką żem ja niewybredny, nie mogł na nią przystać. Ona ~~to wstrzymała że~~ Janiszewicza listów nie wyprawiała, i nas wprowadziła

dziła w błąd że Janineczny musiał by
chory – Tym czasem ma się zwyczajnie, a na
może i trochę lepiej, więcej chodzi po parku
Zrenta najtroskliwiej ich pilnuje, nie dając
nie zrobić, a sama niezmordowana – Mi
wielkiego dziwactwa, ma ta Kobiéta bardzo
piękną stronę –

Ze mną tak jest – apetyt zaraz z przyb
ciem pokazał się i jest ciągle dobry – Kaszlę po
dawnemu – osłabienie i niemoc także same
jak w paryżu przez 3 pierwsze dni – od niedzieli
cokolwiek lepiej, więcej mogę chodzić i czuję
mocniejszym – Oliwę zacząłem pić, coś na nią
rachuję – zobaczymy –

Lubiszewski od 10ciu dni wyszedł ze szpitala
powoli poprawia się –

A co się to tam dokazuje u Was? – Ot
już cały świat zawojować chcecie! – Dobrze
wojujcie – ale cóż, nie mogę wam całodzienn
nych rycerzy w tej mierze pojąć, gdyż ty
ranne dzienniki czytuję – Wieczornego
na oko w żadnej Kawiarni – u przyjaciół
pytam: Czy macie jaki dziennik wie
ny – Jest Figaro, z datą sobotnią (pa
garçon pokazuje) łapczywie biorę – i pa
~~ze~~ bierze Czwartkowa! – W takich

105
318

czasach nie mieć wieczornego dziennika, to męka — Rano mam vis-à-vis ciężką artyleryę: Constitutionel — Debats — Siècle — Najpierwszy, najlepszy —

a co tam między polonią z powodu wojny? — co na to galicya? ciekawość dla mnie nie zadowolnione.

a Ciebie proszę Cię o parę słów — a naprzód i przedewszystkiem o stanie panny Józefy i o całym domu Twojm — Jak tam macie?

Czy Bronisław wrócił? — Obiecywał w liście do Ciebie że tu przyjedzie — niedługo dobrzyna — a może też razem tu wybierzecie

Was zawsze i da Bóg na zawsze

Karol

Fontainebleau 26 Sierpnia 1870.
6, rue du Château

117
319
809

Kochany Bohdanie.

List Twój z 22 b. m. odebrałem z Nowenną za którą Ci i sam i razem z Januszewiczami i p. Staniszewską najserdeczniej dziękujemy. Strapione serca potrzebują podobnego balsamu, który jakoś następuje poddanie się Woli Bożej.

Nieodpisałem Ci zaraz, bo jeszcze w Niedzielę zapadł znowu biedak Libiszewski: przed odprowadzeniem go do Szpitalu pokazywał swój testament którego Ty jesteś exekutorem. Wcale go nie czytając, mówiłem żeby go włożył w kopertę i opieczętował; co też uczynił i włożył do Stolika. Nieborak zbity moralnie na nic - perswazya Doktora, Waszego dawnego przyjaciela i moja niepomagają - powiada ciągle że umrze

i wielki

i wielki żal okazuje o to co się sta[ło]
z jego manatkami - lęka się i powtarza
żeby tego nie rozszarpano - w poniedzia[ł]-
tek ciągle mu brzuch kataplazmowa[no]
w Szpitalu - we Wtorek miał się dal[eko]
lepiej, ale nie pod względem moralnym
we Środę gorzej - dziś znowu lepi[ej]
Wedle tego co mówią zakonnice, [...]
powinien był szpitale opuszczać
ale on się złości na wszystkich i
na wszystko - i lubi natomiast chodzi[ć]
po targu dwa razy na tydzień, aby
sobie Ochłapy i Łakocie kupował
Zębów nie ma, a mięso wołowe
kawałkami łyka, jak się zdarzy,
i dużo - słowem, jak jest w dom[u]
przyzwyczajony jest natomiast do ży[cia]
najnieregularniejszego, co z jego sła-
bią wątroby i częstem puchnięciem
nóg jest najprzeciwniejsze - Dziś
pro[...]

przez rosołu nic mu niedają - ale, niechno będzie lepiej, będzie znowu narzekał na siostry i grymasił - chcąc aby to dawały czego on pragnie - co być nie może - więc znowu szpital zechce porzucić. - Jakiś tam jest w paryżu Komicki jego przyjaciel - powiada że mieszka rue St Joseph, ale nie wie numeru - pragnąłby żeby on tu przyjechał i spał na jego łóżku - Karol przezemnie przyszle do siebie pietkiewiczownom - może one wiedzą adres Komickiego.

Co do mnie - jestem gorzej w kaszlu pochodzi albo z zimna które tu od kilku dni zawitało, albo z niepokoju moralnego o Francyą - widzę energią patryotyzmu francuzkiego, ~~ale~~ zdolną Niemców przepędzić, ale się lękam tego gmarda pluskew (jak Mickiewicz nazywał Izbę) - Ci mikrozmnicy dla miłości własnej, a nienawiści do wszelkiej władzy, gotowi francyą

od 3

od razu zniżyć na mocarstwo 2-rzędu
Niech Bóg broni coby to było, gdy
dziś rząd zmienili - a już go mocno
poniewierali, przez co prusom naj-
większą usługę oddają - z Odezw
widzę że Trochu jest to popularn
margaj, i może być użyty przez in
trygantów za narzędzie, czego nie daj
Boże -
Byłem ci ja w paryżu temu ze 10
dni, alem cały czas stać musiał à
la queue w Branku i Comptoir
d'escomptes aby coś grosza od-
brać, i nigdzie przez Regence b
nie mogłem -
Za odebraniem tego listu, bądź
łaskaw wydelegować jednego z synów w
czorem do Regence z prośbą do Las
wicza i Sperczyńskiego, aby mi przy
śli - une boîte des pastilles de Vichy
i 1/4 Tabaki u Ciwetki -
a jak się ma Panna Józefa?
Wasz wszystkich Karol

Ot, lepiej niech syn odda Kordzemu ze dwoje kartki załączonej;
w Apelacji i dziś jestem po Dawnemu, t.j. tu lepiej jak w Warszawie.

321

Wtorek 6. września 1870

Kochany Bohdanie,

List Twój z St. Etienne wybawił mnie z niepokoju o Was zostawionych w takim [illegible] - odebrałem go w Sobotę i miałem natychmiast odpisać, chciałem tylko zajść wprzód do Szpitala - Wychodząc z domu aż staje przede drzwiami Błotnicki na odwiedziny przybyły - Musiałem z nim zajść -

w Niedzielę straszna wiadomość - zgłupieliśmy wszyscy - Co to za klęska i dla [illegible]lski razem!! Wielki Boże zmiłuj się nad nami! Dwie nocy już nie śpię - Kaszel mi pogorszył, i do niczego nie byłem zdolny - Dziś dopiero biorę pióro do ręki -

Ażebym na tak serdeczną propozycyą Zacnego Felixa odpowiedział, potrzeba mi jechać do Paryża - Skończyć interes z Credit foncier i zrobić a przynajmniej rozdysponować wypłaty we Wrześniu przypadające -

Już

Już w tym interesie posłałem
do Artura – czekam jutro jego
odpowiedzi –
Myślałem że prusaków wstrzymają
mocarstwa, – widzę gwałtowny
zaczyna się w tem interes – Widać
prusaki będą brawować, a może
i mają z jakiem mocarstwem
układ tajemny –
Te bzdurny w Paryżu wzięły
ni tobie straszną odpowiedź
noń – projekt Palikao był daleko
lepszy, tysiąc razy lepszy z rozmaitych
względów – ot, gwałt zrobili
na złość, niech probują – miasta bo
rady – a we wszystkiem niech
dzieje wola Boża –
Pa Józefa i chłopców uściskaj
Twój na zawsze
Karol
Libiszewski Ci się kłania
dziękuje za pamięć – leczy ciągle –

322

Przypisek   wrzesień 1870

A, i ja tu — Ażeby resztę pieniędzy swoich i Tna
wydobyć przyjechałem do Paryża p. Aller et Zetowr-
w bankach trza było stać à la quai — i interesów
załatwić w parę dni nie mogłem. Straciłem Zetowr — zostałem
wracaj musiałem zostać kilka dni w Paryżu — Do Fon-
tainebleau już wrócić nie można było — pisałem o
pieczy do Januszewicza — przystać już nie mogłem —
piszę w radę. przez zdrowia, nowy a ważny argu-
ment — Odcięty, kto będzie płacił Emerytom mogącym
w wielkiej bedzie? — Wszyscy, przez odciętego już
Meuse uciekają na południe — więc zabrać
pieniądze i papiery i w nogi: tak radzą i dobrze —
wybrać się w drogę — miałem wyjechać we środę —
i u portierki waszej i wypytać delikatnie
Maryanna — w tem Laskowa donosi że o 4
godzinie (powiedziałeś) wyjechali Chełchowscy
z Ministerium do Tours — znowu rada — Ostatni
pociąg wyjeżdża we środę — ale uwaga że będzie
tłok, gdy słyszę o różnych że z gary Orlean-
skiej powrócili nie mogąc dostać biletów,
znajduję się zapłacić jechać o 7,45 expresem
do Orleanu wieczorem — więc nie mogłem
pójść do portyerki waszej — Jednak Maryanna
przychodziłem w Niedzielę — Na zapytanie czy tu
rozmawiał, odpowiada że się zapisał, i że zaraz
wybiera się

się już dowiedzieć że co się drugie w jego strzelca[ch]
to mię zdziwiło – i jakoś nie jestem pe[wien]
o jego rezolucji – tym bardziej że Okin[...]
nie mógł go w domu zastać – więc czek[ał]
że od Waszego wyjazdu zajmował, skoro
swych strzelcach niewiedział ? – mówiłem
mu że niemożna żartować, że jeśli na
się zaciągnął, minuty do strzelania nie
trzeba się muszkiety na gwałt uczyć – prze[z]
dakami wiarę stanąć niemożna – p[o]
dział że dziś zaraz (niedziela) idzie d[o]
komendy – co zrobił niewiem, bom
poniedziałek nie mógł zajść do nie[go]
wyjechałem do Orleanu – zabawiłem
3 dni – wczoraj (czwartek) po nie[...]
chanie trudnej podróży przybyłem do
St Etienne z Karolem pogorszony[m]
Felek ma nadzieję że wyzdrowie[je]
Co dalej zrobi z sobą, niewiem jeżeli –
mam jechać do Ciepliс w Cannet –
do Kąpieli w Vernet przed do Pe[rpi]
gnan – zawsze będę jechał na Ni[mes]
bo tam muszę wstąpić do Szwagie[r]
tu zapewne kilka dni mi zejdzie –
poważanie głębokie Pani Iwanowskiej – Was wszy[stkich]
moich kochanych do serca przytulam – Karol

[1870.]

92
323

Opuszczając Paryż, zostawiłem go
w dobrym stanie – ludzie, nie amatorzy wcale
republiki, i członków takich jak Favre i
Gambetta nie partyzanci – co dzień się zaczęli
przekonywać o konieczności popierania rządu
takiego jaki jest, przez wzgląd na przesilenie –
i zrobiła się pod tym względem pewna jed-
nomyślność w Paryżu – W poniedziałek
Paryż wyglądał poważnie, bodrość prze-
ważnie widzialna na placach i ulicach
szeregach ciągle się musztrujących – Śpiewów
żadnych – twarze zdeterminowane – Mo-
bile z departamentów dzielne – w oczach
oficerów widać odwagę – Słowem ten wido-
k pracujących – to mi dodało otuchy –
Na prowincji nie jest tak jeszcze, ale z
czasem może się i prowincja rozpali –
Anioły zrzucone przez pychę, może też,
dla sprawiedliwości Bożej, pociągną
z sobą jasnych dziś panów Bismarka
i jego pana, bo to kolej rzeczy ludzkich.
Nie rozpaczam i mam nadzieję że
jakoś tam Pan Bóg ukróci wyu-
zdanych tego świata –

Wasz K

Zapytuje Pan o wiadomości, – lecz jakież one mogą być w t
żadne, albo bardzo smutne, – jednakże biorę pióro do ręki, by mu
załączyć kilka wyrazów od siebie, bo znajomość jaką zrobiłem
Panem będzie mi zawsze najprzyjemniejszem wspomnieniem.
Prusacy maszerują na Paryż, – w Lyonie boją się ich wizyty,
przygotowują się na ich przyjęcie i w Bogu nadzieja że ostate
Francya zwycięży, a dawni nasi wasale znajdą grób we Fr
by nie mógł mówić i pysznić się ze swoich zwycięstw. –
Pan Michałowski i Pan Królikowski obszerniej piszą, ja
tylko z okazyi by zapewnić Pana, że kilka dni przebytych
będą miały w moich wspomnieniach wielkie miejsce. –
Pannie Józefie zasyłam moje uszanowanie, pp. Karo
Dyonizemu przyjacielskie uściśnienia dłoni. –
„Kraj" dochodzi nas regularnie a ponieważ tam państwo
macie dzienników polskich, więc moglibyśmy tu z tąd co
dni wysłać pakiet dzienników, – miałby przynajmniej
wiadomości co się dzieje w naszym kochanym kraju. –

Z najwyższym szacunkiem i poważaniem

sługa J. Zorenzio

Paryż – 1870 Montpellier, (Herault), 2 rue Serane –

Kochany a Zacny Mój Bohdanie,

List Twój z 24 p. m. odesłał Michałowski do Szpręcowskiego w Nîmes, a ten mi go przysłał do Montpellier gdzie już jestem kilka dni u bardzo dobrego a dawnego przyjaciela Erazma Borzęckiego – Rozrzewniające przyjęcie tych starych dawnych Kolegów, zdawałoby się że braciaśmy się odnajdywali – Jest to jakaś Konsolacya w niepokoje wewnętrzne które mimo przywoływanej ...magają: wylazą na wierzch – Jużci ja wiem i wierzę razem z Tobą że Pan Bóg poprowadzi świat nas na nim wedle przepisanej od wieków przez Siebie drogi; że pyszni będą poniżeni, cierpiący, powołani; – że nam nie pozostaje jak nieustająca modlitwa, boć współdziałanie, czynne a obowiązkowe z Bogiem, jest nam odjęte w zupełnej niemocy naszej dzisiejszej – Występowanie zbiorowe polaków z ofiarą swojej pomocy w Paryżu i w Marsylii poniża nas ...lko i nic więcej, gdyż, jak dobrze mówisz, iluż tych polaków – żołnierzy?! Wszyscy ci ofiarujący pomoc, ofiarują się na Komendantów li tylko – wyższi żądzy władzowania, i dzisiaj z tą samą żądzą przyjdą – prawdziwi żołnierze dawno poszli i już w części zginęli – Jednego z takich władzomanów przybyłego przyjazne z Londynu widziałem w Orleanie – Ani mniej więcej jak tylko obiecywał francuzom z ...oma pułkami Ułanów przez niego zformować się zajęcie Berlina (sic!) –

Co do mnie

Co do mnie, myślałem o Cannes gdzie mnie
lat kilku wzywa dobry mój dawny kolega Bie
Dr. Wszakże próby Michałowskiego z Mouche
Milan na moich piersiach, i oskultacya przy
Kijewskiego w Nimes, przekonały mię że w ca
moich piersiach jest infiltration jakaś. Kiedy
Kijewski nadsłuchiwał sposobem zwyczajnym
krwi, znajdywał toż samo co Michałowski
to jest nic wielkiego; ale kiedy mi przy każ
słuchaniu kazał kaszleć, znalazł zupełn
innego, — tak że nawet o wodach siarczanych
Wszakże zauważałem na sobie że po kąp
moich często w nocy przychodzących, następ
dość wyraźna ulga po piciu wody siarcza
a czasami i kąpielach, póki te będą więk
więcem się naprzód zdecydował jechać do
let-bains (pyrenées orientales), póki cz
zenta za to wody które tu biorą całą zim
Mam tam kolegę pułkowego, Adama P
wskiego, który jest inspektorem wód - zab
tam kilkanaście dni, jeśli będą skutkowały
trochę i więcej może - a potem zobaczymy -
klimatu może i do Cannes wypadnie jechać
nas okryto, i poniszczono duszę - wystawiam
żołnierza samego jednego upakowanego za k
lochu - po kilku godzinach przysyłają mu drug
Cóż to za szczęście dla pierwszego! - myślę że
nami tak się dzieje. Niesłychana różnica jed
sić biedę samemu, a znosić ją razem! to
ucdech

40

325

ręcha! – To razem do potęgi podnosi człowieka! –
Bo to przeraźna Siostra naszego śp. Józefa musi być
zachwycona z Was a Wy z Niej – Rodzina razem –
dobrze to dobrze zrobiła że Was przywołała! – i w
samą porę –
Tu i w Nimes jestem więcej ociężały – mniej
mogę chodzić – a ociężały na ciele i umyśle – Kaszel
wcale nie zmienia – jednego dnia lepiej, na drugi
gorzej – i tak ciągle –
Zajęty jestem rozsyłką pensyi emerytalnych
kwartału III – potrzebne mi są papierki 50e fran-
kowe – Ani podobieństwo ich tu znaleźć – w banku
tutejszym ani jednego nie ma – obiecują dopiero
z Clermont-Ferrand mają dyskurs drobnych
papierków nadesłać – Czekam na to do nie-
dzieli – potem wyjadę, bo się lękam utracić
pięknej jeszcze pory roku –
Jak się usadowię w Vernet, napiszę do Was.
Nie pamiętam Waszego adressu – umieszczam
na czele Pania Iwanowska, to tam poczta
najdzie Was prędzej –
Twój Kochający i poważający Ciebie zawsze
K. Krobikowski

Droga panno Józefo,
Wdzięczny za dopisek kilku wierszy z gorącego
a pięknego serduszka płynących. Dzięki i wielkie –
i najszczersze życzenia by się los Drogiej panny
Józefy jak najprędzej ustalił – Rzecz naturalna,
że skoro się już raz zdecydowało w kwestyi
przyszłości swej, przykra jest odwłoka przymuszona
okolicznościami nieprzewidzianemi – Czuję bardzo
dobrze

dobre pudobne położenie, bo mój temp
po temu - a los panny Józefy bardzo i ba
mię obchodzi - Niech tę zresztą dzieje Wola
Dyzia i Kamla proszę uściskać - Myślę że o
czasu nie tracą i muszą pracować -
Całuję najserdeczniej ręczki panny Józ
Wielki Boże pomagaj Wam wszystkim
Wał Kar

Adres mój po niedzieli będzie
à Krolikowski chez le Dr Piglow
Inspecteur des Eaux de
Vernet (Pyrenées

326

Vernet-les-bains, 29 Październik 1870

Kochany Bohdanie,

Odebrałem list Twój z 11°, a tu już 29ᵍ. Dwaj dawni moi koledzy pułkowi Adam Piątowski i Wincenty Piątowski z Castres, przyjechali po mnie do Prades, napaśli i zabrali z sobą do Vernet. Ostatni przedłużył swój pobyt tutaj – i tak dzień za dniem schodził, na przypominaniu sobie zdarzeń pułkowych, na politykowaniu o stanie dzisiejszym. Wincenty nareszcie wrócił do domu, inwitując mnie na 15 dni do Castres, gdzie na mnie ma probować Homeopatyi. Wody tutejsze bowiem, a podobno i żadne na mię mi już nie przydadzą. piłem przez 2 tygodnie rano i wieczór po szklance na pół z mlekiem wodę siarczaną – wywołała jedynie acide urique, ale na kaszel bez żadnego wpływu; jest jak był we dnie, a w nocy pogorszony. powietrze tu wyborne, niebo czyste ciemno błękitne, między górami wielkiemi na około, dolina piękna, zieloność jakby na wiosnę. – Żona Adama Piątowskiego jakby jaka matka albo siostra obsługuje mnie czepiecie, pielęgnuje jakby brata swego – słowem pod każdym względem w sferze materyalnej dobrze mi tu i bardzo – ale mi lepiej, tem reflux moralny trudniejszy – nachodzi czasami smutek trapiący mię niepomału. Stoi mi wgardle i przełknąć go nie mogę to Twoje: „Bóg wie kiedy i gdzie się zobaczym!”

Przy

Przychodzi tu jedyny dziennik (podobno najl...
na potudniu) Messager du Midi w półtora ...
po wyjściu. Z niego tylko dowiaduję się co się ...
we Francji - Desperacya czasami bierze czyt...
awantury dokazywane przez małpy 17 rewolu...
niechnoby w Paryżu nastąpiło niezwłocznie, to ...
gąstwo tentowałoby swych doktryn, i do ostat...
otchłani Francyą popchnęło - Był w tym dzie...
wyjątek z dzieł Prevost Paradol, uderzający ...
proroctwem - Od dwóch dni są dwa listy De l...
miera znakomite - Korrespondent z Tours d...
dokładne daje relacye o tem co się tam w ...
dzieje - Słowem nie zły to dziennik - Rozrywa...
mię, ale mi głównie idzie co się z Wami d...
Chciałbym widzieć Ciebie i Twoich - panna...
Józefa ze zdrowiem jak stoi - jak się chłop...
mastrują - czy posłuszni Ojcu - czy siostry ...
męczą - 6. to trudno dziś z młodymi -
Co ze mną dalej się stanie, niewiem jeśli ...
w poniedziałek to jest po jutrze wyjeżdża...
do Castres - z tamtąd dopadną zapewne do ...
Louzy aby papiery Twa złożyć w banku ...
niepodobieństwo niby było odbierać ku...
od tylu tytułów zagranicznych aż potrzeb...
w Credit foncier niemiał wszystkie te ...
natifs, więc umyślny strach o nie - ...
czy Credit foncier się przeniósł z Paryża -
banku, dopiero w tych dniach się dowiedział...

że z Tours przeszedł do Bordeaux – a więc i moje renty włoskie muszą tam być: nie mogłem już ich odebrać przy dość gwałtownej ucieczce z Paryża.

Z powodu braku papierków drobnych jeszcze nie mogł wykorzystać zupełnie emerytur – a tu poczty niema – a Perpignan o 60 kilometrów gdzieby jedynie dostać można drobnej monety. Dopiero w Castres (bo to dość duże miasto, 23,000) dokompletuję rozpłaty – pieniądzy wystarczy mi i na 4ty kwartał.

Ani z Paryża o znajomych ani skąd żadnej wiadomości. Jakże to smutno. Jakżebym pragnął widzieć Laskowicza nawet który mnie tyle zdrowia kosztował!

Wy tam musicie coś więcej wiedzieć – może Wam ciągle dopisuje Okińczyc – więc donieście –

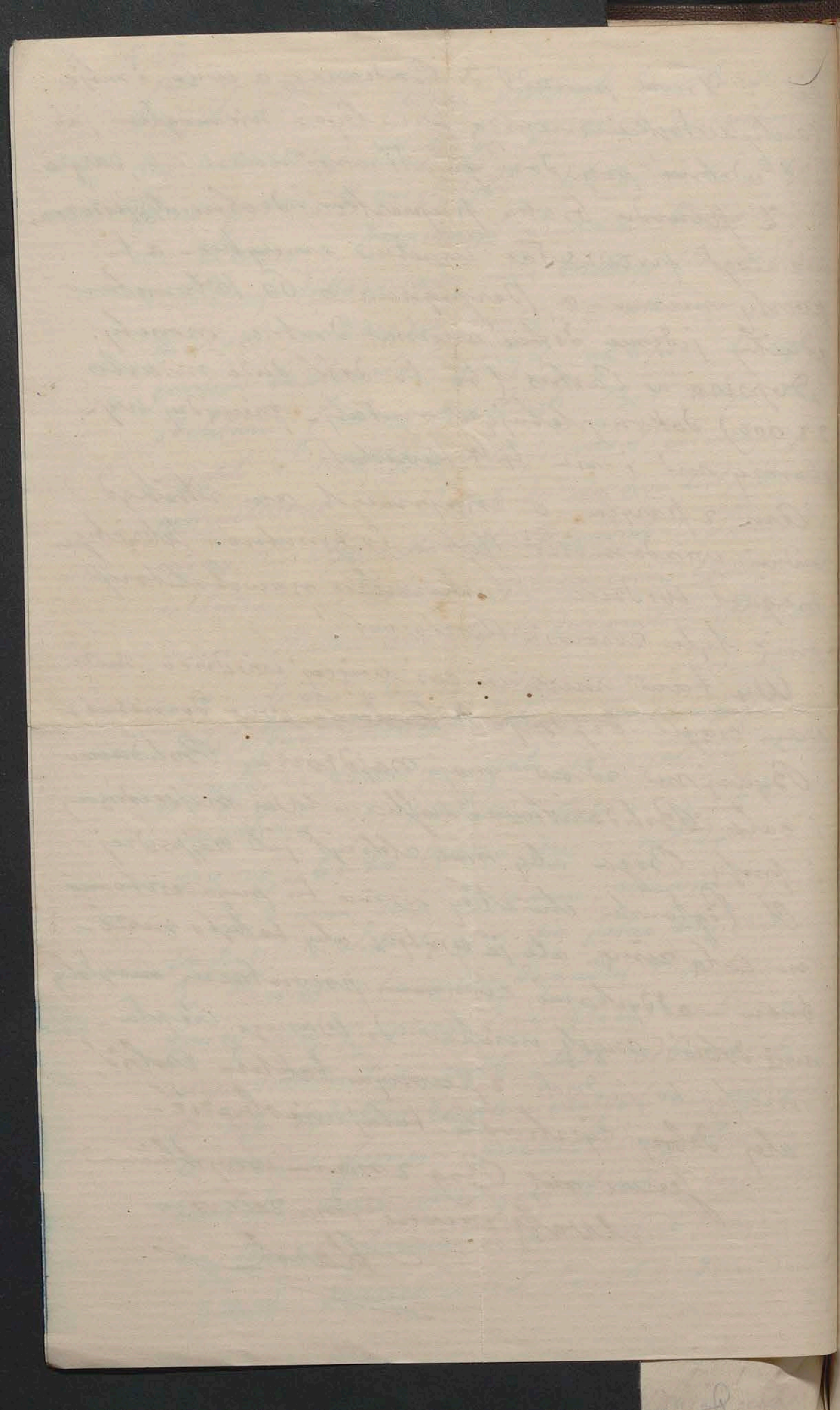
Bywaj mi zdrow mój najdroższy Bohdanie i całe Bohdaństwo – ściskam Was najserdeczniej – i proszę Boga aby nas zbliżył jak najprędzej –

A. Piątowski chciałby mnie tu przyaresztować na całą zimę – ale ja wątpię aby to było możliwem – oddychanie zimnem powietrzem mogłoby mnie dobić – myślę uciekać do Waszego ciepła – muszę to jednak z pewnym taktem zrobić, aby dobrej życzliwości tutaj nie obrazić –

Jeszcze raz Bóg z nami wszystkimi

Wasz zawsze i na zawsze

Karol



Castres (Tarn) 1e Grudnia 1870 - chez le Dr Pieglowski

Kochany Bohdanie,

Toć to już miesiąc jak do Was niepisałem - W pierwszych 15u dniach pokończyłem rozsyłki pensyck, i miałem zamiar do Was się zbliżyć, bo mnie W. Pieglowski na 15 dni z Vernet do Castres sprowadził. Kiedy przyszło do wyjazdu po 15 Listopada, wyjeżdżałem co parę, co kilka dni, po polsku coto konie wyprzęgają - Argumentów Doktorowi niebrakło: a to trzeba tych, a to znowu innych, globulek homeopatycznych spróbować. Jednego dnia przynosi mi Bonbons lenitifs d'Arnault de St Etienne - biorę, i wkrótce najcięższy mój kaszel nocny od razu się zmodyfikował, tak że prawie ustał zupełnie - pozostało tylko krząkanie nerwowe, rzadkie i mniej znaczące - Znowu dla niego nowy argument: niewyjeżdżaj, trzeba żeby się polepszenie ustaliło - Czas piękny, więc jeździemy w okolice: do Mazamet, do Albi, nareszcie na obchod 29o do Tuluzy (ale tylko na Kościelny) - Ale cóż, Bombons lenitifs w aptece zabrakło, nastały straszne wiatry i deszcz przez 3 dni - polepszenie się zepsuło, i kaszel nocny powrócił - Szczęściem przynajmniej żem znalazł w aptece Sirop lenitif tej samej kompozycyi, i jest mi już lepiej choć nie tak jeszcze jak wprzód - a tymczasem i bombons są w drodze. Dziwna rzecz! wynalazca Arnault aptekarz mieszka na place royale, tam gdzie Michałowski, a nawet może w tym samym domu - Onegdaj pisałem do Michałowskiego o jedną boitkę przez pocztę - ale może aptekarz tutejszy wprzód odbierze. Jeżeli Pana Józefa kaszle, trzeba natychmiast żądać rzeczonego lekarstwa - Wszystkie pâtes i pastille jakie od roku zażywałem, w porównaniu nie nieznaczą.

11o 9bra posłałem Zapaśnikowi do Nantes 100 f.

na 3

na Emerytury Kwartalne, a on 13 umarł na fièvre ty
i dotąd niewiem co się z listem i 100 f zrobiło, choć rek
wałem na pocztę - być może że to odebrał Ostrowski
barz jego i mój przyjaciel - S.p. Zapaśnik był to na
wszy i najwytrwalszy z Naszych poborców - wielce go
raczcie tam zmówić za jego duszę Zdrowaś Marya
czy odpoczynek.

Odebrałem ~~kilka~~ listow od naszego P. Waleryana z
Co do Swiętoreckiego pisze mi że spotkał na Ulicy du
żołnierzy po polsku mowiących, i zapytał ich o nieg
żołnierz mowił mu że widział Swiętoreckiego leżące
placu boju rannego trzy razy ale nieśmiertelnie - dod
do niewoli musiał być wzięty. - przy tego przysłał mi
leryan dwie Korespondencye z dziennika Lwowskiego
dujące pierwszą nieszczęśliwą bitwę Orleańską - Je
z nich przy jakiegoś doktora z Bourges który miał b
bitwie - pomijam ją, bo P. Waleryan uważa ją za
bardzo wyexagerowaną - druga pisał polak z Tr
(Aube) - ten wymienia Kilkunastu żołnierzy po
mu i nazwisku z Troyes w połowie zabitych, w
rannych i do niewoli wziętych - wszyscy wymien
byli gorliwemi członkami naszego Twa.

Wczoraj przywieziono tu 83 rannych z Orleanu -
niemi jest polak Dąbrowski - pięgłowski ma go od
ze szpitala i u siebie umieścić -

Z polityki ogolnej, po uskromieniu ementy par
i Marsylskiej, po zwycięzkiej bitewce Orleańskiej,
piło we mnie trochę nadziei - a wiec armia Loi
jest na świecie. Exagerują tu wieści że jest m
chanie wielka - niewierzę Dziennikarzom bo
zupełnie kłamie jak między Czas Krakowski

ze

wrabie z tego com widział rozsypanego wojska po kra-
stach południowych, niezupełnie wiesiąc temu gotowych.
armia Loiry mogłaby być istotnie wielka - a teraz kiedy
już zaczynają popychać garde nationale mobilisée,
a która sama może dać do 500,000, siły francu-
zkie zebrane na 30, 40 u 50 mil od paryża, mogłyby
wynosić 2 milion - i to wszystko w całej sile wieku -
francuzi szybko się uczą - najtrudniejsza dyscyplina.
Od czasu jednak jak sądy wojenne rozstrzeliwają
i porządek da się przywrócić, bo to nie artykuły
kodexu wojskowego czytywane co dzień żołnierz
rozumie, ale rozumie jak trupa widzi - idzie
tylko aby naczelnicy umieli stopniowo wpro-
wadzać do boju nowe swe wojsko, a mogą prze-
ciwnie dumę porzucić a nawet może i zetrzeć.
Jeżeliby zaś Moskale dotrwali w swych odstąpię-
tych zamiarach toby się obróciło na korzyść fran-
cuzów, a nawet przy pomocy Bożej i nas za-
Z paryża ani słowa wiadomości - tyle tylko
przez Londyn od Szulczewskiego że Komie hotelu
Lambert zjechane, a Zamojskich czekają na
zjedzenie, i że filozof Miedzwiecki tak po-
lubił Końskie miejsce że je przeniósł nad Wo-
łowe - Co się tam dzieje z Laskowiczem -
o Maryanie p. Waleryan wiedział z Gazet,
że jest w strzelcach paryzkich - musiecie coś
wiedzieć o nim -
Za parę dni chciałbym z tąd wyjechać - W
Mont

w Montpellier Bineccki zapewne będą mię chcieli trzymać z parę lub kilka dni, zależeć to będzie od pogody – z Biernackim w Cannes od dawna się porozumiałem, więc da Bóg zobaczymy się niezadługo –

W końcu, i to najważniejsze, dziękuję Wam z całej mej duszy, za modlitwy Wasze w dzień 4-o listopada – o gruntownej Waszej dla mnie życzliwości nie wątpię nigdy jednak przyjemnie człowiekowi w swym czasie odebrać przypomnienie przez modlitwy, które najwięcej w świecie znaczą – w ten dzień i ja o Waszym Karolu niezapomniałem a coż się tam dzieje z chłopcami – co z panną Józefą –

Z poważaniem dla ciebie Kochany i zacny Bohdanie, z serdecznym przywiązaniem do ciebie i całej Twej rodziny

Wasz zawsze

Karol

330 ~~49~~

Cannes (Alpes-Maritimes)
Hotel de la poste – 21 grudnia 1870

Kochany Bohdanie.

Dziewiąty dzień tu jestem, a dopiero pierwszy raz biorę za pióro. Trafiłem na deszcze i błota – na tak ciężkie powietrze żem prawie oddychać nie mógł – stąd kaszel mocno utrudzony – Biernackiego znalazłem tego samego jak dawniej – przyjął, przytulił, nie odstępował – po 4ch dniach zjawiła się pogoda – i mnie się polepszyło. – Stancyę znalazłem w Hotelu de la poste na 3m piętrze, narożną: jedno okno daje na środek portu, drugie na część portu i stare miasto. W Hotelu zaduch nieznośny; jak widać, we wszystkich tu domach na dole przy porcie; ale w mojej stancyjce (bardzo porządnej i czystej, powietrze wejdzie – zgodziłem fr. 30 na miesiąc. Żyję u Biernackiego, nie pozwala się gdzie indziej: chciałby aby tak było całą zimę, a potem żebym tu osiadł – jednakże to być nie może, bo mnie stać na utrzymanie, a potem życie tu niedrogie tego roku: za 90 f. w pensyonie np. w Hotelu des Colonies, można mieć śniadanie i obiad wcale porządne, jak mnie tu objaśniono – razem wyniesie 120, a ja mogę 200 f. na miesiąc expensować. Biernacki wozi mnie

do

do nicei - piękne miasto, zwłaszcza nowe, za jego
tu pobytu stawiane (jest tu w tych okolicach lat 32
wszystko tu piękne jak w całej okolicy - Wzgórza
otaczające Cannes, pokryte drzewami - Na jedno bab
wzgórze, do Wioski Cannet, wybieramy się jutro albo
pojutrze, do Doktora Czernickiego, o 3 kilometry.
W ogóle, położenie Cannes, jeszcze piękniejsze jak
Hyères, zdaje mi się - co stąpisz to Villa jakby
przez cudzoziemca dla siebie stawiana - w jedne
takiej Villy mieszka tu pani Potocka z Warsz
z dwojgiem dzieci - spotkałem ją na promen
przy porcie - Ogromne Hotele puste, w moim
zdaje się żywej duszy niema, prócz gospodarza i g
spodyni która widać sama robi stancyę moją.
Kupiłem sobie ze wsi ze 6 f. drzewa - wystarcz
na całą zimę, gdybym tu miał zostać. — Zapisa
się do Cercle de Commerce ze 5 f. miesięczn
położony nad portem, między mojem mieszkan
a Biernackiego. W Cerklu porządnem można
siedzieć cały dzień, a przed frontem się przechadz
jest obok coś nakształt ogrodu, obok którego
targ mieszczący, coś nakształt Hali pow
Dziś np. dzień cudowny - niebo czyste - słońce
mocne, modyfikuje malenki mistraille, a
oczyszcza powietrze - Myślę że gdyby tego
tu nie było, południe francyi udusiłoby

w Cerklu

W Cerkle dzienników pełno, ale bez wyboru – prima dona stanowi tu, jak i u Was, dziennik Marsylski. Wiadomości przychodzą późno.
Z teatru wojny, jak się coraz widoczniej pokazuje, Gambetta sam jeden naraził Armię Loiry na mocne szarpnięcie. Adwokatowi przyśniło się, że on naczelnym wodzem. Będzie potrzeba długiej reparacyi, a tym czasem i prusaki nasiągają nowego wojska. Wszystkiemu dałoby się podołać, gdyby francuzi mieli jenerałów, a z drugiej strony gdyby pospólstwo ~~się~~ niemu nie pomiewierało, razem z rządzącymi tapserdakami po departamentach. Chętnie i niechętnie do boju pójdą, byle by umiał kto komenderować. Opatrzność sama może posłać jakiego człowieka na poskromienie niesłychanej pychy niemieckiej.

Tylko od jednego Michałowskiego otrzymałem tu list, który adresowany do Cartres, chodził za mną od stacyi do stacyi mej podróży. Jak zwykle wyrzuca mi lenistwo w pisaniu i krytykuje zem nie optymista w dzisiejszych wypadkach.

Oh, bieda i bieda – wy tam macie rzeczywistą konsolacyą dzisiejszego położenia. Wiedziałem, alem się teraz palcami dotknął, że rodzona siostra Józefa, tak zupełnie Was wszystkich kocha jak niebożczyk na zawsze niezapomniany

niedziałowany - Jakże Ja słusznie i do gruntu przez udziwić nazywaliśmy Matką. - Dzięki Wielkiemu a Miłosiernemu Bogu kiedy ludziom na tym padole zostawia rodzinę kochającą się nawzajem - Coż za przykład dała Babcia swym Wnukom! najlepsza w świecie Akademia.

Może tam masz co nowego z naszego kraju od czasu mego przyjazdu, to racz się podzielić. Jak panna Józefa wyszła na swej korrespon... denzyi przez Bruxelle? czy wie co o Okśniczycu? - Czyś pisał i miał jakie odpowiedź od Walerego? - Ja dopiero dziś i jutro ostatni dzień Oktawy napiszę z powinszowaniem imienin - powinienem był pisać 14 przybyciem tutaj, alem tak był niedobrze że było niepodobna wziąść pióro i myśleć.

Świąt Bożego Narodzenia - arcy-rodzinnych polskich winszuję Wam wszystkim - Tu Pierre zaprosił swego pasierba z familią, więc będę z ... ciężarami -

Dziś, jutro, przesilenie dnia z nocą - za dni dzień weźmie górę nad nocą - daj Boże by i dla nas noc w jakiej jesteśmy pogrążeni dziś, zmniejszała, i dzień biały zapanował. - Nieopłacowany Pani Iwanowskiej z pokorą i wdzięcznością rączki całuję - i Was, całą rodzinę najserdeczniej ...

Wasz zawsze Karol

Karol

Cannes (Alpes Maritimes) Hôtel de la poste.

18/1 78 –

Kochany Bohdanie,

List Twój z 16 b. m. odebrałem – miałem wczoraj odpisać, niemogłem dla przeciągającej się pióra mej bezwładności. Od 13° Grudnia do 10 Stycznia, tylko jeden list napisałem, a ten był do Ciebie. W krótce po przybyciu tak się kaszel powiększał że często oka mi zmrużyć w nocy niepozwalał – ztąd po całych dniach siedziałem w tutejszym Cerklu na fotelu podrzymując. Chodzić nie mogłem, ani na słońce wyjść z powodu zimnego wiatru: słowem stan mój był gorszy prawie jak w Paryżu. Należało się w końcu przezwyciężyć, bo trza było emerytury rozsyłać – z innej strony zdarzyło się że przybył tu Doktor Żurkowski z Szwajcaryi, mający sam bronchites od 5° lat, a które mu się co rok zmniejszają przy ostrożności jaką zachowuje – to mi dodało trochę odwagi na duchu – kazał mi probować Eau de Bourboule (arsenicale) près de Mont d'Or – zacząłem od 1/4 szklanki – teraz piję pół pół, i już trzecią butelkę kończę – Ta woda musiała mi pomódz boć czas się nie zmienił – zacząłem część nocy spać i na apetycie trochę zyskałem. Myślałem o Algierze, strach tylko podróży morskiej mię wstrzymywał.

A Biernacki radził czekać zapewniając że się musi czas zmienić jak deszcz roztopi śniegi na przyległych górach – i Michałowski podziela to

zdanie

zdanie - Wiszo tizdrę - Myślałem i do Was tu
przenieść, ale mi Biernacki zapewniał że
w Hyères nie lepiej; że to jest rok najzupeł
wyjątkowy, i od dawna niepamiętają takiego zi
List Twój pocieszył mię z powodu wiadomości
zawiera - wyjązwszy o Maryanie - i ja ciągłem od
jazdu z Paryża byłem o Niego niespokojny - Bron
za słaby aby go mógł utrzymać - a potem nie
to Tatko dać sobie z nim radę -
Panna Józefa poczuwałaby Korrespondować się
z Panią Wołowską (może to i robi) skoro
domy jej pobyt - pisząc nieraz zaraz odebr
ukłon dołączyć. - Wystąpienie Karola i m
zadziwiło, racz mi przysłać ten Numer Kraj
w którym jest jego Korrespondencya, ciekawy
ztem co też to on tam popisał - a i zoba
z tonu pisma co się tam dzieje w tej m
duszyczce - Chamski dobrze zrobił że Dyzio
odradził awanturowanie się, a Dyzia zastu
na skarcenie że się do Ojca napiod w tak
żnej rzeczy po radę niezgłosił -
List z opłatkiem odebrałem i w sam
Bożego Narodzenia łamałem się z Biernacki
i jego Kucharką pobożną dziewczyną. Na
rok miałem do Was z podziękowaniem i
czeniami lepszego roku napisać - I właśnie
1go Stycznia zapadłem już na serio - Racz
wiszo darować i przyjmować przeciwną W
Opieki

126

333

Opiekunkę, dla której zawsze jestem z szczerą Cześcią
jak Tej się to ze wszystkich względów od Nas wszyst-
kich należy- Z Nią wszystkim dał Bóg coś lepszego
w tym roku- i teraz nie wesoło, ale jakże mi smu-
tno było w czasie mej zupełnej niemocy!

Z Polaków w Cannes, spotkałem był w
pierwszych dniach z Biernackim nad portem jakąś
Panią Potocką z Warszawy z dwojgiem dzieci.
mieszka w swej Villi- Jest tu (wiem od Bier-
nackiego) Pani Naczaj z synem dorosłym, z Ukrai-
ny. Syn ma być trochę Wariat i biedną Matkę
męczy swemi grymasami którym we wszystkiem
ma ulegać- Mówiła Biernackiemu aby się prze-
niósł do Hôtelu w którym ona mieszka, bym
przy tem z synem jej mógł czasami pogadać- Bier-
nacki odpowiedział jej że ja nie jestem w stanie
tak drogiego opłacać hotelu- Gdybym i był w stanie,
a któżby mi kazał dla gawędki z młodzieńca-
szkiem (chociaby nie Waryatem) się przenosić,
Kiedy chciałby się i do mnie przeniósł, wolałby
mi nie było na rękę wdawać się w gadulstwo
których z dojrzałymi unikam, z powodu mego
stanu- Jest dalej Polka z Warszawy, z domu
Dekert, za Chefem gazy tutejszej. ciągle nas
inwituje (i na Wilię inwitowała), aleśmy
nie poszli- u niej grywają w karty do późna
Co nam starym nie na rękę między młodymi-

Przy

przy niej jest jej brat, wedle Biernackiego mają
także małego brzdąca - ona sama wygadana, czysta
Warszawianka - Dalej, o 3 kilometry, w Cannes
jest Dr Czernicki nasz kolega, niebyłem jeszcze
niego z powodu zimna - a w końcu jest tu stary
emigrant biedak trudniący się wypychaniem ptaków
kotów i ryb - Był jeszcze młody poznańczyk, k...
dużej podeszwy - okradł kilku francuzów i ...
Żurkowski Dr wyjechał na kilka dni do
Menton, do pani Wł. Branickiej -

W Alzacji i Lotaryngii niemamy żadnego
Emeryta - mamy w Meuse i aube których
cierpią z błahej relacji z nami - Wyprzedaż
polaków dowodzi że już stanowczo uważają
swoje dwie prowincje Niemieckie - Jakżeby ...
Bóg pomieszał szyki, karząc ich przeklętą dumę
Ale Bóg ma swój nie nasz czas do sprawiedliwości, a która nie mylnie nastąpi -

Dotąd nie mogę znaleźć poborcy na miejsce
s. p. Zapaśnika w Nantes, to mię kłopot ...
nie pomału, bo tam jest kilku Emerytów
lub z pieniędzmi za III kwartał r. p. zw...
cita mi poczta -

To podobno i wszystko - Ściskamy, najserdeczniej Was wszystkich ściskam, z nadzieją
że będzie lepiej - Wasz zawsze

Karol

Cannes (Alpes-Maritimes) Hotel de la poste – 21 Lutego 71–

~~124~~
334

Kochany Bohdanie.

Wczoraj wieczorem oddał mi Biernacki Twój Bi-
lecik tak blisko mnie dotyczący. Mój drogi, mnie
się interesujesz obok krwawego bolu jaki masz
w domu! Panna Józefa z którą się cieszyłem że ode-
brała nareszcie wiadomość o swoim narzeczonym,
zapadła może na dawniejszą słabość, dla której
była z Matką wyjechała z Paryża, bo piszesz
że mocno chora – Wielki Boże ratuj to nie-
winne a dobre dziecię! Ja stary i mocno pod-
rujnowany prędzej czy później muszę skończyć
ziemską wędrówkę – dla Niej dopiero bramy
świata się otwierają – Zmiłuj się donieś jak
tylko coś zmieni z jej stanem – Młoda, da Bóg
że przetrwa wiosenne a zwyczajne burze krwi –
U mnie polepszenia prawie nie ma. Dnie w
Lutym cudownie tu piękne, ale nie dla mnie –
Słońce parzy z jednej, a z drugiej powiewa albo
mistral albo wietrzyk z gór przyległych pokry-
tych śniegiem, tak że kwadransa wytrzymać nie
mogę na świeżym powietrzu, i do łóżka cofam się –
Zmęczony co noc kaszlem nieustannym, leżę obe-
zwładniony w łóżku i rzadki dzień w którym
pisać mogę – a mam do pisania chmarę listów –
Łaszkiewicz – Bronisław – X. Karol – Waleryan czekają
mej odpowiedzi już jakiś czas – W Nantes jeszcze
nie znalazł korrespondenta na miejsce Zapaśnika –

Na

3

Na Kilkudziesięciu emigrantów w tym departa-
mencie trudno o Ochotnika ?! – to mi także martwo
przy dawniejszych, umarł i fran. Grzymała –
w Angoulême umarł Różycki Major – Oto je
wynoszą nasi koledzy, nam naszą kolej przyp
minając – Bronisław pisze że ani domu
ani osoby z naszych znajomych nie ucierpia
a więc i Maryan wyszedł na sucho –
Chciałbym w Marcu opuścić Cannes i jechać
do paryża jeśli będzie wolno – zaczym może
przy paryżu do Fontainebleau, gdzie powietrze
lepsze dla mnie – Wieczory tam chłodne, p
woda – to będę siedział w domu jak i tu siedz
Bronisław radzi zostać z parę miesięcy, t
zaś powiadają że Marzec jest deszczowy
wietrzny na przemiany – gdzie indziej nie
będzie gorzej –
O pannie Józefie czekam paru
słów – Was wszystkich wierny sługa
Karol
Biernacki ołącza swe poważanie
dla Pani Iwanowskiej i dla Ciebie

Cannes (Alpes-Maritimes) Hôtel de la Poste, 1 Marca 1871

Kochany Bohdanie,

Jeden z największych Twoich kłopotów spadł Ci z głowy. najdroższe dziecię uratowane - Dzięki Najwyższemu! pozostała wprawdzie chmara innych, aleć przy pomocy Bożej, możesz z nich wybrnąć. Najcięższy teraz jest Maryan, bo wiem że on Ci spać nie daje. I myśmy z Bronisławem spostrzegali to że jemu coś brakuje, z tąd też i rada trudniejsza. Mnie się zdawało by go było zostawić na miejscu rachunkowym w St Etienne - i dziś może lada miejsce dające mu zajęcie i zarobek kto wie czy nie najstosowniejsze do jego choroby - ale niewiem czy i toby pomogło.

Pisał Michałowski kommunikując wypis z listu Januszkiewicza: Kraków obiecał przysłać 18,000 fr dla emigracyi, 12,000 dla Paryża, 6,000 dla Departamentów - a razem ustanowił Komitet do rozdziału: Gałęzowski, Wołowski, Rupprecht, Januszkiewicz i Bronisław - Eustachy żałował że mnie tam nie ma abym zastąpił Bronisława. Zapewne, Nikt podobno nie zna tak departamentów

mentow jak ja. Że mnie w Krakowie pominęli, nie dziwnego, bo mnie tam prawie nikt nie zna, ale że pominęli Ciebie i Januszewicza (obaj dwaj doskonale znani) od lat 9ᵗᵘ trudniący się parlamentarnymi, to nie do darowania. Ot, robi się wszystko po polsku. Bądź co bądź wielka szkoda że Bronisław musiał wyjechać, byłby coś urwał dla Weteranów - a bardzo w porę bo dziś przechodzimy kryzys w Turcji. posłał do Januszkiewicza. Jeśliby była potrzeba abym był w Paryżu, przyśpieszę mój wyjazd. W każdym razie więcej tu nie myślę zostać jak kilka dni, bo tu Marzec bywa deszczowy i wietrzny - przy tym żadnej zmiany na dobre nie doznaję.

X. Karolowi odpisując wsuwałem karteczkę do Bronisława do którego mój list pewnie leży w Paryżu.

Śmierć Raciborskiego najwięcej uderzająca, boć to był taki kamień - musiała go [illegible] dobić.

Laskowicz pewnie Ci zrobi co mu zlecił [illegible] nistaw i o coś ~~[illegible]~~ go prosił - pod tym [illegible] dem, on akuratny. Wiele drobiazgów [illegible] zostało u niego -

Twój

Karol

126
336

Tej chwili przychodzą dzienniki. – O jakiż biedna Francya! Boże daj aby skorzystała z chłosty Bożej lepiej jak my. –
Z pensyą opcyą od Łaskowicza nic nie miałem.
Pani Iwanowskiej całuję rączki z pokorą. Ciebie najserdeczniej ściskam wraz z Panną Józefą i Karolkiem. – ten ostatni niech myśli nareszcie o sobie, niech mu stoją przed oczyma, kłopoty Ojca i jego przykłość. – Na świecie nic darmo nie ma, trzeba wszystko w pocie czoła zarobić. – Daj mu Bóg zdrowie i zdolność, co zechce może zrobić –

Wasz Wszystkich
Karol

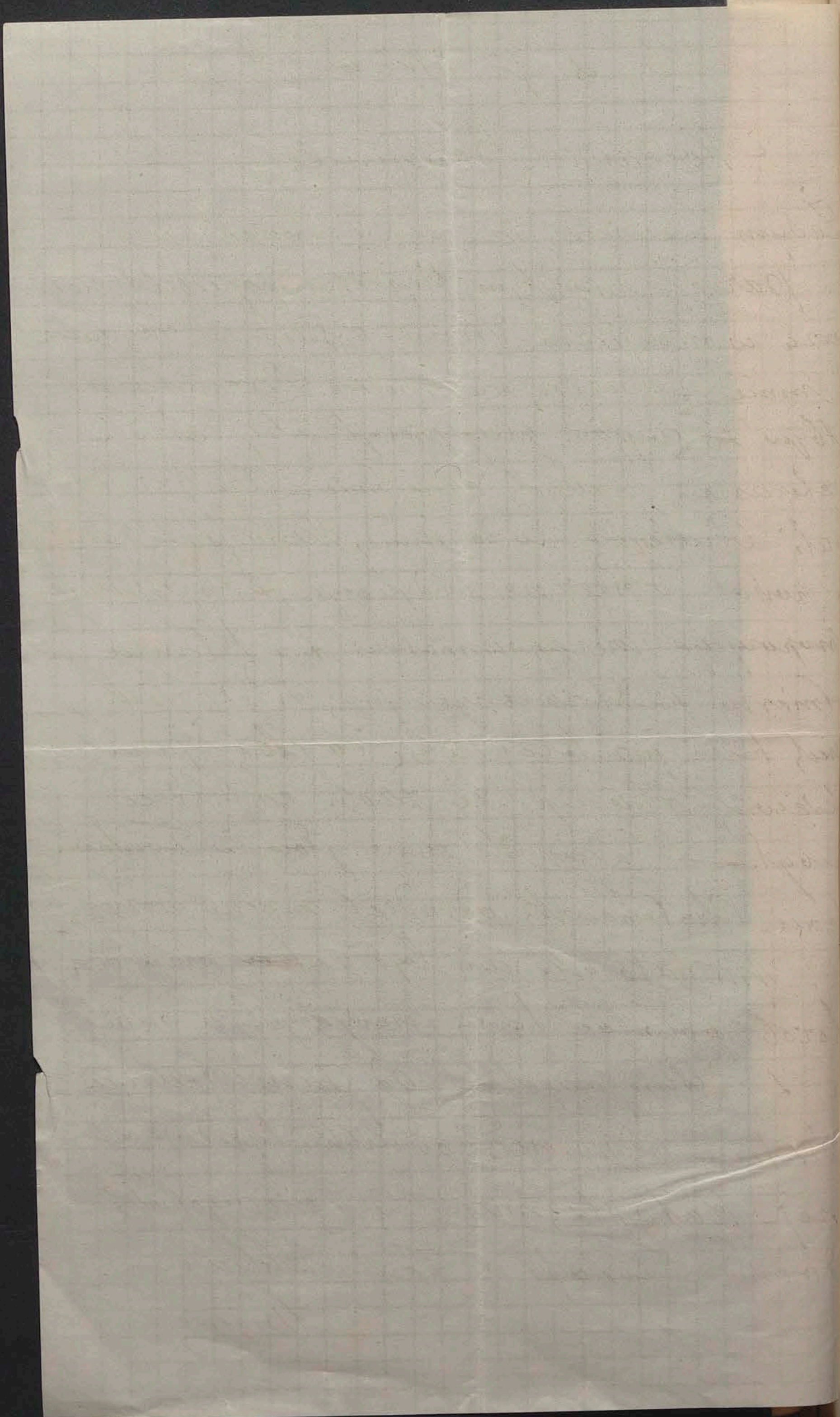
Biernacki zasyła swe poważanie Pani i Tobie –

Cannes 7 Marca

Kochany Bohdanie.

Żebym wiedział jak prędko miał jechać do Paryża, nigdybym Hyères nieopuścił, zostawszy w dalszym Twoim położeniu – wyjechałem że mnie zawezwą na miejsce Bronisława, byłbym wyjazd przyśpieszył aby coś dla weteranów naszych otrzymać – Ale już dobrali Rusteykę – co do mnie, skończyło się tem, że posłał obszerne indykacye, z objaśnieniami i propozycye. Niezapomniałem i o Klinice żołnierzu przedstawianym przez Brzozdzieckiego – Wiedz tam już teraz robię co mogę – Janiszkiewicz obiecuje że zrobi co będzie mógł. – Dziś dla mnie głównie Fontainebleau – Chełchowski odradzał mocno Paryż, i Michałowski nie był za zimą dla chorób powstać tam mogących a może już z istniejących. – Od Janiszewicza odebrałem odpowiedź – od kilku tygodni jest gorzej – Kataplazmuje się i nie wychodzi z domu – zostaje w Fontainebleau –

Więc



Więc pojadę wolniej - po jutro, to[...]
we Czwartek, 9=, chciałbym z tąd o 1[...]
wyjechać - chciałbym mówić, gdyż ~~czas~~
może mię wstrzymać czytka moja ocię[...]
toń - Mieć, Karolek będzie tak dobr[y]
i dowie się do domu gdzie Stasiu, c[...]
tam wolna Hanuja -
Stan Panny Józefy niedobry, jed[...]
jeśli gorączki wielkiej nie ma, to b[...]
snu mógł ją wprawić w zadra[...]
halucynacji - Te rzeczy Doktor m[...]
nowy musi dobrze widzieć - Ryc[...]
może że przyjadą Okińczyca, z w[...]
by jej imaginację w inną stron[ę]
Na to rada D=ra i Michałowski[...]
zdecydować powinna. Mam na[...]
że ją Bóg wratuje -
a więc do Widzenia
Twój Karol
7: Marca

13

Krudowski Franciszek

[B.m.] 1881, 8.VII.

339

Proszę Szanownego Pana Dobrodzieja zrobić mi tę łaskę i przyjąć fotografią z Golgoty, którą Mu ofiarowuję w dowód czci i najgłębszego szacunku.

Franciszek Krudowski

8/7 1881.

FRANCISZEK KRUDOWSKI

Kraniewicz Paweł

[Paryż	1864],	5.IV.
["	"],	29.IV.
"	" ,	20.X.
Szwalbach	1865,	26.VII.
Piza	1869,	28.I.

Spieszę zawiadomić Szanownego i Przezacnego Pana Bohdana, iż nie miałem żadnego polecenia od Swiętorzeckiego - Adress jego: Hyères - maison Amavoit - Uważałbym jednakże za pewniejsze, a przynajmniej mniej dla niego kłopotliwe, adressowanie listu z pieniędzmi na imię żony, mającej passport legalny - t.j. a Madame Laure Szy[illegible]

Szlachetną i poczciwą dłoń ściskam

Oddany całym sercem

Paweł [illegible]

Wtorek
3go Kwietnia
[1864]

(27. XI ~~343~~)
341

Szanowny i Przezacny Panie Bohdanie!

Projekt Świętorzeckiego dnia wczorajszego dałem Ks. Sapieże do przeczytania - powiedziałem mu, że takowy przysłany na Twoje ręce, Szanowny Panie Bohdanie - a że P. Świętorzecki jest jedną z najwydatniejszych postaci na Litwie, prosiłem więc żeby przeczytał z uwagą - po czem swoje zdanie mnie zakomunikował i projekt wrócił. W sobotę, t.j. jutro, będę u niego i o projekcie nie zapomnę zapytać -

Załączając Obojga Państwa mój najgłębszy szacunek

dłoń znakomitego naszego Wieszcza najserdeczniej ściskam

Piątek 29 kwietnia [1864]

rue Jacob 58.

Paweł K

Edward zasyła ukłon - dziś z Genewy [illegible]

Strumiłłowicz Paweł

~~200~~
343

Szanowny i Przezacny Panie
Bohdanie! Boleję mocno nad
tem, iż zdrowie i pospieszny mój
wyjazd nie dozwoliły mnie oso-
biście pożegnać Pana Bohdana
i całą jego zacną rodzinę -
proszę więc przyjąć listowne
moje pozdrowienie i życzenia
zdrowia i najszczęśliwszego
powodzenia się we wszystkiem
Jemu i jego familii - Ja
zaprzedałem duszę djabłu i
to na rok cały - porywa mię

do Medyolanu – gdzie stanę

Sobotę – a stamtąd w Nie[...]

do Neapolu – Bronisław [...]

zna szczegóły mojej niespodzi[...]

nej wyprawy i opowie–

Tymczasem żegnam i u[...]

skam dłoni szlachetnej nan[...]

Czcigodnego Wiesława – Pa[...]

rączki całuję – dziobek ca[...]

Całą duszą wam oddany

i serce[m] oddany na za[wsze]

Paweł Kwied[...]

20 Październik 60.

Paryż –

26 Lipca 1865 r. Szwalbach.



R

Chmielowska Pamieć

Szanowny, Przezacny i Najdroższy Panie Bohdanie! List z błogosławieństwem dla nas jeszcze przed ślubem otrzymaliśmy - odczytaliśmy go z prawdziwą radością a po przeczytaniu byliśmy oboje rozrzewnieni i poczuliśmy wdzięczność głęboką, serdeczną, która nigdy nie wygaśnie w naszym sercu - Żona moja zachowała ten listek wśród najdroższych swoich pamiątek, bo ufa i wierzy w błogosławieństwo wraz z życzeniami wypowiedzianemi



w stawach prostych i szczerych, który
wypłynęły wprost z pięknego i wzn
zacnego serca naszego Czcigodnego Pan
Bohdana – Za tę szlachetność i wsp
czucie dla biednej pary, niech Wa
Bóg dobry nagrodzi wszelką pomy
nością, zdrowiem i serdeczną pocie
z poczciwej Wanej dziatwy – Przez
Pani Bohdanowej i Kochanym dziat
Waszym za pamięć i przesłane życz
też po tysiąc razy dziękujemy –
Przepraszam, że zapóźno trochę na
list odpowiadam, ale toć przecie
ledwie upłynął nam miodowy mies
a ten bywa zawsze egoistycznym
prawie więc o łaskawe przebaczen

szczegółów naszego pobrania się jak
też i ślubu, opisywać nie będę, gdyż
to już zapewne od Bronisława wia-
domo. W ogóle zaś, to tylko powiem,
żeśmy szczęśliwi, bo radzi z siebie.

Bronisławowi wody służą widocznie,
spodziewam się, iż do Paryża wróci z
wielkim zapasem zdrowia.

Kończę mój list z prośbą do
Boga, aby Wam uczynił dobrze
na ziemi, a z prośbą do Was Prze-
zacni i Najdrożsi Państwo,
abyście i nadal zachowali nas
w swojej pamięci.

Całym sercem oddany

Paweł K

Wdzięczność składam Łaskawemu Państwu za Jch Boż-
skie a tak dla nas drogie błogosławieństwo — przysłam [...]
kartkę by się Im przypomnieć, a samej tak mi już spie[...]
do Paryża, by mieć przyjemność poznania Szanownego P[...]
bliżej — a teraz proszę, przyjmijcie oboje, zapewnienie głęb[...]
szacunku i przyjaźni od wdzięcznej Wam Filipiny —

265

28 Stycznia 1869 r. Piza

346

Czcigodny i Najzacniejszy Panie Bohdanie!

Ze łzą w oku i z silnym tętnem serca od rozrzewnienia odczytywaliśmy święte słowa błogosławieństwa, któremi, w liście swoim, takim jasnym światłem cnót chrześcijańskich opromieniłeś naszą dziecinę. Niechże słowo stanie się ciałem. Oboje nie zdołamy wyrazić uczuć naszej najgłębszej wdzięczności za dopełnienie dla naszego niemowlęcia tak wzniosłego aktu prawdziwie chrześcijańskiego i polskiego.

Szło nam bardzo o Twoje bło
sławieństwo, Czcigodny Panie Bo
nie, boś je nam przysłał przed
tygm pobraniem się, i Bóg nam
pobłogosławił, dając nam miłość
przyjaźń wzajemną i dziś jej słod
owoc - Wierzemy mocno w błogosła
wieństwo człowieka, który zna pr
drogę do Krainy wyższych duchów
do Nieba - bo tylko stamtąd spływ
natchnienie na ludzi wyższego prz
znaczenia - na Wieszczów Narodu -
Nie czujemy się wprawdzie godni t
wielkiej łaski i szczęśliwości, jaką
tylko prawdziwa przyjaźń dać mo

~~264~~
347

niczem na nią nie zasłużyliśmy; - lecz Bóg wie co czyni - Jego więc błagamy o wynagrodzenie za nas w doznaniu prawdziwej pociechy ze wszystkich synów, jaką już mam ze swojej Ukochanej a Najlepszej córki, Panny Józefy -

Maleństwo nasze, chwała Bogu, zdrowe dziś 5 tygodni kończy - Na chrzcie świętym dane jej będą dwa imiona: Bronisławy i imię Matki Filipiny - pierwszym będziemy nazywać - Dobieramy imię Bronisławy z następujących powodów: 1° znam najcnotliwszych ludzi a wśród najszczerszych przyjaciół tego imienia - ich więc ścisłego i ich samych przeznaczamy na jej patrona - po 2° urodziła się w tej chwili, gdy podczas mszy pasterskiej dzwonili w kościołach na glorię - po 3° iż dziś więcej niż kiedy potrzeba

Bronić - Sławy, mienia, języka i w[...]
naszego narodu - w tym więc cię i[...]
nie zawieść się będzie godło czyn[...]
przyszłego cię żywota -

Żona chciała się dopisać, ale nie[...]
stojna Bronia nie pozwala się ani[...]
krok od siebie odstąpić - poleciła m[...]
przesłać najserdeczniejsze uściśnienie[...]
Józefie i szczere uściśnienie dłoni szla[...]
Czcigodnego Pana Bohdana - a ja[...]
sercem uściskam a Bronia rączki[...]

Paweł Kra[...]

15

Kubalski M[ikołaj]

Paryż 1866, 25. III,
" 1867, 7. XII.

348

Paryż 25. Marca 1866.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Przepraszam bardzo że, na początku tak dotkliwey żałoby, śmiem trudzić Cię, Panie, moią korrespondencyą. Spodziewam się atoli po dobroci Pańskiey, że mi raczysz wybaczyć krok ten ze względu na interess, który mi dał powód do niego.

Dowiedziałem się, w tych dniach, od Ziomka Laskowicza, Kassyera w Stowarzyszeniu podatkowem: że iestem iuż zapisany na liście Kandydatów do Emerytury, i że wyznaczenie iey odłożono iedynie dla braku funduszów. Sądząc że Wiek mój, i dawne zasługi, nadaią mi prawo do otrzymania oney z porządku, to iest za nadeyściem kolei; uczyniłem stosowne zapytanie temuż urzędnikowi, ale nie mógł mi udzielić stanowczey Odpowiedzi.

Z drugiey strony, ogłoszenie Kommissyi Weteranów zamieszczone w ostatnim Roczniku Towarzystwa literacko-historycznego, nie daie mi, pod tym względem, żadney rękoymii.

Tak więc, nie wiem kiedy będę mógł doczekać się spodziewanego zasiłku.

Że zaś brak pracy zarobkowey czyni moie położenie coraz krytyczniejszem, i nie dozwalaiącem zwłoki; przeto pozostaie mi upraszać Cię, Szanowny i Łaskawy Panie, o wygotowanie listu do hrabiego B..... w celu aby

mi

Mi udzielone zostało przynaymniey iednorazowe Wsp

Co się tyczę osnowy tego polecaiącego listu, zostawi

rzecz całą decyzyi Paińskiey. Nadmienić tylko winien

że, po otrzymaniu iego, starać się będę wyrobić Ro

mogącego takowy doręczyć i poprzeć.

Z resztą, gdyby iakie obiaśnienia były i

potrzebne, za otrzymaniem wiadomości w tey mie

pośpieszyłbym oddać moią wizytę Szanownemu

Posłannikowi.

W oczekiwaniu Łaskawey Odpowiedzi, zost

iak zawsze, z Wysokim Poważaniem, Pana M

obowiązanym

i Nayniższym Sługą

M. Kubalski

4. rue de l'Eco

polytechnique.

P. S. List o który

idzie (otwarty) może

mię dojść przez iaką

pewną okazyą, iak np.

za pośrednictwem

Szanownego Pana Bronisława.

Kubalski

Szanowny i Łaskawy Prezesie,

Postępując według udzielonej mi, przed siedmią ieszcze miesiącami, rady; nie omieszkałem zapisać się do Stowarzyszenia podatkowego, i następnie opłacałem, w miarę możności, składkę pieniężną. Późniey zaś, to iest w miesiącu Sierpniu r.b. złożyłem, na ręce Sekretarza Kommissyi Weteranów, (Szanownego Bronisława Zaleskiego), dowody okazujące:

że liczę przeszło 72 lat wieku, z których trzy czwarte części upłynęły na Usługach w Kraju lub w Emigracyi;

że prócz zmnieyszonych do połowy Subsydiów od Rządu Francuzkiego, nie mam żadnego stałego dochodu;

że przeto zasługuię na wsparcie zapewnione, przez Wydział tymczasowy, Członkom potrzebuiącym, zwłaszcza że po ustaniu prac literackich, iakim się dawniey oddawałem, co raz trudniey utrzymać się mi przychodzi.

Dowody te przedstawione były Kommissyi Weteranów na posiedzeniu z dnia 18 Sierpnia r.b. po którem, przy zwrocie Oryginałów, oświadczono mi: że dla wyczerpanych funduszów, żadne wsparcie, na ten raz, przyznane mi być nie mogło.

Dzisiay atoli z udzielonej mi przez wyżey wzmiankowanego Sekretarza Odpowiedzi, i Odezwy Kommissyi Weteranów z dnia 18 Sierpnia r.b. (czyli w tym samym dniu kiedy moie dowody miała sobie złożone), dowiaduię się niespodziewanie: że fundusze Stowarzyszenia bywaią, teraz, rozdzielane, między samych tylko naybardziey potrzebnych, i że wszyscy inni maią być wspierani przez Towarzystwa dobroczynności. Ponieważ

zaś

zaś niewiadomo kiedy przyidzie na mnie koley w
rzyszeniu Podatkowem; przeto winienem się udać
iednego z tych Towarzystw.

Nie będę tu zastanawiać się nad różnicą,
zachodzi między przytoczoną Odezwą Kommissyi We
a poprzedniemi Ogłoszeniami Wydziału tymczasow
ani nad powodami dla iakich taż Kommissya od
mię do obuch Towarzystw; bo obadwa te przedm
łatwo daią się ocenić. Ufny iednak w łaskaw
względy Pańskie, ośmielam się zwrócić Twą, Szan
Panie, uwagę na skutki wypływające z za
wania się mojego do ostatniey Decyzyi, a mianowi

czyli udaiąc się bezpośrednio do Towarzystwa Dam
Polskich w Paryżu, (które iedno iesz istnieie z dawny
Instytucyi Dobroczynnych), nie wystawiłbym się na pro
Żebraka, któremu licha nawet jałmużna może by
odmówioną?

Czyli krok podobny, uczyniony z mey strony,
ubliżyłby innym Stowarzyszeniom, do których mam ho
należeć, to iest Podatkowemu, zawiązanemu po
firmą Czci i chleba? oraz historyczno-literackiem,
niedawno przez Rząd Francuzki uznanym iako Zakład słu
do użytku publicznego?..

W przekonaniu że powody te będą uzn
za ważne i na wzgląd zasługujące, umyśliłem
oddać Ci, Szanowny Panie, moię Wizytę, iednego z
następnych, dla upraszania, zarówno o światłą rad
lub pośrednictwo, gdyby to okazało się koniecznem

Z wszystk

350 ~~270~~ 270

Z resztą, gotów iestem, w razie potrzeby, stawić wiaro-godnych Świadków, na dowód: że położenie moie dzisiay iest nader krytycznem, i że mi grozi _periculum in mora_.

Kończąc, proszę wybaczyć moiey otwartości, i przyiąć ponowione zapewnienia Uczuć wdzięczności z iakiemi, obok wysokiego Poważania, Przyiaźni, Szanowny Panie, zostaię

Życzliwy Rodak i Sługa

M. Kubalski

4. rue de l'Ecole ~~[illegible]~~ Polytechnique

Paryż, 7. Grudnia
1867.

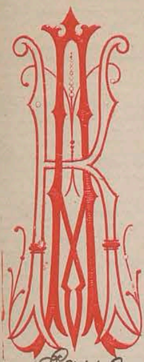
Kudasiewicz Antoni Jan

Warszawa 1882, 5.VI.

357 ~~272~~

Warszawa D 5/VI 82 roku.

Kadasiewicz



Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Zadziwi to zapewne Szanownego Pana, że nieznajomy Mu zupełnie piszę do Niego, ale poraz ósmy czytając Jego pracę taką zapłonąłem żądzą złożenia Mu mego hołdu, aczkolwiek mało dla Niego mającego znaczenia, że odważyłem się skreślić to, co serce czuje i składam Ci w 80 rocznicę Twego czynnego życia, z najpokorniejszą prośbą o przyjęcia tego tak, jak jest poświęcone! Sercem z serca. Dla Szanownego Pana to może być obojętne, że ktoś tam uwielbia Go i kocha całą duszą i dałby nie wiedzieć co, aby mógł ucałować Jego rękę i oblać ją łzami zachwytu i łzami podzięki za błogość której doznaję po każdym przesłuchaniu słowiczych Jego trylów, albowiem do podobnych hołdów przywykłeś już, ale serce moje rozbrane ulży sobie, jeżeli złoży u nóg Tego, którego tak całą potęgą kochało, co czuje dla Niego, zresztą i jam Ci przecie Wasz ziomek;

Ojcze, z jednej pochodzimy matki i jedna nas piersią karmiono ojczystą, i we mnie tkwi to zarzewie, którym Ciętak hojnie Bóg obdarzył, nie szczędząc ni czego, aby Cię wiodzie takim, jakim pragną bo Cię tak ukochał Panie. O to chyba nie być przyjemnie odebrać od współziomk z kraju, który się kocha zapewnienie mi łości, że w sercach naszych żyjesz, prze wasz i żyć będziesz w potomstwie na szym wieki całe przyjmij więc te słów kilka, a nie miej mi za złe mej śmiało żem się odważył nieznany Ci zupełnie a opierający się tylko na tym, żem C rodak, pisać do Ciebie Panie i wtrą dzać Cię uczuciami, które ku Tobie ży

Słowiku gajów Ukraińskich tkliwy,
Co tyle z oczu szczerych łez wyciskasz
Co nam do serca pod duszę się wciskasz
Co takie w trylach wyśpiewujesz Dziwy
Zniewalasz z sobą cnić, płakać, żałowa
Boleć i cierpieć, a gdy się weselić,
To na tryl smętny – pozwól tryl podzielić
I w skarbcu serca dla Ciebie przechowa
Synu nad matki bólem bolejący,
Łzy z Twoich piersi płyną, jak kaskad
Tyś nam pokazał w pieśni ucisk bra

Na krwawym niebie w zmierzch tęczą płonąc
Weszła plejada i znikła plejada,
A Ty z niej świecisz ostatni!

Ty Panie, bracie i ojcze mój, jako Mistrz, Wieszcz i Geniusz pobłogosław mi z serca z duszy na tę pielgrzymkę na ciernistą ścieżkę poezji, a słowa, które mi przyślesz będę chronić, jak relikwie święte, dziękując Bogu za to, że mi raz w życiu pozwolił połączyć się z Tobą duchem i że choć na chwilę poczułeś w sercu dla mnie to, co ja dla ciebie Panie z uwielbieniem czuję ciągle. Jeżeli moja prośba nie jest nadto śmiała, będę Cię Panie trudzić, prosząc o jedną rzecz, abyś był łaskaw choć parę wierszy napisać mi na osobnej karteczce, którą wkleję do mego albumu, dumny, że mam słowa pisane ręką Wieszcza Wieszczów, króla Słowików, a dla mnie najukochańszej istoty po Bogu i Matce mojej.
Ojciec mój był literatem i profesorem języka ojczystego, pisał dużo dzieł ściśle naukowych, bardzo młodo umarł, zostawiając nas dziećmi drobnemi, do tej pory grzebaliśmy się i wygrzebaliśmy się, Ty bądź mi ojcem, przyjmij mnie do serca, niech się na nim, płacząc wypłaczę, a na dalszą życia

podróż pójdę mocny, wytrwały bez try
pokrzepiony twoją radą, silny bom w
świat Twoje rozpłakane i rozmodlon
serce i z Jego też zaczerpnąłem siły na
dni nowe. Dużo trzeba przejść bólu,
cierpień, upokorzeń i urągowisk poecie,
nim go świat trupi uzna i oceni, a ma
znaleźć serc, to też każde uczucie
chwyta się jak złotego kruszca!
Smutna dola poetów!
Kończę mój list, raz jeszcze proszę
Cię Panie o przebaczenie mi mojej
śmiałości i jeżeli można mnie uszcz
śliwić o zadośćuczynienie mej prośb

Pozostaję z najgłębszym szacunk
uwielbieniem i serdecznością

Antoni Jan Kudasiewicz

Adres mój: Antoni Kudasiewicz
Ulica Chłodna № 8.

17

Kurniewicz Ignacy

Paryż 1867, 13. XI.
" " , 30. XI.

Kuśniewicz

Paryż 13 listopada 1867 r.

274
353

Szanowny Panie!

Teraz właśnie wróciliśmy z St Cyr – odwieźliśmy Rydzewskiego – chociaż już 3 tygodnie jak się kursa rozpoczęły przyjęli go jednakże bez żadnych przeszkód. – Najgwałtowniejszy więc nasz interes został zaspokojony lecz są na teraz inne nie mniej gwałtowne tylko na znacznie mniejszą skalę a mianowicie: Jerzmanowski i Rymaszewski wyjeżdżają jutro do Metz otóż oprócz 50 fr. któreśmy pożyczyli u Rymaszewskiego z przyrzeczeniem oddać jak najprędzej koniecznie trzeba im dać przynajmniej po 40 lub 50 fr.; potem mamy jeszcze jedną pożyczkę 40 fr. którąśmy obiecali zwrócić w sobotę – co wynosi razem do 200 fr. – My ze swej strony dołożym wszelkich starań żeby choć część przynajmniej tej summy wydostać ale jednocześnie ośmielamy się prosić Szanownego Pana o kołatanie gdzie można i w razie pomyślnym o zawiadomienie nas jak najprędzej. –

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku

Ignacy Kuśniewicz

Paryż 30 Listopada 1867 r.

27 354

K

Szanowny Panie!

Pan Świętorzecki zawiadomił nas dzisiaj że jutro o 9½ z rana
ędzie w Paryżu i że pragnie ogromnie żeby nasz Komitet mógł jutro
ebrać się dla porozumienia w wielu kwestyach.– Upraszamy więc Pana
Bohdana żeby WJPan raczył nas zaczekać do godziny 12ej z rana
lboteż jeśli ta pora mu niedogodna o wyznaczenie godziny od
½ z rana do 6ej wieczorem i miejsca gdziebyśmy się mogli najdo
dniej zebrać– W ostatniem razie prosiemy o zawiadomienie nas jak
ajrychlejsze żebyśmy mogli być punktualni.—
Jenerał Wysocki przesłał pod moim adresem list do Komitetu—
którem zawiadamia o usunięciu się z Komitetu. List ten jutro
rzyniosę z sobą.—

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku

J. Kurniewicz

Rue S.t Dominique S.t Germain
47.

